

**Łódzkie
Studia
Teologiczne
Kwartalnik**

Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

tom 24

rok 2015

nr 4

**Łódź
Theological
Studies
Quarterly**

Theological Seminary in Łódź

Rada Naukowa/Advisory Board

abp prof. dr hab. Marek Jędraszewski (UAM, Poznań), prof. dr hab. Elio kard. Sgreccia (em. przewodniczący Papieskiej Akademii Życia, Rzym), ks. prof. dr hab. Paweł Bortkiewicz (UAM, Poznań), ks. prof. dr hab. Paweł Góralczyk SAC (CKK, UKSW, Warszawa), prof. dr hab. Horacio Simian-Yofre SJ (Univ. Cordoba, Argentyna, em. prof. Biblicum, Rzym), prof. dr hab. Ryszard Kleszcz (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (CKK, UKSW, Warszawa) prof. dr hab. Ettore Malnati (Facoltà Teologica, Lugano), ks. prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL, Lublin) prof. dr hab. Michał Seweryński (UŁ, Łódź), ks. prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ, Katowice), o. prof. dr hab. Zbigniew Suchocki OFM Conv (Pontificia Università Antonianum, Rzym), prof. dr hab. Marek Maciejczak (PW, Warszawa)

Kwartalnik recenzowany/Peer-reviewed Quarterly

Wersja referencyjna/Original version

Kolegium Redakcyjne/Editorial Council

Przewodniczący/Council-in-Chief

ks. dr Jarosław Pater (WSD, Łódź)

Wiceprzewodniczący, Sekretarz/Deputy Council-in-Chief, Assistant Editor

ks. dr hab. Sławomir Szczyrba (WSD, Łódź)

Redaktorzy tematyczni (sekcjni)/Subject (Unit) Editors

ks. dr hab. Jan Wolski (WSD, Łódź), ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa)

ks. prof. dr hab. Grzegorz Leszczyński (UKSW, Warszawa)

ks. dr hab. prof. UKSW Waldemar Gliński, ks. dr hab. prof. UWM Mieczysław Różański

ks. dr Arnold Zawadzki (KUL, Lublin), ks. dr Marcin Pietrzyk (WSD, Łódź)

ks. dr hab. Marek Stępnik (WSD, Łódź), ks. dr Roman Piwowarczyk (WSD, Łódź)

ks. dr hab. Grzegorz Bugajak (UKSW, Warszawa)

Redaktorzy językowi/Language Editors

mgr Maria Barbara Libiszowska (język polski/Polish)

mgr Agnieszka Kaflńska (język angielski/English)

mgr Liliana Kołcz (Kanada/Canada) (język angielski/English, język francuski/French)

Recenzenci tomu 24 (2015) 1–4/Reviewers of the volume 24 (2015) 1–4

ks. prof. dr hab. Tadeusz Biesaga SDB (UJ – UPJPII, Kraków), prof. dr hab. Barbara Bogolebska (UŁ, Łódź),

prof. UŁ dr hab. Jolanta Daszyńska (UŁ, Łódź), ks. prof. UPJPII dr hab. Michał Drózd (UPJPII, Kraków),

prof. UKSW dr hab. Piotr Drzewiecki (UKSW, Warszawa), dr Rafał Majda (UŁ, Łódź), o. prof. PWT dr hab.

Jacek Kiciński CMF (PWT, Wrocław), prof. KUL dr hab. Agnieszka Lekka-Kowalik, (KUL, Lublin),

ks. prof. dr hab. Piotr Moskal (KUL, Lublin), ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński (UKSW, Warszawa),

o. prof. UKSW dr hab. Marek Saj (UKSW, Warszawa), ks. prof. dr hab. Jan Słomka (UŚ, Katowice),

ks. dr hab. Marek Stępnik (WSPiB, Łódź), prof. KUL dr hab. Robert Ptaszek (KUL, Lublin),

ks. prof. KUL dr hab. Anzelm Weiss (KUL, Lublin), ks. prof. dr hab. Stanisław Urbański (UKSW, Warszawa),

ks. dr Arnold Zawadzki (KUL, Lublin), ks. prof. UKSW dr hab. Wojciech Zawadzki (UKSW, Warszawa)

© Copyright by Wyższe Seminarium Duchowne w Łodzi

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, przedrukowywanie i rozpowszechnianie całości lub fragmentów niniejszej publikacji bez zgody wydawcy zabronione

Wersja papierowa Łódzkich Studiów Teologicznych Kwartalnika jest wersją pierwotną

ISSN 1231-1634

Adres redakcji/Editorial Office

90-457 Łódź, ul. św. Stanisława 14

tel. 42 6865255, 42 6648800

e-mail: redakcja-1st@wsd.lodz.pl

ARCHIDIECEZJALNE WYDAWNICTWO ŁÓDZKIE

90-458 Łódź, ul. ks. I. Skorupki 3, tel./fax 42 636-04-81

<http://www.archidiecezja.lodz.pl/wydawnictwo>

e-mail: awl@archidiecezja.lodz.pl

Drukarnia: „Quick-Druk” s.c., 90-562 Łódź, ul. Łąkowa 11

OBRAZY BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

IMAGES OF DIVINE MERCY

Redaktor naukowy/Scientific editor

ks./fr. Paweł Gabara

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY

- ks. Mariusz Bernyś, *Znaczenie miłosierdzia w powołaniu kapłana* 7
- m. Nulla Chmura ZMBM, *Miłosierne oblicze Boga w znaku obrazu Jezusa, ufam Tobie!* 27
- ks. Marek Jodko, *Encyklika „Dives in misericordia” w kontekście „Dzienniczka” św. Faustyny Kowalskiej* 35
- ks. Jan Machniak, *Miłosierdzie Boże w nauczaniu ojca świętego Jana Pawła II* 43
- ks. Wojciech Misztal, *Miłosierne oblicze Boga: świadectwo Biblii* 55
- Izabela Rutkowska, *Pojęcie miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej (część I)* 71
- m. Elżbieta Siepak ZMBM, *Święty człowiek o miłosiernym obliczu* 91
- Krzysztof Wendlik OSPPE, *Maryja jako Matka miłosierdzia w aspekcie jej „ipsissima verba et facta” oraz źródeł teologicznych z I tysiąclecia* 99
- Sebastian Wiśniewski OMI, *Błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Kapłan o miłosiernym obliczu* 111
- ks. Wojciech Zyzak, *Miłosierdzie jako termin teologiczny mercy as a theological term* 123

Z ŻYCIA SEMINARIUM

- Diariusz wydarzeń seminaryjnych 2014/2015 139
- Wykaz prac magisterskich napisanych w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi 143

*

- Sposób cytowania oraz przygotowanie tekstu do druku w Kwartalniku ŁST 145

TABLE OF CONTENTS

ARTICLES

- fr. Mariusz Bernyś, *Meaning of mercy in the vocation of a priest* 7
- m. Nulla Chmura ZMBM, *Merciful face of God in the sign of the picture*
"Jesus, I trust in you" 27
- fr. Marek Jodko, *Encyclical Letter "Dives in misericordia" in the context of the "Diary"*
by saint Faustina Kowalska 35
- fr. Jan Machniak, *Divine Mercy in the teaching of the Holy Father John Paul II* 43
- fr. Wojciech Misztal, *Merciful face of God: Biblical testimony* 55
- Izabela Rutkowska, *The concept of mercy in the "Diary" by saint Faustina Kowalska (part I)* 71
- m. Elżbieta Siepak ZMBM, *A holy man with a merciful face* 91
- Krzysztof Wendlik OSPPE, *Mary as the Mother of Mercy in the aspect of her ipsissima Verba et facta and theological sources from the first millennium* 99
- Sebastian Wiśniewski OMI, *Blessed father Michał Sopoćko. A priest with a merciful face* 111
- fr. Wojciech Zyzak, *Mercy as a theological term* 123

FROM THE LIFE OF THE SEMINARY

- A chronicle of seminary events 2014/2015 139
- A list of master degree theses which were written in the Higher Theological Seminary in Łódź 143

*

- Methods of quotation and text preparation for print in Łódź Theological Studies Quarterly 145

KS. MARIUSZ BERNYŚ

Warszawa

ZNACZENIE MIŁOSIERDZIA BOŻEGO W POWOŁANIU KAPŁANA

Słowa kluczowe: św. Faustyna Kowalska, pojęcie miłosierdzia Bożego, orędzie miłosierdzia dla kapłanów, formacja kapłańska

1. Wprowadzenie. 2. Orędzie skierowane do kapłanów. 3. Orędzie miłosierdzia Bożego w kapłańskiej posłudze chorym. 4. Problem zdefiniowania pojęcia Bożego miłosierdzia w pismach św. Faustyny. 4.1. Poznanie Boga w przymiotach. 4.2. Miłosierdzie ujęte przez Faustynę jako synonim miłości, dobroci i litości. 4.3. Przymiot miłosierdzia jako synonim Osób Boskich. 4.3.1. Bóg, Bóg Ojciec, Trójca Święta jako miłosierdzie. 4.3.2. Jezus – Miłosierdzie Wcielone. 4.3.3. Źródło miłosierdzia

1. WPROWADZENIE

W artykule tym odniosę się do pojęcia miłosierdzia Bożego w taki sposób, w jaki rozumiała je siostra Faustyna Kowalska.

Ponieważ napotykam na problem zdefiniowania pojęcia miłosierdzia Bożego, na początku swojego wywodu podejmę próbę odczytania przesłania do kapłanów zawartego w *Dzienniczku* św. Faustyny, a następnie odwołam się do własnego doświadczenia kapłańskiej posługi chorym w Centralnym Szpitalu Klinicznym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W trzeciej części artykułu zajmę się teologiczną analizą pojęcia miłosierdzia Bożego w *Dzienniczku* św. Faustyny.

2. ORĘDZIE SKIEROWANE DO KAPŁANÓW

Podczas pierwszego objawienia orędzia o miłosierdziu Bożym, którego doświadczyła św. Faustyna 22 lutego 1931 r. w klasztorze w Płocku, Jezus skierował swoje wielkie życzenie do kapłanów. Obok dwóch pragnień: po pierwsze, powstania

obrazu Jezusa Miłosiernego, po drugie, ogłoszenia święta miłosierdzia, Zbawiciel wyraził swoje trzecie wielkie pragnienie: „Pragnę, ażeby kapłani głosili to wielkie miłosierdzie moje względem dusz grzesznych” (Dz. 50)¹.

Kiedy analizujemy język dzienników św. Faustyny, warto zwrócić uwagę, że Jezus wyraża żądanie dotyczące rozwoju form kultu Miłosierdzia Bożego słowem testamentu z krzyża przez „Pragnę”:

- obraz: „Pragnę, aby obraz ten czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie...” (Dz. 47);
- Święto Miłosierdzia Bożego: „Pragnę, ażeby pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia” (Dz. 299);
- kult: „Pragnę, aby czczono miłosierdzie Moje...” (Dz. 998);
- ufność: „Pragnę, aby te dusze odznaczały się bezgraniczną ufnością” (Dz. 1578);
- koronka: „...choćby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego. Pragnę, aby poznał świat cały miłosierdzie moje” (Dz. 687);
- godzina trzecia: Istotą nabożeństwa w godzinie trzeciej jest zatopienie się w tej chwili, w której Jezus wypowiada słowo „pragnę”
- nowenna przed świętem: „Pragnę, abyś przez te dziewięć dni sprowadzała dusze”. (Dz. 1209)²;
- akt ofiarowania św. Faustyny: „Pragnę, abyś złożyła z siebie ofiarę za grzeszników, a szczególnie za te dusze, które straciły nadzieję w miłosierdziu Bożym” (Dz. 308); i wiele innych.

Wszystkie te formy prowadzą do kulminacyjnego „pragnę” w *Dzienniczku*, wyrażonego przez Jezusa dwukrotnie: „Pragnę, pragnę zbawienia dusz” (Dz. 1032)³.

Troska o zbawienie dusz jest głównym zadaniem apostołskim s. Faustyny. Kiedy Zbawiciel mówi do Faustyny o nowych formach kultu, jak również gdy przekazuje najistotniejsze treści dotyczące miłosierdzia Bożego, posługuje się językiem testamentu z krzyża. „Pragnę” wyrażone z krzyża przez Jezusa jest tym zasadniczym „miejszem teologicznym”, z którego Jezus przekazuje Faustynie całe orędzie o miłosierdziu Bożym. Jest to najbardziej rozbudowany znany od mistyków opis pragnienia Jezusa z krzyża, który przerodził się w konkretne formy kultu znane w całym Kościele. W tym kontekście trzecim w chronologicznym porządku pragnieniem Zbawiciela jest to, aby kapłani głosili to orędzie. Święta Faustyna

¹ Święta s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2010.

² Wielki Piątek jest czasem liturgicznym, w którym celebrowanie nowenny ku czci Bożego miłosierdzia wydaje się nieuzasadnione do wprowadzania w liturgii nowych form kultu. Jedynie w świetle przedstawionej tu interpretacji możemy znaleźć następujące uzasadnienie: nowenna zaczyna się w Wielki Piątek i jest to jedyne uzasadnienie liturgiczne rozpoczęcia tego czasu. Początek nowenny, która przygotowuje do Święta Miłosierdzia, jest ściśle zakorzeniony w momencie męki Pańskiej, najbardziej radykalnym akcie miłosierdzia Boga. Wiąże ona święto z momentem męki Pańskiej i ukazuje, że owoce tego święta płyną z tego samego źródła, z którego wypływają wszystkie inne formy kultu Bożego miłosierdzia.

³ Por. O. Filek, *Troska o zbawienie dusz jako główne zadanie apostołskie błogosławionej siostry Faustyny*, w: *Apostolski Ruch Miłosierdzia Bożego*, red. J. Machniak, Kraków 1996, 129–137.

mówi wprost, że są to pragnienia, jakie Jezus miał na krzyżu i z tymi pragnieniami łączy swoje własne. Jednym z jej postulatów, czy najgorętszych pragnień, jest świętość kapłanów:

O Jezu mój, Mistrzu, łączę swoje pragnienia z Twoimi pragnieniami, jakie miałeś na krzyżu: pragnę spełnić wolę Twoją świętą; pragnę nawrócenia dusz; pragnę, aby uwielbione było miłosierdzie Twoje [...] pragnę świętości dla kapłanów (Dz. 1561).

Jest jeszcze inne pragnienie w duszy Faustyny, które wypowiada w chwili uniesienia, to pragnienie bycia kapłanem miłosierdzia. Święta wyznaje, co czyniłaby, gdyby nim była:

O Miłości wiekuista, pragnę, aby Cię poznały wszystkie dusze, któreś stworzył. Pragnęłabym się stać kapłanem, mówiłabym nieustannie o miłosierdziu Twoim duszom grzesznym, pogrążonym w rozpacz (Dz. 302).

Pierwszym zadaniem, które Jezus stawia przed kapłanami, jest wiara w orędzie o miłosierdziu. Czyli to księża powinni w sercu przyjąć orędzie o Bożym miłosierdziu, jako szczególny charyzmat, dar w ich powołaniu i posłudze. Jest to wyrażona wola Zbawiciela wyrażona już na początku objawień. Już w tej wizji Zbawiciel ostrzega przed postawą nieufności dusz, a zwłaszcza dusz wybranych, wobec orędzia o miłosierdziu. Siostra Faustyna jest zatem od samego początku świadoma tego, że orędzie to będzie musiało się przebić przez najtrudniejszą z barier, czyli barierę nieufności samych duchownych:

Skarżył się Jezus do mnie tymi słowami: „Nieufność dusz rozdziera wnętrzności moje. Jeszcze więcej mnie boli nieufność duszy wybranej; pomimo niewyczerpanej miłości mojej – nie dowierzają mi, nawet śmierć moja nie wystarcza im. Biada duszy, która ich nadużyje” (Dz. 50).

Kapłani są zatem szczególnie powołani do przyjęcia tego dzieła miłosierdzia z miłością i wiarą w jego skuteczność w ich posłudze.

Święta przez całe życie zakonne modliła się za kapłanów. Układała modlitwy o świętość kapłanów, które dzisiaj mogą służyć jako wzór takiej modlitwy w Kościele np.:

O Jezu mój, proszę Cię za Kościół cały, udziel mu miłości i światła Ducha swego, daj moc słowom kapłańskim, aby serca zatwardziałe kruszyły się i wróciły do Ciebie, Panie. Panie, daj nam świętych kapłanów. Ty sam ich utrzymuj w świętości. O Boski i Najwyższy Kapłanie, niech moc miłosierdzia Twego towarzyszy im wszędzie i chroni ich od zasadzek i sidła diabelskich, które ustawicznie zastawia na dusze kapłana. Niechaj moc miłosierdzia Twego, o Panie, kruszy i wniwecz obraca wszystko to, co by mogło przyćmić świętość kapłana – bo Ty wszystko możesz (Dz. 1052).

Odpowiedź Zbawiciela jest związana z wielką obietnicą dotyczącą kapłanów miłosierdzia Bożego:

Powiedział mi Pan: „Córko moja, nie ustawaj w głoszeniu miłosierdzia mojego, ochłodziś przez to serce moje, które pała płomieniem litości dla grzeszników. Powiedz moim kapłanom, że zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim, o litości, jaką mam dla nich w sercu swoim. Kapłanom, którzy głosić będą i wysławiać miłosierdzie moje, dam im moc przedziwną i namaszcę ich słowa, i poruszę serca, do których przemawiać będą” (Dz. 1521).

Ta wielka obietnica Zbawiciela zawiera program, strategię walki duchowej. Ma ona szczególne znaczenie dla misji kapłana we współczesnym świecie. W dobie globalizacji, w świecie nazwanym postmodernistycznym obserwujemy bardzo silne tendencje do konfrontacji grup społecznych, reprezentujących różne postawy ideologiczne. Jedni bronią tradycyjnych wartości, inni zaciekle z nimi walczą. Jezus daje w tych słowach wielką obietnicę, że głoszenie orędzia o miłosierdziu Bożym daje nadzwyczajną moc poruszania serca każdego człowieka bez wyjątku, a zwłaszcza „zatwardziałych grzeszników”.

W wizjach św. Faustyny ta obietnica wypełnia się na kapłanach, którzy przyjęli orędzie miłosierdzia Bożego, przede wszystkim ks. Michale Sopoćce i jezuitcie – o. Józefie Andraszu. Faustyna widzi, jaką duchową moc mają ich słowa o potędze miłosierdzia Bożego:

7 sierpień 1936 rok [...] ujrzałam Pana Jezusa w jasności wielkiej, tak jako jest namalowany, i u stóp Jezusa widziałam ojca Andrasza i ks. Sopoćko, obaj trzymali pióra w ręku, a z czubków tych obu piór wychodziły błyski i ogień na kształt błyskawicy, który trafiał w wielki tłum ludzi, który był zapędzony, nie wiem dokąd, w swym biegu. Skoro został tknięty tym promieniem, odwracał się od tłumu i wyciągał ręce do Jezusa; jedni wracali z wielką radością, a inni z wielkim bólem i żalem. Jezus patrzył się z wielką łaskawością na obu (Dz. 675).

W tych wizjach kapłani, którzy głoszą Boże miłosierdzie, otrzymują od Zbawiciela nadzwyczajny dar słowa. Jest to wielki prorocki charyzmat, dzięki któremu, jak obiecuje Zbawiciel, „zatwardziali grzesznicy kruszyć się będą pod ich słowami, kiedy będą mówić o niezgłębionym miłosierdziu moim”. To są słowa, które szczególnie zobowiązują kapłanów głoszących miłosierdzie Boga, ale jednocześnie dają gwarancję nadprzyrodzonego wsparcia przez Zbawiciela. Kapłani więc sami powinni się modlić i prosić innych o modlitwę, by wypraszać sobie ten nadzwyczajny charyzmat słowa. Jest jeszcze jedna obietnica Zbawiciela, dotyczy ona księdza Sopoćki, ale z całą pewnością odnosi się w jakimś stopniu do wszystkich kapłanów, którzy podejmują gorliwie wysiłki w propagowaniu orędzia miłosierdzia:

Dziś rano odjechał ks. dr Sopoćko. Kiedy pograżyłam się w modlitwie dziękczynnej za tę wielką łaskę Bożą, że mogłam się widzieć z nim, wtem zostałam szczególnie złączona z Panem, który mi rzekł: Jest to kapłan według serca mojego, miłe mi są wysiłki jego. Widzisz, córko moja, że wola moja stać się musi, a to, com ci przyobiecał, dotrzymuję. Przez niego rozsiewam pociechy dla dusz cierpiących, udręczonych; przez niego upodobało mi się rozgłosić cześć do miłosierdzia mojego, a przez to dzieło miłosierdzia więcej dusz do mnie się zbliży, aniżeli by on dzień i noc rozgrzesza[ł] aż do końca życia swego, bo tak pracowałby do końca życia, a przez dzieło to pracował będzie do końca świata (Dz. 1256).

Święta Faustyna często podkreśla i przypomina kapłanom, jak wielka jest godność ich powołania, z tą godnością wiąże się ogromna odpowiedzialność: „O, wielka godności kapłana, ale i o wielka odpowiedzialności kapłana. Wiele ci dano, o kapłanie, ale i wiele od ciebie żądać będą...” (Dz. 941).

Kapłani nie powinni być sami. W ich misji mają być wspierani przez modlitwy i ofiary zwłaszcza dusz zakonnych. Opisuując powołanie nowego zgromadzenia sióstr, Faustyna wyznacza ich zadania duchowe:

Dał mi Pan poznać w trzech jakby odcieniach swą wolę, lecz to jedno jest. Pierwsze jest, gdzie dusze odosobnione od świata palić się będą w ofierze przed tronem Bożym i upraszać miłosierdzia dla świata całego... I wypraszać błogosławieństwo dla kapłanów, i modlitwą swoją przygotowywać będą świat na ostateczne przyjście Jezusa (Dz. 1155).

Wielokrotnie siostra Faustyna podkreśla, że jej drogę do świętości pomagali odkryć kapłani i bez nich nie byłaby w stanie wypełnić woli Bożej: „Aniołom upadłym nie dałeś czasu do pokuty, nie przedłużyłeś im czasu miłosierdzia. O mój Pannie, postawiłeś na drodze mojego życia świętych kapłanów, którzy mi drogę pewną wskazują (Dz. 687?)”.

Na podstawie cytowanych tekstów można by odnieść wrażenie, że siostra Faustyna idealizuje osobę kapłana. Jednak również na wielu stronach *Dzienniczka* padają ostre słowa pod adresem kapłanów. W wielu wizjach obrażają oni Zbawiciela, biczują Go, a w odniesieniu do dusz wybranych Faustyna często cytuje gorzkie słowa Jezusa:

Używają łask moich na to, aby mnie obrażać [...] gardzą moimi łaskami i wszelkimi dowodami mojej miłości; nie chcą usłyszeć wołania mego, ale idą w przepaść piekielną (Dz. 580).

I w jednej chwili ujrzałam rzeczy straszne: odstąpili kaci od Pana Jezusa, a przystąpili do biczowania inni ludzie, którzy chwycili za bicz i siekli bez miłosierdzia Pana. Byli nimi kapłani, zakonnicy i zakonnice, i najwyżsi dostojnicy Kościoła [...] kiedy Go biczowali kaci, milczał Jezus i patrzył się w dal, ale kiedy Go biczowały te dusze, o których wspomniałam wyżej, to Jezus zamknął oczy i cicho, ale strasznie bolesny wyrwał się jęk z Jego Serca (Dz. 445).

Faustyna nie unika określeń krytycznych i dosadnych w stosunku do próżnych duchownych:

W czasie Mszy św. poznałam, że pewien kapłan niewiele działa w duszach, dlatego że myśli o sobie, a więc jest sam – łaska Boża ucieka. Opiera się na błahych zewnętrznych rzeczach, które w oczach Bożych nie mają żadnego znaczenia; a tak dumny – przelewa z pustego w próżne, męcząc się bez pożytku (Dz. 1719).

Święta Faustyna ma też wizję Matki Bożej Kapłańskiej:

Widzenie Matki Bożej. W jasności wielkiej ujrzałam Matkę Bożą w białej sukni, przepasaną złotym pasem, a drobne gwiazdki także złote były po całej szacie i rękawy na trójkąt wyłożone złotem. Płaszcz miała szafirowy, lekko zarzucony, na głowie miała lekko zarzucony przezroczysty welon, włosy rozpuszczone, ślicznie ułożone i korona ze złota, która miała w zakończeniach krzyżyki. Na lewym ręku trzymała Dziecię Jezus. Takiej Matki Bożej jeszcze nie widziałam. Wtem spojrzała na mnie łaskawie i rzekła: Jestem Matką Boską Kapłańską. Wtem Jezusa spuściła z ręki na ziemię, a prawą rękę podniosła w niebo i rzekła: Boże, błogosław Polsce, błogosław kapłanom. I znów rzekła do mnie: Powiedz to, coś widziała, kapłanom (Dz. 1585).

Choć siostra Faustyna przyznaje, że do końca nie rozumie tej wizji, to na pewno błogosławieństwo Polsce jest w niej związane z błogosławieństwem kapłanom. Są oni szczególnie odpowiedzialni za los ojczyzny. Kapłani jako pasterze są wezwani do budowania środowisk miłosierdzia, grup modlitewnych, grup podejmujących wezwanie do życia wyobraźnią miłosierdzia.

Pragnę się tu odwołać do osobistego doświadczenia. Wraz z księdzem Michałem Dłutowskim i innymi księżmi staramy się od kilkunastu lat realizować te postulatory św. Faustyny, organizujemy grupy modlitewno-pokutne, współpracujemy z Fausti-

num, organizujemy wiele stałych pielgrzymek do miejsc kultu miłosierdzia Bożego, m.in. Ogólnopolską pieszą pielgrzymkę zawierzenia z Częstochowy do Łagiewnik, rowerową pielgrzymkę rodzin do domu rodzinnego św. Faustyny w Głogowcu na rocznicę jej urodzin, pielgrzymkę do Wilna w rocznicę objawień Koronki do miłosierdzia Bożego, pielgrzymkę do Płocka 22 lutego, w rocznicę pierwszych objawień, w której biorą udział parafie z całej Warszawy i okolic – kilkaset osób, pieszą pielgrzymkę łączącą klasztor na Żytniej i dom w Ostrówku, w którym pracowała Helena Kowalska przed wstąpieniem do zgromadzenia (1 sierpnia). Zachęcamy wiernych do powoływania grup przy parafiach, które żyją orędziem miłosierdzia Bożego. Te grupy prowadzone są przez miejscowych kapłanów, grup jest kilkadziesiąt w całej Polsce. Organizujemy doroczne rekolekcje dla wiernych, którzy chcą zgłębić kult miłosierdzia (w Krakowie-Łagiewnikach i Warszawie), comiesięczne czuwania nocne przebłagalne za ojczyznę do miłosierdzia Bożego w sanktuariach maryjnych. Publikujemy i rozpowszechniamy materiały dotyczące kultu Bożego miłosierdzia. Ta działalność jest naszą własną inicjatywą podejmowaną obok zwykłych codziennych obowiązków kapłańskich, wzbogacającą życie i powołanie kapłańskie. Wykorzystując o te doświadczenia, widzimy jak we wszystkich środowiskach Bożego miłosierdzia potrzebny jest duch jedności kapłanów, sióstr zakonnych i osób świeckich. Orędzie Bożego miłosierdzia nie będzie skutecznym narzędziem ewangelizacji współczesnego człowieka, jeżeli nie będzie świadectwa jedności, świadectwa przejrzystego i czytelnego czcicieli Bożego miłosierdzia i ich animatorów. Chodzi tu o świadectwo, do jakiego wzywa św. Paweł: „Zobaczcie, jak oni się miłują”. Wszyscy wiemy dobrze, jak ważny jest to problem i jak bardzo potrzeba nam tej jedności. Kapłanom krzującym Boże miłosierdzie jako osobom powołanym do sprawowania kultu ten problem szczególnie powinien leżeć na sercu.

Z całą pewnością w budowaniu tej jedności pomagałoby zgromadzenie księży całkowicie i radykalnie żyjących charyzmatem Bożego miłosierdzia, jest to przecież skarbiec Kościoła polskiego, który stał się bogactwem całego Kościoła powszechnego, o czym przypomniał nam Jan Paweł II w książce *Pamięć i tożsamość*. Święta Faustyna pisała w liście do swojego spowiednika: „Widzę wyraźnie, że [...] będzie zgromadzenie męskie”⁴. Próby powoływania takich zgromadzeń istnieją już w różnych krajach, ale czy nie powinno ono istnieć przede wszystkim w Polsce? Czyż tacy misjonarze miłosierdzia i kierownicy duchowni nie wzrastaliby sami w świętości, nie pomagiliby innym skuteczniej do niej dążyć i współtworzyć wielką rodzinę Bożego miłosierdzia? Ksiądz Michał Sopoćko pisał o powstaniu takiej rodziny: „Oto powstaną nowi apostołowie Chrystusa, którego chcieliście zwalczyć. Stworzą nową rodzinę Bożą, która przeorze cały świat jak mocnym pługiem hasłem ufności w Miłosierdzie Boże, hasłem, które ogrzeje, co było zimnego, zmiękczy, co było twardego, ożywi, co było uschłego, zapali, co było gasnącego”⁵. Czyż nie pomagiliby budować jedności duchowej środowisk pociągniętych przez piękno oblicza miłosiernego Zbawiciela? Jezus przynagła swoją „sekretną”, by zapisała takie słowa: „Napisz, sekretarko moja, że kierownikiem dusz jestem ja sam bezpośrednio

⁴ *Listy świętej Siostry Faustyny*, oprac. krytyczne M.B. Piekut, Kraków 2005, 29.

⁵ Bł. M. Sopoćko, *Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Białystok 2008, 23.

– a pośrednio prowadzę je przez kapłana i każdą prowadzę do świętości drogą mnie tylko wiadomą” (Dz. 1784).

W orędziu o Bożym miłosierdziu przekazanym przez św. Faustynę bardzo ważna jest osoba kapłana. Każdy kapłan jest powołany przede wszystkim do miłosierdzia, ale są kapłani szczególnie do tego zadania wezwani. Kapłan miłosierdzia to ten, który wierzy w obietnice Chrystusa Miłosiernego, przekazane przez św. Faustynę. To kapłan otwarty na najuboższych, cierpiących, na tych, którzy najbardziej miłosierdzia potrzebują. Ma on przekonanie o triumfie miłosierdzia. Kapłani mają szczególne miejsce w sercu Zbawiciela, torują drogę miłosierdziu przez swoje oddane i ofiarne serce, jak torowali prorocy miłosierdzia: Jan Chrzciciel czy św. Faustyna. Miłosierdzie Boże działa w dwie strony, kapłani, którzy pierwsi uwierzyli w orędzie o Bożym miłosierdziu, jak ksiądz Michał Sopoćko i Jan Paweł II, przyjęli to orędzie, żyli nim i przekazali je światu, sami dzięki niemu doznali największych łask i są dzisiaj wyniesieni na ołtarze.

To właśnie do kapłanów św. Faustyna zwraca się z gorącą prośbą, a nawet apelem: „Pragnę przechodzić świat cały i mówić duszom o wielkim miłosierdziu[u] Boga. Kapłani, dopomóżcie mi w tym... (Dz. 491)”.

Skoro św. Faustyna prosi kapłanów, by pomogli jej przemierzać świat z orędziem Bożego miłosierdzia, wynika z tego, że nie tylko Boże miłosierdzie ma zasadnicze znaczenie w misji kapłanów, ale kapłani odgrywają zasadniczą rolę w misji Bożego miłosierdzia.

3. ORĘDZIE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W KAPŁAŃSKIEJ POSŁUDZE CHORYM

Jednym z głównych wątków orędzia Bożego miłosierdzia przekazanego przez św. Faustynę jest tajemnica śmierci. Siostra Faustyna, opisując swoje cierpienie, które nazwała przedśmiertelnym, wyznała: „Poznałam wielką moc słów kapłana, jaka spływa na duszę chorego” (Dz. 321). Odwołam się do osobistego świadectwa posługi wśród chorych w Centralnym Szpitalu Klinicznym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Pragnę w ten sposób zilustrować zasadniczą ewolucję w moim rozumieniu tego zagadnienia. Związana jest ona, mówiąc w skrócie, z przejściem od teorii do praktyki miłosierdzia.

Podczas studiów teologicznych w Paryżu pod koniec lat dziewięćdziesiątych rozpocząłem pisanie doktoratu z teologii dogmatycznej pod kierunkiem Hevre’a Legrand’a, teologa dogmatycznego. Praca miała tytuł *Miłosierdzie jako największy przymiot Boga w pismach świętej Faustyny*, ukończyłem ten doktorat na UKSW w Warszawie pod kierunkiem ks. prof. Lucjana Baltera, wybitnego teologa i przyjaciela bł. ks. Michała Sopoćki, związanego z Doliną Miłosierdzia w Częstochowie w czasach gdy obowiązywała notyfikacja o zakazie kultu. Praca nad tematem miłosierdzia pod kierunkiem dwóch różnych teologów, reprezentujących różne szkoły teologiczne i tradycje, także w dwóch różnych językach, dała mi szeroką perspektywę w spojrzeniu na ten temat. Po ukończeniu pracy, kilku publikacjach naukowych

i książkowych, zostałem skierowany przez mojego biskupa do Centralnego Szpitala Klinicznego na ul. Banacha w Warszawie, który jest największą tego typu placówką w Polsce i w Europie. Usłyszałem, że tam orędzie o miłosierdziu Bożym jest najbardziej potrzebne. Od razu zgodziłem się, widząc w posłudze chorym wielkie wyzwanie ściśle związane z miłosierdziem Bożym w służbie kapłańskiej.

Niemal codziennie asystowałem osobom terminalnie chorym i umierającym. Ponieważ nie miałem żadnego przygotowania medycznego do takiej posługi, musiałem konfrontować moje doświadczenia przede wszystkim z przesłaniem o Bożym miłosierdziu w dziennikach św. Faustyny. Z nich czerpałem największą pomoc i instrukcje do tego typu posługi. Odkryłem wtedy, jak ściśle orędzie Bożego miłosierdzia jest związane z tajemnicą śmierci człowieka.

W *Dzienniczku* czytamy takie słowa (Obietnica Pana⁶):

Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie moje ogarnie je w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie (Dz. 754).

Kiedy weszłam do swej samotni, usłyszałam te słowa: „Każdą duszę bronię w godzinie śmierci, jako swej chwały, która odmawiać będzie tę koronkę albo przy konającym inni odmówią – jednak odpustu tego samego dostępują. Kiedy (205) przy konającym odmawiają tę koronkę, uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę i porusza się wnętrze miłosierdzia mojego, dla bolesnej męki Syna mojego” (Dz. 811).

Aby ukazać choćby częściowo, w jaki sposób ta tajemnica śmierci jest istotą orędzia o Bożym miłosierdziu, pragnę odwołać się do trzech przypadków umierania młodych mężczyzn. Trudno jest opisywać takie przypadki, gdyż dotykamy tu najbardziej osobistego wymiaru cierpienia człowieka, o wielu sprawach nie da się powiedzieć przez tajemnicę spowiedzi. Musimy jednak próbować w sposób delikatny o tym mówić, bo ostatecznie jest w nich zawarte świadectwo o nadprzyrodzonej nadziei związanej z orędziem Bożego miłosierdzia, a to może skutecznie pomóc innym. Mogę powiedzieć, że odchodzenie tych trzech młodych mężczyzn naznaczyło szczególnie stygmat Bożego miłosierdzia, a każdego z nich dotknęła szczególna, zupełnie inna w każdym z omawianych przypadków łaska. Choć byli skrajnie różni, łączyło ich właśnie odmawianie Koronki do Bożego miłosierdzia w czasie umierania. Kapłan asystujący przy śmierci i przekazujący orędzie Bożego miłosierdzia odgrywa kluczową rolę w tym niezwykłym momencie, najpełniej wypełnia tu misję św. Faustyny. Udziela sakramentu namaszczenia chorych i jest tą osobą, która w najbardziej delikatny sposób towarzyszy mu w ostatecznej, najbardziej dramatycznej walce o nadprzyrodzoną nadzieję, w walce duchowej. Chorzy przez tajemnicę cierpienia, tajemnicę krzyża są do tej walki przygotowani, ale potrzebują też właściwej i skutecznej pomocy przewodnika duchowego.

Niemal codziennie towarzyszę ludziom w tej ostatecznej drodze i całą moją wiarę w skuteczność pomocy, nawet w tzw. przypadkach beznadziejnych, opieram na orędziu Bożego miłosierdzia. Obietnica Chrystusa daje mi niezachwianą pewność, że walka Bożego miłosierdzia o każdego człowieka nawet wbrew nadziei przynosi zwycięstwo, że obietnica Chrystusa Miłosiernego daje gwarancję tego zwycięstwa.

⁶ H. Dumont, *La miséricorde divine. Une grace pour notre temps*, Paris 2009. Na s. 75–89 autorka prezentuje interesującą analizę obietnic związanych z Koronką do Bożego miłosierdzia.

Mężczyznę, którego na początku pragnę wspomnieć, jest Hieronim. Spotkałem go w pierwszych dniach posługi w szpitalu. Z ulgą wyszedłem z pokoju tego 30-letniego pacjenta umierającego na raka, gdyż nieprzyjemny zapach jego rozkładającego się ciała dosłownie mnie odrzucił. Mężczyzna przyznał, że jest ateistą, i podziękował za moją obecność. Wtedy przypomniałem sobie wielką obietnicę związaną z Koronką do Bożego miłosierdzia skierowaną do kapłanów: „Kapłani będą podawać grzesznikom jako ostatnią deskę ratunku; chociażby był grzesznik najzatwardziały, jeżeli raz tylko zmówi tę koronkę, dostąpi łaski z nieskończonego miłosierdzia mojego” (Dz. 687). Wróciłem do pacjenta, zapytałem, czy mogę się przy nim pomodlić. Ten zgodził się, zaczął z coraz większą uwagą słuchać modlitwy, którą odmawiałem na głos. Kiedy skończyłem, zapytał o jej pochodzenie. Wyjaśniłem mu, że została ona powierzona św. Faustynie przez Jezusa. Kiedy tak rozmawialiśmy, zapytałem, czy nie zechciałby skorzystać z sakramentu pojednania. Zgodził się na spowiedź, prosząc, bym mu w niej pomógł. Przystąpił również do sakramentu namaszczenia chorych i przyjął Komunię Świętą. Na zakończenie naszego spotkania zapytał o tekst tej modlitwy, którą wspólnie odmówiliśmy. Podałem mu obrazek Jezusa Miłosiernego z tekstem koronki, różaniec i zacząłem go uczyć tej modlitwy. Na drugi dzień do kaplicy przyszły pielęgniarki zapytać, co się stało, gdyż ten pacjent, który nie chciał nigdy przyjmować księdza, umarł nazajutrz po mojej wizycie. Kiedy umierał, odmawiał przez wiele godzin głośno, w obecności personelu, tę koronkę. Odchodził do Boga z nadprzyrodzoną nadzieją i modlitwą na ustach. W momencie śmierci przeżył głębokie nawrócenie. To było moje pierwsze doświadczenie w szpitalu. Doświadczyłem osobiście, w jak konkretny sposób Zbawiciel wypełnia swoje obietnice, to doświadczenie umocniło mnie na dalszą posługę wśród chorych. Stało się żywą szkołą teologiczną, szkołą wiary i ufności w Boże miłosierdzie oraz żywej realizacji obietnic, jakie Zbawiciel złożył w związku z kultem Bożego miłosierdzia.

Drugi mężczyzna, którego chciałbym wspomnieć, miał 25 lat; spotkałem go na oddziale hematologii. Początkowo nie chciał spotykać się z księdzem. Był kilka tygodni po ślubie, ukończył studia w Norwegii i tam otrzymał bardzo dobrze płatną pracę. Jego życiowe plany i marzenia pokrzyżowała choroba, ostra białaczka. Po pewnym czasie zainteresowało go moje opowiadanie o miłosierdziu Bożym. Zaczął ze mną rozmawiać. Sam poprosił o spowiedź. Przeżył głębokie nawrócenie poprzez zwrócenie się do Chrystusa Miłosiernego. Jego ojciec nie mógł uwierzyć w to, co się stało. Ze łzami w oczach dziękował za tak głębokie nawrócenie syna. Uznał to za cud. Kiedy Paweł umierał i kiedy, jak mówił, bolało go każde miejsce na ciele, wyznał, promieniując miłością, wprowadzając tym wyznaniem swoją rodzinę w zdumienie, że gdyby mógł jeszcze raz przeżyć swoje życie, to wybrałby tę chorobę, gdyż dzięki niej poznał Boga i Jego miłość. Takie wyznanie w ustach młodego mężczyzny, który dopiero rozpoczyna samodzielne życie i jego nie tylko pogodny, ale przepełniony miłością, mimo potwornego cierpienia, sposób odchodzenia, były dla mnie nie tylko szkołą miłosierdzia, ale prawdziwą szkołą umierania. Sposób odchodzenia Pawła był dla nas wszystkich, świadków tego umierania, świadectwem prawdziwości i niezwyklej skuteczności obietnicy Zbawiciela, szczególnie dotyczącej troski o tych, którzy zwrócą się do Niego w chwili śmierci.

Trzeci był maturzysta Bartek. Pochodził z Płocka, miejsca pierwszych objawień orędzia Bożego miłosierdzia siostrze Faustynie. Rodzice przekazali mu wiarę i zwłaszcza kiedy zachorował na nowotwór, często chodził do sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Płocku i modlił się przez wstawiennictwo św. Faustyny. Do szpitala wracał kilka razy. Ujął swoim wdziękiem obecną kiedyś na szpitalnej mszy świętej dziennikarkę i reżyserkę filmów dokumentalnych (m.in. należących do Złotej Kolekcji filmów o Janie Pawle II), panią Alinę Czerniakowską. Napisała o nim artykuł o takim mniej więcej przesłaniu: „Normalny chłopak w dżinsach, mający dziewczynę, z niepojętą ufnością w Boże miłosierdzie przyjmuje swoją chorobę”. W dniu swojej śmierci Bartek uczestniczył we mszy świętej w szpitalnej kaplicy. Jego stan był ciężki, ale wydawał się stabilny, zatem nic nie wskazywało, żeby tego dnia Bartek miał odejść do Pana. Po mszy świętej przyszedł do zakrystii i poprosił mnie o chwilę rozmowy, gdyż chciał się podzielić pewnym doświadczeniem. Opowiedział, że przy jego łóżku po porannej modlitwie stanęła św. Faustyna. Zapewniał, że nie był to sen, że ona była tam naprawdę. Zaskoczyło mnie takie szczere, bezpośrednie wyznanie Bartka. Mówił o jej wizycie w taki sposób, jakby to była naturalna sprawa, np. wizyta lekarza przy łóżku. Miał trzeźwe spojrzenie na świat i na swoją chorobę. Wyznał dalej, że św. Faustyna obiecała mu, że wkrótce zabierze go ze szpitala. Czuł się z tego powodu szczęśliwy i bezdyskusyjnie wierzył w spełnienie tej obietnicy. To przeżycie było dla niego tak silne, że, jak wyznał, nie mógł się z nim nie podzielić z księdzem. Po tej rozmowie i wspólnej modlitwie wrócił do swojego szpitalnego pokoju na oddziale hematologii i w tej samej godzinie zasnął. Nie pomogły natychmiastowe próby reanimacji. Bartek odszedł. Zastanowił mnie ten moment powołania Bartka do Boga, to, że był naprawdę w tej chwili szczęśliwy, że ten moment własnej śmierci przeżywał z nadprzyrodzoną nadzieją. Być może Bartek obietnicę św. Faustyny, że go zabierze ze szpitala, rozumiał dosłownie, to znaczy wierzył, że wyzdrowieje. Niemniej moment jego odchodzenia był przez to duchowe przeżycie uświęcony, niezwykle, nawet w jakiś sposób szczęśliwy. Ważne jest to przeżycie związane ze św. Faustyną, dające niezachwianą nadzieję, że również w przypadku Bartka wypełniła się obietnica Zbawiciela dotycząca chwili umierania człowieka.

Ograniczam się do krótkiego zreferowania przypadków⁷ trzech młodych mężczyzn, które łączy nieuleczalna choroba nowotworowa. Łączy je też zwrócenie się do Bożego miłosierdzia i nadzwyczajne okoliczności śmierci. Wszyscy trzej mężczyźni byli świadkami tego, jak wielką doniosłość ma orędzie Bożego miłosierdzia w posłudze kapłańskiej. Jak skutecznym i dosłownym wypełnieniem obietnic Zbawiciela skierowanych do tych wszystkich, którzy tym orędziem żyją na co dzień, może się stać. Tak wielu ludzi boi się dzisiaj śmierci. W tym wypadku orędzie Bożego miłosierdzia i świadectwo jego skuteczności staje się w praktyce szpitalnej czasami jedynym sposobem uzdrawiania z tego lęku. W posłudze chorym, cierpiącym, ubogim zrozumiałem, jak ważną rolę może odegrać kapłan przekazujący orędzie Bożego miłosierdzia.

⁷ Więcej przypadków opisałem w moich publikacjach książkowych, m.in. w *Szpital na Banacha. Dzienniczek o cierpieniu człowieka i miłosierdziu Boga*, Ząbki 2011.

4. PROBLEM ZDEFINIOWANIA POJĘCIA BOŻEGO MIŁOSIERDZIA W PISMACH ŚW. FAUSTYNY

Autorzy podejmujący próby zdefiniowania przymiotu miłosierdzia w pismach siostry Faustyny najczęściej omawiają, w ślad za Ignacym Różyckim, synonimy miłosierdzia stosowane przez autorkę. Na ogół słusznie podaje się, że Faustyna rozumie ten przymiot jako miłość, dobroć i litość. Badanie synonimów pozwala nam oczywiście dotrzeć między innymi do takiego użycia pojęcia miłosierdzie przez Faustynę, jakie w języku biblijnym zawarte jest w hebrajskim słowie *hesed*, czyli właśnie: miłość, dobroć i litość, ale z drugiej strony zupełnie nie obejmuje istotnych znaczeń, jakie za pomocą badania innych środków stylistycznych odkrywamy w języku Faustyny.

Trudno badać znaczenia wyrazów w dziele literackim, pomijając typowe dla danego autora związki wyrazowe, pola semantyczne, czy też przede wszystkim metafory. W klasycznym już dziele z dziedziny badania języka *Metafory w naszym języku* George Lakoff i Mark Johnson⁸ szczegółowo rozwijają i uzasadniają nienową skądinąd myśl, że centralnym składnikiem języka, pozwalającym nam dotrzeć do istotnych znaczeń, jest metafora.

Dzięki badaniu metafory w języku siostry Faustyny można wydobyć te znaczenia pojęcia miłosierdzia⁹, na które nie wskazują synonimy, a które zawierają ogromne bogactwo treści. Posłużę się tu jednym z wielu przykładów, by ukazać możliwości, jakie daje badanie metafory w języku autorki *Dzienniczka*, przykładem metafory „łono Boga”, często używanej przez siostrę Faustynę. Miłosierdzie w rozumieniu Faustyny bierze swój początek z „łona” i z „wnętrzości Boga”.

Miłosierdzie Pańskie... [Wytryskujesz z Troistości Bożej.] Lecz z jednego miłosnego łona (Dz. 522); Miłosierdzie Boże wytryskujące z łona Ojca – ufam Tobie (Dz. 949); Głębio miłosierdzia, o Troista Świętości, lecz jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzisz nikim (Dz. 1307).

Również Zbawiciel z wielką czułością porównuje swoje miłosierdzie do matczynego łona:

Powiedz, córko moja... Dusze, które szerzą cześć miłosierdzia Mojego, osłaniam je przez życie całe, jak czuła matka swe niemowlę... Napisz: Wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach Mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki (Dz. 1074–1076).

Wyrażenia „łono” święta używa przynajmniej 14 razy i w żadnym z tych przypadków nie jest to łono ludzkie; za każdym razem chodzi o łono Boga w Trójcy Jedynego: całej Trójcy, względnie Ojca lub Syna. Zwrot ten jest w jej języku całkowicie przyporządkowany miłosierdziu Boga i za każdym razem zestawiony ze słowem „miłosierdzie”, nigdy nie występuje autonomicznie.

⁸ G. Lakoff, M. Johnson, *Metafory w naszym życiu*, tłum. i wstęp T. Krzeszowski, Warszawa 1998.

⁹ Zob. I. Rutkowska, *Definicja miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej* w niniejszej publikacji. Najobszerniej metaforę w pismach św. Faustyny analizuje właśnie I. Rutkowska. Jej analizy językowe stanowią podstawę pracy teologa.

Podobnie wyrażenie „wnętrznosci Boga” u Faustyny ma ten sam zakres semantyczny co „łono Boga”: „co wyszło z rąk Stwórcy, zamknięte jest... we wnętrznościach Jego miłosierdzia” (Dz. 1553)¹⁰. Sam Zbawiciel w objawieniach mówi do zakonnic również o swoich wnętrznościach: „Święto to wyszło z wnętrznosci miłosierdzia Mojego (Dz. 420), Wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrznosci miłosierdzia Mojego (Dz. 699), Przepelnione są wnętrznosci Moje miłosierdziem” (Dz. 1748)¹¹.

Podobną treść zawierają u Faustyny zwroty o „głębi, głębokości, głębinach” Boga: „Święto to... jest zatwierdzone w głębokościach zmiłowań Moich” (Dz. 420).

Faustyna za pomocą własnego języka, oryginalnych metafor nadaje w wymienionych użyciach najbardziej pierwotny sens słowu miłosierdzie, jaki znamy ze Starego Testamentu. Sens ten zawarty jest w słowie hebrajskim *rahamim*, które pochodzi od rdzenia *reham* – łono matki. Faustyna nie tworzy jakiejś „nowej wiedzy” o Bogu, ale w swoich objawieniach, własnym językiem przypomina i wydobywa tę treść dotyczącą poznania Boga i Jego natury, która zawarta jest w objawieniu biblijnym. Zaskakuje nas to głębokie, biblijne znaczenie miłosierdzia, jakiego używa autorka *Dzienniczka*, dzieła, w którym nie ma śladu jakichkolwiek cytatów biblijnych, które w tym znaczeniu jest całkowicie abiblijne, jak to zauważył Kazimierz Romaniuk¹². Trudno też podejrzewać zakonnicę drugiego chóru o znajomość oryginalnego semantycznego rdzenia słowotwórczego pochodzącego z języka hebrajskiego. Jednak ta zależność semantyczna w jej rozumieniu istnieje. Choć Faustyna mówi o „nowym blasku” miłosierdzia, pojęcie to rozumie i wyprowadza jego znaczenie z tego samego ducha biblijnego, które zawiera oryginalny język hebrajski Pięcioksięgu. W tym sensie można powiedzieć, że znaczenie słowa „miłosierdzie” przekazywane przez autorkę *Dzienniczka* nie pochodzi z jej spekulacji powstałej na podstawie Pisma Świętego ale wprost z objawienia Ducha Bożego. Faustyna jawi się tutaj jako teolog, który inspirował współczesną teologię i życie Kościoła. Tak głębokie zakorzenienie jej objawień w duchu biblijnym każe nam z jeszcze większą uwagą spojrzeć na orędzie o miłosierdziu Bożym, rozumiane przez nią jako misja do całego świata, misja porządkująca świat. Jej ostatecznym celem jest przygotowanie świata na ostateczne przyjście Chrystusa.

4.1. POZNANIE BOGA W PRZYMOTACH

Na początku *Dzienniczka* siostra Faustyna przytacza objawione jej słowa Jezusa, że nie sposób poznać Boga w Jego istocie: „Jakim jest Bóg w istocie swojej, nikt nie zgłębi, ani umysł anielski, ani ludzki”. Jezus podaje Świętej wskazówkę, by po-

¹⁰ Zob. Dz. 1486, 1743, 1746.

¹¹ Dz. 50, 699, 811, 848, 1076, 1517.

¹² „[...] szukałem w *Dzienniczku* przynajmniej reminiscencji, ale przede wszystkim cytatów z Pisma Świętego. Spotkał mnie zawód. [...] Pan Bóg zażyczył sobie chyba, żeby *Dzienniczek* s. Faustyny stał się oryginalnym tekstem źródłowym do konstruowania teologicznych traktatów o naturze i przymiotach miłosierdzia Bożego”. K. Romaniuk, *O miłosierdziu Bożym i ludzkim w Biblii i w Dzienniczku błogosławionej siostry Faustyny*, w: *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia*, red. J. Machniak, Kraków 1996, 12–24.

znawała Boga poprzez przymioty: „Poznawaj Boga przez rozważanie przymiotów Jego” (Dz. 30).

W adwencie 1933 r., w czasie probacji, Faustyna „otrzymuje światło” dotyczące poznawania przymiotów: „W tym czasie Pan udzielił mi wiele światła poznania Jego przymiotów”. Wymienia nawet trzy najważniejsze: jako pierwszy – świętość Boga, jako drugi – Jego sprawiedliwość, a jako trzeci – miłość i miłosierdzie: „I zrozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz. 180).

Chrystus nakazuje Faustynie nie tylko rozważać przymioty Boskie, ale i o nich mówić, zwłaszcza o miłosierdziu: „Ile razy chcesz mi sprawić radość, to mów światu o moim wielkim i niezgłębionym miłosierdziu” (Dz. 164).

Rozważanie i uwielbienie przymiotów Boga Święta czyni często przedmiotem swoich modlitw: „Kiedy szłam na werandę, na chwilę wstąpiłam do kapliczki. Pograżyło się serce moje w głębokiej modlitwie uwielbienia, wysławiając niepojętą dobroć Bożą i Jego miłosierdzie” (Dz. 1707).

Z objawień Faustyny wynika, że również w wieczności święci i duchy niebieskie wielbią przymioty Boga, a zwłaszcza miłosierdzie:

O Boże, to miłosierdzie niezgłębione wprowadza w nowy zachwyt dusze święte i wszystkie duchy niebieskie. Pograżają się w świętym zdumieniu te duchy czyste, wielbiąc to niepojęte miłosierdzie Boże, które ich wprowadza w nowy zachwyt, wielbienie ich jest w sposób doskonały (Dz. 835).

Niedługo przed śmiercią, w czerwcu 1938 r., Faustyna w szpitalu na Prądniku za zgodą przełożonych odprawiła rekolekcje, które odbyły się – jak pisze, „pod kierownictwem Mistrza, Jezusa, który mi sam te rekolekcje odprawić rozkazał i sam wyznaczył dni, w których mam odprawiać, to jest trzy dni przed przyjściem Ducha Świętego, i sam mi przewodniczył w nich” (Dz. 1752). W pierwszy dzień Jezus podał Faustynie temat rozmyślania: „Zastanów się, córko moja, kto jest Ten, z którym serce twoje jest ściśle złączone przez śluby...” (Dz. 1754). Faustyna tak odpowiada na to zadanie Jezusa: „Zastanowienie: Na samo wspomnienie dusza moja weszła w głębsze skupienie i godzina przeszła mi jako minuta. W tym skupieniu poznałam przymioty Boga” (Dz. 1755).

Przy okazji warto zwrócić uwagę na fakt, że święta Faustyna otrzymała wkrótce potem od Boga nadzwyczajny, najdoskonalszy dar mistyczny bezpośredniego poznania Boga, bez kontemplacji poszczególnych Jego przymiotów. 24 listopada 1936 r. zapisała:

[...] obecnie od pewnego czasu nie doznaję żadnej przerwy, ale coraz głębiej pograża mnie w Bogu. Wielkie światło, jakim jest oświecony rozum, daje poznać wielkość Boga, nie jakoby miała poznawać poszczególne przymioty, jako dawniej, nie – tu jest inaczej: w jednym momencie poznaje całą istotę Boga (Dz. 770)¹³.

Faustyna mówi też o tym, że miłość Boga udziela się nie „częściowo”, ale całą swoją istotą: „Trójca Święta udziela mi swego życia w obfitości przez dar Ducha

¹³ Zob. Dz. 651, 969, 970, 1033, 1974.

Świętego. Trzy Boskie Osoby we mnie mieszkają. Bóg jeżeli kocha, to całym sobą, całą mocą swej istoty” (Dz. 392). W innym miejscu wyznaje: „O, jak bardzo Jezusa rani niewdzięczność od duszy wybranej, Jego niepojęta miłość doznaje męczeństwa. Bóg nas kocha całą swoją nieskończoną Istotą, jakim jest, a tu proch nędzny gardzi tą miłością” (Dz. 698). Mistyczka doświadcza, że Bóg udziela się całą swoją istotą i dlatego woła: „Jezu, proszę Cię o potężny rozum w rozumieniu rzeczy Bożych i wyższych. Jezu, daj mi rozum wielki, którym poznawać będę Twą Boską Istotę i Twoje życie wewnętrzne, Troiste” (Dz. 1474). To „poznanie” Faustyna opisała w poemacie, w którym każdą z pięciu strof zaczyna od aklamacji: „O Duchu Boży...”:

O Duchu Boży, który na wskroś przenikasz istotę moją,
I dajesz mi poznać swe życie Boskie, Troiste,
I wtajemniczasz mnie w Boską Istotę swoją
A tak zjednoczona z Tobą, wieść będę swe życie wieczyste (Dz. 1411).

Choć Święta otrzymuje nadzwyczajny dar mistyczny poznania Boga – jak to określa – wprost, czyli w jednym akcie poznania, to jednak kontemplacja poszczególnych przymiotów Bożych była dla niej nadal „chlebem powszednim” na drodze tego poznania. Wśród przymiotów szczególną uwagę skupia ona na miłosierdziu. Jezus mówi do niej, że to właśnie ona otrzymała dar najgłębszego poznania tajemnicy miłosierdzia: „Żądam czci dla miłosierdzia Mojego od wszelkiego stworzenia, ale od ciebie najpierw, bo dałem ci najgłębiej poznać tę tajemnicę” (Dz. 1572).

4.2. MIŁOSIERDZIE UJĘTE PRZEZ FAUSTYNĘ JAKO SYNONIM MIŁOŚCI, DOBROCI I LITOŚCI

Miłosierdzie, określane przez św. Faustynę jako przymiot Boga, jest rozumiane przez nią m.in. jako miłość, dobroć i litość Boga, a zatem w ten sam sposób jak w Piśmie Świętym i pokrywa się ze znaczeniem hebrajskich słów *hesed* i *rahamim*.

Miłość: „I rozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą” (Dz. 180). Również sam Zbawiciel stawia w kilku objawieniach znak równości między miłością i miłosierdziem. Tak było już w pierwszym objawieniu dotyczącym kultu, w Płocku 22 lutego: „Pragnę, aby kapłani głosili to wielkie Miłosierdzie moje względem dusz grzesznych [...] boli mnie [...] nieufność duszy wybranej; pomimo niewyczerpanej miłości mojej – nie dowierzają mi...” (Dz. 50).

Miłość i miłosierdzie jako przymioty są w niektórych objawieniach postawione na równi z samym Bogiem i znaczą to samo, co „Bóg”: „Bóg jest Miłością i Miłosierdziem” (Dz. 281). Podobnie Jezus mówi o sobie: „Jestem miłością i miłosierdziem samym” (Dz. 1273). Miłość ma więc te same przymioty co Bóg, jest niepojęta: „Piszę o Tobie, Jezu... o Twojej niepojętej miłości” (Dz. 1693). Święta często z wielką miłością zwraca się do Miłości jako Osoby: „O Miłości wiekuista, każesz malować obraz swój święty” (Dz. 1); „Z Tobą, Miłości moja, dusza moja jest stale rozpięta na krzyżu” (Dz. 1609); „Miłości moja, gdy mam Ciebie, mam wszystko”

(Dz. 1628, por. słynne stwierdzenie św. Teresy z Lisieux: „Wybieram wszystko”); „Miłości moja, mój wiekuisty Mistrzu” (Dz. 1693); „Witaj, Miłości utajona, życie duszy” (Dz. 1733)¹⁴.

Dobroć: „W początku Bóg daje się poznać jako świętość [...] dobroć, czyli miłosierdzie” (Dz. 95). Sam Jezus w objawionych słowach stawia dobroć, podobnie jak miłość, na równi z miłosierdziem jako jego synonim: „Córko moja, mów kapłanom o tym niepojętym miłosierdziu moim [...] nie chcą dusze wierzyć w moją dobroć” (Dz. 177); „zaczęły mnie męczyć takie myśli: czy to [...] co mówię o tym wielkim miłosierdziu Boga [...] nie jest czasami kłamstwem albo złudzeniem [...] wtem usłyszałam silny i wyraźny głos wewnętrzny: Wszystko, co mówisz o dobroci mojej, prawdą jest i nie ma dostatecznych wyrażen na wysławienie mojej dobroci” (Dz. 359). Dobroć Boga jest określana tymi samymi cechami, co sam Bóg, Jezus mówi: „...nie ma dostatecznych wyrażen na wysławienie Mojej dobroci” (Dz. 359). Faustyna określa przymiot w ten sposób, jakby był on imieniem własnym, identyfikując całkowicie przymiot z Bogiem: „nędza nic więcej uczynić [...] nie może, prócz obrażania Ciebie, o Dobroci” (Dz. 363), „Witaj, Dobroci Boża niepojęta [...] Pełna miłości i miłosierdzia” (Dz. 1321)¹⁵.

Litość: Występuje jako synonim miłosierdzia: „Nie mogę karać, choćby [...] był największym grzesznikiem, jeżeli on się odwołuje do Mejej litości” (Dz. 1146). Litość jako synonim miłosierdzia utożsamia się z Osobą Boską: „Boże, który jesteś samą litością dla największych grzeszników” (Dz. 423), „Jezu najlitościwszy, któryś jest litością samą...” (Dz. 1229). Litość jest również określana cechami, jakie może mieć tylko Bóg: „postępuj z nami według litości Twych niepoliczonych” (Dz. 611), „wierzymy, że dobroci Twojej i litości liczby nie masz” (Dz. 227)¹⁶.

Miłosierdzie, będące synonimem miłości, dobroci i litości, jest tożsame z biblijnym wyrazem *hesed* ze Starego Testamentu oraz wyrazem *eleos* z Nowego Testamentu. Ma cechy, jakie może mieć tylko Bóg, jest bowiem określane jako niezgłębione, nieskończone, niepojęte, niewyczerpane i niezbadane, niewypowiedziane i niezmierzone. W takim ujęciu przymiot utożsamia się z Osobą Boga.

4.3. PRZYMIOT MIŁOSIERDZIA JAKO SYNONIM OSÓB BOSKICH

Osoby Boskie, przede wszystkim Jezus, Bóg Ojciec i cała Trójca Święta, są dla autorki *Dzienniczka* synonimem miłosierdzia albo źródłem miłosierdzia.

4.3.1. Bóg, Bóg Ojciec, Trójca Święta jako miłosierdzie

W większości wypadków Faustyna utożsamia przymiot miłosierdzia z Osobą Jezusa, w kilku przykładach nazywa miłosierdzie Bogiem, bez precyzowania Osoby Trójcy Świętej: „Bóg daje się poznać jako świętość, sprawiedliwość, dobroć, czyli miłosierdzie” (Dz. 95); „Bóg jest Miłością i Miłosierdziem” (Dz. 281); „Boże, który

¹⁴ Zob. Dz. 50, 180, 186–187, 570, 699, 1074–1076, 1273, 1931.

¹⁵ Zob. Dz. 95, 177, 299–301, 359, 1540–1541.

¹⁶ Zob. Dz. 20, 423, 1146, 1148, 1190, 1521, 1707.

„jesteś niepojętą przepaścią miłosierdzia” (Dz. 334); „Bóg jest miłością, dobrocią i miłosierdziem” (Dz. 1148); „Duszo w ciemnościach pograżona, nie rozpaczaj, nie wszystko jeszcze stracone, wejdź w rozmowę z Bogiem swoim, który jest miłością i miłosierdziem samym” (Dz. 1486).

W tzw. *Litanii do Miłosierdzia Bożego* napisanej przez Faustynę 12 lutego 1937 r. wychwalany przymiot ma wszelkie cechy Boga:

„Miłosierdzie Boże, z którego tryska wszelkie życie...

„Miłosierdzie Boże, darzące nas życiem nieśmiertelnym...” (Dz. 949).

Podobnie jest w wyznaniu: „Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana” (Dz. 611).

W języku Faustyny omawiany przymiot Boga ma często cechy osobowe w takich wyrażeniach, jak: „Wnętrznosci miłosierdzia Bożego otwarte dla nas” (Dz. 522), „aniołowie i ludzie wyszli z wnętrznosci miłosierdzia Twego” (Dz. 651).

W jednym tylko wypadku miłosierdzie jest utożsamione przez nią wprost z Trójcą Świętą i z Bogiem Ojcem na zasadzie synonimii: „Wiekuiście Miłości, Głębio miłosierdzia, o Troiście Świętości, lecz jedno Bóstwo, które dla wszystkich masz miłosne łono, jako dobry Ojciec nie pogardzisz nikim” (Dz. 1307). W kilku miejscach natomiast święta mówi o Trójcy jako o źródle miłosierdzia:

„O Trójco Święta, bądź błogosławiona – nierozdzielna, jedyny Boże, za ten wielki dar i testament miłosierdzia” (Dz. 81); „Trójco Przenajświętsza, ufam w nieskończone miłosierdzie Twoje” (Dz. 357); „Miłosierdzie Pańskie...| Wytryskujesz z Troistości Bożej,| Lecz z jednego miłosnego łona” (Dz. 522); „Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Przenajświętszej – ufam Tobie” (949); „Niech Ci będzie cześć i chwała, o Trójco Święta, wiekuiście Boże; niechaj miłosierdzie tryskające z wnętrznosci Twoich osłania nas przed słusznym gniewem Twoim” (Dz. 1007); „Bądź uwielbiony w Trójcy Świętej Jedyny, miłosierny Boże” (Dz. 1742).

Siostra Faustyna, która poznaje Trójcę Świętą w doświadczeniu mistycznym („W czasie mszy św. [...] zostałam pociągnięta w łono Trójcy Przenajświętszej i pograżona zostałam w miłości Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Dz. 1670), mówi o Niej jako źródle miłosierdzia Bożego, które ma swój początek we wzajemnej miłości Osób Boskich.

4.3.2. Jezus – Miłosierdzie Wcielone

W pismach siostry Faustyny miłosierdzie jest o wiele częściej określane jako druga Osoba Trójcy Świętej. Takie określenia znajdujemy albo w wypowiedziach Faustyny, albo samego Jezusa w objawieniach do niej adresowanych. I tak Jezus sam mówi o sobie, że jest Miłosierdziem:

- Powiedz córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym (Dz. 289);
- [...] dusza wyznaje, że jestem święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem miłosierdziem (Dz. 300);
- Powiedz, córko moja, że jestem miłością i miłosierdziem samym [...] Wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrznosciach mojego miłosierdzia głębiej niż niemowlę w łonie matki (Dz. 1074–1076);
- Córko moja, czyż sądzisz, żeś dosyć napisała o moim miłosierdziu? [...] Jestem miłością i miłosierdziem samym; nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem moim, ani go

- wyczerpie nędza, gdyż z chwilą udzielania się – [miłosierdzie moje się] powiększa. Dusza, która zaufa mojemu miłosierdziu, jest najszczęśliwsza, bo ja sam mam o nią staranie (Dz. 1273);
- Napisz, córko moja, że jestem miłosierdziem samym dla duszy skruszonej. Największa nędza duszy nie zapala mnie gniewem, ale się wzrusza serce moje dla niej miłosierdziem wielkim (Dz. 1739).

Oprócz tego jakby świadectwa, które sam Jezus w objawionych słowach daje o sobie samym jako o Miłosierdziu, również Faustyna określa Go w ten sposób:

- Ty jesteś miłosierdziem samym (Dz. 1751);
- Jednoczę się z Chrystusem – Miłosierdziem (Dz. 1778);
- Rzuciłam się cała w Niego jako w przepaść niezgłębionego miłosierdzia (Dz. 1817).

Próby określania Jezusa mianem Miłosierdzia nie są nigdy świadomym staraniem tworzenia definicji tego przymiotu, ale zapisywanymi przez Faustynę niejako „na gorąco” doświadczeniami duchowej obecności Boga: „Gdy przyjąłam Jezusa, rzuciłam się cała w Niego jako w przepaść niezgłębionego miłosierdzia” (Dz. 1817).

Czasami Faustyna mówi o Jezusie jako o Miłosierdziu, jakby to było Jego drugie imię:

- Wieczorem [...] dziękowałam niezgłębionemu miłosierdziu Bożemu za wszystkie łaski udzielone ludziom i przepraszałam za wszystko, czym Go obrazili (Dz. 857);
- Jezu, Jedyne Miłosierdzie moje (Dz. 1562);
- Witam Cię Jezu... Witaj, najśłodsze Miłosierdzie moje (Dz. 1733);
- Miłosierdzie jedyne moje, polecam Ci wszystkie potrzeby duszy i ciała mojego (Dz. 1751).

Jezus żąda od swojej „sekretarki”, by oddawała taką cześć temu Miłosierdziu, jaka winna jest samemu Bogu: „oddaj temu miłosierdziu cześć i chwałę, a uczyni to w ten sposób [...]. W święto moje – w święto Miłosierdzia – będziesz przebiegać świat cały i sprowadzać będziesz dusze” (Dz. 206).

Odrębne miejsce w definiowaniu Miłosierdzia jako Drugiej Osoby Boskiej zajmuje u Faustyny określenie, że jest nim Słowo Wcielone. Sam Jezus już na początku mówi o sobie, że przez Jego Osobę jako Słowa Wcielonego poznajemy ten przymiot Boży: „Przez Słowo Wcielone daję poznać przepaść miłosierdzia mojego” (Dz. 88).

Faustyna kilka razy wychwala Miłosierdzie jako Słowo Wcielone: „Miłosierdzie Boże zstępujące na świat w Osobie Słowa Wcielonego” (Dz. 949); „Słowo staje się Ciałem – Bóg zamieszkał z nami, Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone” (Dz. 1745).

Myśl o tym, że miłosierdzie Boga najpełniej wyraża się w Osobie i dziełach Jezusa Chrystusa, a więc we wcieleniu Słowa i całym dziele zbawczym, zakonnica wyraziła w jednym z ważniejszych objawień w adwencie 1933 r., gdy Zbawiciel udzielił jej „światła poznania Jego przymiotów”, którego opis zawiera następującą konkluzję:

- I rozumiałam, że największym przymiotem jest miłość i miłosierdzie. Ono łączy stworzenie ze Stwórcą. Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we Wcieleniu Słowa, Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu (Dz. 180).

W objawionych słowach Jezusa powtarza się ta sama myśl: „Przez Słowo Wcielone daję poznać przepaść miłosierdzia mojego” (Dz. 88). Syn Jednorodzony jest

w jej poznaniu największym dowodem niezgłębionego miłosierdzia Boga: „Boże wielkiego miłosierdzia, któryś raczył nam zesłać Syna swego jednorodzonego jak największy dowód niezgłębionej miłości i miłosierdzia” (Dz. 1122).

Autorka *Dzienniczka* używa często słowa „miłosierdzie” osobowo; w jej użyciu traktowane jest ono jak żywa Osoba: „Miłosierdzie jest żywotem dusz, litość Jego jest nieprzebrana. O Panie, patrz na nas i postępuj z nami według litości Twych niepoliczalnych, według wielkiego miłosierdzia Twego” (Dz. 611).

Nauka o tym, że miłosierdzie Boga najlepiej wyraża się we wcieleniu, a zatem w całej tajemnicy odkupienia, jest osią przewodnią Encykliki *Dives in misericordia* Jana Pawła II. Warto tu zauważyć, że Faustyna zupełnie samodzielnie i niezależnie od kogokolwiek formułuje wnioski teologiczne na temat miłosierdzia, które po latach Jan Paweł II przedstawi w swojej encyklice.

4.3.3. Źródło miłosierdzia

Siostra Faustyna wskazuje na źródło miłosierdzia. Jak wspomniano powyżej, źródłem albo początkiem miłosierdzia jest dla niej Trójca Święta¹⁷. Źródłem miłosierdzia są również sakramenty. Siostra Faustyna wyróżnia sakrament pokuty i Eucharystię.

Dzięki Ci, Panie, za spowiedź świętą, za to źródło wielkiego miłosierdzia (Dz. 1286);
Powiedz duszom, gdzie mają szukać pociech, to jest w trybunale miłosierdzia, tam są największe cuda, które się nieustannie powtarzają (Dz. 1448).

W sakramencie pojednania zwanym „trybunałem miłosierdzia” dokonuje się „wskrzeszenie” grzesznika i przywrócenie go do godności dziecka Bożego. W Eucharystii jako źródle miłosierdzia („pragnę się zbliżyć do Komunii św. Jako do źródła miłosierdzia”; Dz. 1817), Jezus składa siebie w ofierze za życie świata¹⁸.

Kapłani zatem jako szafarze sakramentów są postawieni przez Boga u samego źródła Jego miłosierdzia. Dlatego też najbliższymi współpracownikami Chrystusa w szafowaniu Jego miłosierdzia, mającymi bezpośredni dostęp do źródła miłosierdzia – sakramentów Eucharystii i pokuty – są kapłani. To oni w misji św. Faustyny są pierwszymi adresatami. Do nich najpierw Jezus posyła Faustynę z orędziem miłosierdzia:

Kiedy się wpatrzyłam w to Serce Najświętsze, wyszły te same promienie, jakie są w tym obrazie – [...] rzekł Jezus łaskawie: „Córko moja, mów kapłanom o tym niepojętym miłosierdziu moim. Palą mnie płomienie miłosierdzia, chcę je wylewać na dusze...” (Dz. 177).

Orędzie miłosierdzia Bożego jako droga duchowa Kościoła i człowieka trzeciego tysiąclecia powinno stanowić zatem istotny element powołania i formacji duchowej współczesnego kapłana.

¹⁷ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1999, 258.

¹⁸ Dz. 1602.

BIBLIOGRAFIA

- Bernys M., *Szpital na Banacha. Dzienniczek o cierpieniu człowieka i miłosierdziu Boga*, Ząbki: Wydawnictwo Apostolicum 2011.
- Dumont H., *La miséricorde divine. Une grace pour notre temps*, Paris: Éditions de l’Emmanuel 2009.
- Filek O., *Troska o zbawienie dusz jako główne zadanie apostolskie błogosławionej siostry Faustyny*, w: *Apostolski Ruch Miłosierdzia Bożego*, red. J. Machniak, Kraków: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia 1996, 129–137.
- Kowalska św. s. M. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2010.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, tłum. i wstęp T. Krzeszowski, Warszawa: PIW 1998.
- Listy świętej Siostry Faustyny*, oprac. krytyczne M.B. Piekut, Kraków: Misericordia 2005.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków: Wydawnictwo PAT 1999.
- Sopoćko bł. M., *Dar Miłosierdzia. Listy z Czarnego Boru*, Białystok–Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2008.
- Romaniuk K., *O miłosierdziu Bożym i ludzkim w Biblii i w Dzienniczku błogosławionej siostry Faustyny*, w: *Apostolski Ruch Bożego Miłosierdzia*, red. J. Machniak, Kraków: Sanktuarium Bożego Miłosierdzia 1996, 12–24.
- Rutkowska I., *Definicja miłosierdzia w „Dzienniczku” św. Faustyny Kowalskiej*, Łódzkie Studia Teologiczne 24 (2015) 4, 71–89.

MEANING OF MERCY IN THE VOCATION OF A PRIEST

Summary

The author of the article refers to the notion of the Divine Mercy as understood by sister Faustina Kowalska. Due to the fact that there is a problem with defining the term of the Divine Mercy, at the beginning of the article the author attempts to interpret the message to priests included in the “Diary” by saint Faustina. Then he presents his own experience with his priestly service to patients in the Central Clinical Hospital of the Medical University in Warsaw. The third part of the article is a theological analysis of the term “Divine Mercy” in the “Diary” by saint Faustina.

Słowa kluczowe: saint Faustina Kowalska, the term “Divine Mercy”, message of mercy for priests, priestly formation

M. NULLA CHMURA ZMBM

Kraków

MIŁOSIERNE OBLCZE BOGA W ZNAKU OBRAZU *JEZU, UFAM TOBIE!*

Słowa kluczowe: św. Faustyna Kowalska, obraz „*Jezu, ufam Tobie!*”, oblicze Boga, miłosierne oblicze Boga

1. Wprowadzenie. 2. Teologiczne znaczenie obrazu Bożego Miłosierdzia. 3. Wezwanie do ufności i miłosierdzia. 4. Ikonografia. 5. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

W Ewangelii św. Jana czytamy: „Boga nikt nigdy nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18). A w opisie sceny, w której Filip mówi do Jezusa: „Panie, pokaż nam Ojca”, Ewangelista zanotował Jego odpowiedź: „Filipie, tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 8–9).

Temat niniejszego artykułu: Miłosierne oblicze Boga w znaku obrazu „*Jezu, ufam Tobie!*” nawiązuje do tych słów: „Kto Mnie widzi, widzi i Ojca”.

2. TEOLOGICZNE ZNACZENIE OBRAZU BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Obraz Bożego Miłosierdzia z podpisem: „*Jezu, ufam Tobie!*” jest niezwykle pod wieloma względami. Jest to jedyny obraz, którego życzył sobie sam Chrystus i którego Autorem jest On sam. W takiej bowiem postaci ukazał się siostrze Faustynie ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 22 lutego 1931 r. w Płocku. To wydarzenie tak opisała w *Dzienniczku*¹:

Wieczorem, kiedy byłam w celi, ujrzałam Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedną ręką wzniesioną do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi błędy. [...] Po chwili powiedział mi

¹ Św. S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005 [dalej: Dz. wraz z podaniem bocznej numeracji akapitów zamiast stron].

Jezus: Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie (Dz. 47).

W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* znajdujemy uzasadnienie malowania wizerunków Syna Bożego. Pod numerem 476 i 1159 czytamy:

Ponieważ Słowo stało się ciałem, przyjmując prawdziwe człowieczeństwo, przyjęło także jego ograniczenia. Na tej podstawie ludzkie oblicze Jezusa może być przedstawiane (KKK 476). [...] Wcielenie Syna Bożego zapoczątkowało ową „ekonomię” obrazów: [...] mogą przedstawić na obrazie to, co zobaczyłem z Boga. Z odsłoniętym obliczem kontemplujemy chwałę Pana (KKK 1159).

Dalej *Katechizm* uczy:

Ikonografia chrześcijańska za pośrednictwem obrazu wyraża orędzie ewangeliczne, które Pismo Święte opisuje za pośrednictwem słów. Obraz i słowo wyjaśniają się wzajemnie (KKK 1160). [...] „Piękno i kolor obrazów pobudzają modlitwę. Jest to święto dla [...] oczu, podobnie jak widok natury pobudza [...] serce do oddawania chwały Bogu” (KKK 1162).

Patrząc na wizerunek Chrystusa Miłosiernego, można dostrzec całą ekonomię zbawienia, opisaną w „Piśmie Świętym za pośrednictwem słów”, dlatego bywa nazywany obrazem Bożego miłosierdzia, czyli obrazem, który ukazuje miłosierne oblicze Boga bogatego w miłosierdzie (por. Ef 2, 4). Piękno i kolor obrazu pobudzają do modlitwy. Jest to święto dla oczu człowieka modlącego się przed tym wizerunkiem, podobnie jak widok natury pobudza serce do oddawania chwały Bogu (por. KKK nr 1162).

Obraz Bożego miłosierdzia jest syntezą, a zarazem symbolem całego orędzia o Bożym miłosierdziu, które Bóg przekazał przez siostrę Faustynę². Wyraża ewangeliczne orędzie o miłosiernej miłości Boga do człowieka, opisane w Piśmie Świętym za pośrednictwem słów. Patrząc na wizerunek Chrystusa miłosiernego, można zauważyć, że przedstawia on Wcielone Słowo Boga, które przyjęło ludzkie ciało wraz z jego „ograniczeniami”. Jezus jest w białej szacie, po zmartwychwstaniu, uwielbiony, tryumfujący nad grzechem i śmiercią, wychodzący naprzeciw człowiekowi, któremu błogosławi i którego obdarza pokojem i rozgrzesza za cenę męki i śmierci krzyżowej, o czym mówią zaznaczone na rękach i stopach ślady męki oraz tryskające z przebitego włócznią Serca strumienie krwi i wody. Lewą ręką Jezus dotyka szaty na piersiach, wskazując na promienie, których znaczenie tak wyjaśnił św. siostrze Faustynie: „Te dwa promienie oznaczają krew i wodę. Błady promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza krew, która jest życiem dusz”. Zatem promienie te symbolizują sakramenty święte, Kościół święty zrodzony z przebitego boku Chrystusa i dary Ducha Świętego, którego biblijnym symbolem jest woda, który „został nam dany na skutek Chrystusowej śmierci”³. Jezus dodał następujące słowa: „Szczęśliwy, kto w ich cieniu żyć będzie, bo nie dosięgnie go sprawiedliwa ręka Boga” (Dz. 299).

² Por. I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2010, 103nn.

³ Por. tamże, 24nn. Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1982, 20.

Kontemplując wizerunek miłosiernego Chrystusa, nietrudno dostrzec miłosierne oblicze Boga Ojca, który posyła na świat Jednorodzonego Syna i wydaje go za nas, abyśmy życie mieli i mieli je w obfitości (por. J 4, 9; 10, 10)⁴. Miłość Boga do człowieka najpełniej została objawiona w Osobie Jezusa, w Jego życiu, czynach i nauczaniu, a szczególnie w Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu⁵. Ignacy Różycki zauważa, że obraz Chrystusa miłosiernego ukazuje miłosierdzie całej Trójcy Świętej, dlatego nazywany jest obrazem miłosierdzia Bożego lub obrazem Jezusa Miłosiernego, gdyż On najpełniej tę tajemnicę objawił człowiekowi.

3. WEZWANIE DO UFNOŚCI I MIŁOSIERDZIA

Istotnym elementem obrazu jest podpis zawierający słowa: „Jezu, ufam Tobie”, które wzywają do zaufania Ojcu miłosierdzia. Ów podpis na obrazie to jakby platforma, most rzucony nad przepaścią grzechu, po którym człowiek może wrócić do Boga i do raju, z którego odszedł przez brak zaufania Bogu, przez nieufność i niedowierzanie. Każdy grzech, każde odejście od Boga jest przejawem niedowierzania Bogu, przejawem braku zaufania, czyli nieufności, a więc i powrót odbywa się tą samą drogą, tyle że w przeciwnym kierunku – poprzez zaufanie: „Jezu, ufam Tobie”. Tobie, Jezu, zawieram mój los i los moich bliskich, Tobie zawieram los świata i los każdego człowieka – jak mówił Jan Paweł II w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie 17 sierpnia 2002 r., gdy dokonywał aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu⁶.

Nie chodzi tu bynajmniej o jakiś jednorazowy akt, ale o całowyciową postawę, potwierdzaną każdego dnia i w każdej sytuacji życia, także w chwilach życiowych doświadczeń, a nawet upadków⁷. Postawa ufności, zaufania to pierwsza odpowiedź, jaką człowiek winien dać Bogu. Odpowiedź ta powinna znaleźć odzwierciedlenie w czynach, w gotowości pełnienia woli Bożej zawartej w przykazaniach, obowiązkach stanu czy natchnieniach Ducha Świętego, bo – jak pisze siostra Faustyna – wola Boża jest dla człowieka samym miłosierdziem, dlatego ona sama z miłością starała się ją przyjmować i pełnić w swoim życiu (por. Dz. 950, 1264, 1552).

⁴ Według interpretacji bł. ks. Michała Sopoćki obraz przedstawia miłosierdzie Boga w ustanowieniu sakramentu pojednania i odnosi do liturgii święta Bożego Miłosierdzia, obchodzonego w II niedzielę wielkanocną. W drugiej interpretacji, której zwolennikami są m.in. tacy teologowie jak np. o. Józef Andrasz SJ czy ks. prof. Ignacy Różycki, uważa się, że obraz Bożego miłosierdzia przedstawia tajemnicę miłosierdzia całej Trójcy Świętej, która została objawiona najpełniej w życiu, męce, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Spotykają się tutaj dwa stanowiska w pojmowaniu tajemnicy miłosierdzia Bożego w ogóle: szerokie – do którego zaliczana jest św. Faustyna i wąskie – miłosierdzie jest tam, gdzie rozlał się grzech.

⁵ Por. H. Wejman, *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków 2006, 95nn.

⁶ *Zawierzenie Bożemu Miłosierdziu w łagiewnickim sanktuarium: materiały z sympozjum*, red. J. Machniak, Kraków 2003, 26nn.

⁷ Por. I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, dz.cyt., 92nn. Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, Kraków 2001, 9nn. Por. H. Wejman, *Biblijne oblicza ufności*, Kraków 2007, 130nn.

Jezus wielokrotnie mówił do św. Faustyny o ufności:

O, jak bardzo kocham dusze, które Mi zupełnie zaufały – wszystko im uczynię. [...] Najmilsza Mi jest dusza ta, która wierzy mocno w dobroć Moją i zaufała Mi zupełnie; obdarzam ją swoim zaufaniem i daję jej wszystko, o co prosi. [...] Łaski z Mojego miłosierdzia czerpie się jednym naczyniem, a nim jest – ufność. Im dusza więcej zaufa, tym więcej otrzyma. Wielką Mi są pociechą dusze o bezgranicznej ufności, bo w takie dusze przelewam wszystkie skarby swych łask (Dz. 294, 453, 1578).

Ale też wielokrotnie skarżył się siostrze Faustynie, jak bardzo boli Go niedowierzenie dusz; mówił, że grzechy nieufności ranią Go najboleśniej. „Jeżeli nie przekonała was o miłości Mojej śmierć Moja, to cóż was przekona? (Dz. 580, por. Dz. 50, 300, 379, 628).

Apostołka Bożego miłosierdzia odkryła miłosierne oblicze Boga, któremu całkowicie zaufała, i takiej postawy uczy wszystkich, którzy podążają drogą ufności i miłosierdzia. W jej *Dzienniczku* czytamy: „Zaufałam Bogu i nie lękam się niczego, zdana jestem na Jego świętą wolę; niech czyni ze mną, co chce, a ja Go i tak kochać będę” (Dz. 589).

Obraz Bożego miłosierdzia spełnia też rolę naczynia do czerpania łask ze źródeł Boga bogatego w miłosierdzie. W *Dzienniczku* św. Faustyna zanotowała słowa Jezusa:

Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezu, ufam Tobie (Dz. 327).

Przez obraz ten udzielać będę wiele łask dla dusz, a przeto niech ma przystęp wszelka dusza do niego (Dz. 570).

Obraz Bożego miłosierdzia wzywa nie tylko do zaufania Bogu, ale też do okazywania miłosierdzia bliżnim. Przypomina nie tylko o tej podstawowej i pierwszej odpowiedzi człowieka na miłość Boga, jaką jest postawa zaufania, ale też o Chrystusowym żądaniu czynienia miłosierdzia, by stawać się „na obraz Boga”, by naśladować Boga w Jego miłosierdziu, aby przemieniać się w miłosierdzie: „Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7). Chrystus mówił do siostry Faustyny:

Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia, które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliżnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliżnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu. [...] Musi być i czyn; i żądam czci dla Mojego miłosierdzia przez obchodzenie uroczyste tego święta i przez cześć tego obrazu, który jest namalowany. [...] On ma przypominać żądania Mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków (Dz. 742).

W maju 1938 r., czyli niespełna pół roku przed śmiercią, siostra Faustyna zanotowała takie słowa Jezusa: „Córko Moja, patrz w miłosierne serce Moje i odbij litość jego we własnym sercu i czynie, abyś ty, która głosisz światu miłosierdzie Moje, sama nim płonąła” (Dz. 1688).

Każdy akt czci miłosierdzia Bożego ma być wyrazem ufności i powinien być połączony z praktykowaniem miłosierdzia wobec bliźnich⁸. Ufna modlitwa przed

⁸ Por. I. Różycki, *Miłosierdzie Boże...*, dz.cyt., 19. Por. Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Mi-

tym obrazem oraz uczynki miłosierdzia wobec bliźnich to warunki konieczne do tego, by spełniły się nam Jezusowe obietnice: otrzymania wszelkich łask i doczesnych dobrodziejstw – o ile są zgodne z wolą Bożą – a także obietnice dotyczące łaski zbawienia, dużych postępów na drodze chrześcijańskiej doskonałości i łaski szczęśliwej śmierci. „Obiecuję, że dusza, która czcić będzie ten obraz, nie zginie. [...] Ja sam bronić ją będę jako swej chwały” (Dz. 48).

Siostra Faustyna jako wierna uczennica Mistrza miłosiernego swoim życiem pokazała, jak wypełnić żądania Boże. W *Dzienniczku* pisze tak:

Sam mi każesz się ćwiczyć w trzech stopniach miłosierdzia. Pierwsze – uczynek miłosierny, jakiegokolwiek on będzie rodzaju. Drugie – słowo miłosierne, jeżeli nie będę mogła czynem, to słowem. Trzecim – jest modlitwa. Jeżeli nie będę mogła okazać czynem ani słowem miłosierdzia, to zawsze mogę modlitwą. Modlitwę rozciągłam nawet tam, gdzie nie mogę dotrzeć fizycznie. O, Jezu mój, przemień mnie w siebie, bo Ty wszystko możesz (Dz. 163).

4. IKONOGRAFIA

Dzisiaj w Polsce i na świecie można spotkać wiele różnych wizerunków Chrystusa Miłosiernego, wizerunków Bożego miłosierdzia. Pierwszy taki obraz został namalowany w 1934 r. w Wilnie, pod okiem siostry Faustyny, przez artystę Eugeniusza Kazimirowskiego. Na początku II wojny światowej w 1940 r. obraz namalowany został także w Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie, staraniem przełożonej generalnej matki Michaeli Moraczewskiej, która poleciła to zadanie siostrze Lucylli Zabielskiej⁹. W 1954 r. kolejny obraz miłosiernego Chrystusa namalował Ludomir Ślendrański¹⁰. Wizerunki Chrystusa Miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie” malowane są również jako ikony.

Szczególne miejsce w tej ikonografii i kulcie miłosierdzia Bożego zajmuje obraz namalowany w 1944 r. przez Adolfa Hylę¹¹, który znajduje się w kaplicy klasztornej Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, które Jan Paweł II już w 1985 r. nazwał „Stolicą kultu Bożego Miłosierdzia”¹². Na tym wizerunku spełniły się słowa Jezusa: „Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie” (Dz. 47). Ten

łosierdzia, *W szkole miłosierdzia św. Siostry Faustyny*, Kraków 2003, 9nn. Por. *Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, Piękno i bogactwo miłosierdzia*, Kraków 2004, 7nn. Por. *Szkola miłosierdzia świętej Faustyny i Jana Pawła II. Referaty z III Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, red. F. Ślusarczyk, Kraków 2008, 10nn. Por. *Nieść światu ogień miłosierdzia. Konferencje formacyjne z II Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, oprac. M.E. Siepak, red. J. Machniak, Kraków 2005, 9nn.

⁹ Przed wizerunkiem Jezusa Miłosiernego pędzla siostry Lucylli w czasie II wojny światowej siostry Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Warszawie przy ul. Żytniej wymodliły, że posesja Zgromadzenia, granicząca z gettem, pomimo niemieckich planów nie została do niego włączona.

¹⁰ A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków 1993, 40nn.

¹¹ Por. E. Szczepaniec-Cięciak, *Malarz łaskami słynącego obrazu. Wspomnienie o Adolfie Hyle (1897–1965), artyście malarzu z Krakowa-Łagiewnik*, Kraków 2012, 33nn.

¹² Jan Paweł II, Rzym, Audycja dla Polaków, 29.03.1985.

wizerunek Chrystusa zastąpił łaskami już w czasie II wojny światowej i dziś cieszy się niezwykłą czcią wiernych, a jego kopie i reprodukcje można spotkać w różnych zakątkach ziemi, na wszystkich kontynentach świata.

Aby jednak nie mieć wątpliwości, że każdy obraz jest tylko narzędziem, naczyniem do czerpania łask z Bożego miłosierdzia (por. Dz. 327), należy przywołać i ten zapis z *Dzienniczka* siostry Faustyny, w którym opisana jest jej reakcja na widok pierwszego obrazu namalowanego przez Eugeniusza Kazimirowskiego. Chrystus nie okazał się tak piękny, jakiego widziała. Zasmuciła się bardzo i gdy poszła do kaplicy, rozpłakała się, mówiąc do Pana: „Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś?”. W odpowiedzi usłyszała: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce Mojej” (Dz. 313). Słowa te wskazują, że bardziej niż narzędzie łaski należy dostrzegać Dawcę łaski, czyli żywą Osobę Jezusa, żywą ikonę Bożego miłosierdzia, ikonę miłosierdzia Trójcy Świętej¹³.

Siostra Faustyna jeszcze za swego życia otrzymała zapewnienie od Jezusa, że obraz ten pociąga wiele dusz do Boga i przez niego miłosierdzie Boże działa w duszach (por. Dz. 1379). A pół roku przed śmiercią zanotowała w *Dzienniczku*:

Dziś ujrzałam chwałę Bożą, która płynie z obrazu tego. Wiele dusz doznaje łask, choć o nich głośno nie mówią. Choć różne są koleje jego, Bóg otrzymuje chwałę przezeń, i wysiłki szatana, i złych ludzi rozbijają się i obracają w nicłość. Mimo złości szatana miłosierdzie Boże zatriumfuje nad całym światem i czczone będzie przez wszystkie dusze (Dz. 1789).

5. PODSUMOWANIE

Podsumowując zagadnienie zaanonsowane w tytule artykułu, należy zauważyć, że wizerunek z podpisem „Jezu, ufam Tobie” jest znakiem miłosiernej miłości Boga do człowieka, ukazuje oblicze Boga w tym najgłębszym rysie, jakim jest Jego Miłosierdzie, objawione w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, a zarazem uczy, że podstawową odpowiedzią człowieka na tak wielką miłość jest zaufanie Bogu i miłosierdzie okazywane bliźnim. Kto w taki sposób oddaje cześć Bożemu miłosierdziu, „nie zginie”, ale odniesie „zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi już tu na ziemi”, a szczególnie „w godzinę śmierci” i dostąpi łaski zbawienia wiecznego (por. Dz. 48). Zatem z całą pewnością można powiedzieć, że obraz Jezusa, ufam Tobie ukazuje miłosierne oblicze Boga, który bogaty jest w miłosierdzie.

BIBLIOGRAFIA

- Kowalska św. S. M. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2005.
- Nieść światu ogień miłosierdzia. Konferencje formacyjne z II Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, oprac. M.E. Siepak, red. J. Machniak, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2005.

¹³ A. Witko, dz.cyt., 45nn.

- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2010.
- Różycki I., *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków: Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia 1982.
- Szczepaniec-Cięciak E., *Malarz łaskami słynącego obrazu. Wspomnienie o Adolfie Hyle (1897–1965), artyście malarzu z Krakowa–Łagiewnik*, Kraków: Wydawnictwo i Drukarnia Towarzystwa Słowaków w Polsce 2012.
- Szkola miłosierdzia świętej Faustyny i Jana Pawła II. *Referaty z III Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia*, red. F. Ślusarczyk, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2008.
- Wejman H., *W biblijnej szkole miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2004.
- Wejman H., *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2006.
- Wejman H., *Biblijne oblicza ufności*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2007.
- Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków 1993.
- Zawierzenie Bożemu Miłosierzdu w łagiewnickim sanktuarium: *materiały z sympozjum*, red. J. Machniak, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2003.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole ufności św. Siostry Faustyny*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2001.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *W szkole miłosierdzia św. Siostry Faustyny*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2003.
- Zgromadzenie Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, *Piękno i bogactwo miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2004.

MERCIFUL FACE OF GOD IN THE SIGN OF THE PICTURE “JESUS’ I TRUST IN YOU”

Summary

The Gospel of John says: “No one has ever seen God, but the one and only Son, who is him-self God and is in closest relationship with the Father, has made him known” (J 1, 18). In the scene where Philip asks Jesus: “Lord, show us the Father and that will be enough for us”. Jesus answers: “Don’t you know me, Philip, even after I have been among you such a long time? Anyone who has seen me has seen the Father” (J 14, 8–9).

The subject of this article Merciful face of God in the sign of the picture “Jesus, I trust in you” refers to those words “Anyone who has seen me has seen the Father”. Looking at the image of the merciful Christ we have unusual experience. Faustina says that it represents the Incarnated Word of God, which took a human body with its limitations. The picture which was painted according to Jesus’ directions has its “limitations”. But still it is the icon of God who is rich in mercy.

Key words: saint Faustina Kowalska, picture “Jesus, I trust in you”, the face of God, merciful face of God

KS. MAREK JODKO

Walbrzych

ENCYKLIKA *DIVES IN MISERICORDIA* W KONTEKŚCIE *DZIENNICZKA* ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Słowa kluczowe: św. Faustyna Kowalska, Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, *Dzienniczek* siostry Faustyny, obrazy miłosierdzia Bożego

1. Wprowadzenie. 2. Wcielenie jako wyraz Bożego miłosierdzia. 3. Słowa i czyny Jezusa jako obraz miłosierdzia Bożego. 4. Krzyż i śmierć Jezusa jako obraz Bożego miłosierdzia. 5. Zmartwychwstanie jako obraz Bożego miłosierdzia

1. WPROWADZENIE

Ideę orędzia miłosierdzia Bożego najpełniej ukazuje swoją osobą Jezus Chrystus, żyjący pośród ludu izraelskiego blisko dwa tysiące lat temu. Wraz ze śmiercią Jezusa nie zakończyło się Jego królowanie, wręcz przeciwnie – śmierć dała początek nowemu życiu i dopełniła Jego zbawcze obietnice.

Jezus Chrystus w czasie swojego pobytu na ziemi ukazywał miłość do człowieka, okazywał miłosierdzie tym, którzy uwierzyli w Niego. Nie pozostawiał nikogo, kto szczerze prosił Go o pomoc: „Wielu bowiem uzdrowił, wskutek czego wszyscy, którzy mieli jakieś choroby, cisnęli się do Niego, aby się Go dotknąć” (Mk 3, 10).

Także w dzisiejszych czasach Bóg pragnie, żeby człowiek nie zapominał o Jego miłości, a także aby ją odnowił w sobie poprzez ufność i nawrócenie. Dlatego powołał z polskiej ziemi Helenę Kowalską i uczynił ją apostołką i „sekretarką” swojego orędzia o miłosierdziu Bożym. On jest Bogiem żywym i pragnie, aby Jego miłość i bogactwo miłosierdzia udzielały się ludziom, a w szczególności tym, którzy najbardziej oddaleni są od Niego. Sam fakt wstąpienia Heleny do Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia sprawił, że Bóg mógł jej przekazać, czego od wieków oczekuje od człowieka – ufności w Jego miłosierdzie. Siostra Faustyna nie była pierwszą, do której Bóg przemówił, eksponując swój przymiot miłosierdzia, ale skoro przypomina go przez nią, to pragnie powiedzieć, że jest on w jakiś sposób zapomniany przez wielu ludzi i niedoceniony. Wszystkie rozmowy siostry z Jezusem dokładnie relacjonuje *Dzienniczek* św. Faustyny¹.

¹ Św. S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005 [dalej: Dz. wraz z podaniem bocznej numeracji akapitów zamiast stron].

Zarówno *Dzienniczek*, jak i Encyklika Jana Pawła II *Dives in misericordia* wskazują jednocześnie na kilka istotnych faktów i wydarzeń z życia Jezusa Chrystusa, jednoznacznie objawiających Go jako Boga, którego miłosierdzie jest centralnym przymiotem Jego istoty w odniesieniu do człowieka.

2. WCIENIE JAKO WYRAZ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Pełnym objawieniem Bożego miłosierdzia, utrwalonym na kartach Ewangelii, jest wcielenie Odwiecznego Słowa. Papież w Encyklice *Dives in misericordia* już na samym początku zaznacza ten fakt: „staje się w Chrystusie i przez Chrystusa szczególnie «widzialny» Bóg w swoim miłosierdziu” (DM 2). Również siostra Faustyna kilkakrotnie wspomina o wcieleniu Syna, przypisując temu zbawczemu wydarzeniu miłosierny gest Boga wobec człowieka: jak wielkie miłosierdzie Boże zawiera się w tajemnicy wcielenia Syna Bożego. W pismach siostry Faustyny wcielenie Słowa jest największym przejawem Bożego miłosierdzia: „Największą miłość i przepaść miłosierdzia poznaję we wcieleniu Słowa, w Jego odkupieniu, i tu poznałam, że ten przymiot jest największy w Bogu” (Dz. 180).

W *Dzienniczku* siostry Faustyny można odnaleźć kilka myśli związanych z tematyką wcielenia Syna Bożego. Między innymi dana jej została łaska wewnętrznego poznania przymiotów Bożych: świętości, sprawiedliwość, miłość i miłosierdzie. Bóg właśnie przez wcielenie Syna Bożego łączy się ze swoim stworzeniem, objawiając swoje miłosierdzie. W Nim to Bóg objawia się jako Bóg miłosierdzia, który przybliżył się do człowieka, przyjmując ludzką naturę. Należy również przywołać szereg objawień prywatnych Faustyny, w których Święta mówi o tajemnicy wcielenia. Przykładowo, podczas rozmyślania nad tajemnicą wcielenia objawia jej się Jezus w postaci Dziecięcia, które promieniuje pięknem, radością i prostotą serca. Z tych duchowych doświadczeń wynika, że Jezus, przychodząc na świat, zapragnął ukazać człowiekowi, że Bóg wszechmocny staje się najpierw prostym dzieckiem, aby nauczyć i obudzić w człowieku prostotę ducha: „Wtem słyszę w duszy głos: rozmyślaj tajemnice wcielenia. I nagle zjawilo się przede mną Dziecię Jezus promieniujące pięknnością. – Mówi mi, jak bardzo się podoba Bogu prostota duszy. Chociaż niepojęta jest wielkość Moja, lecz obcuje tylko z maluczkimi – żądam od ciebie dziecięctwa ducha” (Dz. 332). Siostra Faustyna wielbi Chrystusa w tajemnicy wcielenia, a On, jak pisze Zakonnica, objawia się jej jako Dziecko, które wywołuje w niej radość; dzięki temu pogłębia się jej relacja z Jezusem. W ten sposób sama uczy się prostoty ducha, pokory, posłuszeństwa oraz znoszenia wszelkich ciężarów życia, zyskując wewnętrzną radość i nadzieję przyszłego spotkania ze Zbawicielem – Jezusem, jej ukochanym Oblubieńcem.

Jan Paweł II w Encyklice *Dives in misericordia* ukazuje Jezusa Chrystusa jako żywą osobę i zbawcze misterium, jako drogę do Ojca i zarazem miejsce spotkania z Nim. Dokonało się to przez wcielenie Syna, który przybliżył nam Ojca szczególnie w aspekcie miłosierdzia. Jezus zstępujący jest tym, który prowadzi do Ojca w miłosierdziu i przez miłosierdzie. W miłosierdziu On najbardziej spotyka się z człowie-

kiem i w nim pociąga go do siebie. Jan Paweł II w *Dives in misericordia* szczególnie podkreślił aspekt drogi, którą jest Chrystus, ukazując istotę wcielenia Jezusa, który wszystkich ma przyprowadzić do Ojca. W tej kwestii znaczące są słowa św. Jana Apostoła, który cytuje Chrystusa: *Jam jest drogą*. Skoro Chrystus jest drogą do Ojca, to nasza postawa umocniona wiarą ma nawiązywać nieustannie do dialogu z Jezusem. W tej ekonomii Syn daje się cały i my, idąc za Jego przykładem, tak samo mamy ciągle odpowiadać na Jego wołanie.

W nauce o wcieleniu papież podkreśla dynamizm i realizm uobecniania miłosierdzia Bożego. Miłosierdzie odpowiada nie tylko całej prawdzie o miłości, jaką jest Bóg, ale także wewnętrznej prawdzie o człowieku i świecie. Tą prawdą o człowieku jest grzech, prawda o jego grzeszności, dlatego Bóg nie mógł się objawić inaczej – tylko jako miłosierdzie. Widzimy tu, że papieżowi nie chodzi o przedstawienie miłosierdzia jako przymiotu tylko od strony istoty samego Boga, ale chodzi mu o taki obraz, który określa Go wyłącznie w relacji do człowieka – miłosierdzie Boga w relacji do człowieka. To jest właściwe ujęcie miłosierdzia przez Jana Pawła II, które znajduje swe potwierdzenie we wcieleniu Słowa.

Ojciec Święty zwraca uwagę na jeszcze jeden aspekt wcielenia: mianowicie jest ono nie tylko faktem historycznym, ale wydarzeniem ciągle aktualnym, kiedy to Jezus sam wciela się jako Bóg miłosierny w życie ludzi. Wcielenie jest rzeczywistością, która trwa i rozwija się w całym ziemskim życiu Jezusa, a swój moment szczytowy osiąga w Jego śmierci i zmartwychwstaniu.

3. SŁOWA I CZYNY JEZUSA JAKO OBRAZ MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Kolejnym obrazem miłosierdzia Bożego są słowa i czyny, a więc cała działalność Jezusa na ziemi pośród ludu izraelskiego. Ukazywał On wszystkim swe posłannictwo zgodnie z wolą Ojca. Papież, zwracając na to uwagę, powołuje się na Ewangelię św. Jana, w której czytamy: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył” (J 1, 18). To właśnie przez Jezusa znamy Ojca, który jest miłosierdziem – przez poznanie Syna poznajemy miłosiernego Ojca. Obrazowo ujmując, to Serce Jezusa jest tym siedliskiem Jego miłosierdzia. O tym świadczą zapiski *Dzienniczka*, w których to Jezus sam mówi o swoim Sercu jako miejscu, z którego wypływa miłosierdzie. Jest ono ukazywane przede wszystkim jako przejaw i skutek niewypowiedzianej miłości Boga do człowieka, która poniekąd została objawiona w historii zbawienia, lecz jej działanie nie zostało jeszcze zakończone. Doskonale obrazują to stwierdzenie słowa Świętej: miłość jest kwiatem, a miłosierdzie owocem (Dz. 949). Widać tutaj także ten czynny i dynamiczny charakter Bożego miłosierdzia. Sam Jezus, zwierając się Faustynie, mówi, że Jego Serce jest samym miłosierdziem.

Jezus wyraźnie kieruje swoje miłosierdzie do grzeszników. Pragnie go im udzielać, czekając na ich odpowiedź. Z relacji św. Faustyny wynika, że Jego miłosierdzie nie ma żadnych granic działania, jest niezgłębione i wieczne, jest dla każdego grzesznika; im bardziej ktoś jest pogrążony w przepaści grzechu, tym

bardziej jest ono dostępne dla niego. Jest w stanie zaspokoić pragnienie każdej zabłąkanej duszy. Każdy grzesznik, choćby popełnił najcięższe grzechy, może je mieć odpuszczone, jeśli ucieknie się do miłosierdzia Bożego. To wszystko jest tylko propozycją i zachętą Zbawiciela, który nigdy do niczego nie przymuszał. On zostawia człowiekowi wolność i pozwala mu podjąć ostateczną decyzję. Działalności Jezusa na ziemi nie można odrywać lub przeciwstawiać Jego miłosiernej misji zbawczej. Jego ziemskie życie emanowało miłosierdziem Boga. Może warto w tym miejscu przypomnieć, że zbawcza działalność Jezusa nie zakończyła się z chwilą Jego śmierci, lecz trwa do dzisiaj. Przesłanki biblijne wskazują jednoznacznie na wypowiedzi Jezusa po zmartwychwstaniu: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20), czy też: „Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mt 16, 20).

Jezus dotrzymał słowa i pozostaje z nami jako ten, który pragnie nas zbawiać przez swoje Boskie miłosierdzie. Już wtedy, kiedy ukazywał się uczniom i obiecywał, że z nimi pozostanie, chciał wskazać nie tylko na swą wszechmoc i nieśmiertelność, ale przede wszystkim na miłość i miłosierdzie. Jest On Bogiem żywym, który pragnie dalej udzielać łask z niezgłębionego swego miłosierdzia. Ten obecny czas jest czasem miłosierdzia – Jezus nawołuje w *Dzienniczku*, aby ludzie korzystali z Jego łask: „Pałą mnie płomienie miłosierdzia, pragnę je wylewać na dusze ludzkie” (Dz. 1074). Badając pisma Faustyny pod tym kątem, można zauważyć, że ilekroć Jezus wspomina jej o swoim miłosierdziu, tylekroć ostrzega tych, którzy nie pragną Jego łask bądź je lekceważą. Zaraz po tym podczas jednego z objawień mówi Faustynie:

O, jak wielką jest obojętność dusz za tyle dobroci, za tyle dowodów miłości, Serce Moje napawa się samą niewdzięcznością, zapomnieniem od dusz żyjących w świecie; na wszystko mają czas, tylko nie mają czasu na to, aby przyjść do Mnie po łaski. A więc zwracam się do was, wy – dusze wybrane, czy nie rozumiecie miłości Serca Mojego? – I tu zawiodło się Serce Moje, nie znajduję całkowitego oddania się Mojej miłości. Tyle zastrzeżeń, tyle niedowierzeń, tyle ostrożności (Dz. 367).

Czas, któremu jesteśmy poddani, ma być przez nas wykorzystany dla naszego zbawienia. Akcent w tym orędziu jest skierowany na pilną potrzebę działania – trzeba zacząć od dziś, od teraz. Jest to naglące wezwanie Jezusa do nawrócenia i czerpania łask, które płyną z miłosierdzia Bożego. Faustyna notuje słowa Jezusa: „Póki czas, niech uciekają do źródła miłosierdzia Mojego” (Dz. 848), a także ostrzeżenie: „Blisko jest dzień straszliwy, dzień Mojej sprawiedliwości” (Dz. 965). Tak oto Jezus za przyczyną siostry Faustyny, przemawiając do jej serca, przekazuje nam to orędzie miłosierdzia, ten czas łaski, który należy teraz wykorzystać. Należy to uczynić przez ufność, w duchu pokuty realizując dzieła miłosierdzia czynem, słowem i modlitwą.

W dalszej części rozważań pewną uwagę należy poświęcić czynom miłosierdzia, ponieważ, jak pisze Zakonnica, Jezus przywiązuje do tego największą wagę. Stawia czyn na pierwszym miejscu, gdy odwołuje się do głoszenia i rozpowszechniania Bożego miłosierdzia. W dwojaki sposób można te czyny spełniać: w sposób

zewewnętrzny – przez wszelkiego rodzaju pomoc okazaną człowiekowi oraz w sposób wewnętrzny – przez ofiarowywanie się w jakiejś intencji. Faustyna stara się czynić miłosierdzie, zawsze mając za wzór Zbawiciela. Często odwołuje się do takich stwierdzeń: „Panie, czuwasz nade mną w każdym momencie i dajesz mi natchnienie, jak postąpić w danym wypadku” (Dz. 1489). Zakonnica często spełnia te uczynki, choć mało o nich pisze w *Dzienniczku*. Uważa, że zawsze jest czas na dobry czyn, póki żyjemy na tym świecie. Warunkiem dobrego czynu według niej jest miłość i ufność do Boga. Nie są to tylko czyny charytatywne, lecz czyny zbawienne, które przyczyniają się do naszego zbawienia.

Przykładem ilustrującym Boże miłosierdzie jest omawiana przez Jana Pawła II przypowieść o synu marnotrawnym. Papież ukazuje tu obraz Ojca miłosiernego w stosunku do swego syna, podkreślając takie cechy Ojca, jak: wierność, miłość i nieskończone miłosierdzie. Takiego Ojca ukazuje Jezus i takiego w sobie objawia. Rzecz w tym, aby to orędzie miłosierdzia Chrystusa doszło do świadomości zagubionego i zagrożonego grzechem człowieka, ten zwrócił się do Niego o pomoc i odnalazł swoje prawdziwe i pełne szczęście.

Papież słusznie ujmuje życie Jezusa Chrystusa na ziemi jako świadectwo Człowieka – Syna (DM 7). Chrystus nie tylko nauczał pośród ludu izraelskiego o królestwie Bożym, lecz, co więcej – doskonale nauczanie to wypełniał. Można zatem stwierdzić, że Jego objawienie jest gorącym apelem Boga, aby człowiek się nawrócił i został zbawiony. Owo zbawienie człowiek osiągnie wówczas, gdy będzie czynił dzieła miłosierdzia. To wezwanie do miłosierdzia jest jakby rdzeniem całego orędzia mesjańskiego. A ten program mesjański Chrystusa – jak pisze papież – jest programem miłosierdzia (DM 8). Zatem widać tu kolejne linie wspólne z pismami siostry Faustyny, iż Jezus Chrystus objawia miłosierdzie Boże całym sobą, czyni je i zachęca do naśladowania. Jednocześnie obiecuje łaski tym, którzy z ufnością zwrócą się do Jego miłosierdzia.

4. KRZYŻ I ŚMIERĆ JEZUSA JAKO OBRAZ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Trzecim wydarzeniem świadczącym o miłosierdziu Boga, o Jego wielkiej miłości do człowieka jest uniżenie się Syna, które objawiło się w krzyżu i śmierci Pana. Faustyna dość szeroko opisuje swoje wizje Jezusa cierpiącego. Ma także zdolność odczuwania bólu Chrystusowej męki poprzez wewnętrzne stygmaty. To wszystko jednak ma się przyczynić do lepszego poznania miłosierdzia Bożego.

Ogólnie mówiąc, chrześcijanin przyjmuje cierpienie w tym celu, aby dobrowolnie uczestniczyć w zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. Stąd biorą się umartwienia, pokuty, jałmużna, dobrowolne podejmowanie cierpienia, a nawet męczeńska śmierć. Cierpienie podejmuje także w celu doskonalenia siebie, aby stać się wolnym od rzeczy tego świata, a bardziej otworzyć się na Boga. To od strony człowieka – a od strony Boga? Jaki jest sens cierpienia Boga? Sens leży w Jego miłosierdziu. To człowiek wybrał taką realizację miłosierdzia przez Boga. A On się nie wystraszył i nie

wycofał, lecz tym bardziej posłuszny woli Ojca poszedł na krzyż. Jezus prosi w objawieniach Faustynę, aby rozważała Jego mękę. Z tym związał czczenie Godziny Miłosierdzia, czyli godziny Jego śmierci na krzyżu.

Jezus, jak pisze siostra Faustyna, chwali ją, że przeżywa z taką żarliwością Jego mękę: „bierzesz żywy udział w Mojej męce i upodobniam cię zupełnie do siebie” (Dz. 1697). Pod koniec swojego życia Faustyna, jak zresztą sama mówi, odczuwa cierpienie męki Jezusa w swym sercu. W wewnętrznym widzeniu Jezus mówi jej, że przeżywając Jego cierpienie konania, przynosi ulgę Jego sercu. Nadal jest obecny w historii, bo nadal trwa czas zbawiania grzeszników. Ten czas – to *kairos*. Z pism Faustyny wynika, że gdy popełniany jest grzech, Jezus cierpi i nie jest Mu obojętne postępowanie człowieka.

Orędzie Bożego miłosierdzia, o którym czytamy w *Dzienniczku*, ma uratować wiele dusz będących daleko od Boga. Jest to najkrótsza droga do zbawienia – przez odwołanie się do miłosierdzia Bożego. Dlatego Faustyna sama czuje potrzebę wypraszania tego miłosierdzia za „biednych grzeszników”. Idealnie pasuje tu modlitwa Faustyny z pierwszego dnia nowenny do miłosierdzia Bożego:

„Ojcie Przedwieczny, spójrz okiem miłosierdzia na ludzkość całą – a szczególnie na biednych grzeszników – która jest zamknięta w najlitościwszym Sercu Jezusa, i dla Jego bolesnej męki okaż nam miłosierdzie swoje, abyśmy wszechmoc miłosierdzia Twego wysławiali na wieki wieków” (Dz. 1211).

Grzech nie powoduje u Boga zaprzestania okazywania miłosierdzia, lecz przeszkadza uzyskać miłosierdzie człowiekowi, który nie uzna grzechu za zło i nie ufa w Boże przebaczenie. Bóg szanuje ludzką wolność, ale nie jest nią skrupowany, bo mimo postępowania człowieka wypełnia swe posłannictwo w Synu, nawet gdy wymaga to najwyższej ceny – ceny życia.

Radykalizm Jezusa przejawia się w przyjęciu krzyża, będącego znakiem wierności Ojcu. Sam zresztą otwarcie powiedział: „Pokarmem moim jest pełnić wolę Ojca” (J 4, 34). Święty Paweł później doda w Liście do Filipian: „Ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi [...], uniżył samego siebie stawszy się posłusznym aż do śmierci i to śmierci krzyżowej” (Flp 2, 6–8). W krzyżu widać poświęcenie się Boga, Jego wierność, godność człowieka oraz wielkie miłosierdzie, które nie boi się skutków zła, a nawet śmierci, poniesionej w najokrutniejszy sposób.

5. ZMARTWYCHWSTANIE JAKO OBRAZ BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Ostatnim elementem wieńczącym całe dzieło objawienia się Boga w Jezusie Chrystusie jest zmartwychwstanie Syna i odkupienie rodzaju ludzkiego. Tutaj następuje szczyt całego posłannictwa Jezusa i tutaj najbardziej objawiło się Boże miłosierdzie względem nas, grzeszników. Celem całej misji Jezusa Chrystusa na ziemi było odkupienie człowieka z niewoli grzechu i zła. Dokonać tego mógł tylko Ten, który ma moc przezwyciężyć zło, a mianowicie sam Bóg – Jezus Chrystus. Wielokrotnie i na różne sposoby Faustyna wielbi Boga za ten niezwykły dar, jakim

jest odkupienie i zbawienie człowieka. W swych modlitwach obiecuje Jezusowi pomoc tym, którzy lekceważą ten miłosierny gest Boga. Uwielbia Go i chwali za poświęcenie i uniżenie względem nas, ludzi. Jezus prosi ją, aby głosiła największy przymiot Jego miłosierdzia, aby ludzie korzystali z łask, których On pragnie udzielać. Pomocą mają być różne formy nabożeństwa do miłosierdzia Bożego. Warunkiem wysłuchania ludzkich próśb ma być ufność Jego Boskiej Osobie.

Papież w swej encyklice podejmuje przy tym także problem sprawiedliwości, bo od niej wychodząc, dojdzie do twierdzenia, że odkupienie jest przejawem miłosierdzia Bożego. Męka i śmierć Chrystusa są przejawem sprawiedliwości Boga, który poświęcił się za grzechy całej ludzkości. „Jednakże ta sprawiedliwość [...] rodzi się z miłości: z miłości Ojca i Syna, i całkowicie owocuje w miłości” (DM 7). Ona się w miłości i z miłości dopełnia, rodząc owoce zbawienia. Odkupienie zatem nie jest tylko samym wymierzeniem sprawiedliwości grzechowi, ale przede wszystkim przywróceniem miłości, dzięki której człowiek na nowo może korzystać z pełni życia i świętości. I dlatego ze względu na miłość ma cechy miłosierdzia. To miłosierdzie sprawia, iż człowiek uczestniczy w życiu Boga, nie tylko wiążąc się z Nim na płaszczyźnie Stwórca–stworzenie. Ta łączność z Bogiem ma być czynna, On pragnie człowieka nieustannie obdarzać łaskami płynącymi właśnie z Jego niezgłębionego miłosierdzia, lecz oczekuje, że człowiek podejmie z Nim współpracę.

Według relacji Faustyny Kowalskiej, objawiający się Jezus, aby podkreślić odwieczność swego istnienia i miłosierdzia zarazem, przypomina jej, jak w czasach Starego Testamentu posyłał proroków do swego ludu. Mieli oni wzywać w imieniu Pana do pokuty, rozgłaszać miłość Bożą. Takim „prorokiem” ma być właśnie siostra Faustyna. Jej życie, czyny i słowa mają głosić orędzie miłosierdzia Boga. Jak podają zapiski Świętej, podejmuje ona dialog z Jezusem, który jej się objawia. Jezus, kiedy prywatnie mówi Faustynie o swoim miłosierdziu, wskazuje na jeden podstawowy element jego głoszenia. Mianowicie każe jej mówić o tym, co jest Jego wyłącznym dziełem. Jej zadaniem jest wiernie propagować to dzieło i wiernie wypełniać polecenia, które Jezus przekazywał, mówiąc przez głos jej serca. Jej życie wypełniało tę prawdę, jaką otrzymywała od Niego; wierzyła, że jest On miłosierny i tego miłosierdzia doświadczała. Głosiła je całą sobą, bo wiedziała, że słowo jest jednak za słabym przekazicielem tak wielkiej prawdy.

Św. Faustyno, Sekretarko Bożego Miłosierdzia – módl się za nami
(z litanii do bł. Jana Pawła II)
Zanurzony w Ojcu, bogatym w miłosierdzie – módl się za nami,
Papieżu Bożego Miłosierdzia – módl się za nami.

BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 1980, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/dives.html.
Kowalska św. S. M. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2005.
Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2010.

**ENCYCLICAL LETTER *DIVES IN MISERICORDIA*
IN THE CONTEXT OF THE “DIARY”
BY SAINT FAUSTINA KOWALSKA**

Summary

The author expresses his deep conviction that the “Diary” by saint Faustina Kowalska was a *sui generis* inspiration for John Paul II when he tackled the subject of the Divine Mercy in his encyclical letter “Dives in misericordia”. In this article the author attempts to move backwards and find in “Diary” the context for papal statements.

Key words: saint Faustina Kowalska, John Paul II, encyclical letter “Dives in misericordia”, “Diary” by sister Faustina, images of the Divine Mercy

ks. JAN MACHNIAK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

MIŁOSIERDZIE BOŻE W NAUCZANIU OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

Słowa kluczowe: nauczanie Jana Pawła II, prawda o Bożym miłosierdziu

1. Wstęp. 2. Tajemnica miłosierdzia Boga w objawieniu. 3. Głoszenie miłosierdzia Boga. 3.1. Uwielbienie Boga miłosierdzia. 3.2. Czynienie miłosierdzia. 3.3. Modlitwa o miłosierdzie. 4. Zawierzenie świata Bożemu miłosierdziu. 5. Zakończenie

1. WSTĘP

Prawda o Bożym miłosierdziu, stanowiąca centralny motyw pontyfikatu Jana Pawła II, pojawiła się w jego nauczaniu już na początku pontyfikatu w Encyklice *Dives in misericordia* (*Bóg bogaty w miłosierdzie* – 1980). Dokument papieski stanowi – obok Encyklik *Redemptor hominis* (*Odkupiciel człowieka* – 1979) i *Dominum et vivificantem* (*Pan i Ożywiciel* – 1986) – część wielkiej trylogii dogmatycznej, w której papież mówi do współczesnego człowieka o Bogu objawiającym się człowiekowi jako Trójca Święta – Ojciec, Syn i Duch Święty. Miłosierdzie jest kluczem do zrozumienia tajemnicy Boga i człowieka. Charakteryzuje ono Boga objawiającego się człowiekowi w historii zbawienia. Jest głównym tematem nauczania Chrystusa i zostaje w pełni ukazane w tajemnicy zbawienia, w Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Miłosierdzie jest jednocześnie szczególną szansą dla człowieka, ponieważ przez nie może on doświadczyć bliskości Boga, który jest miłosierny.

W czasie beatyfikacji siostry Faustyny Kowalskiej, w drugą niedzielę wielkanocną 18 kwietnia 1993 r. w Rzymie, Jan Paweł II podkreślił, że tajemnica Bożego Miłosierdzia, którą Bóg przypominał całemu światu przez pokorną zakonnicę z Polski, jest „proroczym wołaniem do świata”. Dla całej ludzkości zmęczonej strasznymi wojnami orędzie miłosierdzia stało się znakiem nadziei, wskazującym na obecność Boga obdarowującego miłością, i możliwość odrodzenia duchowego człowieka.

Kanonizacja siostry Faustyny Kowalskiej 30 kwietnia 2000 r. w Rzymie miała szczególną wymowę, ponieważ przez ten akt Jan Paweł II przekazał orędzie miłosierdzia całemu światu jako pomost łączący drugie tysiąclecie chrześcijaństwa z nowym wiekiem. Przypominał jednocześnie, że miłosierdzie Boże jest niezwykłą

szansą na odrodzenie dla całej ludzkości: „Ludzkość nie znajdzie spokoju, dopóki nie zwróci się do Bożego Miłosierdzia” (Dz. 699). Orędzie miłosierdzia pozwala na nowo odczytać Ewangelię o miłosierdziu Bożym, w świetle której człowiek nie tylko doświadcza miłosierdzia, przyjmując je od Boga, ale jest również zdolny dzielić się miłosierdziem z innymi (DM 14).

Jan Paweł II ogłosił drugą niedzielę wielkanocną Niedzielą Miłosierdzia Bożego, akcentując, że miłosierdzie jest szansą poznania „prawdziwego oblicza Boga i prawdziwego oblicza człowieka”¹. Orędzie miłosierdzia jest jednocześnie przypomnieniem światu o godności i wartości każdego człowieka, za którego Chrystus oddał swoje życie.

Jan Paweł II podczas kanonizacji św. Faustyny Kowalskiej podkreślił wyraźnie, że orędzie miłosierdzia głoszone nieustannie przez Kościół, a przypominane dzięki objawieniom św. siostry Faustyny, staje się dziś częścią doświadczenia człowieka zagubionego pośród różnych ideologii i prądów myślowych przełomu XX i XXI w. W tajemnicy Bożego miłosierdzia chrześcijanin odnajduje prawdziwe oblicze Boga bliskiego człowiekowi i prawdziwe oblicze człowieka potrzebującego miłosierdzia i gotowego czynić miłosierdzie². Ojciec Święty powracał do tej myśli wielokrotnie, kiedy polemizował z „teologią śmierci Boga”, czy też gdy wykazywał błędy współczesnych totalitaryzmów, które usiłują usunąć Boga z historii ludzkiej.

Dokonując konsekracji bazyliki Bożego Miłosierdzia w Krakowie, Jan Paweł II jeszcze raz podkreślił, że współczesny świat potrzebuje Bożego miłosierdzia oraz postawił przed Kościołem zadanie przybliżania światu jego tajemnicy:

Dlatego dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniło ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozchodzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść „iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście” (por. Dz. 1732). Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazywać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powierzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krakowie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego Miłosierdzia, którzy tu przybywać będą z Polski i z całego świata³.

Temat miłosierdzia Bożego pojawił się w nauczaniu Jana Pawła II ponownie w opublikowanym na progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa (6 I 2001 r.) Liście apostolskim *Novo millennio ineunte* jako „wyobrażnia miłosierdzia”. Papież pisał o wyobraźni miłosierdzia w kontekście jednoczącej się Europy. W październiku 1999 r. zagadnienie to stało się przedmiotem refleksji synodu biskupów, który przygotowywał Wielki Jubileusz Roku 2000. Owocem obrad synodalnych stała się Adhortacja apostolska *Ecclesia in Europa* (28 VI 2003 r.). Temat ten wydaje się

¹ Jan Paweł II, *Dar Boży dla naszych czasów*. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas kanonizacji siostry Faustyny – Rzym, 30 IV 2000 r., p.5, <http://www.milosierdzieboze.pl/homilia.php?text=12>.

² Tamże.

³ Jan Paweł II, *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu*. Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki – 17 sierpnia 2002, p. 5, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/8pl_lagiewniki_17082002.html.

sugerować kilka wątków myślowych, obejmujących całe nauczanie Ojca Świętego, a zwornikiem tego nauczania jest prawda o Bogu miłosierdzia.

Podjęcie zagadnienia miłosierdzia Bożego w nauczaniu Jana Pawła II domaga się przedstawienia problemu tajemnicy Boga objawiającego się w Starym i Nowym Testamencie, który w swojej istocie jest miłosierny. Papież prezentuje bardzo oryginalną interpretację Boga, który objawia się jako Ojciec miłosierdzia w całej historii zbawienia. Tajemnica miłosierdzia pozwala człowiekowi zrozumieć siebie samego i zrealizować swoje powołanie. Jednocześnie uświadamia mu, iż potrzebuje nieustannie miłosierdzia i jest zdolny do czynienia miłosierdzia wobec bliźnich. Takie założenia papieża Jana Pawła II kierują naszą uwagę na tajemnicę Boga, objawiającego swoje miłosierdzie w Starym Testamencie, oraz na Chrystusa, będącego pełnią objawienia miłosierdzia Ojca w Nowym Przymierzu, jak również na sposoby realizacji miłosierdzia przez uczniów Chrystusa.

2. TAJEMNICA MIŁOSIERDZIA BOGA W OBJAWIENIU

W Encyklice *Dives in misericordia* papież Jan Paweł II przypomina za Konstytucją duszpasterską Soboru Watykańskiego II *Gaudium et spes*, że Jezus Chrystus jest pełnią „objawienia tajemnicy Ojca i Jego miłości” (GS 22). Bóg objawienia jest tajemnicą miłości (1 J 4, 16.18), która łączy w jedno Ojca, Syna i Ducha Świętego. Jest Miłością, którą dzieli się z każdym stworzeniem, ponieważ Jego naturą jest obdarowywanie. Objawia się człowiekowi w historii zbawienia jako Stwórca i Pan Wszelkiego Stworzenia, który jest dobrym Ojcem i Dawcą Życia (por. Rdz 1–2; por. Kol 1, 15–20). W Nim człowiek znajduje swoje dopełnienie.

Podstawowym doświadczeniem miłosierdzia w historii Izraela, do którego nawiązuje Jan Paweł II (DM 4), jest wydarzenie podczas *exodusu* narodu wybranego z niewoli egipskiej. Bóg, widząc cierpienie swojego ludu, ulitował się nad jego niedolą i uwolnił go z rąk prześladowców. W przeżyciu wyjścia zakorzeniona jest ufność Izraelitów w miłosierdzie Boże, które przekracza wszelki grzech i nędzę człowieka. W tym wydarzeniu Bóg objawił fundamentalną prawdę, że każdy człowiek, który zawinił przez grzech i odszedł od swego Stwórcy, może znaleźć motyw powrotu i zwrócić się z prośbą o przebaczenie (Lb 14, 18; Krn 30, 9; Ne 9, 17; Ps 86, 15; Mdr 15, 1; Syr 2, 11; Job 2, 13). Papież przypomina, że Bóg objawiał swoje miłosierdzie od początku dziejów w słowach i w czynach, odsłaniając różne wymiary swojej miłości do człowieka.

Miłosierdzie Boga objawione w Starym Przymierzu, zauważa papież w Encyklice *Dives in misericordia*, jest paradygmatem miłości Boga do człowieka, obejmującym różne „odcienie miłości”. Jest to miłość ojcowska, wynikająca z faktu dania życia, ponieważ Bóg jest Ojcem Izraela (Iz 63, 16), a naród wybrany Jego umiłowanym synem (Wj 4, 22). Jest również Oblubieńcem, a Izrael Jego oblubienicą umiłowaną (Oz 2, 3). Jego miłość objawia się jako litość i wspaniałomyślne przebaczenie, kiedy naród wybrany nie dochowuje wierności (Oz 11, 7–9; Jr 31, 20; Iz 54, 7). Psalmiści nazywają Go Bogiem miłości, łagodności, wierności i miłosierdzia (Ps 103; 145).

Doświadczenie miłosierdzia Boga rodzi się w wewnętrznym dialogu człowieka ze swoim Stwórcą i Ojcem.

W Encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II, odwołując się do historii zbawienia, przypomina o nieustannej obecności Boga wśród ludzi. Miłosierdzie Ojca objawione przez Jezusa Chrystusa jest obecne w Starym Przymierzu, w historii narodu wybranego, który przechował wiarę w jedyne Boga. Bóg Jahwe, Stwórca świata i człowieka daje się poznać Mojżeszowi jako miłosierdzie. Bóg sam uroczyście się przedstawia:

A Pan zstąpił w obłoku, i [Mojżesz] zatrzymał się koło Niego, i wypowiedział imię Jahwe. Przeszedł Pan przed jego oczyma i wołał: Jahwe, Jahwe, Bóg miłosierny i litościwy, cierpliwy, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący swą łaskę w tysiączne pokolenia, przebaczący niegodziwość, niewierność, grzech... (Wj 34, 6–7).

W miłosierdziu, jak podkreśla Jan Paweł II (DM 4), ukazują się różne odcienie miłości Boga do człowieka: dobroć, życzliwość, łaska i wierność (hebr. *hesed*), czułość i współczucie, jakie charakteryzują matkę (hebr. *rahamim*), wielkoduszność i życzliwość (hebr. *hanan*) oraz litość, oszczędzanie przeciwnika i przebaczenie (hebr. *hamal*). Miłosierdzie, rozumiane jako objawienie miłości Boga na zewnątrz, łączy się nierozdzielnie z dziełem stworzenia, wiążąc Boga Stwórcę z człowiekiem, będącym Jego stworzeniem (DM 4). Jak zauważa Ojciec Święty, do natury miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła dla tego, kogo obdarzyła pełnią dóbr.

Tajemnicę miłości miłosiernej przechowywał naród wybrany, napominany w swoich dziejach przez proroków i zachęcany do otwarcia swojego serca na Boga miłosierdzia (Iz 54, 10; Jer 31, 3). Miłosierdzie doświadczane przez Izraelitów było „treścią obcowania z ich Bogiem” (DM 4), szczególnie w tych momentach, gdy brakowało wierności Przymierzu. Z prośbą o miłosierdzie zwraca się do Boga Salomon w modlitwie z okazji poświęcenia świątyni (1 Krl 8, 22–53). Prorok Micheasz prosi o przebaczenie niewierności, odwołując się do miłosierdzia Bożego (Mi 7, 18–20), a prorok Izajasz pociesza wygnańców, wskazując na miłosierdzie jako gwarancję bliskości i opieki Boga (Iz 51, 4–16). U proroków miłosierdzie oznacza szczególnie moc miłości, która „jest większa niż grzech i niewierność ludu wybranego” (DM 4). Miłosierdzie obejmuje nie tylko społeczność narodu wybranego, ale również poszczególne osoby, które z powodu zła fizycznego lub moralnego doświadczają poczucia winy. Do Boga miłosierdzia zwraca się Dawid po grzechu z Batszebą (2 Sm 11–12). Bóg widząc jego prawdziwy żal i cierpienie z powodu popełnionego zła, okazuje miłość i współczucie i przebacza jego grzech. Z tego doświadczenia miłości i współczucia zarówno w wymiarze narodu, jak też poszczególnych osób rodzi się ufność wobec Boga, która pozwala człowiekowi zwracać się do Boga i odkrywać Jego obecność.

Każdy człowiek, zauważa Jan Paweł II w *Dives in misericordia*, jest zdolny odkryć Boga w przyrodzie i w kosmosie poprzez Jego „niewidzialne przymioty” (Rz 1, 20). Pośrednie poznanie nie daje jednak pełnego widzenia Boga. Objawienie miłości w Jezusie Chrystusie prowadzi do Boga „w niezgłębionej tajemnicy Jego istoty” (DM 2; 1 Tm 6, 16). Pan Jezus ukazuje Boga miłosierdzia w przypowieściach

o zaginionej owcy i drachmie (Łk 15, 1–10), a szczególnie w przypowieści o synu marnotrawnym (Łk 15, 11–32). Przypowieść ta ukazuje najpierw ogrom miłości Ojca, gotowego przebaczyć i na nowo obdarować. Jan Paweł II jeszcze bardziej wydobywa z niej godność syna marnotrawnego, które jaśnieje na nowo dzięki miłosierdziu Ojca. Bóg jawi się jako wierny swojemu ojcostwu: „Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem” (DM 6). Wielkość miłości Boga wobec grzesznego człowieka odsłania wielkość godności syna, który zawsze jest dzieckiem Boga i ma prawo do jego miłości. W miłosierdziu dostrzega Jan Paweł II „stosunek nierówności” między Bogiem, który obdarowuje, i człowiekiem przyjmującym Jego dobroć. Miłosierdzie sprawia jednak, że syn marnotrawny, otrzymując na nowo godność synowską, nie doświadcza upokorzenia. Na wielką miłość Boga odpowiada postawą nawrócenia, która jest owocem miłosierdzia (DM 6).

Pełnym objawieniem miłosierdzia Bożego jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Misterium paschalne ukazuje wielkość miłości Boga do człowieka, który „własnego Syna nie oszczędził” (2 Kor 5, 21). Dzięki tajemnicy krzyża Bóg objawia głębię swej miłości, która jest na początku stworzenia człowieka i dzieła odkupienia:

Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego (DM 7).

Bóg w śmierci Chrystusa jest blisko człowieka, dając siebie, aby człowiek mógł uczestniczyć w Jego życiu. Miłość miłosierna jest mocniejsza niż grzech i śmierć. Dzięki działaniu Ducha Świętego człowiek otwiera się na działanie miłosierdzia i dostrzega swoją godność, która daje mu możliwość zjednoczenia z Chrystusem.

Miejszem spotkania z miłosierdziem Boga są sakramenty, szczególnie pokuta i Eucharystia, w których chrześcijanin dotyka miłości miłosiernej Boga. Kościół wierny Jezusowi Chrystusowi, podkreśla Jan Paweł II, jako pierwsze zadanie swojej misji w świecie ma dawanie świadectwa miłosierdzia Bożego (DM 12).

3. GŁOSZENIE MIŁOSIERDZIA BOGA

Obowiązek głoszenia Bożego miłosierdzia jest podstawowym wymiarem misji wobec świata, powierzonej uczniom przez Chrystusa. Misja ta jest przedłużeniem tradycji proroków Starego Testamentu i wiernym wypełnieniem posłannictwa Pana Jezusa polegającego na ukazaniu człowiekowi Boga, Ojca miłosierdzia.

W Encyklice *Dives in misericordia* Jan Paweł II wyraźnie wskazuje na potrzebę dawania świadectwa o miłosierdziu Boga jako realizację podstawowego zadania posłannictwa Kościoła wobec współczesnego świata:

Kościół winien dawać świadectwo miłosierdziu Boga objawionemu w Chrystusie, w całym Jego mesjańskim posłannictwie, przede wszystkim wyznając je jako zbawczą prawdę wiary i życia z wiary, z kolei starając się wprowadzać je i wcielać w życie zarówno własnych wyznawców, jak też w miarę możliwości wszystkich ludzi dobrej woli. Wreszcie Kościół – wyznając miłosierdzie i nie odstępując od niego w życiu – ma prawo i obowiązek odwoływać się do

miłosierdzia Bożego, wzywając go wobec wszystkich przejawów zła fizycznego i moralnego, wobec wszystkich zagrożeń, które tak bardzo ciążyą nad całym horyzontem życia współczesnej ludzkości (DM 12).

Misja głoszenia Bożego miłosierdzia wyraża się według Ojca Świętego w wyznawaniu prawdy, że Bóg jest miłosierdziem, i uwielbieniu Boga miłosierdzia. Drugim zadaniem Kościoła, a więc uczniów Chrystusa, jest czynienie miłosierdzia. Trzecim polem dawania świadectwa o Bogu jest modlitwa o miłosierdzie dla świata. Punktem wyjścia wszelkiej działalności w dziedzinie apostołstwa miłosierdzia Bożego jest wyznanie wiary w Boga miłosierdzia. Bez tego fundamentu czynienie miłosierdzia staje się zwyczajną filantropią⁴, która może być uprawiana także przez człowieka niewierzącego.

3.1. UWIELBIENIE BOGA MIŁOSIERDZIA

Podstawową przestrzenią świadczenia o miłosierdziu Boga, podkreśla Jan Paweł II, jest liturgia Kościoła, czytania liturgiczne i modlitwy, w których słysząc echo prawdy wyrażonej na kartach Pisma Świętego. Za nią idzie doświadczenie Ludu Bożego, które potwierdza poznanie Boga miłosierdzia w codziennym życiu:

Jeśli niektórzy teologowie twierdzą, że miłosierdzie jest największym wśród przymiotów i doskonałości Boga, to Biblia, Tradycja i całe życie z wiary Ludu Bożego dostarcza z pewnością swoistego pokrycia dla tego twierdzenia. Nie chodzi tutaj o doskonałość samej niezgłębionej istoty Boga w tajemnicy samego Bóstwa, ale o doskonałość i przymiot, w którym człowiek z całą wewnętrzną prawdą swej egzystencji szczególnie blisko i szczególnie często spotyka się z żywym Bogiem (DM 13).

Spotkanie w swoim życiu Boga miłosierdzia jest pierwszym doświadczeniem wiary chrześcijanina, które Jan Paweł II porównuje do „widzenia Ojca”, o czym mówił Chrystus do Filipa (J 14, 9 nn). Widzenie Boga przez wiarę znajduje szczególną realizację w przeżyciu miłości miłosiernej Ojca, podobnej do przeżycia syna z przypowieści o synu marnotrawnym. Doświadczenie to Kościół umieszcza w samym centrum swojego nauczania (DM 13), gdyż jest ono kluczem do poznania Boga objawionego w Chrystusie i odkrycia godności drugiego człowieka, stworzonego na obraz Boga: „Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Kontemplowanie miłosiernego oblicza Chrystusa zbliża do Ojca, którego naturą jest miłosierdzie.

Wyznawanie i głoszenie miłosierdzia Bożego dokonuje się wówczas, gdy Kościół, głosząc słowo Boże, przybliża ludzi do źródeł miłosierdzia: Eucharystii i sakramentu pokuty (DM 13). Są one darem Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który przez swoją śmierć i zmartwychwstanie w pełni objawił miłosierdzie Ojca. Z całą mocą Piotrowego autorytetu Jan Paweł II przypomina, że Eucharystia jest źródłem niewyczerpanej miłości Boga:

Eucharystia przybliża nas zawsze do tej miłości, która jest potężniejsza niż śmierć: ilekroć bowiem spożywamy ten chleb albo pijemy kielich, nie tylko głosimy śmierć Odkupiciela, ale także wspominamy Jego zmartwychwstanie i oczekujemy Jego przyjścia w chwale (DM 13).

⁴ Por. J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999, 55–78.

Pierwszym więc zadaniem ucznia Chrystusowego jest szafarstwo i udział w sakramencie Eucharystii. Już sam obrzęd eucharystyczny, uobecniający mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jest ukazywaniem nieskończonej miłości Boga, który dał swojego Syna za zbawienie świata (por. J 3, 16).

Drogę do spotkania z miłosierdziem Boga w Eucharystii otwiera sakrament pokuty, w którym, jak mówi Jan Paweł II, „każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej miłości, która jest potężniejsza niż grzech” (DM 13). Wobec grzechu najpełniej objawia się nieskończoność miłosierdzia Boga, który zawsze jest gotowy przebaczać człowiekowi żałującemu za swój czyn:

Nieskończona jest gotowość i moc przebaczenia, mająca swe stałe pokrycie w niewysłowionej wartości ofiary Syna. Żaden grzech ludzki nie przewyższa tej mocy ani jej nie ogranicza. Ograniczyć ją może tylko od strony człowieka brak dobrej woli, brak gotowości nawrócenia, czyli pokuty, trwanie w oporze i sprzeciwie wobec łaski i prawdy, a zwłaszcza wobec świadectwa krzyża zmartwychwstania Chrystusowego (DM 13).

Apostolskie zadanie Kościoła w dziedzinie sakramentu pokuty obejmuje głoszenie nawrócenia i ukazywanie Boga przebaczącego i łaskawego. Chrześcijanie podejmują więc wszelkie wysiłki, zbliżając się do sakramentu pokuty i przebaczając sobie nawzajem, aby wszyscy ludzie dostrzegli oblicze Boga przebaczącego.

Z miłości miłosiernej Boga, zawartej w Eucharystii i w sakramencie pokuty, rodzi się jedność obejmująca nie tylko chrześcijan, ale również wszystkie narody.

3.2. CZYNIE NIE MIŁOSIERDZIA

Ważnym polem ukazywania miłosierdzia Bożego są czyny miłosierdzia, przez które człowiek potwierdza, że nie tylko potrzebuje miłosierdzia, ale jest gotowy do czynienia miłosierdzia wobec bliźnich (DM 14). Spełniając uczynki miłosierdzia wynikające z doświadczenia miłosierdzia Boga, chrześcijanin poznaje ukrytą w sobie zdolność do dzielenia się miłością. Jan Paweł II podkreśla w Encyklice *Dives in misericordia*, że człowiek jest zdolny do poznania miłosiernej miłości Boga, o ile sam potrafi okazać miłosierdzie innym.

Miłość miłosierna jest siłą jednoczącą i podnoszącą ludzi we wzajemnych relacjach, przemieniającą osobę obdarowaną i obdarowującą. Wzorem tej miłości jest Chrystus ukrzyżowany, który oddał siebie bezgranicznie aż do śmierci (Mt 25, 34–40):

Nawet w wypadkach, w których wszystko zdawałoby się wskazywać na to, że jedna strona tylko obdarowuje, daje – a druga tylko otrzymuje, bierze – (jak np. w wypadku lekarza, który leczy, nauczyciela, który uczy, rodziców, którzy utrzymują i wychowują swoje dzieci, ofiarodawcy, który świadczy potrzebującym), w istocie rzeczy zawsze również i ta pierwsza strona jest obdarowywana (DM 14).

Wpatrując się we wzór Chrystusa, chrześcijanin nieustannie oczyszcza swoje uczynki miłosierdzia, aby były one zawsze inspirowane doświadczeniem miłości darmowej. Tylko wówczas stają się one aktem miłosierdzia, który otwiera na Boga i odsłania prawdziwą godność człowieka zdolnego do dzielenia się miłością.

Droga miłości darmowej, jaką ukazał Chrystus w krzyżu, nie jest więc aktem czy procesem jednostronnym, lecz domaga się wzajemności wobec Boga i wobec człowieka. Miłość miłosierna wyrównuje także różnice, jakie powstają między osobą dającą i otrzymującą dobro. Dlatego dla Jana Pawła II miłosierdzie jest dopełnieniem sprawiedliwości: „Autentyczne chrześcijańskie miłosierdzie jest zarazem jakby doskonalszym wcieleniem «zrównania» pomiędzy ludźmi, a więc także i doskonalszym wcieleniem sprawiedliwości, o ile ta w swoich granicach dąży również do takiego zrównania” (DM 14). Miłosierdzie jest istotnym elementem kształtującym stosunki międzyludzkie w duchu poszanowania godności człowieka i odkrywania jego zdolności czynienia dobra.

Apostolstwo miłosierdzia w wymiarze czynów miłosierdzia musi zawsze odwoływać się do tego podstawowego doświadczenia miłości w Chrystusie, by miłosierdzie nie stało się filantropią lub nie zostało zastąpione sprawiedliwością społeczną: „Dlatego też Kościół za swój naczelny obowiązek na każdym, a zwłaszcza na współczesnym etapie dziejów, musi uznać głoszenie i wprowadzanie w życie tajemnicy miłosierdzia objawionej do końca w Jezusie Chrystusie” (DM 14).

Konsekwencją wyznania wiary w Boga miłosierdzia jest modlitwa o miłosierdzie.

3.3. MODLITWA O MIŁOSIERDZIE

Modlitwa o miłosierdzie wypływająca z doświadczenia miłosierdzia Boga w życiu i spełniania uczynków miłosierdzia jest, jak mówi Jan Paweł II, podstawowym obowiązkiem i prawem Kościoła:

Kościół głosi prawdę o miłosierdziu Boga objawioną w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie i wyznaje ją na różne sposoby. Kościół stara się również czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi, widząc w tym nieodzowny warunek zabiegów o lepszy, „bardziej ludzki” świat dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jednakże w żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów – a zwłaszcza w okresie tak przełomowym jak nasz – Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie (DM 15).

Wobec sekularyzacji życia, odchodzenia od Boga i życia „jakby Boga nie było” Kościół ma obowiązek modlić się o miłosierdzie jako znak nadziei dla każdego człowieka.

Wobec coraz większego oddalania się człowieka od Boga, do tego stopnia, że nie potrafi on wypowiedzieć słowa „miłosierdzie” i otworzyć się na działanie Boga, Kościół powinien wypowiedzieć to słowo w jego imieniu. Przekonanie o potrzebie modlitwy o miłosierdzie doprowadziło Ojca Świętego do sformułowania aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Jest on owocem żywej wiary papieża, głębokiej refleksji nad tajemnicą miłosierdzia i wielkiej miłości do ludzi, którzy zgubili Boga i utracili sens życia.

Modlitwa o miłosierdzie jest skierowana do Boga Ojca miłosierdzia przez pośrednictwo Syna Bożego, który przyniósł światu miłosierdzie przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Jan Paweł II, rozumiejąc potrzeby współczesności, prosi o miłosierdzie dla całego świata: „Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje miłosierdzia!

Na wszystkich kontynentach z głębin ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie”⁵. Miłosierdzie jest tą wielką szansą na odnowienie serca człowieka dotkniętego przez grzech.

Uwielbienie Boga miłosierdzia dokonuje się w Jezusie Chrystusie, który w całej pełni objawia tajemnicę swojego Ojca. Jezus wielbi Ojca całym swoim życiem: pracą, modlitwami, nauczaniem i posłuszeństwem Jego woli aż po śmierć na krzyżu i zmartwychwstanie. Uczy w ten sposób, jak rozpoznać obecność Boga we wszystkich wydarzeniach życia, w radościach i smutkach, a nawet w strasznym cierpieniu i w śmierci, realizując Boże przykazania znajdujące swoje dopełnienie w przykazaniu miłości.

Uwielbienie Boga znajduje swoją realizację w miłości:

To wyznanie, w którym wyraża się ufność we wszechmocną miłość Boga, jest szczególnie potrzebne w naszych czasach, w których człowiek doznaje zagubienia w obliczu wielorakich przejawów zła. Trzeba, aby wołanie o Boże miłosierdzie płynęło z naszych serc, pełnych cierpienia, niepokoju i zwątpienia, poszukujących niezawodnego źródła nadziei⁶.

W akcie uwielbienia człowiek wpatrujący się w miłosierdzie Boga odkrywa prawdę o sobie i o swoim życiu.

Z doświadczenia bliskości Bożego miłosierdzia wyrasta wyobraźnia miłosierdzia, która według Jana Pawła II wyraża się w otwarciu na drugiego człowieka, towarzyszeniu mu w jego trudnościach oraz w konkretnej pomocy, która prowadzi do podźwignięcia się z trudnej sytuacji. W trosce o człowieka słabego i wątplącego papież zawierzył cały świat Bożemu miłosierdziu.

4. ZAWIERZENIE ŚWIATA BOŻEMU MIŁOSIĘRDIU

Zawierzenie świata Bożemu miłosierdziu jest aktem wiary, którego fundamentem jest postawa dziecięcego zaufania Bogu, miłosiernemu Ojcu, że nie opuści On nigdy człowieka, obdarowując go bez przerwy swoją miłością. Jan Paweł II jak Abraham i patriarchowie, jak Piotr i jego następcy stanął na czele Kościoła i całej ludzkości, wyrażając w jej imieniu wiarę w Boga, bliskiego człowiekowi przez Jego miłosierdzie. Wyznał jednocześnie wiarę, że Bóg ostatecznie objawił się człowiekowi w Jezusie Chrystusie, który w pełni ukazał, na czym polega miłosierdzie Ojca – w swoich czynach, w nauczaniu, a przede wszystkim w swojej śmierci i zmartwychwstaniu. Człowiek odkrywa miłosierdzie Boga dzięki działaniu Ducha Świętego.

Akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu⁷ ma wyraźnie trójdzielną strukturę, w której można wyróżnić następujące elementy: inwokację do Boga Trójjedynego, prośbę za złą ludzkość i błaganie o miłosierdzie dla świata.

⁵ Jan Paweł II, *Zawieram cały świat Bożemu miłosierdziu*. Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki – 17 sierpnia 2002, p. 5, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/8pl_lagiewniki_17082002.tht.

⁶ Tamże, p. 1.

⁷ Tamże, p. 6.

Akt zawierzenia jest formą relacji, w jaką wchodzi człowiek wierzący, gdy zwraca się do Boga. Wyraża on również sytuację modlącego się i jego doświadczenie wiary.

W pierwszej części aktu zawierzenia światu Bożemu miłosierdziu Jan Paweł II wyznaje wiarę w imieniu całego Kościoła w Boga miłosierdzia. Inwokacja do Boga, Ojca miłosierdzia jest streszczeniem wiary chrześcijańskiej w Boga bliskiego człowiekowi, który odsłania swoje oblicze w tajemnicy miłosierdzia:

Boże, Ojcze miłosierny, który objawiłeś swoją miłość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wyłałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.

Człowiek XXI w. jeszcze bardziej doświadcza pustki życia, lęku przed przyszłością, przed cierpieniem i samotnością. W takim kontekście odczytujemy słowa Ojca Świętego Jana Pawła II w drugiej części aktu zawierzenia:

Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, zawsze odnajdywali źródło nadziei.

W modlitwie tej Jan Paweł II staje jak Mojżesz przed Bogiem, przedstawiając wszystkie słabości człowieka, które niszczą dziś ludzkość, jak jadowite węże naród wybrany na pustyni (Lb 21, 4–9). Ojciec Święty jakby zbiera głosy rozpacz i cierpienia rozlegające się na całą ziemi, by przedstawić je Bogu i prosić o miłosierdzie.

Konsekwencją wyznania wiary w Boga miłosierdzia jest modlitwa o miłosierdzie. Przekonanie o potrzebie modlitwy o miłosierdzie doprowadziło Ojca Świętego do sformułowania aktu zawierzenia światu Bożemu miłosierdziu. Jest on owocem żywej wiary papieża, głębokiej refleksji nad tajemnicą miłosierdzia i wielkiej miłości do ludzi, którzy zgubili Boga i utracili sens życia.

Akt zawierzenia kończy się wezwaniem, będącym echem modlitwy Koronki do Bożego Miłosierdzia, przekazanej św. siostrze Faustynie przez Pana Jezusa:

Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Amen.

5. ZAKOŃCZENIE

Prawda o Bożym miłosierdziu, jak podkreślił Jan Paweł II, jest centralnym elementem misji, jaką uczniowie Chrystusa otrzymali od swojego Pana. Obejmuje ona wyznanie wiary w Boga miłosierdzia i uwielbienie go oraz odważne i pełne nadziei spojrzenie w przyszłość. Realizuje się przez głoszenie miłosierdzia Bożego w liturgii słowa i sprawowanie Eucharystii i sakramentu pokuty, które są źródłami miłosierdzia, zawierając tajemnicę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, w których w pełni objawiło się miłosierdzie Boga wobec człowieka. Miłosierdzie Boże doświadczane przez człowieka uznającego swoją słabość otwiera go na bliźniego, ukazując możliwość dzielenia się miłosierdziem. Owocuje bezinteresowną pomocą udzielaną człowiekowi znajdującemu się w potrzebie.

Tajemnica Bożego miłosierdzia stała się szczególnie aktualna dzięki doświadczeniu św. Faustyny Kowalskiej (1905–1938), którą Jan Paweł II nazwał „darem Boga dla naszych czasów”. Tajemnica ta pomaga w odkrywaniu Boga obecnego w świecie i czynieniu miłosierdzia wobec bliźnich.

BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, *Dar Boży dla naszych czasów*. Homilia Jana Pawła II wygłoszona podczas kanonizacji siostry Faustyny – Rzym, 30 IV 2000 r., p. 5, <http://www.milosierdzieboze.pl/homilia.php?text=12>.
Jan Paweł II, *Zawieram cały świat Bożemu miłosierdziu*. Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia, Kraków-Łagiewniki – 17 sierpnia 2002, p. 5, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/homilie/8pl_lagiewniki_17082002.html.
Tischner J., *Drugi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo AA 1999.

DIVINE MERCY IN THE TEACHING OF THE HOLY FATHER JOHN PAUL II

Summary

The truth about the Divine Mercy, which is the central subject of John Paul II's pontificate, appeared in his teaching at the beginning of his pontificate in the encyclical letter *Dives in misericordia* (1980). Together with *Redemptor hominis* (1979) and *Dominum et vivificantem* (1986) this papal document is a part of a great dogmatic trilogy, where the pope speaks to a contemporary man about God who reveals himself to man as the Holy Trinity – Father, Son and the Holy Spirit. Mercy is a key to understand the mystery of God and man.

According to John Paul II the truth about the Divine Mercy is the central element of the mission which the disciples got from their Lord. It includes the profession of faith in merciful God and worshipping him through courageous and hopeful look into future. It is carried out by proclaiming the Divine Mercy in liturgy of the Word, Eucharistic celebration and sacrament of reconciliation which are the sources of mercy for man.

Key words: John Paul II's teaching, truth about the Divine Mercy

KS. WOJCIECH MISZTAŁ

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

MIŁOSIERNE OBLCZE BOGA: ŚWIADECTWO BIBLII

Słowa kluczowe: świadectwo Biblii o miłosierdziu Boga, miłosierne oblicze Boga, zaproszenie do udziału w misterium miłosierdzia Bożego, zarządzanie potrzebom duchowym, zarządzanie potrzebom doczesnym, człowiek jako aktywny protagonista misterium miłosierdzia Bożego

1. Wstęp. 2. Słownictwo jako zaproszenie do udziału w misterium miłosierdzia Bożego. 3. Miłosierdzie jako zarządzanie potrzebom duchowym. 4. Miłosierdzie jako zarządzanie potrzebom doczesnym. 5. Bóg czyni człowieka aktywnym protagonistą misterium swego miłosierdzia. 6. Podsumowanie

1. WSTĘP

„Miłosierdzie człowieka dotyczy jego bliźniego, natomiast miłosierdzie Pana dotyczy wszelkiego stworzenia [dosł. ciała]” (Syr 18, 13; zob. też np. Rz 8, 19–23 i 2 Kor 5, 17–19)¹. Biblia często zwraca uwagę na zagadnienie miłości miłosiernej, inaczej mówiąc miłosierdzia². Stosunkowo niedawno, kilka lat temu, ukazało się – bardzo łatwo dostępne, nie trzeba go było szukać w bibliotekach i księgarniach specjalistycznych – polskie wydanie Ewangelii Judasza. Na jakiś czas publikacja ta stała się tematem dość ożywionych dyskusji. Sprawą szeroko zainteresowały się mass media. Otóż, zastanawiając się nad formułowanymi w tych okolicznościach i przekazywanymi przy tej okazji na raczej szeroką skalę – w takim razie potencjalnie kształtującymi – opiniami, można dojść do następującego wniosku: wielkim

¹ Co do odpowiedzi na pytanie: „Komu, według Pisma Świętego, Bóg okazuje miłosierdzie?” zob. A. Linzey, *Teologia zwierząt*, tłum. W. Kostrzewski, Kraków 2010, 201; E. Osek, *Przyroda w pismach Bazylego Wielkiego*, Lublin 2009, 23, 56, 151; P. de Benedetti, *Zwierzęta*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce 2000, 793n.

² Określenia „miłość miłosierna” i „miłosierdzie” będziemy traktować jako synonimy. Zob. np. S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków 2011, 215n; W. Słomka, *Miłosierdzie Boże*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, 522n; A. Fanuli, *Duchowość Starego Testamentu: tradycje historyczne*, w: *Duchowość Starego Testamentu*, (Historia Duchowości, 1), red. A. Fanuli i in., tłum. M. Pierzchała, Kraków 2002, 139n.

nieobecnym – a przynajmniej prawie nieobecnym – w tej dyskusji był temat miłosierdzia Bożego, miłości ze strony Boga. Na przykład w rozwijającej się wtedy wymianie opinii mogło wydawać się, że właściwa Bogu sprawiedliwość funkcjonuje na zasadzie ludzkiego, czyli wielorako ograniczonego odpłacania, co jest przecież ewidentnie niezgodne np. z przesłaniem Biblii i nauczaniem Kościoła katolickiego. Jednoznacznie wskazuje na to np. 5 rozdział Listu do Rzymian. Zwraca się na to uwagę nie od dzisiaj. Może zmarnowana została bardzo ważna okazja. Mogłoby się wydawać, że dzięki lekturze i wyjaśnianiu tak przecież łatwo dostępnego Pisma Świętego³, dzięki przesłaniu i wysiłkowi takich mistrzów teologii i duchowości, jak św. Teresa z Lisieux (1873–1897), św. Faustyna Kowalska (1905–1938), św. Jan Paweł II (1920–2005), bardziej zapoznaliśmy się z Bogiem jako kochającym bezinteresownie, jako miłosiernym, a to misterium na dobre jest częścią naszej świadomości⁴. Okazuje się, że jednak pozostaje jeszcze dużo do zrobienia⁵. Jest to ważne m.in. z następującego powodu. „[...] u podstaw wszelkiej duchowości jest przesłanka poznawcza, dlatego do pierwszych wymogów kształtowania i promowania postaw należy poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego”⁶. Może we wskazanych powyżej niedomaganiach znajdziemy także odpowiedź na ważne i niepokojące pytanie, a mianowicie, dlaczego chrześcijaństwo jest dzisiaj tak atakowane i spychane na margines życia, niepopularne, gdy tymczasem w wysoko rozwiniętej cywilizacji grecko-rzymskiej, w bardzo niekorzystnych warunkach, czyli wśród krwawych prześladowań i dyskryminacji chrześcijan, rozwijało się ono z wielkim dynamizmem.

Jeżeli chodzi o Pismo Święte, znacząco często miłosierdzie przedstawiane jest jako kardynalna, doświadczana przez potrzebujących zbawienia cecha Boga Trójjedynego. W takim razie mamy także do czynienia z zasadniczą cechą spotkania człowieka z Bogiem. Wystarczy, sięgając po tradycyjne konkordancje czy wyszukiwarki sprawdzające nowotestamentowe teksty, przebadac przesłanie o Bogu Ojcu, Chrystusie i Duchu Świętym⁷. Zagadnienie miłosierdzia, co należy powtarzać, jest jednym z najważniejszych – również w przypadku duchowości chrześcijańskiej, rozumianej zarówno jako dyscyplina naukowa, jak też życie duchowe. Wielu przy-

³ Zob. np. S. Lyonnet, *La sotériologie paulinienne*, w: *Introduction à la Bible*, t. 2: *Nouveau Testament*, red. A. Robert, A. Feuillet, Tournai 1959, 857n; R. Penna, *Essere cristiani secondo Paolo*, Casale Monferrato 1979, 46n; R. Fabris, *Duchowość Jezusa z Nazaretu*, w: *Duchowość Nowego Testamentu*, (Historia Duchowości, 2), red. R. Fabris i in., tłum. K. Stopa, Kraków 2003, 53n.

⁴ Zob. np. T. Borutka, *W życiu i śmierci „Totus Tuus”*. Sylwetka duchowa, działalność pastoralna i dorobek intelektualny papieża Jana Pawła II, Kraków 2010, 142n.

⁵ Zob. np. przemyslenia zawarte w: Ozon nr 16 (53), 2006 (20–26.04.2006); G.L. Müller, *Johannes Paulus II lebt weiter in seinen Enzykliken*, *The Person and the Challenges* 2 (2012), 16n. Zob. też J. Wal, *Kultura dialogu*, Kraków 2012, 23n.

⁶ W. Słomka, *Miłosierdzie Boże...*, dz.cyt., 523. Zob. H. Köster, *Splachnon*, w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 7, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G. W. Bromiley, Eerdmans 1971, 555; M. D. Coogan, *Miłosierdzie Boże*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, tłum. A. Karpowicz, Warszawa 1997, 519; zob. A. Rynio, *Topicality of John Paul II's Pedagogical Message*, *The Person and the Challenges* 2 (2012), 78n.

⁷ Zob. J. Cambier, X. Léon-Dufour, *Miséricorde*, w: *Vocabulaire de théologie biblique*, red. X. Léon-Dufour etc., Paris 1971, kol. 769; A. Ganoczy, *Nauka o stworzeniu*, (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, 30), red. W. Beinert, tłum. J. Fenrychowa, Kraków 2000, 55n.

kładów dostarcza historia, ukazując rozwój chrześcijańskich dzieł miłosierdzia w postaci opieki nad chorymi czy szkolnictwa. Co do współczesności, interesująco przedstawia się tu rozwój wolontariatu⁸.

2. SŁOWNICTWO JAKO ZAPROSZENIE DO UDZIAŁU W MISTERIUM MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

Anthony J. Saldarini zauważa: „Termin [miłosierdzie] używany także do przełożenia słów biblijnych oznaczających litość, przebaczenie, łaskawość, miłość. Obecnie kojarzenie tego słowa z dobroczynnością stanowi zawężenie”⁹. Współczesne polskie (i nie tylko) pojmowanie, czym jest miłosierdzie, w znacznym stopniu zostało ukształtowane przez język łaciński. Natomiast przesłanie przekazywane przez Nowy Testament należy odczytywać w kontekście tradycji starotestamentowej, judaistycznej¹⁰, hellenistycznych i już stawiającej pierwsze kroki chrześcijańskiej. Gdy chodzi o temat miłosierdzia, w Nowym Testamencie trzeba uwzględnić całe grupy terminów¹¹. Mamy np. takie słowa jak *agapê* (miłość; dokładniej: miłość bezinteresowna; 116 razy w Nowym Testamencie), *charis* (łaska; 155 razy), *sôtêria* (zbawienie; 46 razy). Trzeba uwzględnić teksty mówiące o: darowaniu grzechów, o odrzuceniu grzechu i zarazem niesieniu pomocy, ratunku grzesznikowi, uzdrawianiu, karmieniu głodnych, wskrzeszaniu, o modlitwie. W ten sposób stajemy wobec bogactwa danych, godnego uznania wysiłku, by wskazywać na miłosierdzie, wyjaśnić jego istotę, pomóc w dostąpieniu go. W tym zbiorze spotykamy również bardziej specyficzne terminy. Idąc za Helmutem Kösterem, można wskazać na następujące trzy zasadnicze rodziny słów¹². Po pierwsze, mamy terminy *eleos* (współczucie; 27 razy w Nowym Testamencie), *eleeô* (okazywać współczucie; 29 razy), *eleêmôn* (okazujący współczucie; 2 razy), *eleêmosynê* (dar wypływający ze współczucia, jałmużna 13 razy)¹³. Druga grupa to słowa: *oiktirô* (litować się 2 razy w Nowym Testamencie), *oiktirmos* (współczucie 5 razy), *oiktirmôn* (okazujący współczucie 3 razy)¹⁴. Następnie są to terminy: *splanchnon* (dosł. wnętrze, w znaczeniu przenośnym miłosierdzie, 11 razy w Nowym Testamencie), *splanchizomai* (w znaczeniu przenośnym: wzruszyć się głęboko, okazać miłosierdzie 12 razy), *eusplanchnos* (w zna-

⁸ Zob. *Bóg, Ojciec miłosierdzia*. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, pod red. Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, Katowice 1998, 51n; M. Górnicki, *Wolontariat*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, 921n.

⁹ A.J. Saldarini, *Miłosierdzie*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa 1999, 763.

¹⁰ Zob. F.X. Durrwell, *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, Kielce 2000, 199n.

¹¹ Zob. L. Morris, *Mercy*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne etc., Leicester 1993, 601n.

¹² Zob. H. Köster, *Splanchnon*, w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 7, dz.cyt., 548.

¹³ Zob. R. Bultmann, *Eleos* etc., w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 2, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G.W. Bromiley, Eerdmans 1965, 477n.

¹⁴ Zob. R. Bultmann, *Oiktirô* etc., w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 5, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G. W. Bromiley, Eerdmans 1968, 159n.

czeniu przenośnym: wzruszony, miłosierny 2 razy), *polysplanchnos* (w znaczeniu przenośnym: „pełen miłosierdzia” 1 raz w Nowym Testamencie)¹⁵. W przypadku pierwszych dwóch grup w Nowym Testamencie mamy do czynienia z terminami bliskoznacznymi, czy nawet zdaniem części badaczy, synonimami¹⁶. Istnieje też opinia, że różnice między nimi można doprecyzować następująco: *eleos* i związane z nim terminy mogą wskazywać bardziej na zrozumienie, współczucie i sympatię, słowa zaś z rodziny *oiktirô* najpierw informowałyby o smutku, żalu z powodu nieszczęścia¹⁷. Współczesnemu odbiorcy z naszego europejsko-północnoatlantyckiego kręgu cywilizacyjnego szczególnych trudności może przysporzyć trzecia grupa. Oby były one punktem wyjścia owocnej refleksji. Na przykład termin *splanchnon*, jak wspomniano powyżej, dosłownie znaczy „wnętrznosci”, następnie w znaczeniu przenośnym „współczucie, miłosierdzie”. Wygląda na to, że takie jego zastosowanie ma swe podstawy w określonej antropologii i obserwacjach reakcji ludzi. Warto podkreślić jest tu podejście całościowe do człowieka, jego reakcji i tym samym miłosierdzia. Trzeba też wystrzegać się pochopnego wskazywania, iż mamy do czynienia z podejściem archaicznym, prymitywnym, nieaktualnym.

3. MIŁOSIERDZIE JAKO ZARADZANIE POTRZEBOM DUCHOWYM

Mt 9, 12 relacjonuje krytykę Jezusa przez faryzeuszy. Zarzuty idą po następującej linii: nie stroni On od ludzi grzesznych, spotyka się z nimi, nawet uczestniczy w posiłkach z ich udziałem. W odpowiedzi Chrystus wypowiada następujące słowa: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy mają się źle. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: chcę raczej miłosierdzia (gr. *eleos*) niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9, 12–13). Z podobnym przesłaniem mamy do czynienia w Mt 12, 7. Jednakże ten ostatni tekst daje wyraz trosce, by uczniowie nie byli głodni fizycznie. Jednak razem oznacza to, że w Chrystusie Bóg troszczy się o potrzeby duchowe i doczesne człowieka, o wszystkie potrzeby (Ef 3, 20).

Mt 9, 12n zwraca uwagę na Chrystusa jako Tego, dzięki któremu grzeszny człowiek może na nowo doświadczyć dobrodziejstw komunii z Bogiem. Miłosierdzie stanowi tu drogę, narzędzie, dzięki którym przewyciężony zostaje zgubny dla istoty stworzonej podział, następuje uzdrowienie, czy nawet wskrzeszenie w porządku życia nadprzyrodzonego (zob. 1 J 3, 14; 5, 16). Boże miłosierdzie w ten sposób otwiera przed człowiekiem możliwość posiadania największych dóbr, nawet daje mu w nich uczestnictwo. Zostaje w ten sposób ukazany najbardziej zasadniczy wymiar

¹⁵ Zob. H. Köster, *Splanchnon*, w: *Theological dictionary of the New Testament...*, vol. 7, dz.cyt., 548n.

¹⁶ Zob. *A Greek-English Lexicon of the New Testament and Other Early Christian Literature*. A translation and adaptation of the fourth revised and augmented edition of W. Bauer's *Griechisch-Deutsches Wörterbuch zu den Schriften des Neuen Testaments und der übrigen urchristlichen Literatur* by W. F. Arndt etc.; second edition revised and augmented by F. Wilbur Gingrich etc. from W. Bauer's fifth edition, 1958, Chicago–London 1979, 250, 561n.

¹⁷ Zob. R. Bultmann, *Oiktirô* etc., w: *Theological dictionary of the New Testament...*, vol. 5, dz.cyt., 159.

Bożego stosunku do potrzebujących zbawienia stworzeń. Na ten wymiar składa się zaproszenie, upoważnienie, wezwanie, by uczniowie Chrystusa aktywnie uczestniczyli w tej ekonomii nie tylko na rzecz siebie samych, ale także innych. I w taki sposób Bóg w Chrystusie nadal okazuje miłosierdzie (np. Mk 16, 15–20; J 20, 19n; 1 Kor 15, 10; 2 Kor 5, 14n). Dalej także Hbr 4, 15 i Hbr 2, 17 pomagają uchwycić tę istotną prawidłowość: Bóg nie odrzuca grzesznika, okazuje mu miłosierdzie, za razem odrzucając grzech¹⁸.

Miłosierdzie jako Boża skuteczna opieka, pomoc udzielana grzesznikowi ma niejeden wymiar. Jednym z nich jest uwalnianie ze zniewolenia przez mocniejsze od ludzi złe byty osobowe (zob. np. Łk 11, 20n; 13, 16)¹⁹. W ostatecznym rozrachunku jest to uwalnianie od zagrożenia śmiercią wieczną (zob. np. Ap 20, 14 wraz z kontekstem). Według Pisma Świętego grzech, będąc rzeczywistością szkodliwą dla człowieka, dla świata stworzonego, nie ma swej złowrogiej przyczyny w Bogu, w ostatecznym rozrachunku nie ma jej w człowieku²⁰. Są nią mające przewagę nad ludźmi byty duchowe, które zniewalając, manipulując, skłaniają człowieka do zgubnego grzeszenia; istota ludzka odpowiada więc za swe postępowanie (zob. np. Mt 12, 43n)²¹. Chrystus okazuje miłosierdzie w sposób skuteczny, dogłębny, zajmując się i skutkami, i przyczynami zła, co realizuje się w uwolnieniu grzeszników od zniewolenia przez złe duchy. „Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła” (Dz 10, 38). Cytowane słowa kierują też spojrzenie na następującą ważną cechę biblijnego postrzegania położenia ludzi w doczesności. Podobnie jak śmierć, również choroba teologicznie jest pojmowana jako złowrogi owoc grzechu, pozostaje w ścisłym związku z grzechem (zob. np. Rz 5, 1n)²². Uwzględnienie tej logiki jest bardzo ważne, by poprawnie zinterpretować te passusy biblijne, gdzie zachowania obecnie postrzegane jako symptomy choroby są interpretowane jako znak bycia we władaniu zła, złego ducha²³. Przykładu dostarcza Mk 9, 14–29. W Mk 9, 25n Jezus wypędza złego ducha. Trzeba to działanie rozumieć jako skuteczny znak miłosierdzia. Ojciec potrzebującego ratunku prosi: „jeśli możesz coś zrobić, zlituj się (gr. *splanchnistheis*) nad nami i pomóż nam!” (Mk 9, 22). Mt 15, 22 wskazuje, że nie wszyscy proszący o ten rodzaj Bożego miłosierdzia i nim obdarzani są Izraelitami. Zbawcze Boże miłosierdzie w porządku duchowym przekracza tak istotne (nieraz traktowane przez ludzi jako ogromnie ważne – np. Ga 2, 17), granice jak wyznanie.

¹⁸ Zob. J. Kudasiewicz, *Próby nowego spojrzenia na winę i karę Judasza*, Obecni 2 (2008), 71n.

¹⁹ J.L. Segundo, *Le christianisme de Paul. L'histoire retrouvée. Traduit de l'espagnol par F. Guibal*, Paris 1988, 56n.

²⁰ Zob. J.B. Green, *Death of Christ*, w: *Dictionary of Paul and His Letters...*, dz.cyt., 206.

²¹ J.L. Segundo, *Le christianisme de Paul...*, dz.cyt., 56n.

²² Szerzej na ten temat zob. A. Gentili, M. Regazzoni, Guarigione, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, vol. 2, a cura di E. Ancilli, Roma 1992, 1229.

²³ Łk 13, 2n wskazuje jednoznacznie, jak bardzo trzeba być ostrożnym, roztropnym i nie dopatrywać się w takim rozumowaniu naiwności czy ignorancji.

Ważne jest również przesłanie przekazywane przez następującą relację: „Gdy [Jezus] wszedł do łodzi, prosił Go opętany, żeby mógł zostać przy Nim. Jednak nie zgodził się na to, tylko powiedział do niego: «Wracaj do domu, do swoich, i opowiadaj im wszystko, co Pan ci uczynił i jak ulitował się (*eleêsen*) nad tobą»” (Mk 5, 18–19). Skutecznie okazując miłosierdzie, Bóg w wymiarze duchowym przywraca człowiekowi także jego miejsce w społeczności ludzkiej, w rodzinie, w jej otoczeniu. Także to ostatnie jest ważnym wymiarem właściwego Bogu bycia miłosiernym: On w swej dobroci nie zna granic. W przytoczonym tekście tytuł „Pan” może wskazywać na Boga w znaczeniu całej Trójcy Świętej (zob. np. Łk 1, 25; Rz 8, 9)²⁴. Jednak może też wskazywać na Chrystusa. W świetle Flp 2, 6–11 chodziłoby zwłaszcza o Chrystusa jako boskiego, zmartwychwstałego, wywyższonego w swym misterium wielkanocnym. „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16, 19–20). Może Ewangelia św. Marka – redagowana przecież, patrząc na wszystko: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, przez pryzmat zmartwychwstania Chrystusa – wskazuje w ten sposób, by w tej samej perspektywie wielkanocnej odczytywać misterium Bożego miłosierdzia.

4. MIŁOSIERDZIE JAKO ZARADZANIE POTRZEBOM DOCZESNYM

Niejeden fragment Pisma Świętego ukazuje Chrystusa reagującego na cierpienie chorych oraz tych, których bliscy niedomagają. Na miłosierdzie, na życzliwość i pomoc ze strony Chrystusa mogą liczyć różni ludzie. Dotyczy to np. niewidomych (Mt 9, 27; 20, 30–34; Mk 10, 46–48; Łk 18, 35–39), ojca, który prosi o miłosierdzie dla swego syna (Mt 17, 15), trędowatych (Mk 1, 41; Łk 17, 13). Można tu wskazać następujące słowa: „Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Głęboko wzruszył się (gr. *esplanchnisthê*) z ich powodu i uzdrowił ich chorych” (Mt 14, 14). Jezus daje się poznać jako osoba, która dostrzega innych, widzi ich potrzeby. W Jego przypadku miłosierdzie nie zatrzymuje się na poziomie uczucia; jest też interwencją, i to skuteczną. Udziela pomocy, także gdy chodzi o potrzeby doczesne. „Doznawszy głębokiego wzruszenia (gr. *splanchnistheis*) wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!»” (Mk 1, 41). Ponownie widzimy, że miłosierdzie to nie tylko uczucia, choć i one pojawiają się i stanowią niejako punkt wyjścia do działania. I jesteśmy tutaj w samym sercu Ewangelii, która faktycznie jest dobrą wiadomością, w samym sercu realizacji misterium zbawienia, nie zaś gdzieś na jego mało znaczących, zapomnianych peryferiach. „«Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędo-

²⁴ Zob. S. Wronka, *La vittoria di Dio e dell'uomo in Paolo. Studio esegetico-teologico su nikaô*, Kraków 2002, 223n.

waci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię. A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi»” (Mt 11, 3–6). Okazanie miłosierdzia w porządku potrzeb doczesnych może stać się punktem wyjścia także pomyślnego rozwoju duchowego, do pójścia za Jezusem. „A oto dwaj niewidomi, którzy siedzieli przy drodze, słysząc, że Jezus przechodzi, zaczęli wołać: «Ulituj się (gr. *Eleêson*) nad nami, Panie, Synu Dawida!» Tłum nastawał na nich, żeby umilkli; lecz oni jeszcze głośniej wołali: «Ulituj się (gr. *eleêson*) nad nami, Panie, Synu Dawida!» [...] Jezus więc głęboko wzruszywszy się (gr. *splanchnistheis*), dotknął ich oczu i natychmiast przejrzieli, i poszli za Nim” (Mt 20, 30–34). Przytoczone słowa pokazują, jak ludzkiemu wołaniu o miłosierdzie odpowiada Boże miłosierne działanie. Może w przekazie dotyczącym tej sceny i jej podobnych rozpoczyna się historia tak cennej, sprawdzonej w ciągu dziejów tzw. „modlitwy Jezusowej”²⁵.

Bóg nie przechodzi obojętnie wobec śmierci biologicznej. Warto temu tematu poświęcić uwagę, gdyż może to pomóc sprostować niejedno nieporozumienie, gdy chodzi o chrześcijaństwo. Głównym celem Chrystusa jest pojednać ludzi (czy świat, np. J 3, 16n) z Bogiem i doprowadzić pojednanych do pełni zjednoczenia z Bogiem, tzn. do pełni życia w wieczności. Jak widzieliśmy, nie można zgodzić się z poglądem, jakoby oznaczało to Bożą obojętność wobec spraw doczesnych. Miłosierdzie w takich przypadkach to integralna część miłosierdzia jako takiego. Wiele pod tym względem do powiedzenia ma np. Łk 7, 11–13. Ewangelista opisuje, jak Chrystus wskrzesza jedyne go syna wdowy z Nain. Nasuwa się tutaj pytanie o sens tego wskrzeszenia: czy nie lepiej byłoby, żeby ten młody człowiek jak najszybciej znalazł się w niebie? „Na jej widok Pan głęboko wzruszył się (gr. *esplanchnisthê*) z jej powodu” (Łk 7, 13). Niedorzecznym błędem byłoby twierdzić, jakoby w ten sposób doszło do jakiegoś oddalenia w realizacji dzieła zbawienia. Wydarzenie w Nain w całej pełni składa się na jego urzeczywistnienie. Ten, który okazuje głębokie i skuteczne współczucia, zostaje określony za pomocą tytułu „Pan”. Także tutaj przychodzi na myśl, iż całe wydarzenie i tym samym doświadczone, objawiane tam miłosierdzie sytuują się w blasku Chrystusowego daru wielkanocnej chwały, życia, miłości, komunii²⁶. Zostają nim owocnie ogarnięte.

Interesującym przykładem obrazującym stosunek Boga do trudności doczesnych są teksty, które relacjonują nakarmienie głodnych. Jak przypomina *Katechizm Kościoła Katolickiego*, w duchowości chrześcijańskiej takie działanie stanowi jeden z najważniejszych przejawów miłosierdzia²⁷. Mt 12, 1n opisuje, że w dzień święty uczniowie Chrystusa są głodni i z tego powodu zrywają kłosa zbóż. Gdy faryzeusze zwracają uwagę, że tego w szabat robić nie wolno, wtedy Jezus lapidarnie i kategorycznie odpowiada: „Gdybyście zrozumieli, co znaczy: Chcę raczej miłosierdzia

²⁵ Zob. np. T. Špidlík, *Modlitwa według tradycji chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2006, 379n; T. Špidlík, *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków 2005, 394n.

²⁶ Zob. J. Wiseman, *Historia duchowości chrześcijańskiej. Wybrane zagadnienia*, tłum. A. Wojtasik, Kraków 2009, 53n; G. Corti, *Gdzie jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Komentarz do czytań mszy świętych za zmarłych*, tłum. W. Misztal, Kielce 2003, 78n.

²⁷ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2447.

(gr. *eleos*) niż ofiary, nie potępialiście niewinnych” (Mt 12, 7)²⁸. Trzeba też zwrócić uwagę na Mt 15, 32: „Lecz Jezus przywołał swoich uczniów i powiedział: «Współczuję głęboko (gr. *splanchnizomai*) temu tłumowi! Już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. Nie chcę ich puścić zgłodniałych, żeby ktoś nie zasłabł w drodze»” oraz Mk 8, 2: „Współczuję głęboko (gr. *splanchnizomai*) temu tłumowi, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść”. W przypadku Mt 12, 1n Chrystus staje w obronie uczniów, zanim oni o to poproszą. Natomiast w wypadku Mt 15, 32 i Mk 8, 2 mamy do czynienia z inicjatywą Chrystusową, a więc analogicznie jak w przypadku wskrzeszenia jedyne go syna wdowy z Nain. Nie ma tutaj konfliktu, z całą pewnością znajdujemy natomiast zachętę do ufności, do aktywności, do starań ze strony człowieka. Jeśli rozmnożenie chleba opisane w Mt 15, 32n i w Mk 8, 1n należy odczytywać także jako prorocstwo, zapowiedź odnoszącą się do daru i misterium Eucharystii²⁹, w takim razie możemy też mieć tam wskazanie, jak bardzo jest ona sakramentem miłosierdzia, i to także gdy chodzi o doczesną sytuację potrzebujących zbawienia.

Poważnym przeoczeniem, błędem jest niełączenie głoszenia Ewangelii z miłosierdziem. „Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Bardzo się wzruszył (gr. *esplanchnisthē*) z ich powodu, ponieważ byli jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać” (Mk 6, 34). Już kiedy Chrystus naucza, mamy do czynienia z miłosierdziem z Jego strony³⁰. Nieraz też w treści przekazu zaznaczają się bardzo wyraźnie odniesienia do miłosierdzia, np. Ewangelia św. Łukasza przekazuje następujące słowa Chrystusa: „Bądźcie miłosierni (gr. *oiktirmontes*), jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6, 36). Wzorem miłosierdzia potrzebującym zbawienia jest Ten, który daje się poznać jako „bogaty w miłosierdzie” (Ef 2, 4). Kontekst wskazuje, iż chodzi o stosunek do wszystkich, nie zaś jedynie do chrześcijan (zob. też Ga 6, 10). Taka postawa wpisuje się w dynamizm naśladowania, podobieństwa i tym samym rozwoju duchowego. Chrystus o tym mówi, wskazuje na potrzebę i możliwość podjęcia takiej drogi. Oto inne przykłady, jeśli chodzi o nauczanie Chrystusowe. „Błogosławieni miłosierni (gr. *eleēmones*), ponieważ oni dostąpią miłosierdzia (*evlehqh, sontai*)” (Mt 5, 7). „Kiedy więc dajesz jałmużnę (gr. *eleēmosynēn*), nie trąb przed sobą, jak obłudnicy czynią w synagogach i na ulicach, aby ich ludzie chwalili. Zaprawdę, powiadam wam: ci otrzymali już swoją nagrodę. Kiedy zaś ty dajesz jałmużnę (gr. *eleēmosynēn*), niech nie wie lewa twoja ręka, co czyni prawa, aby twoja jałmużna (gr. *eleēmosynē*) pozostała w ukryciu. A Ojciec twój, który widzi w ukryciu, odda tobie” (Mt 6, 2–4). Wspólnota kościelna ma pamiętać również o następującym ostrzeżeniu, które odnosi się i do niej samej: „Biada wam, uczeni w Piśmie i faryzeusze, obłudnicy! Bo dajecie dziesięcinę z mięty, kopru i kminku, lecz pomijacie to, co ważniejsze jest w Prawie: sprawiedliwość, miłosierdzie (gr. *eleos*) i wiarę. To zaś należało czynić, a tamtego nie opuszczać” (Mt 23, 23).

²⁸ Podobne sformułowanie przekazuje Mt 9, 13, jednak dotyczy ono miłosierdzia wobec grzeszników.

²⁹ Zob. K. Romaniuk, *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa 1994, 59.

³⁰ Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 3. Por. C. Gennaro, *Misericordia (opere di)*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità...*, vol. 2, dz.cyt., 1607.

Ewangelia św. Mateusza odnotowała również następującą scenę. Święty Piotr – czyli osoba, która z postanowienia Bożego ma być szczególnym punktem odniesienia (Mt 16, 18) – zadaje Chrystusowi pytanie: „Ile razy mam przebaczyć, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?” (Mt 18, 21). Chrystus jednoznacznie wskazuje, iż zawsze. Okazanie miłosierdzia bliźniemu jest według Niego uczestnictwem w miłosierdziu samego Boga. Z tej odpowiedzi zanotowanej jako Mt 18, 22–35 przytoczmy przynajmniej fragment. „Czyż więc i ty nie powinienes być ulitować się (gr. *eleēsai*) nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem się (gr. *êlēsa*) nad tobą?” (Mt 18, 33). Także inne passusy biblijne wyraźnie wskazują, iż Chrystus do czynów i wymogów miłosierdzia zalicza wspaniałomyślne odpuszczenie win oraz że mamy tu do czynienia z ważnym warunkiem, by człowiek dostąpił Bożego miłosierdzia (Mt 7, 1.6; 18, 23–25)³¹. W Łk 10, 25–37 na ogromnie ważne pytanie, co trzeba robić, by osiągnąć pełnię życia wiecznego, Chrystus odpowiada, wskazując na wypełnienie przykazania miłości. „Będiesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całą swoją mocą i całym swoim umysłem; a swego bliźniego jak siebie samego” (Łk 10, 27). Wobec potrzeby doprecyzowania, kto jest bliźnim, Chrystus wypowiada m.in. następujące słowa: „Pewien Samarytanin, będąc w podróży, przechodził również obok niego [człowieka, którego pobili zbójcy]. Gdy go zobaczył, wzruszył się głęboko (gr. *esplanchnisthē*)” (Łk 10, 33). W ten sposób nie tylko rozmówca sprzed prawie dwóch tysięcy lat dokładnie wie, kto jest bliźnim i jak podjąć dar zbawienia. Bycie bliźnim wyraża się w miłosierdziu. „Który z tych trzech okazał się, według twego zdania, bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?» On odpowiedział: «Ten, który mu okazał miłosierdzie (gr. *eleos*)»” (Łk 10, 36–37). Jezus znamienne konkluduje: „Idź, i ty czyń podobnie!” (Łk 10, 37).

Istotne jest też przesłanie zawarte w Łk 15, 11–32, tzn. w przypowieści o ojcu syna marnotrawnego, o samym synu marnotrawnym i o jego bracie. Szczególnie znaczący dla podjętego tematu jest fragment: „Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, jego ojciec ujrzał go i głęboko się wzruszył (gr. *esplanchnisthē*); wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Przesłanie to stanowi odpowiedź na krytykę Chrystusa za Jego miłosierdzie wobec grzeszników (zob. Łk 15, 1–10). Jak wskazują występujące w tym kontekście słowa, „tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia. [...] Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15, 7.10), przypowieść mówi o miłosierdziu, jakie Bóg już okazuje, i o Bożym oczekiwaniu, że ludzie też będą miłosierni. Biorąc pod uwagę Łk 15, 1–10 oraz przypowieść o ojcu syna marnotrawnego, o samym synu marnotrawnym i o jego bracie, należy podkreślić istnienie związku między miłosierdziem i radością. Miłosierdzie ma sprawiać radość zarówno okazującemu miłosierdzie, w tym samemu Bogu, doskonałemu światu nadprzyrodzonemu, jak i dostępującemu go. Logika ta stanowi jedno z innym aspektem

³¹ Szerzej na ten temat zob. W. Misztal, *Fascynacja czy obawa? Pierwsi wyznawcy Chrystusa wobec misterium miłosierdzia Bożego*, Polonia Sacra 23 (2008), 284n.

biblijnego przesłania. Otóż greckie terminy *charis* (łaska) i jemu pokrewne należą do tej samej rodziny słów co *chara* (radość) i *eucharistia* (dziękczynienie, wdzięczność)³². W takim razie, zastanawiając się nad miejscem radości w Biblii i tym samym w duchowości, należy uwzględnić zastosowanie w Nowym Testamencie także następujących terminów: *charis* (łaska) *155; *charisma* (dar: jako dany z własnej wolnej woli) *17; *charitoô* (czynić łaskę, obdarzyć łaską, ułaskawić)* 2; *charizomai* (przyznać jako łaskę, wybaczyć) *23; *eucharisteô* (dziękować, składać dziękczynienie) * 38; *eucharistia* (dziękczynienie, wdzięczność) * 15; *eucharistos* (wdzięczny) * 1 w Nowym Testamencie. Nie ma wątpliwości, że zagadnienie łaski, której udziela Bóg, należy w Biblii do centralnych. By się o tym przekonać, wystarczy skorzystać np. z nowotestamentowych konkordancji. Jak widać już z wcześniejszych uwag, łaska nie jest rzeczywistością smutną, ale właśnie związaną z radością. Jeśli ostateczna pełnia łaski jest zbieżna ze szczęściem wiecznym, to w całej pełni łaska jest naznaczona radością, jest na nią ukierunkowana, przynosi radość. Jest rzeczywistością radosną. To samo należy powiedzieć odnośnie do charyzmatów. Wspomniane pokrewieństwo słów wydaje się też zawierać ważne przesłanie, gdy chodzi o lepsze zrozumienie misterium Eucharystii³³. Jest ona przecież sakramentalnym uczestnictwem w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, a więc i w radości spotkań, komunii ze Zmartwychwstałym, w ich eschatologicznym znaczeniu³⁴.

Należy również zwrócić uwagę na przesłanie przekazywane przez dwa następujące fragmenty Ewangelii św. Łukasza: „Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę (gr. *eleêmosynên*), a zaraz wszystko będzie dla was czyste” (Łk 11, 41). „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie jałmużnę (gr. *eleêmosynên*)! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczyją, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie dostaje ani mól nie niszczy” (Łk 12, 33). Przytoczone słowa jednoznacznie pokazują, iż według Chrystusa miłosierdzie przejawia się w rozpoznawalnych, uchwytnych, bardzo konkretnych postawach. W świetle np. Dz 4, 32n; 5, 1n trzeba powiedzieć, że w przeciwnym wypadku nie mamy z nim do czynienia. Po drugie, przytoczone wypowiedzi Chrystusa dają podstawę pogłębionego, poprawnego odczytania istoty i znaczenia tak ważnego wyrazu miłosierdzia, jakim jest jałmużna. Zbyt często niestety i w tym przypadku pojawiają się np. uprzedzenia lub błędne rozumienie. Wsluchanie się w Biblię daje szansę uporania się z tego rodzaju szkodliwymi trudnościami. Do odnotowania jest również pedagogiczny wątek rozwoju duchowego, stosunku do różnych rzeczywistości i wątek eschatologiczny, gdzie miłosierdzie łączy doczesność i wieczność, niejako przeprowadza bezpiecznie do wieczności.

³² Gwiazdka (*) i cyfra obok oznacza liczbę wystąpień. Zob. H. Conzelmann, W. Zimmerli, *chairô, chara, synchairô, charis, charizomai, charitoô, acharistos, charisma, eucharisteô, eucharistia, eucharistos*, w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 9, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. Geoffrey W. Bromiley, Eerdmans 1974, 359n; W.G. Morrice, *Joy*, w: *Dictionary of Paul and His Letters...*, dz.cyt., 512.

³³ Zob. Dz 2, 42.46; *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1334, 1342, 1387, 1404n; W. Misztal, *Eucharystia i udział w misterium odkupienia według Encykliki „Ecclesia de Eucharistia” Jana Pawła II (wybrane aspekty)*, Polonia Sacra 13 (2003), 209n.

³⁴ Zob. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 1323, 1404n.

5. BÓG CZYNI CZŁOWIEKA AKTYWNYM PROTAGONISTĄ MISTERIUM SWEGO MIŁOSIERDZIA

Biblia często ukazuje Boga jako miłosiernego. Według Pisma Świętego czynienie miłosierdzia należy do istoty podobieństwa, naśladowania Boga przez człowieka: mamy tutaj do czynienia zarówno z powołaniem, wolą ze strony Boga, jak też uzdolnieniem przez Niego do realizacji tego misterium (por. Mt 25, 31–46; 1 Tes 1, 6; 1 Kor 11, 1; Flp 2, 13)³⁵.

Flp 2, 1–4 przedstawia relacje pomiędzy uczniami Chrystusa jako będące wyrazem miłości, miłosierdzia: „Jeśli więc jest jakaś zachęta w Chrystusie, jeśli jest jakaś moc przekonująca miłości, jeśli jest jakaś komunია Ducha, jeśli jakaś serdeczna miłość (gr. *splanchna kai oiktirmoi*), dopełnijcie mojej radości przez to, że będziecie mieli te same dążenia: tę samą miłość i wspólnego ducha, pragnąc tylko jednego, a niczego nie pragnąc dla niewłaściwego współzawodnictwa ani dla próżnej chwały, lecz w pokorze oceniając jedni drugich za wyżej stojących od siebie. Niech każdy ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i drugih!”. W świetle najbliższego kontekstu, tzn. Flp 2, 5–11, takie miłosierdzie jest udziałem w miłości, w miłosierdziu Boga, doznawanym przez potrzebujących zbawienia w misterium paschalnym. Serdeczna miłość miłosierna, bo tak dokładniej można przetłumaczyć gr. *splanchna kai oiktirmoi*, zespala wspólnotę kościelną. Bez niej trudno mówić o takiej wspólnocie. Przedstawia się ona jako dar Boży, udzielenie przez Boga i podjęcie przez człowieka, także na rzecz innych, nastawienia właściwego samemu Bogu. Bóg tutaj przemienia człowieka na lepsze i człowiek dzięki łasce aktywnie w tym uczestniczy na rzecz siebie samego i na rzecz innych potrzebujących zbawienia. Należy podkreślać, iż taka postawa jest możliwa dzięki uprzedniemu zaangażowaniu się ze strony Boga, dzięki Bożej bezinteresownej miłości miłosiernej; zarazem stanowi konieczne potwierdzenie (znak, owoc) przyjęcia – podjęcia tego Bożego zaangażowania się (zob. np. Flp 2, 13; Ef 3, 20; Mt 5, 7).

Pawłowa wizja duchowości składa się tutaj na pewien kierunek rozwoju teologii i życia duchowego chrześcijan: Bóg chce objawiać swoje miłosierne oblicze przez chrześcijan i faktycznie to czyni. Pokazuje to np. List do Kolosan, przecież późniejszy chronologicznie niż List do Filipian: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne miłosierdzie (gr. *splanchna oiktirmou*), dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość” (Kol 3, 12). Według cytowanego tekstu postawa miłości miłosiernej składa się na samą istotę życia chrześcijańskiego, odpowiedzi udzielanej Bogu na łaskę powołania, uświęcenia, na Jego miłość i miłosierdzie. Skoro pierwszy krok należy tutaj właśnie do miłosiernego, miłującego bezinteresownie Boga, to w takim razie miłosierdzie jako przymiot człowieka sytuuje się w tym właśnie potężnym, dobroczynnym nurcie łaski, miłości. Bóg, tak obdarowując, czyniąc pierwszy krok, uzdalniając ludzi, objawia się jako miłosierny. Podob-

³⁵ Zob. Sobór Watykański II, Konstytucja *Lumen gentium*, 42; G. Turbesii, *Imitazione (e Sequela) di Cristo*, w: *Dizionario enciclopedia di spiritualità...*, t. 2, dz.cyt., 1267; S.C. Napiórkowski, *Trudne dojrzewanie mariologii soborowej*, w: S.C. Napiórkowski, J. Usiadek, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów 1992, 30, 70.

ne rozumienie dynamiki i istoty dzieła stworzenia-zbawienia, a w tym także życia chrześcijańskiego, stara się przekazać Ef 4, 32: „Bądźcie dla siebie nawzajem dobrzy i miłośni (gr. *eusplanchnoi*)! Przebaczajcie sobie, tak jak i Bóg nam przebaczył w Chrystusie”. Jeden z teologów słusznie zauważa: „Człowiek miłośni natomiast daje w codziennym życiu wyraz swemu doświadczeniu Boga; można mówić o «wcieleniu» w życie miłosierdzia Bożego (Ef 4, 32n)”³⁶. W Flp 1, 8 św. Paweł pisze: „Albowiem Bóg jest mi świadkiem, jak gorąco tęsknię za wami wszystkimi w serdecznej miłości (gr. *en splanchnois*) Chrystusa Jezusa” (Flp 1, 8). W ten sposób apostoł daje wyraz swej jak najbardziej osobistej miłości. Helmut Köster komentuje: „dla Pawła uczucia, które można rozumieć jako wyraz osobistych skłonności, są wyrazem tego, że jest on w Chrystusie; oto właśnie skąd się one biorą. Jedynie właśnie w świetle tej podstawowej relacji wierzącego do Chrystusa, która zwykle jest określana jako «mistyczny związek z Chrystusem» [ang. *Christ mysticism*], [...] można rozumieć dodatek *Christou Iêsou* [...] do *en splanchnois*. Taka miłość i uczucie, które z mocą ogarniają całego człowieka i głęboko nim powodują, są możliwe tylko w Chrystusie”³⁷. W tym kontekście dobrze będzie zacytować Ga 2, 20: „Żyję już więcej nie ja, żyje we mnie Chrystus. Choć teraz nadal żyję w ograniczeniach właściwych ludzkiej doczesności [gr. *en sarki*], to jednak żyję w wierze Syna Bożego, który umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie”.

Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza: „Spośród tych czynów [chodzi o uczynki miłosierdzia – *W.M.*] jałmużna dana ubogim [...] jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu”³⁸. Wart odnotowania jest przypadek Korneliusza, ukazany w 10 rozdziale Dziejów Apostolskich. Jest to tekst bardzo ważny, ponieważ wytycza drogę przyjmowaniu pogan do wspólnoty kościelnej na równych prawach z wiernymi wywodzącymi się z judaizmu. Jest to szczególny aspekt świadomości, że w Chrystusie tak samo i do pogan odnosi się Boża miłość miłośna. Skoro tak, to Bóg wobec wszystkich kieruje się miłością miłosierdną. Jeśli dobrze się zastanowić, to jest niemożliwe, by przecenić znaczenie tego przełomu czy podobnych „odkryć” teologiczno-duchowych³⁹. W rozumieniu chrześcijańskim misterium zbawienia urzeczywistnia się w następujący sposób. Najpierw mamy do czynienia z inicjatywą Bożą. To Ojciec przez Chrystusa w Duchu Świętym obdarza swą miłością miłosierdną. Człowiek zaś ze swej strony przyjmuje – podejmuje ten dar (zob. Dz 4, 9–12). Inaczej mówiąc, to właśnie przez swoje miłosierdzie Bóg otwiera potrzebującym zbawienia drogę do siebie. W taką logikę wpisuje się przypadek

³⁶ Por. A. Ohler, G. Hierzenberger, *Miłosierdzie człowieka*, w: *Praktyczny słownik biblijny. Opracowanie zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Haider, przekł. i oprac. T. Mieszkowski i in., Warszawa 1995, kol. 737.

³⁷ H. Köster, *Splanchnon*, w: *Theological dictionary of the New Testament...*, vol. 7, dz.cyt., 556.

³⁸ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, 2447 (w tym kontekście *Katechizm* odwołuje się do całego szeregu tekstów natchnionych: Tb 4, 5–11; Syr 17, 22; Łk 3, 11; Łk 11, 41; Jk 2, 15–16; 1 J 3, 17).

³⁹ Ważnego przykładu pod tym względem dostarcza np. Ga 2, 15: „My jesteśmy Żydami z urodzenia, a nie pogażonymi w grzechach poganami”. Przytoczone słowa to prawdopodobnie parafraza mniej czy bardziej rozpowszechnionej w czasach apostołskich opinii (zob. np. F. Mussner, *Der Galaterbrief*, Freiburg 1977, 168).

Korneliusza. Księga Dziejów Apostolskich – czyli w rozumieniu chrześcijańskim tekst natchniony, spisany tak, jak tego chciał Bóg, i z Jego woli będący nieustannie punktem odniesienia dla chrześcijan – bez jakiegokolwiek zażenowania czy obaw włącza przypadek Korneliusza w ekonomię zbawienia rozumianą jako wyłączny dar miłosiernego Boga. Dz 10, 2 przedstawiają poganina Korneliusza bardzo pozytywnie: „pobożny i «bojący się Boga» wraz z całym swym domem. Dawał (gr. *poiôn*) on wielkie jałmużny (gr. *eleêmosynas*) ludowi i zawsze modlił się do Boga” (Dz 10, 2). Gramatycznie *poiôn* to imiesłów czasu teraźniejszego. Nasuwa się w takim razie wniosek, iż Korneliusz nie pomaga potrzebującym jedynie sporadycznie. Jak autor Dziejów Apostolskich rozumie skutki takiego stanu rzeczy, doprecyzowują dwa następujące teksty. „[Korneliusz] wpatrując się w niego z lękiem zapytał: «Co, panie?» Odpowiedział mu: «Twoje modlitwy i jałmużny (gr. *eleêmosynai*) wzniosły się i przypomniały cię Bogu»” (Dz 10, 4). „Korneliusz odpowiedział: «Cztery dni temu, gdy modliłem się o godzinie dziewiątej w swoim domu, stanął przede mną mąż w lśniącej szacie i powiedział: "Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i twoje jałmużny (gr. *eleêmosynai*) zostały wspomniane przed Bogiem"»” (Dz 10, 30–31).

Miłość miłosierna w postaci pomocy materialnej, doczesnej otwiera poganinowi drogę do nieba, do samego Boga. Okazuje się mieć skuteczność i znaczenie porównywalne z najlepszą modlitwą. Teologicznie położenie Korneliusza, ponieważ był poganinem, mogło być postrzegane jako beznadziejne, a przynajmniej bardzo trudne⁴⁰. Tymczasem doświadcza on Bożego miłosierdzia: jakby w odpowiedzi na czynione przez niego miłosierdzie w stosunku do potrzebujących zbawienia. Cały czas trzeba mieć na uwadze, że Dzieje Apostolskie przedstawiają przyjęcie chrześcijaństwa przez poganina Korneliusza jako jedno z najważniejszych, przełomowych wydarzeń dziejów zbawienia. Wydarzenie ma charakter wzorca: jeżeli do Kościoła dzięki Bożemu miłosierdziu może zostać przyjęty poganin, tak jak dokonało się to w przypadku Korneliusza, to w takim razie dotyczy to każdego człowieka. Nasuwa się wniosek, że coś analogicznego należy przyjąć co do znaczenia miłosierdzia świadczonego przez jakiegokolwiek człowieka. Natomiast brak miłosierdzia ze strony człowieka, według szeregu tekstów biblijnych, może na takiego człowieka sprowadzić gniew Boży. Wynika to z faktu, że brak miłosierdzia faktycznie utożsamia się z grzechem (Rz 1, 31; 1 J 3, 17). Należy też uwzględnić, iż nie mamy tutaj do czynienia z jakimkolwiek „targowaniem się” z Bogiem czy wyrachowaniem. „Na tym tle wyraźnie odcina się błogosławieństwo miłosiernych (Mt 5, 7) od idei spełniania uczynków, tak jak była ona rozumiana przez późny judaizm (muszę być miłosierny, żeby kiedyś doznać miłosierdzia Boga). Nowy Testament może już teraz nazywać miłosiernych błogosławionymi, ponieważ mają oni udział w miłosierdziu Bożym, które obejmuje wszystkich”⁴¹. Natomiast mamy do czynienia z jak najbardziej udaną odpowiedniością względem tak podstawowego przekonania, że zbawienie wieczne to dar Boży, dar udzielony właśnie dlatego, że

⁴⁰ Zob. C. Gennaro, *Misericordia (opere di)...*, dz.cyt., 1607.

⁴¹ A. Ohler, G. Hierzenberger, *Miłosierdzie człowieka*, w: *Praktyczny słownik biblijny...*, dz.cyt., kol. 737.

Bóg względem człowieka żywi bezinteresowną miłość miłosierną. Również według księgi Dziejów Apostolskich owocność ludzkiej miłości miłosiernej wynika z uprzedniej i niestrudzenie trwałej boskiej miłości miłosiernej (por. np. Dz 4, 12).

6. PODSUMOWANIE

„Bóg poddał wszystkich nieposłuszeństwu, aby wszystkim okazać swe miłosierdzie. O, głębokości bogactw, mądrości i wiedzy Boga! Jakże niezbadane są Jego wyroki i nie do wysłедzenia Jego drogi! Kto bowiem poznał myśl Pana, albo kto był Jego doradcą? Lub kto Go pierwszy obdarował, aby nawzajem otrzymać odpłatę? Ponieważ z Niego i przez Niego, i dla Niego wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen” (Rz 11, 32–36). Miłosierdzie Boże jest dla człowieka rzeczywistością zarazem tajemniczą, jak i napełniającą nadzieją. Tutaj można było z bogactwa danych biblijnych wskazać zaledwie wybrane. To miłosierdzie przedstawia się jak złota nić, jak serce całego Bożego działania, całego dzieła stworzenia-zbawienia, udzielania życia, przychodzenia z ratunkiem, obdarzania pełnią życia.

Mutatis mutandis do misterium miłosierdzia Bożego, objawiania się Boga właśnie przez okazywanie miłosierdzia można odnieść następujące słowa: „Przedstawiony przez nas zarys Pawłowego rozumienia Boga daje jedynie najbardziej zasadnicze punkty odnośnie do rozumienia rzeczywistości, która zawsze jest do dalszego zgłębiania. Żadne z zarysowanych określeń czy cech nie jest w stanie ukazać całego obrazu. Jednak Paweł pozostawił w obfitości wskazówki, co koniecznie trzeba wiedzieć, by poznać Boga. Faktycznie, mamy tu do czynienia z podstawową przesłanką, która wpływa na wszystkie jego wysiłki teologiczne i misjonarskie”⁴². Wygląda na to, że jesteśmy dopiero na początku drogi, że dopiero zaczynamy poznawać i zachwycać się. „[...] głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2, 9)⁴³. O wielkiej, przerastającej ludzki umysł dobroci Boga trzeba mówić. Trzeba w tym celu korzystać z Pisma Świętego, które jest, jak stwierdza święty papież Jan Paweł II, wielkim wzorem mówienia, komunikowania także w dzisiejszym świecie, również wtedy, gdy słusznie wykorzystywane są najnowocześniejsze mass media⁴⁴.

BIBLIOGRAFIA

- Benedetti P. de, *Zwierzęta*, w: *Encyklopedia chrześcijaństwa. Historia i współczesność: 2000 lat nadziei*, red. H. Witczyk, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2000.
- Borutka T., *W życiu i śmierci „Totus Tuus”*. Sylwetka duchowa, działalność pastoralna i dorobek intelektualny papieża Jana Pawła II, Kraków: Wydawnictwo Czuwajmy 2010.

⁴² D. Guthrie, R. Martin, *God*, w: *Dictionary of Paul and His Letters...*, dz.cyt., 367.

⁴³ Zob. F.X. Durrwell, *Il Padre. Dio nel suo mistero*, Roma 1995, 236.

⁴⁴ Jan Paweł II, List apostolski *Szybki rozwój* (24.01.2005), 4.

- Bóg, Ojciec miłosierdzia*. Oficjalny dokument Papieskiego Komitetu Obchodów Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, pod redakcją Komisji Teologiczno-Historycznej Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, tłum. z wł. S. Czerwik, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1998.
- Bultmann R., *Eleos* etc., w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 2, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G.W. Bromiley, Eerdmans 1965.
- Bultmann R., *Oiktirō* etc., w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 5, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G.W. Bromiley, Eerdmans 1968.
- Cambier J., Léon-Dufour X., *Miséricorde*, w: *Vocabulaire de théologie biblique*, red. X. Léon-Dufour etc., Paris: Les Éditions du Cerf 1971.
- Conzelmann H., Zimmerli W., *chairō, chara, synchairō, charis, charizomai, charitoō, acharistos, charisma, eucharisteō, eucharistia, eucharistos*, w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 9, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. Geoffrey W. Bromiley, Eerdmans 1974.
- Coogan M.D., *Miłosierdzie Boże*, w: *Słownik wiedzy biblijnej*, red. B.M. Metzger, tłum. A. Karpowicz, Warszawa: Oficyna Wydawnicza "Vocatio" 1997.
- Corti G., *Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Komentarz do czytań mszy świętych za zmarłych*, tłum. W. Misztal, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2003.
- Durrwell F.X., *Il Padre. Dio nel suo mistero*, Roma: Città Nuova 1995.
- Durrwell F.X., *Ojciec. Bóg w swoim misterium*, tłum. W. Misztal, Kielce: Wydawnictwo Jedność 2000.
- Fabris R., *Duchowość Jezusa z Nazaretu*, w: *Duchowość Nowego Testamentu*, (Historia Duchowości, 2), red. R. Fabris i in., tłum. K. Stopa, Kraków 2003, 53–109.
- Fanuli A., *Duchowość Starego Testamentu: tradycje historyczne*, w: *Duchowość Starego Testamentu*, (Historia Duchowości, 1), red. A. Fanuli i in., tłum. M. Pierzchała, Kraków 2002, 19–297.
- Ganoczy A., *Nauka o stworzeniu*, (Podręcznik Teologii Dogmatycznej, 30), red. W. Beinert, tłum. J. Fenrychowa, Kraków: Wydawnictwo M 2000.
- Gentili A., Regazzoni M., *Guarigione*, w: *Dizionario enciclopédico di spiritualità*, vol. 2, a cura di E. Ancilli, Roma: Città Nuova 1992.
- Green J.B., *Death of Christ*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G.F. Hawthorne etc., Leicester: Inter Varsity Press 1993.
- Górnicki M., *Wolontariat*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002.
- Guthrie D., Martin R., *God*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G.F. Hawthorne etc., Leicester: Inter Varsity Press 1993.
- Hałas S., *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur. Określenia hebrajskie i ich greckie odpowiedniki*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II 2011.
- Köster H., *Splanchnon*, w: *Theological dictionary of the New Testament*, vol. 7, ed. G. Kittel, G. Friedrich, transl. G.W. Bromiley, Eerdmans 1971.
- Kudasiewicz J., *Próby nowego spojrzenia na winę i karę Judasza*, *Obecni* 2 (2008), 71–78.
- Linzey A., *Teologia zwierząt*, tłum. W. Kostrzewski, Kraków: Wydawnictwo WAM 2010.
- Lyonnet S., *La sotériologie paulinienne*, w: *Introduction à la Bible*, t. 2: *Nouveau Testament*, red. A. Robert, A. Feuillet, Tournai: Desclée 1959.
- Misztal W., *Eucharystia i udział w misterium odkupienia według Encykliki „Ecclesia de Eucharistia” Jana Pawła II (wybrane aspekty)*, *Polonia Sacra* 13 (2003), 209–235.
- Misztal W., *Fascynacja czy obawa? Pierwsi wyznawcy Chrystusa wobec misterium miłosierdzia Bożego*, *Polonia Sacra* 23 (2008), 269–292.
- Morrice W.G., *Joy*, w: *Dictionary of Paul and His Letters*, ed. G. F. Hawthorne etc., Leicester: Inter Varsity Press 1993.
- Morris L., *Mercy*, w: tamże.
- Müller G.L., *Johannes Paulus II lebt weiter in seinen Enzykliken*, *The Person and the Challenges* 2 (2012), 15–20.

- Napiórkowski S.C., *Trudne dojrzewanie mariologii soborowej*, w: S.C. Napiórkowski, J. Usiadek, *Matka i Nauczycielka. Mariologia Soboru Watykańskiego II*, Niepokalanów: Wydawnictwo O.O. Franciszkanów 1992.
- Ohler A., Hierzenberger G., *Miłosierdzie człowieka*, w: *Praktyczny słownik biblijny. Opracowanie zbiorowe katolickich i protestanckich teologów*, red. A. Grabner-Haider, tłum. i oprac. T. Mieszkowski i in., Warszawa: PAX – Wydawnictwo Księży Pallotynów 1995.
- Osek E., *Przyroda w pismach Bazylego Wielkiego*, Lublin: TN KUL 2009.
- Penna R., *Essere cristiani secondo Paolo*, Casale Monferrato: Marietti 1979.
- Romaniuk K., *Sakramentologia biblijna. Zarys teologii sakramentów dla teologów, katechetów, duszpasterzy*, Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie 1994.
- Rynio A., *Topicality of John Paul II's Pedagogical Message*, *The Person and the Challenges* 2 (2012), 77–92.
- Saldarini A.J., *Miłosierdzie*, w: *Encyklopedia biblijna*, red. P.J. Achtemeier, Warszawa: Oficyna Wydawnicza "Vocatio" 1999.
- Segundo J.L., *Le christianisme de Paul. L'histoire retrouvée. Traduit de l'espagnol par F. Guibal*, Paris: Éditions du Cerf 1988.
- Słomka W., *Miłosierdzie Boże*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002.
- Špidlík T., *Duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków: Wydawnictwo Bratni Zew 2005.
- Špidlík T., *Modlitwa według tradycji chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny*, tłum. L. Rodziewicz, Kraków: Wydawnictwo Bratni Zew 2006.
- Turbesii G., *Imitazione (e Sequela) di Cristo*, w: *Dizionario enciclopedico di spiritualità*, t. 2, a cura di E. Ancilli, Roma: Città Nuova 1992.
- Wal J., *Kultura dialogu*, Kraków: Wydawnictwo Czuwajmy 2012.
- Wiseman J., *Historia duchowości chrześcijańskiej. Wybrane zagadnienia*, tłum. A. Wojtasik, Kraków: Wydawnictwo WAM 2009.
- Wronka S., *La vittoria di Dio e dell'uomo in Paolo. Studio esegetico-teologico su nikaô*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie 2002.

MERCIFUL FACE OF GOD: BIBLICAL TESTIMONY

Summary

Divine Mercy is for man the reality which is both mysterious and hopeful. Out of the richness of the Bible the author points out only selected data: he analyzes biblical vocabulary, which turns out to be the invitation to the participation in the mystery of the Divine Mercy, he focuses on the sense of the mercy as meeting spiritual and temporal needs. He points out to God who makes man an active protagonist of the Divine Mercy mystery.

This mercy is presented as a gold thread, as the heart of the whole God's activity, of the whole creation and salvation, giving life, coming with rescue and giving fullness of life.

Key words: Biblical testimony about the Divine Mercy, merciful face of God, invitation to the participation in the mystery of the Divine Mercy, meeting spiritual needs, meeting temporal needs, man an active protagonist of the Divine Mercy mystery

IZABELA RUTKOWSKA
Uniwersytet Zielonogórski

POJĘCIE MIŁOSIERDZIA W *DZIENNICZKU* ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ (CZĘŚĆ I)

*Im Go więcej poznaję, tym goręcej i mocniej kocham
i czyn mój doskonalszy jest.*

św. Faustyna Kowalska, Dz. 231

Słowa kluczowe: leksem „miłosierdzie” w *Dzienniczku* św. Faustyny, obraz miłosierdzia, wysławianie miłosierdzia Bożego, transgresje semantyczne, tekst religijny, tekst mistyczny

1. Wprowadzenie. 2. Leksem „miłosierdzie” w słownikach języka polskiego i teologii. 3. Leksem „miłosierdzie” w *Dzienniczku*. 3.1. Zdania definiujące miłosierdzie. 3.2. Miłosierdzie jako podmiot. 3.3. Przymioty miłosierdzia. 3.4. Podmioty miłosierdzia. 3.4.1. Bóg. 3.4.2. Człowiek. 3.5. Miłosierdzie jako nazwa rodzajowa. 4. Propozycja definicji miłosierdzia w *Dzienniczku*. 5. Podsumowanie badań

1. WPROWADZENIE

Pytanie o miłosierdzie zadawane w kontekście *Dzienniczka* jest jednocześnie pytaniem o Boga i człowieka. Od początku człowiek zadaje pytanie – jak nazywa się jego Bóg, w Jego nazwie upatrując choć części rozwiązania tajemnicy swego i Jego bytu. Pytanie o nazwę Boga znalazło swą najpełniejszą odpowiedź we wcieleniu Jezusa. Każde kolejne wizje, jakich doświadczali święci na przestrzeni wieków, są nieustannym zgłębianiem znaczenia Jego imienia – Jego tożsamości. Tak również można interpretować objawienia dane św. Faustynie, która już na początku *Dzienniczka* zapisała to jakże ważne pytanie: „Koniecznie chciałam zgłębić i poznać, kto jest ten Bóg...” (Dz. 30)¹. W głoszeniu danego jej orędzia przypomina proroka, który ma objawiać ludowi Boga i Jego wolę. I podobnie jak Mojżesz, który na

¹ Skrót taki odwołuje do publikacji: św. s. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2011. Liczba oznacza numer edytorsko wydzielonego akapitu.

pytanie o imię Boga usłyszał odpowiedź: JESTEM, KTÓRY JESTEM (Wj 3, 14)², tak i ona otrzymuje z nieba odpowiedź: „Jestem miłością i miłosierdziem samym” (Dz. 1074). O proroczym wydźwięku jej misji świadczą zanotowane słowa Jezusa: „W Starym Zakonie³ wysyłałem proroków do ludu swego z gromami. Dziś wysyłam ciebie do całej ludzkości z Moim miłosierdziem” (Dz. 1588, por. 531; 438).

Przedmiotem badań będzie pojęcie miłosierdzia, które w tekście Świętej z Łagiewnik zdobywa nową rangę znaczeniową. Prezentowana praca ma na celu ukazanie, w jaki sposób definiowane jest to pojęcie w *Dzienniczku* św. Faustyny, w jakich kontekstach je spotykamy, jaki obraz miłosierdzia wynurza się z tego tekstu. Badanie to zostanie przedstawione w ujęciu kognitywnym⁴. Można bowiem uznać, że definicja miłosierdzia w *Dzienniczku* stanowi specyficzny profil tego pojęcia⁵, który, jak ukazuje zabieg profilowania pojęć, wychodzi „poza model definicji klasycznej, taksonomicznej”⁶. Uwzględnia on bowiem specyficzną ramę doświadczeniową⁷ autora danej wypowiedzi. W przypadku św. Faustyny Kowalskiej owa rama doświadczeniowa wychodzi poza standardowy zakres ludzkich doświadczeń – jest ona bowiem wzbogacona o doświadczenia mistyczne: objawienia, wizje, audycje. Definicja miłosierdzia, którą odkrywamy w *Dzienniczku*, zawiera się nie tyle w opisach sądów i wyobrażeń Faustyny (człowieka), ile we fragmentach będących wypowiedziami Jezusa (Boga).

Zanim przedstawimy studium profilu, nakreślone zostanie systemowe znaczenie tego pojęcia, jego historia w języku polskim i jego biblijne eksplikacje. Pomoże to ukazać różnice w pojmowaniu tego pojęcia. Znaczenie systemowe w dużej mierze odpowiada bowiem obrazowi prototypowemu danego pojęcia⁸.

2. LEKSEM „MIŁOSIERDZIE” W SŁOWNIKACH JĘZYKA POLSKIEGO I TEOLOGII

„Miłosierdzie” jako wyraz o etymologii starosłowiańskiej, znane jest Polakom od dawna. W języku polskim najwcześniejsze ślady jego użycia datuje się na XIV w. – odnajdujemy je w tekstach sakralnych: *Psalterzu floriańskim*, *Psalterzu puławskim*, *Biblii królowej Zofii* czy *Kazaniach gnieźnieńskich*. Przyjmuje się, iż jest to kalka łacińskiego *misericordia*. Jak wykazuje diachroniczno-synchroniczne badanie tego słowa w polszczyźnie, którego dokonała Danuta Bieńkowska⁹, zarówno

² Wszelkie biblijne odwołania dotyczą wydania: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, oprac. Zespół Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa Świętego Pawła, Częstochowa 2009.

³ Dawna nazwa Starego Testamentu.

⁴ J. Bartmiński, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji*, w: J. Bartmiński, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007, 42–51.

⁵ J. Bartmiński, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, w: tamże, 98–105.

⁶ J. Bartmiński, *O profilowaniu pojęć* w: tamże, 89–87.

⁷ J. Bartmiński, *Profile a podmiotowa interpretacja świata...*, dz.cyt., 99.

⁸ Zob. J. Bartmiński, *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin 2009, 85, 88.

⁹ D. Bieńkowska, *Miłosierdzie*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin 1993, 65–73.

zasób form językowych, jak i zakres znaczeniowy tego leksemu był na początku o wiele szerszy niż ten, jaki prezentują współczesne słowniki. Obok używanych dzisiaj form: „miłosierdzie”, „miłosierny”, „miłosierdzie” funkcjonowały także: „miłosierdzieństwo”, „miłosierdziwy”, „miłosiernik”, „miłosierność”¹⁰. Leksem ten uległ takiemu zubożeniu dopiero w XX w. Autorka badania za jedną z przyczyn podaje ideologię materialistyczno-marksistowską, która deprecjonowała wiele z moralnych wartości, pośród których znalazło się także miłosierdzie, uznane m.in. za „filantropię burżuazyjnych serc”¹¹. Ku takiej interpretacji skłania się także Kazimierz Ożóg, wskazując dodatkowo na kwestię przemian społeczno-kulturowych i rozwój „świeckiej kultury masowej, popularnej, która usuwa Boga i miłosierdzie”¹². Dowodzą tego także współcześnie prowadzone badania nad przemianami znaczeniowymi słownictwa religijnego w słownikach języka polskiego – wiele z podobnych pojęć o konotacjach religijnych (głównie tych dotyczących wyznania rzymskokatolickiego) było w latach po II wojnie światowej programowo wartościowanych negatywnie, z zawężonym zakresem znaczeń i użyć¹³.

Zakres znaczeniowy leksemu „miłosierdzie”, jaki prezentują współczesne słowniki języka polskiego, ogranicza się więc dzisiaj głównie do pojęcia współczucia: „współczucie okazywane komuś czynnie, zmiłowanie się nad kimś, litość”¹⁴; „litość, współczucie wiążące się na ogół z niesieniem pomocy, z ofiarnością, zmiłowanie się nad kimś, dobroczynność, filantropia”¹⁵; „dobroć i litość okazywane komuś; zmiłowanie”¹⁶. Na podstawie tych definicji leksem „miłosierdzie” można zaliczyć do grupy nazw uczuć bądź postaw moralnych.

Potoczne zaś użycie tego wyrazu wskazuje na jego negatywne konotacje, kojarzące postawę miłosierną z „poniżeniem godności osobistej człowieka” i akcentowaniem nierówności społecznej¹⁷. O takiej interpretacji idei miłosierdzia piszą także autorzy hasła słownikowego w *Słowniku teologicznym* (Anieli Dylus i Władysław Łydką)¹⁸:

Atakuje się ją m.in. z pozycji ruchów zmierzających do sprawiedliwości społecznej, dowodząc, że w sytuacji dominowania nierówności społecznej miłosierdzie, jako zastępczy jedynie środek sprawiedliwości, utrudnia jej realizację. Dążenie do

¹⁰ Tamże, 65.

¹¹ Tamże, 69.

¹² K. Ożóg, *Miłosierdzie w języku, literaturze i kulturze polskiej*, w: *By nie zabrakło miłości. Piętnaście lat Szkolnych Kół Caritas*, red. Z. Sobolewski, A. Sochal, Warszawa 2011, 172.

¹³ Zob. A. Piotrowska-Wojaczyk, *Opis leksykograficzny słownictwa religijnego na przykładzie wybranych haseł*, w: *Język. Religia. Tożsamość*, t. 3, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski 2009, 29–37; J. Migdał, A. Piotrowska-Wojaczyk, *O słownictwie religijnym w słownikach języka polskiego (przeobrażenia warsztatu leksykograficznego od połowy XX wieku)*, w: *Język doświadczenia religijnego*, t. 4, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Szczecin 2012, 229–247. Fakt ten ukazuje też badanie hasła mistyka: I. Rutkowska, *Mistyka – studium terminu*, w: *Człowiek i sacrum. O pojęciach religijnych w języku i kulturze*, red. D. Sarzyńska, R. Tokarski, Sandomierz 2006, 275–286.

¹⁴ *Miłosierdzie*, w: *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1988, 177; *Miłosierdzie*, w: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa 1962, 705.

¹⁵ *Miłosierdzie*, w: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, 524.

¹⁶ *Miłosierdzie*, w: *Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, red. S. Dubisz, Warszawa 2003.

¹⁷ D. Bienkowska, *Miłosierdzie...*, dz.cyt., 69 i 71.

¹⁸ *Miłosierdzie*, w: *Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice 1985, 288–292.

powszechnego panowania człowieka nad ziemią również nie pozostawia jakoby miejsca miłosierdziu. Poza tym traktuje się je zazwyczaj jako proces jednostronny, oparty na stosunku nierówności, tworzący, względnie utrzymujący dystans pomiędzy okazującym miłosierdzie a doznającym go, dlatego uwłaczający godności człowieka obdarowywanego.

W podsumowaniu swoich badań Bieńkowska twierdzi, iż „podane we współczesnych słownikach języka polskiego jego określenie należy do bardzo ogólnych i, wydaje się, powierzchownych. W rzeczywistości istnieje wielość interpretacji, także w odbiorze powszechnym. Niewątpliwie jednak jest to wartość, której ocena i rozumienie w polszczyźnie związane są z etyką chrześcijańską”¹⁹.

Poszerzenie semantycznego pola tego pojęcia znaleźć możemy w słownikach teologicznych:

Miłosierdzie jest gotowością przyjścia z pomocą temu, kto znajduje się w potrzebie. [...] Miarą miłosierdzia ludzkiego nie jest wielkość uczucia, lecz konkretne jego dowody. [...] W codziennym życiu chrześcijanina obowiązek miłosierdzia wynika stąd, że jemu samemu zostało przebaczone nieporównywalnie więcej, a więc musi on tym większe dawać dowody miłosierdzia – nie tylko ogranicza się do przykładowo wymienionych uczynków miłosierdzia co do ciała i duszy, lecz wypełnia się go także w solidarności, we właściwie pojętej miłości i przebaczeniu²⁰.

Miłosierdzie Boże daje człowiekowi mocne, trwałe oparcie, dzięki któremu w zaufaniu, pokładanym w miłosierdziu Bożym, może całej swojej znikomości i nędzy przeciwstawić niezawodną nadzieję ostatecznego zbawienia i okazywać miłosierną miłość jako zasadniczą postawę chrześcijańskiej egzystencji.

Miłosierdzie człowieka – człowiek miłosierny daje w codziennym życiu wyraz swemu doświadczeniu Boga; można mówić o „wcieleniu” w życie miłosierdzia Bożego. Podobnie jak Bóg staje po stronie słabych i obciążonych winą, tak samo powinni czynić ludzie. To solidaryzowanie się z ubogimi nabiera takiego wymiaru, że z potrzebującymi, i to wszystkimi, utożsamia się sam Jezus. Przez to uczynki miłosierdzia, których domaga się od pobożnych także Stary Testament, stają się jedynym kryterium na sądzie ostatecznym: postawa człowieka wobec Boga przejawia się w postawie wobec innych ludzi²¹.

Najobszerniejsza (czternastokolumnowa) jego definicja znajduje się w *Encyklopedii katolickiej*²². Rozpatruje ona to pojęcie pod wieloma aspektami – biblijnym, teologicznym, kultu, ikonografii czy w kontekście dzieł miłosierdzia (instytutów, stowarzyszeń, zakonów pełniących taką posługę).

Postawa obejmująca wewnętrzne przeżycie współczucia, współcierpienia i miłości oraz zewnętrzne akty pomocy wobec potrzebujących, z zachowaniem ich godności osobowej; jako głębokie spotkanie osobowe jest zawsze relacją dwustronną. [...] Miłosierdzie jest nie tylko uczuciem litości i współczucia, ale także

¹⁹ D. Bieńkowska, *Miłosierdzie...*, dz.cyt., 73.

²⁰ *Miłosierdzie*, w: *Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimler, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1996, kol. 234.

²¹ *Miłosierdzie Boże; Miłosierdzie człowieka*, w: *Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Heider, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa 1994, kol. 735–737.

²² *Miłosierdzie, Miłosierdzie Boże*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. S. Wilk, E. Ziemann, i in., Lublin 2008, kol. 1088–1115.

pełnym zaangażowaniem umysłu i woli wyrażającym się w czynie oraz trwałą dyspozycją charakteryzującą się wiernością; jest miłością współczującą i litującą się nad ludzkim nieszczęściem, któremu stara się skutecznie zaradzić; współczucie, współcierpienie i współudział w ludzkiej nędzy są niezbędnymi elementami miłosierdzia. [...] Po Soborze Watykańskim II odchodzi się od ujmowania miłosierdzia jako cnoty na korzyść „postawy” lub „stylu życia”, będących istotną właściwością powołania chrześcijańskiego.

Miłosierdzie Boże, trynitarnie miłosierdzie, będące przymiotem Bożym oraz sposobem działania i objawiania się Bożej miłości i sprawiedliwości w sytuacji ludzkich potrzeb, słabości, grzechu i śmierci. [...] przymiot Boga, określający relację Stwórcy do stworzenia, akcentujący Jego łaskawość i przebaczenie oraz postawę życzliwości [...]; Bóg okazuje miłosierdzie, przychodząc z pomocą człowiekowi, przebacząc mu grzechy, zapominając urazy i zachęcając do nawrócenia; w ten sposób zobowiązuje go również do postawy miłosierdzia²³.

Biblijne eksplikacje wskazują na pojęcia: dobroć, miłość, łaska, wierność same-mu sobie (*hesed*), a także: łono, miłość matczyzna, tkliwość, cierpliwość, gotowość przebaczenia (*rah^amīm*) czy stałe usposobienie wielkoduszne i życzliwe (*hānan*) lub okazywanie litości i współczucia (*hāmal*, *hūs*). Opis tych zakresów znaczeniowych znaleźć możemy m.in. w Encyklice *Dives in misericordia* Jana Pawła II²⁴, słownikach biblijnych czy cytowanej *Encyklopedii katolickiej*.

Dzięki objawieniom s. Faustyny, dzięki jej kanonizacji i działalności Jana Pawła II słowo to zostało nam na nowo przypominane, jego znaczenie zaś odświeżone i poszerzone o zakresy dotąd niespotkane w żadnym dziele – ani literackim, ani teologicznym. Nie można więc dzisiaj przy jego definiowaniu pominąć *Dzienniczka*.

3. LEKSEM „MIŁOSIERDZIE” W DZIENNICZKU

Sam leksem „miłosierdzie” występuje w tekście 1073 razy²⁵. Znajdujemy także jego derywat przymiotnikowy *miłosierny*, użyty 89 razy. Występuje on jako człon określający leksemy odnoszące się do osoby Boga: Chrystus (10); Jezus (12); Zbawiciel (4); Pan (4); Serce Jezusa (19); Bóg (23); Ojciec (1); spojrzenie Jezusa; łono Boga; a także do osoby człowieka: my; ty (3); ja (*oczy, słuch, język, ręce, nogi, serce, uczynek, słowo* – por. Dz. 163). Poza wymienionymi jest jeszcze forma stopnia najwyższego: *najmiłosierniejszy* (27), użyta tylko jako określenie osoby Boga: *Serce Jezusa* (16), *Jezus* (9), *Bóg* (1), *wola Boża* (1).

Wśród połączeń wyrazowych dominują zwroty czasownikowe (ok. 60%) – zarówno pod względem różnorodności, jak i częstotliwości występowania. Użyte przez

²³ *Miłosierdzie, Miłosierdzie Boże*, w: *Encyklopedia katolicka...*, dz.cyt., kol. 1088, 1090, 1091, 1106, 1111. Ten sam wydzźwięk ma znaczenie podane w *Słowniku teologicznym* pod red. A. Zuberbiera.

²⁴ Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Encyklika o Bożym Miłosierdziu*, Poznań 2002, 16–17 (przypis nr 52).

²⁵ Liczba ta odnosi się do tekstu głównego – nie obejmuje tytułu dzieła czy tytułów zeszytów, a także tekstu, pt. *Moje przygotowanie do Komunii Świętej*.

Faustynę czasowniki określają zarówno stan (np. *podziwiać, wysławiać, poznawać miłosierdzie, ufać miłosierdziu*), jak i ruch (np. *rzucić się w ramiona miłosierdzia, okazywać czynem miłosierdzie*); są użyte w aspekcie czynnym (*zanurzać się lub kogoś w miłosierdziu*), jak i biernym (*być zanurzonym w miłosierdziu*), wskazują temu leksemowi zarówno składniową rolę dopełnienia (np. *wysławiać, okazywać, głosić miłosierdzie*), jak i podmiotu (np. *miłosierdzie działa, osłania, wylewa się*).

W następnej kolejności wymienić należy wyrażenia rzeczownikowe (ok. 35%), tworzące metafory (np. *źródło, przepaść, promień miłosierdzia*) bądź określające wartość i cechy określanego pojęcia (np. *wielkość, hojność, wszechmoc miłosierdzia*), a także elementy kultu (*Święto Miłosierdzia, dzień, dzieło*). W wyrażeniach tych leksem „miłosierdzie” zawsze stoi w miejscu członu określającego.

Najmniej obserwuje się wyrażen przymiotnikowych (ok. 5%). Najczęściej użyte zostały przymiotniki: *niezłębiony, wielki, niepojęty*, a przede wszystkim odrzeczownikowy przymiotnik *Boży*.

3.1. ZDANIA DEFINIUJĄCE MIŁOSIERDZIE

Na początku zostaną przedstawione te zdania, które można nazwać definicjami klasycznymi według tradycji arystotelesowskiej, zbudowanymi z członu definiowanego (*definiendum*), członu definiującego (*definiens*) oraz spójki definicyjnej wyrażającej równość zakresów obu członów (np.: *jest, stanowi, to*). Zdań takich możemy znaleźć 37. Najczęściej miłosierdzie definiowane jest jako *największy przymiot Boga* (5). Synonimiczne znaczenia mają także wyrażenia: *korona dzieł Bożych, cnota Boska*.

Ponadto miłosierdzie definiowane jest jako *kwiat miłości* albo *owoc miłości*, a także czyn Bożej miłości: *Bóg jest miłością, a miłosierdzie jest Jego czynem, w miłości się poczyną, w miłosierdziu się przejawia* (Dz. 651). O takim kontekście najdobitniej świadczy częstotliwość występowania frazy: *miłość i miłosierdzie* (28) oraz wszelkie połączenia z wyrażeniem *Serce Jezusa*.

Wiele zdań pomagających zdefiniować badane pojęcie tworzy litanię do miłosierdzia Bożego (Dz. 949), ukazując jednocześnie bogactwo synonimiki, która nie ogranicza się do najczęściej przytaczanego w słownikach synonimu: *litość*. Wśród Faustynowych określeń znajdujemy takie, które odnoszą się do ziemskiego życia człowieka: *źródło naszego szczęścia i wesela, ukojenie dla serc udręczonych, odpocznienie serc, pokój pośród trwogi, nadzieja dla dusz zrozpaczonych, nadzieja dla człowieka, ratunek dla człowieka grzesznego*.

Są wśród nich też takie, które określają miłosierdzie jako cud i tajemnicę, odnosząc się jednocześnie do życia świętych i aniołów: *nieustanny cud; źródło cudów i dziwów; źródło tryskające z tajemnicy Trójcy; tajemnica niepojęta; zadziwienie dla aniołów; rozkosz i zachwyt dusz świętych*. Samo połączenie *tajemnica miłosierdzia* występuje 10 razy, a połączenie *cud miłosierdzia* – 5 razy. Obrazu tego dopełnia wyrażenie *dziwy miłosierdzia* oraz przymiotniki *niepojęte, dziwne, przedziwne, zadziwiające, niezbadane, niewysłowione*. O jego nadprzyrodzonej niezwykłości mówi zaś fraza: *przechodzi umysł aniołów i ludzi*.

Pośród zdań o budowie definicji występują także takie, w których leksem *miłosierdzie* nie jest członem definiowanym, ale definiującym. W taki sposób zbudowane są zdania utożsamiające miłosierdzie z wolą Bożą: „Ufam mocno i zdaję się całkowicie na wolę Twoją świętą, która jest miłosierdziem samym” (Dz. 1574). Dotyczy to także zdań utożsamiających przymiot miłosierdzia z osobą Boga: *Bóg (Jezus) jest miłosierdziem*. Konstrukcja taka występuje 12 razy. Jakkolwiek ideą definicji jest podanie takiego wyjaśnienia, które stanowi równowartość członu definiowanego, nie można potraktować tych wartości wymiennie – nie znajdujemy bowiem w *Dzienniczku* zdania: *Miłosierdzie jest Bogiem*.

3.2. MIŁOSIERDZIE JAKO PODMIOT

W dotychczasowych analizach pojęcia materiał językowy był dzielony ze względu na podmiot miłosierdzia, osoby, do których może być skierowane, okoliczności jego zaistnienia, cele, owoce i czynności²⁶. W tym natomiast przypadku możemy również za podmiot uznać samo miłosierdzie – nie jest bowiem tylko przedmiotem działania, jak w zwrotach: *okazywać, świadczyć miłosierdzie*, ale i podmiotem działania – *miłosierdzie działa, pracuje w sercu, ogarnia, zwycięża*.

U Faustyny działanie to dotyczy całego wszechświata: *Miłosierdzie Boże ogarnia wszechświat; zstępuje na świat; odmienia świat* i towarzyszy człowiekowi przez całe ziemskie i pośmiertne życie: *towarzyszy nam przez całe życie; ogarnia nas w godzinie śmierci; prowadzi do domu Ojca; darzy życiem nieśmiertelnym; chroni przed piekłem*. Ponadto miłosierdzie *budzi ufność wbrew nadziei; dźwiga nas z wszelkiej nędzy*. Jego zadaniem jest jednoczenie człowieka z Bogiem: *łączy stworzenie ze Stwórcą; sprawia, że znika przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia; wyrównuje przepaść dzielącą Stwórcę od stworzenia; jak złota nić jest przeprowadzone przez życie nasze całe i która utrzymuje kontakt naszego jestestwa z Bogiem we wszelkim porządku*.

W tym kontekście rodzi się pytanie: co oznacza takie upodmiotowienie miłosierdzia? Z punktu widzenia filologii możemy ten zabieg nazwać personifikacją, możemy też odwołać się do pojęcia metonimii *pars pro toto*, gdy zamiast imienia osoby posługujemy się tylko przynależną jej cechą. W encyklice Jana Pawła II o miłosierdziu czytamy, że Bóg wciela i uosabia miłosierdzie: „Poniekąd On sam jest miłosierdziem”²⁷. Czy jednak w każdym zdaniu, w którym miłosierdzie stoi jako podmiot, możemy użyć imienia Jezus? Rozstrzygnięcie tej kwestii należy zostawić teologom.

3.3. PRZYMIOTY MIŁOSIERDZIA

Odpowiadając na pytanie: jakie jest miłosierdzie, najczęściej znajdujemy odpowiedzi wskazujących na jego rozmiary. Dotyczą one w zasadzie każdego z wymiarów, jakie podpowiada fizyka: jego siły, wielkości, głębokości, wysokości, szeroko-

²⁶ Zob. K. Ożóg, *Miłosierdzie w języku...*, dz.cyt.; D. Bienkowska, *Miłosierdzie...*, dz.cyt.

²⁷ Jan Paweł II, *Dives in misericordia...*, 6 (I.2).

ści, pojemności czy trwałości. Mają one jedną wspólną cechę – wskazują na wartości przewyższające normy ziemskie. Jest ono zatem: *niezłębione, nieskończone, niewyczerpane, nie ma granic, nie ma miary, niezmierne, niedoścignione, ponad niebiosa, nic się nie może z nim mierzyć, ponad wszelkie przymioty*. O jego wartości mówią też wyrażenia rzeczownikowe: *wszechmoc miłosierdzia, moc, wielkość, potęga, ogrom, obfitość, rozciągłość, pełnia*.

Jako że pojęcie miłosierdzia należy do pojęć abstrakcyjnych, bywa często ukazywane poprzez obrazy metaforyczne. One w dużej mierze korespondują z przytoczonymi nazwami cech – szczególnie gdy wskazują na desygnaty geograficzne typu: ocean, morze, przepaść, otchłań. Do najczęstszych należą metafory wodne, wśród których znajdujemy wyrażenia: *morze miłosierdzia, ocean, źródło, źródło, głębia, kanał*; następnie przestrzenne, wskazujące na dwa rodzaje przestrzeni – przepaść (*otchłań*) oraz wnętrze (*wewnętrzności, łono, przybytek, siedlisko*), świetlne (*promienie, płomień, blaski, światło*) i wskazujące na atrybuty królewskie (*Król, tron, pieczęć, skarbiec, korona*).

Każdy z metaforycznych obrazów wzmacnia dobór odpowiednich czasowników. W przypadku metafor akwaticznych są to: *płynąć, wypływać, rozlewać się, przelewać się, wylewać się, zanurzać się, tonąć, kąpać się, być skąpanym, być pochłoniętym, być przesiąkniętym, tryskać, wytryskiwać, czerpać, spływać, nie stawiać tamy, zapuścić kotwicę ufności*. O przestrzenności świadczą zaś czasowniki: *otwierać się, wychodzić, przechodzić, wchodzić, rzucać się*. Czasowniki odwołujące się do wrażeń świetlnych: *jaśnieć, błyszczeć, rozpalać*. Przy królewskich konotacjach miłosierdzia znajdujemy zaś zwroty: *zakładać tron, wstępować na tron*.

3.4. PODMIOTY MIŁOSIERDZIA

Pytanie o podmiot – w sensie semantycznym, a nie tylko gramatycznym – jest pytaniem o postać, której miłosierdzie dotyczy – która je okazuje bądź go doświadcza. *Dzienniczek* pokazuje, że miłosierdzie Boże dotyczy każdej postaci – Boga (całej Trójcy Świętej), człowieka (Matki Bożej, świętych w niebie, grzeszników żyjących na ziemi, całej ludzkości), dusz czyścicowych, aniołów, a także szatanów. Według Faustyny nie ma zatem postaci, która byłaby wyłączona spod jego działania czy na nie obojętna.

Matka Boża, nazwana Matką Miłosierdzia, jest także przedstawiona jako dar Bożego miłosierdzia dla człowieka: „Jestem wam Matką z niezłębnego miłosierdzia Boga”. Dla aniołów miłosierdzie jest „zadziwieniem”, dla świętych „rozkoszą i zachwytem”, dla dusz czyścicowych nadzieją na wybawienie i niebo, a dla szatana, który „nienawidzi, nie może znieść miłosierdzia, prześladuje miłosierdzie i chce zniszczyć”, jest „największą męką”.

Podstawowym celem *Dzienniczka* jest opis miłosierdzia jako działania dokonującego się między Bogiem a człowiekiem. Na tym też skupi się poniższa analiza.

3.4.1. Bóg

Bóg jest tym, od którego pochodzi miłosierdzie, *jest źródłem miłosierdzia*: „Miłosierdzie Boże, źródło tryskające z tajemnicy Trójcy Przenajświętszej” (Dz. 949). Poza zdaniami definicyjnymi mówią o tym grupy nominalne z leksemami: Bóg (12), Ojciec (8), Król (7), *Jezus, Stwórca, Syn, Pan, Duch*. Mówi też o tym samo wyrażenie *miłosierdzie Boże*, użyte 150 razy. Określa więc ono Jego istotę – świadczą o tym przede wszystkim zdania definiujące i określające osobę Boga: *jest miłosierdziem, głębią m.; przepaścią m.; zdrojem m.; źródłem m.; jest: niepojęty w m.; niezgłębiany w m.; pełen m.; wielkiego m.; Łono Ojca – przepaść m.; wola Boża jest m.; wyroki Boże – pełne m.* Najwięcej tego typu określeń dotyczy osoby Jezusa: *Baranek Boży – tron m.; Chrystus – Miłosierdzie; Jezus – dowód m.; Jezus – Miłosierdzie; Jezus konający – zakład m.; Jezus – zakład m. dla dusz; Męka Jezusa – morze m.; Słowo Boże – Miłosierdzie Wcielone; Wcielenie – cud tajemnicy m.; motyw m.* Niektóre z nich opisują Serce Jezusa: *źródło m.; morze m.; krynica m.; źródło m.; przybytek m.; rana m.; wnętrzości przepelnione m.; jest m.; zawiera m.* Boże; inne zaś wskazują na sakrament Eucharystii: *Sakrament Ołtarza – przybytek m.; Eucharystia – cud tajemnicy m.; Hostia – źródło m.; życie m.; zawiera cenę m.; testament m.; Krew i Woda – źródło m.; Ciało i Krew – dowód m.*

O aspektach działania Boga za pomocą miłosierdzia najszerzej opowiada fragment zatytułowany przez Faustynę *Miłosierdzie w stwarzaniu i historii zbawienia* (Dz. 1741–1751), a także wielka inwokacja do Hostii (Dz. 356). Natomiast o jego działaniu wobec człowieka opowiada cykl *Rozmowy miłosiernego Boga z różnym typem dusz* (Dz. 1485–1489), a także *Nowenna do Miłosierdzia Bożego* (Dz. 1209–1229). Przejawem miłosiernych działań Boga jest samo objawienie się Faustynie, przekazanie jej misji ustanowienia święta, wyznaczenie dnia i godziny szczególnych łask, misji propagowania dzieła i ofiarowania światu naczynia miłosierdzia, którym jest obraz Jezusa, a także założenie zgromadzenia.

Poniższa tabela przedstawia cały materiał wyrazowych połączeń z leksemem *miłosierdzie*, który został w *Dzienniczku* użyty w odniesieniu do osoby Boga. Materiał ten można podzielić na zwroty i wyrażenia ukazujące miłosierdzie jako podmiot Bożego działania (pierwsza kolumna) oraz jako przedmiot działania Boga (druga kolumna)²⁸. Liczba określająca częstotliwość użycia wymienionych jednostek leksykalnych jest porównywalna (120/117).

²⁸ Lista wymienia znalezione zwroty i wyrażenia bez uszczegółowienia, ile razy dane połączenie występuje w *Dzienniczku*. Podobnie w kolejnych tabelach.

Tabela 1. Leksem *miłosierdzie* w zwrotach i wyrażeniach ukazujących działanie Boga

BÓG WOBEC CZŁOWIEKA	
Miłosierdzie Boże jako podmiot działania (Miłosierdzie Boże działa)	Miłosierdzie Boże jako przedmiot działania (Bóg działa miłosierdziem)
budzi ufność wbrew nadziei chroni darzy życiem nieśmiertelnym dokonuje reszty dosięga grzesznika działa w duszy dźwiga z nędzy koronuje wszystko, co jest wniwech obraca [zamysły szatana] ma jaśnieć w duszy może uczynić świętą nie może zmierzyć się z nim żadna nędza nie przeszkadza mu nędza nie wyczerpuje się odbija się w sercu odmienia świat odpoczywa w duszy ogarnia okaże się w duszy osłania otwarte włócznią na krzyżu otwiera się płynie z pobudza Boga podnosi człowieka do samego Bóstwa pracuje w duszach promienie m. odbijają się na duszach; przechodzą do (przez); przenikają duszę; wychodzą z rany serca przechodzi do (przez) przelewa się w duszę rozlewa się spełnia się na duszach spływa na dusze sprawia, że znika przepaść towarzyszy tryska z wprowadza w zachwyt wskrzesza duszę wspomaga nędzę wychodzi z wnętrzości wypływa z... wyrównuje przepaść wysiłki m. wytryskuje z łona Ojca w m. utonie każdy grzech	chce m. czyni szafarką m.; towarzyszką m. daje m.; daje na obronę m. daje na ratunek ucieczkę do m.; Święto M. daje poznać m.; daje się poznać jako m. daje ufność w m. daje wnikać w tajemnice m. dokonuje dzieła m. każe obchodzić Święto M. kieruje się m. ma m. dla nas mówi z tronu m. napęlnia m. nie odmawia m. nikomu nosi w łonie m. odśłania m. ogarnia m. okazuje m. okrywa płaszczem m. osłania m. otacza m. otwiera m. (drzwi m., skarb m., źródło m., wnętrzości m.) pałą Go płomienie m. pomnaża m. posyła dzień m. pozwala czerpać ze źródła m. pragnie, aby było Święto M. przedłuża czas m. przejawia się w m. przeprowadza dzieło m.; wieczyste plany m. przyspiesza Święto M. raduje się tytułem m. rozlewa m. rozpala życie miłosierdziem spogląda okiem m. ściga miłosierdziem udziela m.; łask ze skarbcza m. ukrywa dusze w głębinach m. uszcześliwia dusze przez m. utwierdza moc m. używa wszechmocy m. wg m. postępuje; przeprowadza sprawy; rozporządza; sądzi; m. usprawiedliwia w m. powołuje; przebacza zakłada tron m.

zbliża do Boga zatriumfuje zawiera się w tajemnicy wcielenia zawiera się w trzech stopniach ze źródeł m. wychodzą promienie ze źródła m. płynie szczęście i życie z m. jest łaska; płynie hojność łask; lekar- stwo; wszelka łaska; rozlewają się łaski; tryska wszelkie szczęście i życie; źródło wody żywej; wypływa wszelka łaska zstępuje na zwycięża sprawiedliwość	zamyka w morzu m. z m. czyni; daje; daje udział w swoim życiu; darzy łaską pojednania; darzy łaską zjednoczenia; obsypuje dusze darami; powołuje stworzenia do bytu; stwarza; wysyła; wywyższa z tronu m. zstępuje zostawia m. w Najświętszym Sakramencie żąda czci dla m.; żąda sprawy za dzieło m.; żąda założenia m.
---	---

3.4.2. Człowiek

U człowieka, podobnie jak u Boga, miłosierdzie ma stanowić jego tożsamość. Nie tylko ma być cechą czy określać rodzaj postawy i relacji zajmowanej wobec Boga i innych ludzi, ale ma określać istotę jego bytu. Odczytujemy tę prawdę przede wszystkim w tych fragmentach *Dzienniczka*, które są zapisem słów Jezusa: „masz być przesiąknięta całą miłosierdziem Moim”; „serce twoje ma być siedliskiem miłosierdzia”; „masz mieć miłosierdzie wyciśnięte na sercu”; „miłosierdzie Moje ma rozlewać się przez twoje serce”; „masz mieć pieczęć miłosierdzia wyciśniętą na modlitwach i uczynkach”. Czytamy o tym także w zdaniu wypowiedzianym przez Faustynę: „pragnę się całą przemienić w Boże miłosierdzie”.

O tym, jak powinno wyglądać działanie człowieka wobec Boga w kontekście miłosierdzia, także dowiadujemy się najczęściej z tych fragmentów, które są dialogiem Jezusa z Faustyną. Cały bogaty materiał związków wyrazowych obrazujących działanie człowieka wobec Boga możemy wstępnie podzielić na przynajmniej cztery grupy: oznaczającą wysławianie, doznawanie miłosierdzia, postawę ufności oraz prawdę o potrzebowaniu miłosierdzia Bożego. Będzie to jednak podział umowny – zbudowany na podstawie określonych w kulturze językowej relacji znaczeniowych, które wynikają z systemowej definicji poszczególnych leksemów. Idąc zaś za tymi eksplikacjami, jakie podaje *Dzienniczek*, trzeba zmienić ów podział. Z tekstu Faustyny wynika bowiem, iż „wysławianie” nie stanowi nazwy tylko jednej z kilku możliwych form działania człowieka wobec Boga, ale stanowi nazwę określającą wszelkie działanie człowieka wobec Boga – można wręcz uznać, iż stanowi nazwę rodzajową – *genus proximum* nazw oznaczających działanie (postawę) człowieka wobec Boga. Co więcej, wysławianie Bożego miłosierdzia obejmuje także wszelkie miłosierne działanie człowieka wobec człowieka. Ten nowy podział leksyki podpowiadają zdania z *Dzienniczka*:

I chociażby grzechy dusz czarne były jak noc, kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia Mojego, oddaje Mi największą chwałę i jest zaszczytem męki Mojej (Dz. 378); A więc ufności, dziecię Moje; nie powinnaś się zniechęcać, [lecz] przychodzić do Mnie po przebaczenie, jeżeli Ja zawsze jestem gotów ci przebaczyć. Ile razy Mnie o to prosisz, tyle razy wysławiasz miłosierdzie Moje (Dz. 1488); Córkó Moja, patrz w przepaść miłosierdzia Mojego i oddaj temu miłosierdziu

Mojemu cześć i chwałę, a uczyn to w ten sposób: zbierz wszystkich grzeszników z całego świata i zanurz ich w przepaści miłosierdzia Mojego (Dz. 206); Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliżnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie. W ten sposób dusza wysławia i oddaje cześć miłosierdziu Mojemu (Dz. 742).

Sugerowany przez treść *Dzienniczka* podział musiałby zatem wyglądać w ten sposób:

Tabela 2.1. Leksem *miłosierdzie* w zwrotach i wyrażeniach ukazujących działanie człowieka wobec Boga

WYSŁAWIANIE BOŻEGO MIŁOSIERDZIA		
DZIAŁANIE (POSTAWA) CZŁOWIEKA WOBEC BOGA		
wysławianie (132)		
błogosławić za m.; chwała; chwała i cześć; chwała i uwielbienie; cieszyć się; czcić; cześć; dziękować; hymn uwielbienia; hymn wysławiający; nucić; oddawać cześć; podziwiać; przynosić chwałę; sławić; śpiewać; uczcić; uczczone; uwielbiać; uwielbianie; uwielbione; wdzięczność za m.; wielbić; wołać potężnym głosem; wysławiać; wysławianie; wyśpiewywać; zagrać pieśń m.; zdumiewać się;		
doznawanie (84)	ufanie, powierzanie się (69)	potrzebowanie (56)
błyszczeć w koronie m. być pochłoniętym w m.; być skąpanym w morzu m. być w morzu m. dostąpić m. doznawać m.; skutków m. kąpać się w promieniach m. łączyć się z m. mieć przed oczami odpocząć w m. patrzeć w m. pojąć m. poznać m.; poznanie m. przejść przez drzwi m. rozmyślać o m. rozważać m. spocząć w morzu m. tonąć w m. ujrzeć chwałę m.; dzieło m.; Święto M. widzieć m.; chwałę m. widzieć wszędzie pieczęć m. zanurzać się w m. zgłębiać tajemnice m. znać m. zrozumieć m. zrozumienia m. (w duchu m.)	być zdanym na m. czerpać m. naczyniem ufności dusza ufająca m. iść z ufnością w m. przez życie liczyć na m. mieć nadzieję w m. mieć prawo do ufności w m. nie stawiać tamy m. nie wątpić w m. odznaczać się ufnością w m. pokładać ufność w m. położyć ufność w m. rzucać się w morze m.; w przepaść m. rzucać się z ufnością w m. uchylić drzwi serca na promień łaski m. ufać m. ufność w m. ufny w m. ukryć się w m. wszystko położyć w m. zapuścić kotwicę ufności w m. zaufać zbliżyć się z ufnością do m. zdać się na m. złożyć ufność w m. zwrócić się z ufnością do m.	błagać o m.; przez m. czerpać z m. korzystać z m. mieć na obronę m. mieć pierwszeństwo do m. mieć prawo do m. miłosierdzia! odwoływać się do m. potrzebować m. powrócić na łono m. prosić o m. przychodzić do źródła m. przyzywać m. szukać pociechy w trybunale m. uciekać się do m. wołać do m. wołać o m. wzywać m. zasłonić się m. jak tarczą zbliżyć się do trybunału m. zwracać się do m. żebrać o m.

Stworzony wyżej podział należy także uznać za umowny, oparty nie tylko na kontekście użycia w *Dzienniczku*, ale i na wiedzy ogólnej. Fraza: „dusza tonie w miłosierdziu” może być metaforą doznania związanego z miłosierdziem, a może także być metaforą postawy ufności. Podobnie: „zanurzać się w miłosierdziu Bożym”; „nie wychodzić z głębin miłosierdzia”; „być pochłoniętym w miłosierdziu”.

Wart jednak podkreślenia jest zakres semantyczny nazw określających doznawanie miłosierdzia – mieszczą się w nim zarówno czasowniki wskazujące na doznania sensoryczne (szczególnie dotyczące zmysłu wzroku: widzieć, ujrzyć, patrzeć), jak i na procesy poznawcze (znać, poznać, rozważać, rozmyślać, pojąć, zrozumieć). Wykorzystana do budowy metafor leksyka z kategorii doznań fizycznych, poza zmysłem wzroku, nie wyróżnia innych zmysłów, a raczej wskazuje na rodzaj doznań całościowych: być pochłoniętym, być skąpanym, zanurzyć się, spocząć w morzu.

Kolejna tabela, wedle wcześniejszych ustaleń – choć dotyczy działania człowieka wobec człowieka – także ukazuje formy wysławiania Boga i Bożego miłosierdzia. Stąd też numeracja: 2.1; 2.2. Nazwy tych działań zostały podzielone wedle sugerowanych przez Faustynę form okazywania miłosierdzia: przez modlitwę, słowo i czyn.

Tabela 2.2. Leksem *miłosierdzie* w zwrotach i wyrażeniach ukazujących działanie człowieka wobec Boga i człowieka

DZIAŁANIE (POSTAWA) CZŁOWIEKA WOBEC CZŁOWIEKA		
modlitwa (94)	słowo (93)	czyn (41)
adoracja w intencji uproszenia m. błagać o m. dla błagać przez m. czynić m. przez modlitwy odpustowe koronka do m. modlić się o m. modlić się to m. modlitewka do m. modlitwa o zatwierdzenie m. msze święte o m. nowenna do m. B. obchodzić Święto M. prosić o m. dla prosić przez moc m. przypominać Bogu obietnice m. przyprowadzać do m. rozbudzać m. sprowadzać dusze szafować m. ściągać na dusze morze m. świadczyć m. przez modlitwę uprosić m. uprzedzać sądy m.	artykuł o m. czytać wywody m. dawać poznać m. głosić m. głoszenie m. kartki z nowenną do m. B. kazanie o m. konferencja o m. mówić o m. namawiać do ufności w m. napisać o m. nauka o m. pisać o m. pisanie o m. pouczać o m. powiedzieć rozgłosić cześć m. rozmawiać o dziele m. rozpowszechniać m. rozsiewać dzieło m. rozślawiać rozszerzać dzieło m. sekretarka m. uprzedzać sądy m.	czyn m. czynić m. czynić m. ducha czynienie m. czyny regulowane m. ćwiczyć się w uczynkach m. ćwiczyć się trzech stopniach m. drukować rzeczy o m. iść w sprawie m. malować obrazeczki m. mieć m. odznaczać się m. okazywać m. okazywać życzliwość dla sprawy m. podejmować trudy w dziele m. podejmować usiłowania, aby dusze poznały m. prześladować m. Bożym szatana przyczynić się w dziele m. robić wszystko, co w mocy w dziele m. spełnić dzieło m. starać się o Święto M.

wprowadzać dusze do źródła m. wspomnieć na m. wstąpić do skarbcza m. po łaski dla dusz wyjednać łaskę m. wypraszać m. wyprosić ufność w m. wyproszenie m. wzywać m. zanurzać w m. zrobić postanowienie na mocy m. żebrać m. dla	szerzyć cześć m. szerzyć m. używać najsilniejszych wyrazów o m. wzywać do uwielbiania m. wypowiedzenie m. wysłowić m. zachęcać do ufności w m. zapisywać zdania o m.	świadczyć m. uczynek m. uczynność m. walczyć ze złem bronią m. wykonać dzieło m. wykonanie m.
---	---	--

W podziale tym także można natrafić na problemy klasyfikacyjne. Znaczenie zwrotów: bycie narzędziem do głoszenia miłosierdzia, bycie świadkiem, bycie apostołem zakłada bowiem wszelkie wymienione formy okazywania miłosierdzia. Można znaleźć przynajmniej 13 tego typu sformułowań.

Co znamienne, nie ma w *Dzienniczku* wyrażen, typu: miłosierdzie ludzkie, miłosierdzie człowieka czy moje, nasze miłosierdzie. Wszelkie działanie człowieka wobec człowieka ma być, według *Dzienniczka*, okazywaniem miłosierdzia Bożego. Człowiek, aby móc je okazywać, musi sam najpierw być zanurzony w Bożym miłosierdziu, które pochodzi od Trójcy Świętej, a którego źródłem jest Serce Jezusa. Nie ma też zdań mówiących o tym, że to człowiek mógłby być źródłem miłosierdzia. Człowiek ukazany jest jedynie jako: *kanal, przez który spływa na ludzkość miłosierdzie Boże; przez który przejdą promienie miłosierdzia Bożego na świat; jako narzędzie w rękę Boga dla przeprowadzenia dzieła Jego miłosierdzia; narzędzie, które ma sprawić, aby na wszystkich duszach odbił się blask Twych promieni miłosierdzia*. Człowiek ma być odbiciem Jezusa przez miłosierdzie i odzwierciedlić Jego miłosierdzie w sobie.

3.5. MIŁOSIERDZIE JAKO NAZWA RODZAJOWA

Poza przytoczonymi obrazami istnieje w *Dzienniczku* jeszcze jeden – ukazujący miłosierdzie nie tyle jako nazwę jednego z wielu przymiotów boskich (nawet ten najważniejszy), ile jako nazwę zbioru wszelkich możliwych cech i sposobów działania Boga. Można wręcz powiedzieć, że słowo to stanowi nazwę rodzajową. Wskazują na to zdania²⁹:

Miłosierdzie Boże ogarnia wszechświat cały; ogarnia wszystkie dzieła rąk Jego; koronuje wszystko, co jest; wszystko, o Panie, coś zamierzył względem mej duszy, jest przeniknięte miłosierdziem Twoim; wszystko jest jedynie dziełem miłosierdzia Jego; wszystko, co istnieje, wyszło z wnętrzości miłosierdzia; wszystko, co istnieje, jest zawarte we wnętrzościach miłosierdzia; nad każdym dziełem jest utwierdzone miłosierdzie; Wszystko się zaczyna z miłosierdzia Twego i na miłosierdziu Twoim się kończy; Wszystko, co wyszło z rąk Stwórcy, zamknięte jest w tajemnicy

²⁹ Wymowę tych zdań podkreśla fragment z *Dzienniczka* – *Miłosierdzie w stwarzaniu i historii zbawienia* (Dz. 1741–1751).

niepojętej, to jest we wnętrzościach Jego miłosierdzia; wszędzie widzę ślady Twej ręki i pieczęć Twego miłosierdzia, które otacza wszystko, co jest stworzone; wszystko jest w Jego miłosierdziu zawarte.

4. PROPOZYCJA DEFINICJI MIŁOSIERDZIA W *DZIENNICZKU*

Miłosierdzie – nazwa stanowiąca *genus proximum* (cechę wspólną, serce, źródło, istotę) wszystkich cech, postaw i rodzajów działań Boga, które określają Jego miłosną relację do stworzeń – postaci aniołów, świętych, dusz czyścicowych, ludzi, całej ludzkości i całego wszechświata. Stanowi nie tylko największy przymiot Boga, ale i Jego imię (peryfrazę), informujące o istocie Jego bytu.

Miłosierdzie jest sposobem, w jaki Bóg okazuje swoim stworzeniom miłość. Cechą relacji miłosierdzia jest zrównanie bytów – Boga jako okazującego miłosierdzie i człowieka jako przedmiotu miłosierdzia. Celem tego zrównania jest pełne zjednoczenie Boga i człowieka (unia mistyczna).

Z tego względu, iż miłosierdzie jest cechą Boską, a nie ludzką, człowiek jest w stanie kierować się miłosierdziem wobec drugiego człowieka tylko dzięki kontaktowi z Bogiem. Jest on bowiem zobowiązany do okazywania Bożego miłosierdzia, a nie swojego, ludzkiego. Wszelki więc rodzaj okazywania miłosierdzia drugiemu człowiekowi powinien być przede wszystkim sposobem doprowadzania ludzi do Boga, a w efekcie formą wysławiania Boga. Ma ono się dokonywać poprzez naśladowanie Boga w Jego miłosierdziu – człowiek ma być odbiciem Jezusa.

Najczęściej pojawiające się synonimy brzmią: *niezmierna dobroć, zmiłowanie*. Za antonimy miłosierdzia należy natomiast uznać leksemy *nienawiść, okrucieństwo*. Obrazem braku miłosierdzia są w *Dzienniczku* sceny katowania Jezusa oraz opis stanu piekła i działania szatana. Pozostałe antonimy możemy tworzyć na podstawie kontekstów, w jakich pojawia się badany leksem – skoro jest on definiowany jako źródło życia, prawdy, jego antonimem będzie brak życia, kłamstwo itp. Źródło postaw, do jakich odsyłają nas tego typu antonimy, dostrzega Faustyna w odrzuceniu Boga.

Dzieło miłosierdzia zlecone Faustynie – namalowanie obrazu i ustanowienie święta – jest zatem dziełem umożliwiającym ludziom powrót do Boga, a tym samym dziełem ratującym ludzkość: „Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia Mojego” (Dz. 301).

5. PODSUMOWANIE BADAŃ

Wszelkie odnalezione konteksty użycia leksemu „miłosierdzie” wyznaczają mu niespotykane dotąd pole semantyczne, rozciągające pojęcie miłosierdzia na wszelki typ działania Boga – od stworzenia świata po dzieło zbawienia człowieka. Informuje to równocześnie, że autorka *Dzienniczka* wyprzedziła swoim dziełem nie tylko intuicję Soboru Watykańskiego II, ale i obecne badania nad tym pojęciem chrześcijaństwa, które, jak śmiem podejrzewać, nie zostało jeszcze w pełni ukazane i zrozumiane.

Wiele ze sformułowań może być dla teologów jawnym dowodem na to, iż orędzie zawarte w tym tekście musi pochodzić z objawienia – świadczą o tym choćby wyrażenia „wnętrznosci miłosierdzia”, „łono Ojca”. Dla teologa biblisty jest to jednoznaczne odwołanie do hebrajskiego *rahamim*, o którym Faustyna wiedzieć nie mogła. Samo też wyrażenie „łono Ojca” jest rzadko spotykanym określeniem w tekstach religijnych, nawet tych o charakterze mistycznym.

Obraz miłosierdzia i zajmowanych w jego kontekście postaw, jaki wyłania się z powyższej analizy, wskazuje przede wszystkim na jedno pojęcie – wysławianie Bożego miłosierdzia. Obraz taki potwierdza też badanie przeprowadzone pod kątem odkrycia słów-kluczy³⁰ – one także wskazują na prymat wysławiania nad każdą inną, nawet tą najczęściej przez nas konotowaną postawą – ufności.

Tabela 3. Słowa kluczowe tworzące związki wyrazowe z leksemem „miłosierdzie”.

Przymiotniki	Rzeczowniki	Czasowniki
Boże – 150	przepaść – 33	wysławiać – 48
niezłębione – 68	święto – 31	mówić o – 30
wielkie – 52	morze – 30	uwielbiać – 25
nieskończone – 34	ufność – 27	ufać – 20
niepojęte – 31	cześć – 25	wypraszać – 20

W tekście zauważyć możemy transgresje semantyczne – przesunięcia znaczeń, które stanowią swego rodzaju cechę pism mistycznych³¹. W prezentowanym badaniu przesunięcia te dotyczą semantycznego pola leksemu „wysławianie”, ponadto pokazują, iż związki wyrazowe określające relację miłosierdzia na linii człowiek–człowiek zostały zaliczone do pola semantycznego leksyki określającej relację na linii człowiek–Bóg, a przede wszystkim dotyczą samego zakresu znaczeniowego leksemu „miłosierdzie”.

Dzienniczek w sposób dobitny zrywa też z nakreślonym w definicjach słownikowych potocznym pejoratywnym obrazem sytuacji upokarzającej nierówności, jaką generować miałyby okazywanie miłosierdzia. Według tekstu Faustyny wszelkie zniżenie się Boga do człowieka i podobne człowieka do innego człowieka ma mieć na celu zrównanie tych osób i ich pozycji, wejście w głębokie współuczestnictwo i współprzeżywanie tej samej sytuacji życiowej. Okazywanie miłosierdzia więc nie tyle stwarza przepaść pomiędzy obdarzającym a obdarowanym, ile właśnie

³⁰ J. Sambor, *Język polski w świetle statystyki*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, 519: „Wyrazy-klucze można traktować jako wyrazy charakterystyczne dla każdego autora, stylu itd.”. Bada się je na podstawie wycień frekwencyjnych.

³¹ Wniosek taki sformułowała autorka niniejszego opracowania na podstawie badań nad *Dzienniczkiem*, przeprowadzonych w związku z przygotowaniem rozprawy doktorskiej *Językowa kreacja doświadczeń mistycznych w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej* (praca obroniona 16 maja 2012 r. na Wydziale Filologii Polskiej UAM) oraz badań nad Listami św. Pawła omówionych w artykule *Chrześcijaństwo jako nowa religia wymagająca nowego języka. Ślady językowo-religijnej rewolucji w Listach św. Pawła*, w: *Język. Religia. Tożsamość...*, t. 3, dz.cyt., 81–91.

ją anuluje: „Wiedz, córko Moja, że pomiędzy Mną a tobą jest przepaść bezdenna, która dzieli Stwórcę od stworzenia, ale tę przepaść wyrównuje miłosierdzie Moje (Dz. 1576); Miłosierdzie Twoje sprawia to, że znika pomiędzy nami przepaść, która dzieli Stwórcę od stworzenia” (Dz. 1692).

Nakreślony w tekście Faustyny tak szeroki zakres znaczeniowy wychodzi poza stereotypowy (czy też prototypowy) chrześcijański obraz miłosierdzia ograniczony głównie do modelu miłosiernego samarytanina czy ojca, do którego wraca marnotrawny syn, i dzieł fundacji Caritas czy zakonów niosących pomoc chorym i ubogim. Według *Dzienniczka* sytuacją ukazującą miłosierdzie jest każde działanie Boga, a więc i każdy czyn Jezusa ukazany w Ewangelii – każde uzdrowienie, każde spotkanie z drugim człowiekiem (z Nikodemem, z Marią Magdaleną, z młodzieńcem z Nain), a także wybór apostołów czy Kazanie na górze. Zaliczyć do tego pola trzeba by także opis stworzenia świata, wydarzenie z wieżą Babel, a także potop. Gdybyśmy jednak zrobili ankietę badającą konotacje słowa „miłosierdzie” i postawili przed badanymi trzy obrazy: przedstawiający scenę Bożego Narodzenia, samarytanina pochylającego się nad umierającym spod Jerycha i scenę zmartwychwstania, zapytaniem, który z obrazów ilustruje Boże miłosierdzie, odpowiedź wskazywałaby najczęściej drugi obraz, choć według Faustyny nie ma większego dzieła miłosierdzia niż wcielenie i zmartwychwstanie.

Podobnie ma się kwestia z potraktowaniem sakramentów. *Dzienniczek* podpowiada, że nie należy szukać elementów miłosierdzia w Eucharystii, ale całą Eucharystię należy uznać za dar miłosierdzia Bożego. Nie można także powiedzieć, że np. spowiedź jest bardziej obrazem miłosierdzia niż chrzest, bierzmowanie czy Eucharystia. Niewątpliwie jednak może ona w ten sposób być kojarzona – właśnie z powodu zaistniałego stereotypu.

Przedstawione badanie, choć wydaje się obszerne, stanowi w istocie wstęp do analizy szczegółowej (stąd adnotacja przy tytule – część I). Warto byłoby bowiem opisać wszelkie wymienione w tabelach konteksty użycia leksemu „miłosierdzie”, przeprowadzić dokładne badanie frekwencyjne każdego z ukazanych aspektów, pochylić się nad użytą w *Dzienniczku* symboliką, ukazać pozostałe postaci, których dotyczy miłosierdzie, a także przeprowadzić szczegółową analizę zdań, w których wystąpił ów leksem.

Dla chrześcijanina badania tego typu są bardzo ważne – formułowanie definicji, odpowiednia klasyfikacja znaczeń oraz odkrywanie ich zhierarchizowanej struktury pomagają poznać Boga, a w efekcie pomagają głębiej w Niego wierzyć, kochać Go i Mu służyć, według intuicji samej Faustyny: „O Jezu mój, daj mi mądrość, daj mi rozum wielki i oświecony Twym światłem, na to tylko jedynie, abym Ciebie, o Panie, lepiej poznała, bo im Cię lepiej poznam, tym Cię goręcej kocham, przedmiocie jedyny mojej miłości” (Dz. 1030). Analizy takie wpisują się w przesłanie Encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*:

Wiara i rozum są jak dwa skrzydła, na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy. Sam Bóg zaszczerpił w ludzkim sercu pragnienie poznania prawdy, którego ostatecznym celem jest poznanie Jego samego, aby człowiek – poznając Go i miłując – mógł dotrzeć do pełnej prawdy o sobie³².

³² Jan Paweł II, Encyklika *Fides et ratio*, Kraków 1998, s. 3.

BIBLIOGRAFIA

- Bartmiński J., *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2007.
- Bartmiński J., *Stereotypy mieszkają w języku. Studia etnolingwistyczne*, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2009.
- Bieńkowska D., *Miłosierdzie*, w: *Nazwy wartości. Studia leksykalno-semantyczne*, red. J. Bartmiński, M. Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin: Wydawnictwo UMCS 1993, 65–73.
- Encyklopedia katolicka*, t. 12, red. S. Wilk, E. Ziemann, i in., Lublin: TN KUL 2008.
- Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Encyklika o Bożym Miłosierdziu (1980)*, Poznań: Pallottinum 2002.
- Kowalska św. s. F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2011.
- Migdał J., Piotrowska-Wojaczyk A., *O słownictwie religijnym w słownikach języka polskiego (przeobrażenia warsztatu leksykograficznego od połowy XX wieku)*, w: *Język doświadczenia religijnego*, t. 4, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego 2012, 229–247.
- Ożóg K., *Miłosierdzie w języku, literaturze i kulturze polskiej*, w: *By nie zabrakło miłości. Piętnaście lat Szkolnych Kół Caritas*, red. Z. Sobolewski, A. Sochal, Warszawa: Pro Caritate 2011, 167–192.
- Piotrowska-Wojaczyk A., *Opis leksykograficzny słownictwa religijnego na przykładzie wybranych haseł*, w: *Język. Religia. Tożsamość*, t. 3, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwa Naukowego Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim 2009, 29–37.
- Rutkowska I., *Mistyka – studium terminu*, w: *Człowiek i sacrum. O pojęciach religijnych w języku i kulturze*, red. D. Sarzyńska, R. Tokarski, Sandomierz: Towarzystwo Naukowe Sandomierskie – Wyższa Szkoła Humanistyczno-Przyrodnicza 2006, 275–286.
- Rutkowska I., *Chrześcijaństwo jako nowa religia wymagająca nowego języka. Ślady językowo-religijnej rewolucji w Listach św. Pawła*, w: *Język. Religia. Tożsamość*, t. 3, red. G. Cyran, E. Skorupska-Raczyńska, Gorzów Wielkopolski: Wydawnictwo Naukowe Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim 2009, 81–91.
- Rutkowska I., *Językowa kreacja doświadczeń mistycznych w Dzienniczku św. Faustyny Kowalskiej*, Poznań: Wydział Filologii Polskiej UAM 2012, mps rozprawy doktorskiej Biblioteka UAM w Poznaniu.
- Mały słownik teologiczny*, red. K. Rahner, H. Vorgrimler, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa: IW PAX 1996.
- Sambor J., *Język polski w świetle statystyki*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej 2001, 503–526.
- Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 4, Warszawa: PWN 1962.
- Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa: PWN 1988.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa: PWN 1996.
- Słownik teologiczny*, t. 1, red. A. Zuberbier, Katowice: Księgarnia św. Jacka 1985.
- Praktyczny słownik biblijny*, red. A. Grabner-Heider, tłum. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Warszawa: IW PAX 1994.
- Uniwersalny słownik języka polskiego*, t. 2, red. S. Dubisz, Warszawa: PWN 2003.

**THE CONCEPT OF MERCY IN THE “DIARY”
BY SAINT FAUSTINA KOWALSKA
(PART I)**

Summary

All the contexts of the usage of the lexeme “mercy” in the “Diary” by saint Faustina give it a new semantic field and they stretch the term “mercy” onto all types of God’s activity – from the creation of the world to the salvation of mankind. It shows that the author anticipated the intuitions of the Second

Vatican Council and contemporary research on this Christian notion, which has not been fully presented and understood yet.

For theologians many phrases can be clear evidence that the message of this text must have come from the revelation, for example such expressions as “depths of tenderness”, “the bosom of the Father”. For a theologian and biblical scholar it is a clear reference to Hebrew *rahamīm*, about which Faustina could not know. The expression “the bosom of the Father” is rarely used in religious texts even mystical ones.

The image of mercy and attitudes one can adopt in relation to it point out mainly to one notion – worshipping the Divine Mercy. This image is proven by the research of key words – they focus on the priority of worshipping over other attitudes, even over the attitude of trust which is so often mentioned.

Semantic transgressions can be noticed in the texts – shifts of the meaning, which are a particular characteristic of mystical writings. In this research those shifts refer to a semantic field of a lexeme “worship”. They also show that phrases describing a relationship of “mercy” “man – man” were included to a semantic field describing the relationship “man – God” and they mainly refer to the semantic scope of a lexeme “mercy”.

The “Diary” clearly breaks with a common dictionary-based negative image of a situation of humiliating inequality which could be generated by showing mercy. According to Faustina’s text lowering of God to man and, similarly, of man to another man is aimed at making those people and their positions equal, entering into deep mutual participation and experiencing the same situation. Thus, showing mercy does not create a chasm between the giver and recipient but it annuls it.

Such a wide semantic field exceeds a stereotypical (or prototypical) Christian image of mercy, which is mostly limited to a model of the merciful Samaritan or the father of a prodigal son, of Caritas foundation or religious orders which help the sick and the poor. According to the “Diary” every God’s activity demonstrates mercy, every action of Jesus as presented in the gospels, every healing, every meeting with people (with Nicodemus, Mary Magdalene, with a young man from Nain), a selection of disciples and the sermon on the mountain. We should include there a description of the creation of the world, events with the Babel tower and the flood. However if we made a survey and presented three images: of Christmas, of the Samaritan leaning over a dying man on the way from Jericho and the scene of Resurrection and if we asked which picture illustrated the Divine Mercy, people would most often point out the second image. For Faustina, however, there is no greater manifestation of mercy than the incarnation and resurrection.

The issue of sacraments is treated in a similar way. The “Diary” points out that one should not look for the elements of mercy in the Eucharist but that the whole Eucharist should be interpreted as a gift of the Divine Mercy. It cannot be said, for example, that confession is more the image of mercy than baptism, confirmation or Eucharist. Undoubtedly, it can be perceived in this way due to existing stereotypes.

This research, though it seems vast, is only an introduction to a more detailed analysis (hence a note at the title – part 1)

Key words: lexeme “mercy” in the “Diary” by saint Faustina, image of mercy, worshipping the Divine Mercy, semantic transgressions, religious text, mystical texts

M. ELŻBIETA SIEPAK ZMBM

Kraków

ŚWIĘTY CZŁOWIEK O MIŁOSIERNYM OBLICZU

Jezu, ufam Tobie!

Słowa kluczowe: miłosierdzie, model świętości, miłosierne oblicze, postawa miłosierdzia, praktyka miłosierdzia, akt strzelisty

1. Wstęp. 2. Znaczenie słowa miłosierdzie. 3. „Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wy-ciśnięte na sercu i duszy mojej...”. 4. Praktyka aktów strzelistych (Jezu ufam Tobie!). 5. Postawa miłosierdzia względem bliźnich. 6. Codzienna praktyka miłosierdzia. 7. Zakończenie

1. WSTĘP

Choć miłosierne oblicze powinno cechować każdego chrześcijanina, miłosierdzie jest bowiem synonimem chrześcijaństwa i każdy święty ma oblicze miłosierne, to w naszych czasach wzorem świętego o obliczu miłosierdzia stała się św. siostra Faustyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia.

Na jej przykładzie w sposób bardzo wyrazisty można ukazać model świętości, w którym jaśniej miłosierdzie Boskie i ludzkie.

2. ZNACZENIE SŁOWA MIŁOSIERDZIE

Chcąc dobrze wyłożyć zaanonsowany temat, trzeba najpierw sprecyzować znaczenie słowa miłosierdzie, które w naszych czasach niesie, w przekonaniu pewnych środowisk i autorów, wiele treści, nierzadko pejoratywnych, mylone jest bowiem ze słabością, pobłażliwością wobec zła, przekreśleniem sprawiedliwości, filantropią czy różnorako motywowaną dobroczynnością¹. Ilustruje to znakomicie książka ks. Józefa Tischnera, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*², w której autor zestawiał trzy postacie: Maximiliena de Robespierre’a, Fryderyka Nietzschego i św. siostrę Faustynę

¹ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (1980), p. 6.

² J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.

Kowalską. Na pozór zestawienie to jest absurdalne i szokujące, bo co mogą mieć wspólnego Nietzsche, Robespierre i św. Faustyna? A jednak – wszystkie te osoby odwołują się w jakiś sposób do miłosierdzia, mimo że każda z nich inaczej je rozumie. Właściwe pojęcie tego słowa występuje wyłącznie u siostry Faustyny.

Jak więc siostra Faustyna, której mistrzem był sam Jezus, rozumiała chrześcijańskie miłosierdzie?³ Przede wszystkim dostrzegała ścisły związek między miłosierdziem ludzkim i miłosierdziem Bożym, które dla człowieka jest źródłem i wzorem. Takie spojrzenie na chrześcijańskie miłosierdzie odsłania jego niezwykle piękno i bogactwo, dlatego fascynuje i pociąga do kształtowania życia w tym właśnie duchu.

3. „MIŁOSIERDZIE TWOJE, O JEZU, NIECH BĘDZIE WYCIŚNIĘTE NA SERCU I DUSZY MOJEJ...”

To modlitwa siostry Faustyny, tak ją odnotowała w *Dzienniczku*⁴:

O mój Jezu każdy ze świętych Twoich odbija jedną z cnót Twoich na sobie, ja pragnę odbić Twoje litościwe i pełne miłosierdzia Serce, chcę je wysławić. Miłosierdzie Twoje, o Jezu, niech będzie wyciśnięte na sercu i duszy mojej jako pieczęć, a to będzie odznaką moją w tym i przyszłym życiu (Dz. 1242).

Realizacja tego postanowienia, by odbić w sobie miłosierdzie Boga, czyli być świętym o miłosiernym obliczu, zaowocowała w życiu siostry Faustyny nową szkołą duchowości⁵. Wyrasta ona właśnie z poznawania tajemnicy miłosierdzia Bożego i jej kontemplacji w codzienności. Z tego rodzi się i dzięki temu rozwija postawa zaufania wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich. Tak więc poznawanie Boga w tajemnicy miłosierdzia, kontemplacja w codzienności, postawa ufności wobec Boga i miłosierdzia względem bliźnich – to są zasadnicze rysy szkoły duchowości św. siostry Faustyny, wyróżniające ją spośród innych szkół w historii Kościoła. Obraz tej szkoły duchowości dopełniają takie rysy jak umiłowanie Kościoła, Eucharystii i gorące nabożeństwo do Matki Bożej Miłosierdzia, ale każdy z nich postrzegany jest w świetle tajemnicy miłosierdzia Bożego, czyli najpierw postrzegany jako dar miłosiernego Boga dla człowieka.

Fundamentem tej szkoły, a więc także stawania się świętym o miłosiernym obliczu, jest poznawanie tajemnicy miłosierdzia Bożego. Siostra Faustyna poznawała miłosierną miłość Boga w całej panoramie dziejów: od stworzenia aniołów, świata i człowieka, poprzez wcielenie i narodzenie Syna Bożego, Jego ziemskie życie, nauczanie i cuda, mękę, śmierć i zmartwychwstanie aż po bogactwo miłosierdzia w Kościele świętym i przeznaczenie człowieka do wspólnoty życia z Bogiem na ziemi i w wieczności. Czyniła to, stosując najpierw zwyczajne środki, takie jak rozwa-

³ E. Siepak, *W szkole miłosierdzia św. Siostry Faustyny*, Kraków 2008.

⁴ Św. S. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2005 [dalej: Dz. wraz z podaniem bocznej numeracji akapitów zamiast stron].

⁵ N. Dłubak, E. Siepak, *Duchowość św. Siostry Faustyny*, Kraków 2000.

zanie słowa Bożego, tajemnic Różańca świętego, stacji Drogi krzyżowej, czytanie duchowne, korzystanie z sakramentów świętych. Potem to poznanie zostało wzmocnione darem kontemplacji i mistycznych doświadczeń. Siostra Faustyna poznawała tajemnicę miłosiernej miłości Boga nie tylko przez poznawanie Pisma Świętego i nauczania Kościoła, ale także szukała jej przejawów we własnym życiu. Codziennie przy rachunku sumienia pytała: co dzisiaj dla mnie uczynił Bóg? Taki sposób poznawania Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia sprawiał, że czuła się kochana i na miłość Boga chciała odpowiadać miłością.

Poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego doprowadziło siostrę Faustynę do odkrycia tej rzeczywistości, o której pisze św. Jan w swojej Ewangelii: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Odkrycie prawdy o zamieszkiwaniu Boga w duszy stało się dla niej źródłem szczęścia, bo oto Ten, którego umiłowała, był tak blisko, był bliżej niż drugi człowiek. Z Nim mogła przeżywać wszystkie wydarzenia i chwile swego życia. Pisała w *Dzienniczku*:

Nie szukam szczęścia poza wnętrzem, w którym przebywa Bóg – pisała – Cieszę się Bogiem we własnym wnętrzu. Tu z Nim ustawicznie przebywam, tu jest największa moja z Nim zażyłość (Dz. 454).

Nawet wtenczas, kiedy załatwiam najważniejsze sprawy, wymagające uwagi, nie tracę obecności Boga w duszy i jestem z Nim ściśle złączona. Z Nim idę do pracy, z Nim idę na rekreację, z Nim cierpię, z Nim się cieszę, żyję w Nim, a On we mnie. Nigdy nie jestem sama, bo On mi jest stałym towarzyszem (Dz. 318).

4. PRAKTYKA AKTÓW STRZELISTYCH (JEZU, UFAM TOBIE!)

Miłosne przebywanie z Bogiem w głębiach swej duszy było wspomagane niezwykle prostą praktyką: siostra Faustyna na każdy miesiąc obierała sobie jakiś akt strzelisty, za pomocą którego łączyła się z Jezusem żyjącym w jej duszy. Kiedy chciała zmienić tę praktykę, Jezus nie pozwolił jej, gdyż wiedział, jak wielką korzyść duchową ona przynosi. To jest sposób nieustannej modlitwy i bardzo prosta droga do kontemplacji Boga w codzienności.

Poznanie tajemnicy miłosierdzia Bożego i jej kontemplacja w codzienności rodziła i rozwijała w życiu siostry Faustyny postawę coraz pełniejszego zaufania wobec Boga, aż do całkowitego zdania się na Jego wolę. Tutaj trzeba wyjaśnić, jak rozumiała ona słowo „ufność”. To słowo nie oznaczało dla niej ani pobożnego uczucia, porywu na modlitwie, ani intelektualnej akceptacji prawd wiary, ale było biblijną wiarą, czyli zawierzeniem Bogu, a więc nie tylko uwierzeniem Mu, ale także powierzeniem Mu siebie. Tak pojęta ufność ma bardzo konkretną miarę, a jest nią pełnienie woli Bożej. Siostra Faustyna wymienia trzy stopnie pełnienia woli Bożej: pierwszy to ten, kiedy dusza wypełnia wszystko to, co jest na zewnątrz zawarte przez nakazy i ustawy; drugi stopień to ten, kiedy dusza idzie za natchnieniami wewnętrznymi i pełni je; trzeci stopień to ten, kiedy dusza, zdana na wolę Bożą, pozostawia Bogu swobodę rozporządzania sobą i Bóg czyni z nią, co Jemu się podoba; jest na-

rzędziem uległym w Jego rękę⁶. Stopnie pełnienia woli Bożej są zarazem stopniami wzrastania w postawie zawierzenia Bogu. Do tego wzrostu siostra Faustyna dążyła przez nieustanne poznawanie Boga w Jego miłosierdziu, przez praktykę cnót, szczególnie tych, które warunkują postawę ufności, a więc troszczyła się o rozwój wiary, nadziei i miłości oraz takich sprawności moralnych, jak: pokora, skrusza i codzienne pełnienie woli Bożej, starała się być wierna nawet w bardzo małych sprawach. Owocem łaski Bożej i jej wysiłku był akt zupełnego zdania się na wolę Bożą:

Masz całą istotę moją – pisała – rozporządzaj mną według swych Boskich upodobań. Cokolwiek poda mi Twoja ojcowska dłoń, przyjmuję z poddaniem się, spokojem i radością. Nie lękam się niczego, jakkolwiek mną pokierujesz, i spełnię przy pomocy Twej łaski wszystko, czegokolwiek ode mnie zażadasz. Już teraz nie lękam się żadnych natchnień Twoich ani ich [nie] badam z niepokojem, dokąd one mnie zaprowadzą. Prowadź mnie, o Boże, drogami, jakimi Ci się podoba; zaufałam całkowicie woli Twojej, która jest dla mnie miłością i miłosierdziem samym (Dz. 1264).

5. POSTAWA MIŁOSIERDZIA WZGLĘDEM BLIŹNICH

Poznanie Boga w tajemnicy miłosierdzia prowadzi – jak uczy św. siostra Faustyna – nie tylko do zaufania Mu i coraz pełniejszego uczestnictwa w Jego życiu, ale także do rozwijania w swoim życiu postawy miłosierdzia względem bliźnich. „Pragnę się całą przemienić w miłosierdzie Twoje i być żywym odbiciem Ciebie, o Panie – modliła się – niech ten największy przymiot Boga, to jest niezgłębione miłosierdzie Jego, przejdzie przez serce i duszę moją do bliźnich” (Dz. 163). I prosiła, aby jej oczy, słuch, język, ręce, nogi i serce były miłosierne. Miłosierdzie Boga było nie tylko źródłem dla jej aktów dobroci wobec bliźnich, chciała przecież, aby to Jego miłosierdzie przez nią przelewało się na ludzi, ale także wzorem świadczenia go bliźnim. „Uczę się być dobrą od Jezusa, od Tego, który jest dobrocią samą, abym mogła być nazwaną córką Ojca Niebieskiego” – pisała w *Dzienniczku* (Dz. 669). A Jezus był dla niej wymagającym Mistrzem, który na różne sposoby i przy różnych okazjach przypominał ewangeliczne prawo miłości wszystkich, także nieprzyjaciół, i ukazywał wartość aktów miłosierdzia.

Żądam od ciebie uczynków miłosierdzia – mówił – które mają wypływać z miłości ku Mnie. Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wy mówić, ani uniewinnić. Podaję ci trzy sposoby czynienia miłosierdzia bliźnim: pierwszy – czyn, drugi – słowo, trzeci – modlitwa; w tych trzech stopniach zawiera się pełnia miłosierdzia i jest niezbitym dowodem miłości ku Mnie (Dz. 742).

Uwrażliwiał ją na miłosierdzie świadczone wobec potrzeb duchowych człowieka. Polecił, aby zapisała Jego pouczenie dla osób:

które się nieraz martwią, że nie mają rzeczy materialnych, aby przez nie czynić miłosierdzie: jednak o wiele większą ma zasługę miłosierdzie ducha, na które nie potrzeba mieć ani pozwolenia, ani spichlerza, jest ono przystępne dla wszelkiej duszy. Jeżeli dusza nie czyni miłosierdzia w jakikolwiek sposób, nie dostąpi miłosierdzia Mojego w dzień sądu, a gdyby dusze umiały gromadzić sobie skarby wieczne – nie byłyby sądzone, uprzedzając sądy Moje miłosierdziem (Dz. 1317).

⁶ Por. Dz. 444.

Siostra Faustyna nie czekała na jakieś wielkie okazje do spełniania czynów miłosierdzia, praktykowała je w codzienności, gdyż, jak twierdziła, to w niej ukryte są skarby łask i bogactwo ludzkiego miłosierdzia. „Wielkość miłosierdzia – mówiła – nie polega na wielkich czynach, ale na wielkiej miłości. Chociaż uczynki nasze są drobne i pospolite same z siebie – pisała – to wskutek miłości stają się wielkie i potężne przed Bogiem – wskutek miłości” (Dz. 889). Uczyła, że „nigdy nie stanie gmach wspaniały, jeżeli odrzucimy drobne cegiełki” (Dz. 112). To samo można powiedzieć o świętości człowieka, do której on nie dojdzie, jeśli odrzuci drobne akty miłosierdzia spełniane w codzienności.

„Gorąca miłość Boga – pisała siostra Faustyna – widzi wkoło siebie nieustanne potrzeby udzielania się przez czyn, słowo i modlitwę” (Dz. 1313). Życie w przyjaźni z Jezusem i świadczenie miłosierdzia bliźnim kształtowały w niej wyobraźnię miłosierdzia zdolną odpowiadać na wszelkie potrzeby bliźnich, a modlitwą i cierpieniem docierać tam, gdzie fizycznie nie przebywała. Z tego zadania nie zwalniała się nigdy, nawet w czasie choroby i wielkiego cierpienia. Wprost przeciwnie, cierpienie i bolesne doświadczenia umiała wykorzystać do świadczenia miłosierdzia, które miało wyjątkową wartość współcierpienia z Chrystusem w ratowaniu grzeszników. Głęboko przekonana o wartości ludzkiego cierpienia złączonego z cierpieniem Jezusa, pisała do swej współsiostry:

A co do cierpień, to Kochanej Siostrze wytłumaczę, jak obecnie rozumiem cierpienie: jako prze-mysłowiec ubiega się za monetą, tak my zakonnice powinniśmy się ubiegać za monetą cierpienia i te drobne nasze codzienne cierpienia łączyć z cierpieniami Jezusa Chrystusa, a z powodu tego złączenia moneta nasza nabiera nieskończonych wartości, tak że możemy za nią kupić dusze (L. 240). Na wzór Jezusa, oddającego swoje życie za braci, i ona w akcie miłosierdzia złożyła całe swoje życie za grzeszników, szczególnie za te dusze, które zwątpiły w miłosierdzie Boże i którym zagrażała utrata zbawienia (por. Dz. 309).

6. CODZIENNA PRAKTYKA MIŁOSIERDZIA

Codzienna praktyka miłosierdzia w życiu siostry Faustyny nie była łatwa. Święta musiała – jak każdy człowiek – walczyć ze swoją naturą, by kochać na wzór Boga, który sprawia, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych (por. Mt 5, 45). Starła się więc we wszystkich okolicznościach życia odnajdywać miłującą rękę Boga, a w drugim człowieku widzieć Jezusa oczekującego na jej gest miłosierdzia. Wspaniała lekcję pogładową otrzymała pewnego dnia, gdy do furty klasztornej przyszedł ubogi młodzieniec w bardzo podartym ubraniu, boso i z odkrytą głową; był bardzo zmarznięty, bo dzień był dżdżysty i chłodny (Dz. 1312). Prosił o ciepły posiłek. Siostra Faustyna pobiegła do kuchni, by przynieść trochę zupy i chleba. Gdy po skończonym posiłku odbierała od niego kubek, zobaczyła, że tym młodzieńcem jest sam Jezus. W duszy usłyszała Jego słowa: „Córko Moja, doszły uszu Moich błogosławieństwa ubogich, którzy oddalając się od furty błogosławią Mi, i podobało Mi się to miłosierdzie twoje w granicach posłuszeństwa, i dlatego zszedłem z tronu, aby skosztować owocu miłosierdzia twego” (Dz. 1312).

Umocniona tym doświadczeniem, jeszcze gorliwiej starała się w każdym człowieku upatrywać Jezusa i postępować tak, jakby On postąpił, będąc na jej miejscu. Pewnego dnia przyszła do furty osoba, która bardzo ją skrzywdziła.

W pierwszej chwili, gdy ją zobaczyłam – relacjonuje to wydarzenie siostra Faustyna – ścięła mi się krew w żyłach, gdyż stanęło mi wszystko przed oczyma, co przez nią wycierpieć musiałam [...]. I przyszła mi myśl, aby jej dać poznać prawdę stanowczo i natychmiast. Ale w jednej chwili stanęło mi miłosierdzie Boże przed oczyma i postanowiłam tak z nią postępować, jakby postąpił Jezus, będąc na moim miejscu. Zaczęłam z nią rozmawiać łagodnie, [...] dałam jej jasno poznać jej smutny stan duszy w sposób bardzo delikatny. Widziałam jej głębokie wzruszenie [...]. Jednak gdyby nie łaska Boża, nie byłabym w stanie tak z nią postąpić. Wtem usłyszałam te słowa: „Ciesz się, żeś postąpiła jako prawdziwa córka Moja. Bądź zawsze miłosierna, jako Ja miłosierny jestem. Kochaj wszystkich z miłości ku Mnie, choćby największych wrogów, aby się mogło w całej pełni odbić w sercu twoim miłosierdzie Moje” (Dz. 1694–1695).

Takie świadczenie miłosierdzia wymagało od siostry Faustyny nie tylko głębokiego życia sakramentalnego i modlitwy, ale także stałego praktykowania ascezy, ujarzmiania zepsutej po grzechu pierworodnym ludzkiej natury i zdobywania wielu sprawności moralnych. Chodziło tu bowiem nie o sporadyczne akty dobroci wobec innych ludzi czy jakieś jedynie zewnątrz gesty miłości, ale o taki styl życia, w którym – mówiąc językiem siostry Faustyny – człowiek przemienia się w miłosierdzie, upodabnia się do Jezusa Miłosiernego, staje się Jego żywą ikoną czy – mówiąc słowami Ewangelii – staje się miłosierny jak Ojciec nasz w niebie (por. Mt 5, 48; Łk 6, 36).

Światło i siłę do takiego świadczenia miłosierdzia św. Faustyna czerpała przede wszystkim z Eucharystii i modlitwy, w której często prosiła także o łaskę uczynkową potrzebną do dobrego spełnienia określonego czynu. „Niech każda dusza – napisała w *Dzienniczku* – sobie wyprasza pomoc łaski posiłkującej, gdyż czasami zwykła łaska nie wystarcza” (Dz. 1150). W tych wysiłkach kształtowania całego swego życia w duchu Miłosierdzia wspierała siostrę Faustynę Matka Boża, która nie tylko uczyła ją życia z Jezusem i dla Niego, ale także zachęcała do świadczenia dobra bliźnim i do takiego postępowania wypraszała potrzebne łaski.

7. ZAKOŃCZENIE

Historia Kościoła zna wiele modeli chrześcijańskiego miłosierdzia. W naszych czasach powstał nowy, który wnosi do życia Kościoła właśnie św. siostra Faustyna wraz z św. Janem Pawłem II. Teologowie określają go jako personalistyczny⁷, bo w akcie miłosierdzia na pierwszym miejscu jest godność człowieka, a potem – jego potrzeby. Siostra Faustyna opisała ten model językiem mistyka i praktyka. W każdym człowieku starała się dostrzegać istotę stworzoną na obraz i podobieństwo Boże, odkupioną drogocenną krwią Syna Bożego i potencjalnego dziedzica nieba. Świadczenie dobra potrzebującym było dla niej przestrzenią spotkania z Jezusem w drugim człowieku, przez co sama wzrastała. Jan Paweł II – językiem teologa –

⁷ Zob. H. Wejman, *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków 2006.

również tak pisał o świadczeniu miłosierdzia w relacjach międzyludzkich. Dla niego również w akcie miłosierdzia najważniejsze jest to dobro, jakim jest godność człowieka, którą ten otrzymał od Boga. W Encyklice *Dives in misericordia* napisał, że o autentycznym miłosierdziu możemy mówić dopiero wówczas, gdy między dawcą i biorcą zachodzi relacja dwustronna, gdy obdarzający dobrem ma świadomość, że jest równocześnie obdarowywany⁸.

W szkole duchowości św. siostry Faustyny mogą wzrastać święci o miłosiernym obliczu. Jest to bowiem szkoła nie tylko głęboko ewangeliczna, oparta na samych fundamentach chrześcijaństwa (tajemnicy miłosierdzia Boga, postawie ufności wobec Niego i miłosierdzia względem bliźnich), ale zarazem uniwersalna, to znaczy przeznaczona i dostępna każdemu człowiekowi bez względu na rodzaj powołania, uwarunkowania społeczne czy inne. W tej szkole kształtują swoje życie współcześni apostołowie Bożego miłosierdzia, święci o miłosiernym obliczu.

BIBLIOGRAFIA

Kowalska św. S. M. Faustyna, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa: Wydawnictwo Księży Marianów PROMIC 2005.

Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia* (1980), <http://adonai.pl/jp2/pliki/dim.pdf>.

Tischner J., *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo AA 1999.

Wejman H., *Kontemplować Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia. Refleksje biblijne*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2006.

Wejman H., *Biblijne oblicza ufności*, Kraków: Wydawnictwo „Misericordia” 2007.

A HOLY MAN WITH A MERCIFUL FACE JESUS, I TRUST IN YOU

Summary

A merciful face should be a characteristic of every Christian, mercy is a synonym for Christianity. Although it is said that every saint has a merciful face; in our times saint sister Faustina from the Congregation of the Sisters of Our Lady of Mercy has become the model of a saint with a merciful face. On the example of saint sister Faustina the author wants to show this original model of sanctity, where the Divine and human mercy shine.

Key words: mercy, model of sanctity, merciful face, attitude of mercy, practice of mercy, exclamatory prayer

⁸ Zob. *Dives in misericordia*, p. 14.

KRZYSZTOF WENDLIK OSPPE

Kraków

MARYJA JAKO MATKA MIŁOSIERDZIA W ASPEKCIE JEJ *IPSISIMA VERBA ET FACTA*¹ ORAZ ŹRÓDEŁ TEOLOGICZNYCH Z I TYSIĄCLECIA

Słowa kluczowe: miłosierny wymiar macierzyństwa Maryi, powołanie Maryi, *Magnificat*, Testament z Krzyża, Pod Twoją obronę (*Sub Tuum praesidium*), *Salve Regina*

1. Wprowadzenie. 2. Miłosierne macierzyństwo Maryi w świetle jej *ipsissima verba et facta*. 2.1. Powołanie Maryi (Łk 1, 26–38). 2.2. Maryja – ikona miłosierdzia w *Magnificat* (Łk 1, 46–55). 2.3. *Stabat Mater misericordiosa* testamentem spod krzyża (J 19, 25–27). 3. Maryja jako Matka miłosierdzia w źródłach teologicznych I tysiąclecia. 3.1. Modlitwa *Sub tuum praesidium*. 4. Twórczość Romana Pieśniarza (†556). 5. Święty Odon z Cluny (†942). 6. Modlitwa *Salve, Regina*. 7. Święty Fulbert z Chartres († 1029). 8. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Jeden z najsławniejszych historyków i teologów XX w. Jean Daniélou, w kolejnej swej książce wyraził się w ten oto sposób: „celem niniejszej pozycji nie jest to, co ja myślę o Bogu, ale to, co On sam wypowiedział o sobie”². Opierając się na powyższym aksjomacie w przedstawieniu Maryi jako Matki miłosierdzia, najpierw zostaną ukazane jej *ipsissima verba et facta*, będące podstawą kultu oraz duchowości skupionych wokół wspominanego tytułu, a następnie wybrane formy tradycji, wyrażone w niektórych źródłach teologicznych z I tysiąclecia.

¹ Zwrot *ipsissima facta et verba* używany we współczesnej biblistyce i teologii fundamentalnej na oznaczenie własnych oraz autentycznych słów i czynów Jezusa, zachowanych w Ewangeliach, w przeciwieństwie do tych, które przypisano Jezusowi w wyniku procesu redakcyjnego oraz pod wpływem wydarzeń paschalnych; słowa Jezusa zachowane w języku aramejskim określa się jako *ipsissima vox Iesu*. Por. *Leksykon teologii fundamentalnej*, red. M. Rusecki, Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002, 543–546.

Posługując się tym zwrotem w niniejszym artykule, uznałem za jak najbardziej uprawnione określenie słów i czynów Maryi w kategorii *ipsissima verba et facta*.

² J. Daniélou, *Dio e noi*, Milano 2009, 7.

2. MIŁOSIERNE MACIERZYŃSTWO MARYI W ŚWIECIE JEJ *IPSISSIMA VERBA ET FACTA*

Autentyczne słowa i czyny Maryi, które ukazują miłosierny wymiar jej macierzyństwa, są obecne w sposób szczególny w trzech nowotestamentowych tekstach: opisie powołania Maryi (Łk 1, 26–38), pieśni *Magnificat* (Łk 1, 46–55) oraz *Testamencie spod Krzyża* (J 19, 25–27).

2.1. POWOŁANIE MARYI (ŁK 1, 26–38)

Pierwszy z tekstów jest powszechnie określany jako zwiastowanie narodzin Jezusa, jednakże, opierając się na paralelnym zestawieniu z Rdz 16, 7–14, Sdz 13, 2–23 i Łk 1, 5–25 można słusznie zatytułować go jako opis powołania, z zachowaniem istotnych różnic wobec ciężaru gatunkowego samego powołania, gdyż w przypadku Maryi wiąże się ono z osobą Syna Najwyższego – Mesjasza³.

W powyższym tekście *ipsissima verba* Maryi, które ukazują *implicite* wymiar jej miłosierne macierzyństwa, zostają zawarte w odpowiedzi udzielonej archaniołowi Gabrielowi: „Jestem służebnicą Pana; niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1, 38)⁴. Odpowiedź Maryi, definiująca jej osobę, jak i zleconą misję, odsyła nas do wcześniejszych słów Gabriela: „Oto poczniesz i urodzisz syna i nadasz Mu imię Jezus. Będzie on wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca Dawida [...] dlatego święte, które się narodzi będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 30–32.35). Odnajdujemy w tym fragmencie dwa przenikające się wzajemnie wymiary, dzięki którym jest możliwe mówienie o macierzyństwie Maryi w kontekście miłosierdzia. Pierwszym z nich jest macierzyństwo w odniesieniu do Mesjasza, natomiast drugim, ściśle powiązaniem z poprzednim, jest określenie mającego się począć Jezusa jako Syna Najwyższego – Syna Bożego⁵.

Użyte przez Maryję wyrażenie: „Jestem służebnicą Pana; niech mi się stanie według twego słowa”, wskazuje, iż wypełnienie powierzzonego zadania – macierzyństwo wobec Jezusa – nie może się dokonać w jakikolwiek inny sposób, lecz jedynie na drodze powołania. Tym samym miłosierne macierzyństwo Maryi jest w swojej istocie powołaniem, a nie tylko skutkiem wyrażenia zgody⁶.

³ K. Stock, *La vocazione di Maria: Lc 1,26–38*, Marianum 130 (1983), 94.

⁴ Cytaty biblijne zostały zaczerpnięte z: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu – najnowszy przekład z języków oryginalnych z komentarzem*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2008.

⁵ Choć słusznie tłumaczy się imię *Jezus* jako „Bóg zbawia”, przez co można doszukać się okazania ludzkości zapowiedzianego miłosierdzia, to nie tyle ono samo – określające w Nowym Testamencie historyczną tylko postać Syna Bożego – jest gwarantem mocy, błogosławieństwa i zbawienia wiecznego, ile akt uznania, że ten Jezus, Syn Maryi i Józefa, jest Panem (*Kyrios*) i Królem (*Basileus*) całego stworzenia (por. Flp 2, 8–11; Rz 10, 9; Ap 19, 11 n.16). Por. M. Majewski, *Imię Jezusa*, Poślaniec Serca Jezusowego 139 (2005), <http://www.psj.net.pl/?0509,artykul,ImieJezusa> (20.06.2012).

⁶ K. Stock, *La vocazione...*, art.cyt., 102, 120–122.

2.2. MARYJA – IKONA MIŁOSIERDZIA W *MAGNIFICAT*⁷ (ŁK 1, 46–55)

Aspekt miłosierdzia doświadczanego poprzez dar macierzyństwa Dziewicy z Nazaretu zostaje wyrażony w *Magnificat* na trzech płaszczyznach: a) działanie miłosierdzia Bożego w Maryi (w. 46–49), b) działanie miłosierdzia Bożego w historii ludzkości (w. 50–53), c) działanie miłosierdzia Bożego w historii Izraela (w. 54–55).

a. Działanie miłosierdzia Bożego w Maryi (w. 46–49):

⁴⁶ Wtedy Maryja powiedziała:

Wielbi Pana moja dusza

⁴⁷ i mój duch rozradował się w Bogu, moim Zbawicielu,

⁴⁸ bo spojrział na uniżenie swojej służebnicy.

Odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać szczęśliwą,

⁴⁹ gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący.

Święte jest imię Jego!

Istotnym przejawem działania miłosierdzia Bożego w Maryi jest przypisanie duszy odczuwania wielkości Pana poprzez uwielbienie, natomiast duchowi odczucia wielkiej radości faktu obecności Zbawiciela⁸. Ta swoista przeciwstawność w odczuwaniu duszy tego, co bardziej skłania się ku duchowi i na odwrót, wskazuje na ewidentne działanie Boga piszącego niejako ikonę swojego miłosierdzia.

Świadomość powołania Maryi do macierzyństwa, przekraczającego bariery czasu, przejawia się w sposób szczególny w słowach: „Odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać szczęśliwą”. Jest to jakże profetyczne wołanie o jedność wspólnoty, ze względu na którą Maryja została Matką Boga – Matką miłosierdzia. Potwierdzeniem tego są słowa François Mauriac, który w kontekście ekumenicznych wysiłków pisał: „Kiedy brat odłączony czyta *Magnificat* i dochodzi do słów «Odtąd wszystkie pokolenia będą mnie nazywać szczęśliwą», to czyż nie czuje się faktycznie «odłączony» od tych pokoleń?”⁹.

Natomiast w słowach: „wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący” Maryja proklamuje inicjatywę miłosiernego Boga w historii swojego życia. To swoiste odkrycie, podzielenie się nim przez Maryję jest przejawem świadomości, iż zbawienie, czyli działanie miłosierdzia Bożego w człowieku, a w jej konkretnym przypadku poprzez dar macierzyństwa, jest dziełem samego Boga¹⁰.

⁷ Kantykt Maryi, jako gatunek psalmu dziękczynnego, w przeważającej części bazuje na tekstach z Księgi Psalmów, pozostaje jednakże kompozycją oryginalną. Słowa Maryi zawarte w *Magnificat* prezentują się jako biblijne reminiscencje, co objawia swoistą kulturę biblijną i wyjątkową pamięć Dziewicy z Nazaretu. Por. G. Roschini, *Il „Magnificat” cantico della Vergine*, Marianum 96 (1969), 286–287.

⁸ A. Rosmini, *Alcuni scritti sopra Maria Santissima*, Roma 1904, 290–291.

⁹ F. Mauriac, [*Magnificat*], *Médiatrice et Reine* 17 (1952), 182, cyt. za: A. Rosmini, *Alcuni scritti sopra...*, dz.cyt., 290.

¹⁰ C. Rocchetta, *Maria icona dell'Avvento*, Quaderni Mariani 4 (1989), 21.

b. Działanie miłosierdzia Bożego w historii ludzkości (w. 50–53):

⁵⁰ Jego miłosierdzie przez wszystkie pokolenia
dla tych, którzy się Go boją.

⁵¹ Okazał moc swego ramienia:
rozproszył zarozumiałych pyszałków;

⁵² panujących usunął z tronów,
a wywyższył poniżonych;

⁵³ głodnych nasycił dobrami,
a bogatych z niczym odprawiał.

Rozpoczynający powyższy tekst werset 50 jest ewidentnym nawiązaniem do Psalmu 103, gdzie współprzenikają się dwa terminy: *hesed* (miłosierdzie rozumiane w kategoriach Przymierza) i *rahamîm* (miłosierdzie jako czułość ojcowsko-macierzynska Boga)¹¹. W interesującym nas tekście nowotestamentowym wyrażeniem, które skupia w sobie obydwie powyższe znaczenia i ukazuje tajemnicę miłosierdzia, jest ἔλεος. Należy jednak zauważyć, iż przede wszystkim tłumaczy ono *hesed*, oznaczające **odpowiedzialność za własną miłość** jako zobowiązanie wierności. Wypowiedź Maryi: „Jego miłosierdzie przez wszystkie pokolenia dla tych, którzy się Go boją” jest już nie tylko zapowiedzią, ale stwierdzeniem, iż oto przed całym światem nastąpiła pełnia czasu, w której ἔλεος Boga „wylało się” na Jego synów i córki („tych, którzy się Go boją”), na dzieci poznane w swojej nędzy, lecz jednocześnie przyjęte przez „ojcowskie wnętrności”¹². Dziewica z Nazaretu przeżywa miłosierny wymiar macierzyństwa jako uczestnictwo w owym totalnym udzieleniu się ἔλεος Boga ludzkości, w definitywnej manifestacji ojcostwa Bożego, które rodzi własnego Syna. Dlatego też słowa: „Jego miłosierdzie przez wszystkie pokolenia” nie tyle ukazują decyzję Boga gwarantującą Jego miłosierną postawę wobec nas grzeszników, ile przede wszystkim wyrażają nasze definitywne wejście w tajemnicę synostwa Syna¹³.

Jak słusznie zauważa Antonio Sicari, termin „miłosierdzie” Stary Testament przypisał Bogu w sposób tak bardzo antropomorficzny, iż nigdy nie ośmielono się pomyśleć o relacji odwrotnej, tzn. o człowieku mającym miłosierdzie względem Boga. Tymczasem wraz z wydarzeniem Wcielenia miłosierdzie Boże wobec człowieka wyraziło się w fakcie, iż stworzeniu została udzielona łaska bycia Matką, która wobec wcielonego Boga, w sensie fizycznym, odczuwa poruszenie w wymiarze *rahamîm*. Takie stwierdzenie pozwala w sposób najgłębszy określić Maryję jako Matkę miłosierdzia zarówno w relacji do swojego Syna, jako poznającą tajemnicę jego synostwa Bożego, jak i w relacji do synostwa każdego człowieka, mającego swoje źródło w stwarzającym Ojcu¹⁴.

Dalsza treść *Magnificat* (w. 51–53), nawiązując do Ps 113, 7–9, ukazuje *implicite* osobę Maryi jako ikonę miłosierdzia przedstawioną w świetle postaw, dzięki którym można dostrzec, przyjąć i żyć miłosierdziem Boga¹⁵. Podstawą, dającą

¹¹ A. Sicari, *La sua misericordia di generazione in generazione*, w: *La Madre della misericordia*, Roma: Editrice Rogate 1987, 69.

¹² Tamże, 72.

¹³ A. Sicari, *La sua misericordia...*, dz.cyt., 80.

¹⁴ Tamże, 78, 80.

¹⁵ C. Rocchetta, *Maria icona...*, art.cyt., 27.

Maryi prawo do proklamowania tej prawdy, jest doświadczanie skutków wcielenia, o którym Max Thurian pisze: „Jego Wcielenie to wtargnięcie Chwały Pana w ubóstwo swej Służebnicy, które pociąga za sobą rozproszenie pysznych, obalenie tronów i bogactw, które nie mogą już dominować w królestwie wywyższonych ubogich i nasyconych głodnych”¹⁶.

c. Działanie miłosierdzia Bożego w historii Izraela (w. 54–55):

⁵⁴ ujął się za swoim sługą Izraelem,
kierując się swoim miłosierdziem,

⁵⁵ jak to obiecał naszym przodkom,
Abrahamowi i jego potomstwu na wieki.

Działanie miłosierdzia Bożego wobec ludzkości jest działaniem skierowanym ku Izraelowi, który jest jednocześnie figurą Kościoła, i całej jego historii. Konotacja semantyczna wersetów 54–55, gdzie występuje termin *ἐλεος*, z Ps 98, zawierającym ściśle odniesienie pojęcia *hesed* do rzeczywistości zbawienia oraz przyrzeczenie miłosierdzia potomstwu Abrahama, które wypełniło się we wcieleniu Chrystusa, sprawiają, iż Maryja staje się Matką miłosierdzia *par excellence*. W Dziewicy z Nazaretu *hesed*, jak i *rahamîm* zostają skierowane ku definitywnemu przymierz, które swój fundament ma w fizycznej egzystencji Syna Bożego. Tym samym dyskurs o „wnętrznosciach” ojcowsko-macierzynych Boga uwalnia się z symbolizmu i sfery zwykłej analogii¹⁷.

2.3. *STABAT MATER MISERICORDIOSA* TESTAMENTEM SPOD KRZYŻA (J 19, 25–27)

Przy krzyżu Jezusa stała zaś Jego Matka, siostra Jego Matki, Maria, żona Kleofasa, oraz Maria Magdalena. Gdy Jezus zobaczył Matkę i stojącego obok ucznia, którego miłował, zwrócił się do Matki: „Kobieto, oto syn twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto twoja Matka”. I od tej godziny uczeń przyjął Ją do siebie.

Powyższy fragment Ewangelii Janowej, fundamentalny w relacji Maryja–Kościół, wieńczy ziemską misję Jezusa, objawiającego miłosierdzie Boga wobec ludzkości¹⁸. Treść testamentu spod krzyża ukazuje Maryję nie tylko jako symbol Kościoła, lecz także wskazuje na jej duchowy wymiar macierzyństwa. Jak zauważa Michał Bednarz, „Prawda o duchowym macierzyństwie Maryi nie jest wytworem geniuszu chrześcijańskiego, ale ma swoje źródło w słowach Jezusa”¹⁹. Z drugiej zaś strony decydująca jest tutaj postawa (*ipsissima facta*) Maryi jako Matki, tzn. stanie – trwanie w wydarzeniu paschalnej śmierci Syna Bożego. Określenie Maryi jako

¹⁶ M. Thurian, *Maryja Matka Pana figura Kościoła*, Warszawa 1990, 110.

¹⁷ A. Sicari, *La sua misericordia...*, dz.cyt., 74.

¹⁸ Podstawą do takiej interpretacji jest następujący werset 28: „Potem Jezus, wiedząc, że już wszystko się dokonało...”. Por. A. Serra, *Maria a Cana e presso la croce*, Roma 1991, 91–94.

¹⁹ M. Bednarz, *Duchowe macierzyństwo Maryi według IV Ewangelii w świetle współczesnej egzegezy*, Tarnowskie Studia Teologiczne 10 (1987), 196.

Stabat Mater misericordiosa oddaje treść i określa rolę jej duchowego macierzyństwa. *Stabat* – stała jest reakcją Maryi²⁰ na niesprawiedliwą śmierć sprawiedliwego, jest uwiarygodnieniem przestrzeni miłosierdzia, które swój moment kulminacyjny osiąga w śmierci jej Syna. Dopiero tak przeżywane macierzyństwo może być uznane istotnie za miłosierne.

Potwierdzeniem doniosłej roli Maryi w dziele zbawczym jako Matki, a tym samym ukazaniem jej specjalnego zadania wobec wspólnoty rodzącego się Kościoła, jest fakt, iż Jezus zwraca się najpierw do Niej: „Oto syn Twój”, a następnie do ucznia: „Oto Matka twoja”, co sugeruje, iż Chrystus nie tylko pragnie zatroszczyć się o przyszłość swojej Matki, ale o przyszłość Kościoła poprzez jej duchowe macierzyństwo²¹. Wymiana, jaka następuje pomiędzy Jezusem a umiłowanym uczniem, oznacza dla Maryi przyjęcie w sposób definitywny tego, na co stopniowo przygotowały ją wszystkie spotkania z Synem: pozwolić odejść Jezusowi i przyjąć ucznia; dlatego dokonuje się w niej macierzyńskie, a zarazem miłosierne poruszenie wobec „nowego owocu jej wewnętrzności”, na wzór Ojca, który wzrusza się na widok tych, którzy „nie wiedzą, co czynią”²².

Podsumowując dotychczasowe rozważania dotyczące miłosierne macierzyństwa Maryi w aspekcie jej *ipsissima verba et facta*, należy zauważyć, iż osoba Jezusa Chrystusa, który jest wcielonym Miłosierdziem Boga, niejako uwiarygodnia i uzasadnia tytuł Matki miłosierdzia przypisany wprost Maryi w późniejszej refleksji teologicznej. Aksjomat ten jednakże jest w pewnym sensie odwracalny, gdyż z kolei słowa i czyny Maryi uwiarygodniają posłannictwo Jezusa oraz jego roszczenia jako Syna Bożego i Mesjasza.

3. MARYJA JAKO MATKA MIŁOSIERDZIA W ŹRÓDŁACH TEOLOGICZNYCH I TYSIĄCLECIA

Kościół na przestrzeni wieków, zgłębiając własną tożsamość, a w sposób szczególny prawdę o wydarzeniach historiozbawczych, ukazywał powiązania istniejące pomiędzy nimi a osobą Maryi, czego odzwierciedleniem było nadawanie Jej imion oraz tytułów. Najstarszymi tytułami maryjnymi są te, które *expressis verbis* występują w tekstach biblijnych, a więc: „Matka” (por. Mt 1, 18; Łk 2, 33–34; J 19, 25–27), „Matka Pana” (Łk 1, 43), „Niewiasta” (J 2, 4; 19, 26; Ga 4, 4) czy „Dziewica” (Łk 1, 27) oraz „Służebnica Pańska” (Łk 1, 38). W okresie patrystycznym pojawiły się kolejne: „Bogurodzica”, „Matka Boga”, „Zawsze Dziewica”, „Święta” czy „Królowa”. Nie inaczej było w epoce średniowiecznej, kiedy sukcesywnie pojawiały się nowe tytuły, ukazujące Maryję jako: „Oblubienicę Ducha Świętego”, „Wniebowziętą” czy „Niepokalaną”²³. Przypisanie Maryi tytułu „Matka miłosierdzia” można datować na około X w., gdyż z tego okresu pochodzi pierwszy dokument poświadczający

²⁰ C.Ch. Delia, *Maria e l'uomo oggi*, Quaderni Mariani 5 (1989), 25.

²¹ A. Serra, *Maria a Cana...*, dz.cyt., 95.

²² A. Sicari, *La sua misericordia...*, dz.cyt., 82.

²³ A. Wojtczak, *W sprawie tytułów maryjnych i ich rozumienia*, Perspectiva – Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne 17 (2010), 259.

jący użycie wspomnianego tytułu. Błędem jednakże byłoby umiejscowiać proces narodzin tego tytułu dopiero u schyłku pierwszego tysiąclecia, zamiast widzieć jego początki w starożytności oraz wczesnym średniowieczu.

3.1. MODLITWA *SUB TUUM PRAESIDIUM*

Za słuszością postawionej tezy przemawia grecki tekst napisany na egipskim papirusie, zawierający modlitwę do Najświętszej Maryi Panny, a odnaleziony w 1917 r. w Egipcie. Został on rozpoznany w 1939 r. przez Feullena Merceniera jako tekst modlitwy *Sub tuum praesidium*, a następnie zrekonstruowany²⁴. Definitywny kształt nadał mu Otto Stegmüller w 1952 r.²⁵. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności oraz rozbieżności w datacji powstania papirusu i posługiwaniu się terminem *Theotokos* w ówczesnym Egipcie, można przyjąć, iż powstanie tego dokumentu datuje się między III a IV stuleciem²⁶.

Oto tekst *Sub tuum praesidium* w redakcji o. Gabriele Giamberardiniego z uzupełnionym tłumaczeniem polskim o. Andrzeja L. Krupy:

1. Hypò tèn sèn	Do twego (do twych)
2. eusplanchnían	miłosierdzia (miłosiernych wnętrzności)
3. Katapheúgomen,	uciekamy się,
4. Theotóke. Tàs hemôn	Bogarodzico. Naszymi
5. ikesías mè parídes	prośbami nie gardź
6. en peristásei,	w naszej potrzebie,
7. Allèk kindýnon	lecz od niebezpieczeństwa
8. lýtrosai hemàs	wyzwól nas
9. Móne hagné,	Ty jedynie czysta, jedy-
10. móne eulogeméne ²⁷	nie błogosławiona ²⁸ .

²⁴ G. Giamberardini, „*Sub tuum praesidium*” e il titolo „*Theotokos*” nella tradizione egiziana, *Marianum* 96 (1969), 327.

²⁵ Por. O. Stegmüller, „*Sub tuum praesidium*”: *Bemerkungen zur ältesten Überlieferung*, *Zeitschrift für Katholische Theologie* 74 (1952), 76–82.

²⁶ Niektórzy z badaczy mówią o powstaniu papirusu w III w., lecz coraz bardziej prawdopodobny wydaje się IV w. Inną kwestią w poszukiwaniu źródeł *Sub tuum praesidium* jest sam tytuł *Theotokos*, który w Egipcie już w III w. był bardzo rozpowszechniony. Choć dla ówczesnych chrześcijan językiem obowiązującym był grecki, nie przeszkodziło im to w posługiwaniu się także językiem koptyjskim. Termin *Matka Boga* w dzisiejszym użyciu liturgicznym liturgii koptyjskiej maunouT – masnouT koresponduje z używanym zwrotem w dawnym języku egipskim (hieroglificznym) *mw:t ntr*, który jako epitet przypisywany był bogini Izydzie, mając walor semantyczny jako *Matki Boga*. Tym samym możemy uznać, iż greckie *Theotokos* jest tłumaczeniem koptyjskiego maunouT – masnouT, mającego umocowanie w egipskich hieroglifach, a nie na odwrót. Przyjmując ten porządek, należy oczywiście podkreślić zasadnicze różnice w rozumieniu bóstwa i macierzyństwa w starożytnym Egipcie i w epoce wczesnochrześcijańskiej (por. Orygenes, *Contra Celsum* 1, 37, PG 11, 733). Por. G. Giamberardini, „*Sub tuum praesidium*” e il titolo „*Theotokos*” nella tradizione egiziana, *Marianum* 96 (1969), 348–349, 357–360. Zob. także G. Giamberardini, *Il culto mariano in Egitto*, t. 1, Gerusalemme 1975, 96.

²⁷ Por. G. Giamberardini, *Il culto mariano...*, dz.cyt., 330.

²⁸ Por. A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań 1970, 115.

W kontekście rozpowszechniania się tej starożytnej modlitwy w tradycjach liturgicznych zauważa się procesy, które niewątpliwie wpłynęły również na tytuł Maryi jako Matki miłosierdzia. Najdobitniejszym tego przykładem jest ryt rzymski, gdzie np. w *Liber Responsalis* (IX w.) semantyczna rzeczywistość miłosierdzia zostaje oddana poprzez termin *praesidium*, lecz niedługo potem w manuskryptach z Freising (X w.) czy z Nonantoli (X w.) spotykamy się ze zwrotem *visceribus* (miłosierne wnętrzności)²⁹. Powyższa niekonsekwencja mogła mieć wpływ na teologiczny sposób ujmowania miłosierdzia Maryi, co znalazło swoje odbicie w późniejszym przeciwstawianiu go sprawiedliwości Chrystusa³⁰. Natomiast całkiem poprawne tłumaczenie, choć znacznie późniejsze, odnajdujemy w rycie ambrojańskim, gdzie pierwsza strofa interesującej nas modlitwy skoncentrowana jest na miłosierdziu Maryi: *Sub tuum misericordiam*. Identycznie jest również w rycie bizantyjskim, który posłużył do literackiej rekonstrukcji papirusu. W innych rytach wschodnich: koptyjskim, syryjskim, armeńskim czy etiopskim tekst oryginalny uległ zapomnieniu, dlatego też w obecnym użyciu funkcjonuje tekst odzwierciedlający wersję łacińską³¹.

4. TWÓRCZOŚĆ ROMANA PIEŚNIARZA (†556)³²

Jednym z kluczowych tekstów tego poety, tworzącego na dworze cesarskim w Konstantynopolu w VI stuleciu, jest hymn przeznaczony na okres Bożego Narodzenia (25 grudnia), opisujący spotkanie pierwszych rodziców – Adama i Ewy z Maryją w grocie betlejemskiej. Strofa 8 przedstawia Adama zwracającego się do Maryi:

Oto ja u twoich stóp, o Dziewico Matko niepokalana, i za moim pośrednictwem cały mój ród stoi przed tobą. Nie gardź twoimi rodzicielami, gdyż twoje Dziecko odrodziło tych, którzy są w zepsuciu. O Córkę, miej miłosierdzie dla mnie postarzałego w Hadesie, Adama, pierwszego stworzenia: wysłuchaj jęku swojego ojca. Widząc moje łzy, bądź mi miłosierna, a na moje jęki nachyl ucho życzliwe³³.

²⁹ G. Giamberardini, *Il culto mariano...*, dz.cyt., 331.

³⁰ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia...*, dz.cyt., 129–130.

³¹ G. Giamberardini, *Il culto mariano...*, dz.cyt., 332–333.

Niemniej należy zauważyć, iż zasadnicza treść wyrażen *praesidium* i *misericordia* znajduje jakby wspólny mianownik w użytym w liczbie mnogiej czasowniku *confugere*, który ukazuje wiernego szukającego zbawienia w wymiarze wspólnotowym jako schronienia przed nędnym losem, będącym doświadczeniem wszystkich ludzi. Por. F.R. Alimonti, *La „Mater misericordiae” nella tradizione cistercense*, Marianum 143 (1992), 205.

³² Roman Pieśniarz żył na przełomie V i VI w.; jako diakon przybył do Konstantynopola, gdzie za czasów cesarza Justyniana był jednym z najznakomitszych twórców kontakionów (kazania ułożone w formie pieśni). Por. B. Altaner, A. Stuiber, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, 681.

³³ Roman Pieśniarz, *II Hymn na Boże Narodzenie* 8, Sources chrétiennes, t. 110, 98–99. Zob. G. Gharib, *La Madre di Dio come Madre di misericordia nel culto della Chiesa orientale*, w: *La Madre della misericordia...*, dz.cyt., 99–123.

Należy zauważyć, iż powyższy tekst posiada semantyczne podobieństwa z modlitwą *Sub tuum praesidium*:

<i>II Hymn na Boże Narodzenie 9</i> „O Córko, miej miłosierdzie dla mnie [...] Adama [...] bądź mi miłosierna”, „nie gardź twoimi rodzicielami”, „Dziewico Matko niepokalana”.	<i>Sub tuum praesidium</i> „Do twego miłosierdzia uciekamy się Bogarodzico”, „naszymi prośbami nie gardź”, „ty jedynie czysta i błogosławiona”.
--	---

Dalsza treść hymnu, opisując reakcję Maryi na wcześniej skierowane do niej słowa prarodzców Adama i Ewy, w sposób bezpośredni określa Maryję jako Matkę miłosierną. Należy zauważyć, iż wymiar macierzyństwa Maryi jako miłosierny znajduje swoje uzasadnienie w połączeniu dwóch zasadniczych płaszczyzn, tzn. bycia pełną łaski oraz bycia orędowniczką u Syna:

Oczy Maryi, skierowane na Ewę i Adama, napęły się łzami. Wkrótce jednak je powstrzymała, próbując zapanować nad naturą. Ta, która oprócz natury na światło wydała Chrystusa. Jej wewnętrzności zostały wstrząśnięte przez współzucie dla rodziny, gdyż Litościwemu odpowiada Matka miłosierna. Dlatego ona mówi do nich: „Nie lamentujcie, będę waszą orędowniczką u mojego Syna. Tymczasem koniec smutku, gdyż wydałam na świat radość. Przyszedł na świat, aby zniweczyć królestwo boleści, ja, pełna łaski”³⁴.

Jak zauważa George Gharib, intencją Romana Pieśniarza nie była ponadhistoryczność w przedstawieniu wydarzenia związanego z prarodzącami, lecz celebrowanie Maryi jako pośredniczki i współpracownicy w dziele miłości i miłosierdzia Boga względem ludzkości potrzebującej zbawienia³⁵.

5. ŚWIĘTY ODON Z CLUNY (†942)

Choć idea nabożeństwa do miłosierdzia Maryi sięga swymi korzeniami okresu starożytności, to solidny wkład w jej propagowanie włożyli benedyktyni z Cluny. Dokument, w którym Maryja została nazwana *Matką miłosierdzia*, to pochodzący z X w. tekst modlitwy ułożony przez św. Odonę – opata Cluny. Jak podaje jego uczeń i biograf, Jan z Salerno, powstanie tej modlitwy datuje się na okres młodości św. Odonę, a została ona napisana w wigilię Bożego Narodzenia:

O Pani, Matko miłosierdzia, Tyś tej nocy zrodziła światu Zbawiciela; bądź łaskawie dla mnie Orędowniczką. Uciekam się, najlitościwsza, do Twego Syna, którego w sposób tak chwalebny i niezwykle zrodziłaś, nakłoń ucha swego miłosierdzia na moje prośby³⁶.

Najprawdopodobniej św. Odon posłużył się już istniejącym tekstem modlitwy, gdyż trudno przypuszczać, aby w tak młodym wieku i w dodatku bez

³⁴ Roman Pieśniarz, *II Hymn na Boże Narodzenie* 10, Sources chrétiennes, t. 110, 100–101.

³⁵ G. Gharib, *La Madre di Dio come Madre...*, dz.cyt., 109.

³⁶ *Vita S. Odonis*, I, 9, PL 133, 47 (tłum. pol. A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia*, dz.cyt., 115–116).

przygotowania teologicznego mógł ułożyć tekst modlitwy, który z teologicznego punktu widzenia poprawnie ujmuje rolę Maryi jako Matki miłosierdzia³⁷.

6. MODLITWA *SALVE, REGINA*

W rozpowszechnieniu nabożeństwa do miłosierdzia Maryi szczególne miejsce zajmuje antyfona *Salve, Regina*, której autorstwo nie jest jednoznacznie ustalone, a swoimi korzeniami może sięgać końca X w.³⁸. Tekst antyfony, dzięki zwięzłemu sformułowaniu, tworzy niejako tezy teologiczne o miłosierdziu Maryi. *Salve, Regina* jest przede wszystkim błaganiem skierowanym do Maryi jako Matki Boga, a nie duchowej Matki ludzi³⁹. Początkowo werset niniejszej modlitwy brzmiał: *Salve, Regina misericordiae* i podkreślał suwerenność miłosierdzia, natomiast w późniejszej wersji: *Salve, Regina, Mater misericordiae* owa suwerenność staje się niejako macierzyństwem miłosierdzia⁴⁰. Dalszy tekst antyfony poprzez rzeczownikowe, a nie przymiotnikowe wyrażenia: „życie, słodycz i nadzieja nasza” bliżej określa cechy Maryi jako Matki miłosierdzia. Dalsza część tekstu: „wygnańcy, synowie Ewy [...] jęcząc i płacząc” eksponuje cechy charakterystyczne tych, którzy zwracają się do Maryi z prośbą o miłosierdzie. Owa prośba przeradza się następnie w apel: „Przeto więc, Orędowniczko nasza, Twoje miłosierne oczy zwróć na nas”, który ukazuje miłosierdzie Maryi w wymiarze wstawiennictwa u swojego Syna⁴¹.

7. ŚWIĘTY FULBERT Z CHARTRES (†1029)

Spuścizna teologiczna św. Fulberta, biskupa Chartres, niewątpliwie wskazuje, iż był wybijającym się teologiem Zachodu, jeśli chodzi o ukazywanie tajemnicy miłosierdzia Maryi. Według niego podstawą mówienia o Maryi jako Matce miłosierdzia jest fakt, iż rodząc Chrystusa, zrodziła dla nas „samo źródło miłosierdzia”. Oprócz wymiaru *Theotokos* należy zauważyć przede wszystkim rzeczywistość wstawiennictwa u Syna. W tym też znaczeniu św. Fulbert nazywa Maryję łaskawą Matką miłosierdzia (*Propitia misericordiae Mater*)⁴².

Oprócz treści kazań napisanych przez św. Fulberta cennym źródłem są dwie modlitwy jego autorstwa, w których w sposób szczególny zwraca się do miłosierdzia Maryi. Na uwagę zasługuje pierwsza z nich, w której św. Fulbert wprowadza

³⁷ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia...*, dz.cyt., 116.

³⁸ Taką tezę można wysunąć na podstawie badań wykonanych przez G. Alvareza i M. Rubéna, którzy jako autora wskazują św. Piotra de Mezonzo. Por. G. Alvarez, M. Rubén, *S. Pedro de Mezonzo. El origen y el autor de la Salve Regina*, Ribadavia (Orense) 1965.

³⁹ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia...*, dz.cyt., 121.

⁴⁰ R. Grégoire, „*Mater gratiae et misericordiae*” nei Padri e nella Tradizione cattolica medievale, w: *La Madre della misericordia...*, dz. cyt., 143.

⁴¹ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia*, dz.cyt., 121–122.

⁴² Por. S. Fulbertus, *Sermo* 4, PL 141, 323.

⁴³ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia...*, dz.cyt., 123.

nowe wyrażenie, ukazuje w nich Maryję jako Matkę miłosierdzia i łaski (*Mater misericordiae et pietatis*)⁴⁴.

8. ZAKOŃCZENIE

Reasumując dotychczasowe rozważania, należałoby wskazać na jedną z zasadniczych cech tytułu maryjnego „Matka miłosierdzia”, gdyż mając wyraźne zakorzenienie w perspektywie objawienia nowotestamentowego oraz źródeł teologicznych z I tysiąclecia, nosi on bez wątpienia cechy kerygmatyczne, ponieważ jest zaproszeniem do wejścia w relację osobową z Bogiem.

Niniejszy artykuł, eksponuje przede wszystkim wymiar teologiczny, tzn. naturę, fundament oraz znaczenie samego tytułu „Matka miłosierdzia”, dlatego skłania ku refleksji nad dwoma innymi, które decydują o sile wspomnianego aspektu kerygmatycznego. Pierwszy z nich dotyczy płaszczyzny pastoralnej, czyli jak głosić i celebrować Maryję jako Matkę miłosierdzia, drugi zaś płaszczyzny duchowej z akcentem eklezjalnym, czyli jak Kościół ma żyć treścią wspomnianego tytułu⁴⁵.

BIBLIOGRAFIA

- Alimonti F.R., *La „Mater misericordiae” nella tradizione cistercense*, Marianum 143 (1992), 205–.
- Altaner B., A. Stuibler, *Patrologia*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa: IW PAX 1990.
- Alvarez G., Rubén M., *S. Pedro de Mezonzo. El origen y el autor de la Salve Regina*, Ribadavia (Orense) 1965.
- Barré H., *Prières anciennes de l'Occident à la Mère du Sauveur*, Paris: Lethielleux 1963.
- Bednarz M., *Duchowe macierzyństwo Maryi według IV Ewangelii w świetle współczesnej egzegezy*, Tarnowskie Studia Teologiczne 10 (1987), 165–197.
- Biffet J.E., *Spiritualità Mariana della chiesa*, Roma: Centro di Cultura Mariana “Madre della Chiesa” 1994.
- Delia C.Ch., *Maria e l'uomo oggi*, Quaderni Mariani 5 (1989), 3–54.
- Gharib G., *La Madre di Dio come Madre di misericordia nel culto della Chiesa orientale*, w: *La Madre della misericordia*, Roma: Editrice Rogate 1987, 99–123.
- Giamberardini G., „*Sub tuum praesidium*” e il titolo „*Theotokos*” nella tradizione egiziana, Marianum 96 (1969), 324–362.
- Giamberardini G., *Il culto mariano in Egitto*, t. 1, Gerusalemme (Pubblicazioni dello Studium Biblicum Franciscanum, Analecta 6) 1975.
- Grégoire R., „*Mater gratiae et misericordiae*” nei Padri e nella Tradizione cattolica medievale, w: *La Madre della misericordia*, Roma: Editrice Rogate 1987, 143.
- Krupa A.L., *Maryja Matką Miłosierdzia*, w: *Ewangelia miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań: Wydawnictwo św. Wojciecha 1970, 115–130.
- Rocchetta C., *Maria icona dell'Avvento*, Quaderni Mariani 4 (1989), 3–59.
- Roschini G., *Il „Magnificat” cantico della Vergine*, Marianum 96 (1969), 260–323.
- Rosmini A., *Alcuni scritti sopra Maria Santissima*, Roma 1904.

⁴⁴ A.L. Krupa, *Maryja Matką Miłosierdzia*, dz.cyt., 124. Zob. także: H. Barré, *Prières anciennes de l'Occident à la Mère du Sauveur*, Paris 1963, 159.

⁴⁵ J.E. Biffet, *Spiritualità Mariana della chiesa*, Roma 1994, 55.

- Serra A., *Maria a Cana e presso la croce*, Roma: Centro di Cultura Mariana "Mater della Chiesa" 1991.
- Sicari A., *La sua misericordia di generazione in generazione*, w: *La Madre della misericordia*, Roma: Editrice Rogate 1987, 69–82.
- Stegmüller O., „*Sub tuum praesidium*”: *Bemerkungen zur ältesten Überlieferung*, *Zeitschrift für Katholische Theologie* 74 (1952), 76–82.
- Stock K., *La vocazione di Maria: Lc 1,26–38*, *Marianum* 130 (1983), 94–126.
- Thurian M., *Maryja Matka Pana figura Kościoła*, tłum. E. Ogiński, Warszawa: Wydawnictwo: Wydawnictwo Księży Marianów 1990.
- Wojtczak A., *W sprawie tytułów maryjnych i ich rozumienia*, *Perspectiva – Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne* 17 (2010), 257–289.

MARY AS THE MOTHER OF MERCY IN THE ASPECT OF HER IPSISSIMA VERBA ET FACTA AND THEOLOGICAL SOURCES FROM THE FIRST MILLENNIUM

Summary

The article deals with the subject presented in the title “Mary as the Mother of Mercy in the aspect of her *ipsissima Verba et facta* and theological sources from the first millennium”.

Authentic words and deeds of Mary, which demonstrate a merciful aspect of her motherhood, are present in a particular way in the three New Testament texts: description of Mary’s calling (Lk 1, 26–38); her song “Magnificat” (Lk 1, 46–55) and the Testament from the Cross (J 19, 25–27).

Theological sources include mostly liturgical texts such as *Sub Tuum praesidium* and *Salve Regina*. Their resonance can be found in the writings of ancient and medieval theologians: Romanos the Melodist, saint Odo – an abbot from Cluny and saint Fulbert, a bishop of Chartres.

Key words: merciful dimension of Mary’s motherhood, vocation of Mary, Magnificat, testament from the Cross, *Sub Tuum praesidium*, *Salve Regina*

SEBASTIAN WIŚNIEWSKI OMI

*Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego
dla Polonii Zagranicznej, Poznań*

BŁOGOSŁAWIONY KS. MICHAŁ SOPOĆKO. KAPŁAN O MIŁOSIERNYM OBLICZU

Słowa kluczowe: ks. Michał Sopoćko (1888–1975), krzewiciel Bożego miłosierdzia, pastoralne horyzonty miłosierdzia, spowiednik św. Faustyny

1. Wprowadzenie. 2. Rys biograficzny ks. Michała Sopoćki. 3 Ksiądz Michał Sopoćko krzewiciel Bożego miłosierdzia. 4. Pastoralne horyzonty miłosierdzia w posłudze księdza Michała Sopoćki. 5. Podsumowanie

1. WPROWADZENIE

Podczas konferencji zatytułowanej *Oblicza Bożego Miłosierdzia* nie mogło zabraknąć głosu poświęconego życiu niestrudzonego krzewiciela prawdy o miłosierdziu Boga nad światem i prawdziwego apostoła Miłosierdzia Bożego – bł. ks. Michała Sopoćki.

Zaproponowany temat: *Błogosławiony ks. Michał Sopoćko. Kapłan o miłosierdnym obliczu* z jednej strony zachęca do spojrzenia na postać, która jest zwykle ukryta w cieniu św. Jana Pawła II i św. Faustyny Kowalskiej, z drugiej zaś strony takie ujęcie problemu zawęży znacznie obszar badawczy. Chcąc odkrywać aspekty miłosierdzia w życiu bł. Michała, należy zadać sobie kilka pytań, które będą jednocześnie wyznaczały poszczególne odsłony niniejszego artykułu.

Najpierw należy odpowiedzieć na pytanie, kim był Michał Sopoćko i jakie było jego życie oraz jak on sam rozumiał i czego nauczał o tajemnicy Bożego miłosierdzia. Dopiero odpowiedź na te kwestie pozwoli spojrzeć na horyzonty miłosierdzia w kapłańskiej i duszpasterskiej posłudze ks. Michała Sopoćki i zbadać na podstawie jego biografii oraz opinii świadków jego życia, czy miłosierdzie, o którym nauczał, było obecne w jego postępowaniu i postrzeganiu świata.

W kluczu powyższych pytań zostanie podjęta próba naszkicowania zarysów oblicza błogosławionego kapłana.

2. RYS BIOGRAFICZNY KS. MICHAŁA SOPOCKI

Michał Sopoćko przyszedł na świat 1 listopada 1888 r. w Juszewszczyźnie w okolicach Wilna¹. W 1907 r. rodzina Sopoćków musiała opuścić dzierżawiony dotąd folwark. Kilkakrotne przeprowadzki zakończyły się około 1911 r.² ostatecznie bankructwem rodziny. W tym samym czasie zmarła matka Michała, Emilia. Rodzina Sopoćków doświadczyła wielu zmartwień, jednak pozostała wierna zwykłym praktykom życia religijnego, powierzając się Bożej opatrności. Ten rys duchowości rodziny bł. Michała wpłynął z pewnością na rozeznawanie przez niego powołania do życia kapłańskiego. W 1910 r. rozpoczął studia w Seminarium Duchownym w Wilnie. Jako alumn nie mógł liczyć na wsparcie materialne rodziny, była bowiem w krytycznym położeniu. Dzięki życzliwości obcych ludzi został zwolniony przez rektora z opłat, jakie obowiązywały kleryków, „a nawet uzyskał prawo otrzymywania zapomogi”³. Był to czas, kiedy Michał doświadczał ważnych aktów miłosierdzia ze strony bliźnich.

Z okresu nauki w Seminarium nie zachowały się żadne dokumenty z wynikami egzaminów. Wiadomo tylko, że wszystkie wymagane zaliczenia uzyskał w przewidzianym terminie. Po czwartym roku studiów przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa Franciszka Karewicza. Uroczystość odbyła się 15 czerwca 1914 r.⁴. Pierwszym miejscem pracy duszpasterskiej była dla ks. Sopoćki parafia w Taboryszkach⁵. Spędził tam cztery lata posługi kapłańskiej. Pod koniec września 1918 r. wyjechał do Warszawy z zamiarem dalszych studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego. Jednak na początku 1919 r. – ze względu na wojnę bolszewicką – wykłady zostały zawieszone. Ksiądz Sopoćko zgłosił się wówczas do kurii polowej, prosząc o przyjęcie w charakterze kapelana wojskowego. Swoją misję najpierw wypełniał w Warszawie, gdzie wkrótce mógł kontynuować przerwane studia, a następnie w Wilnie, dokąd skierowano go pod koniec 1924 r. Pełnił tam funkcję „kierownika wojskowego rejonu duszpasterskiego”⁶. Za prowadzenie duszpasterstwa wojskowego był formalnie odpowiedzialny aż do 1932 r. (choć w 1929 r. przeszedł na trzyletni urlop), mimo iż w 1927 r. został mianowany ojcem duchownym w Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Wilnie. Ponadto od lutego 1928 r. powierzono mu prowadzenie wykładów z historii filozofii na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a od października tego samego roku zatrudniono go na stanowisku zastępcy profesora Katedry Teologii Pastoralnej na Wydziale Teologicznym. Pracy naukowej mógł poświęcić się bardziej dopiero od 1932 r., kiedy to został zwolniony z obowiązków ojca duchownego Seminarium. Dwa lata później habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim. Podstawą była rozprawa *Cel, podmiot*

¹ Por. H. Ciereszko, *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2006, 21.

² Por. tamże, 33.

³ H. Ciereszko, *Droga świętości ks. Michała Sopoćki*, Kraków 2002, 17.

⁴ Zob. tamże, 20; H. Ciereszko, *Życie i działalność...*, dz.cyt., 72–73.

⁵ Zob. H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 23.

⁶ Tamże, 30.

i przedmiot wychowania duchowego według Mikołaja Łęczyckiego. Niespokojne lata drugiej wojny światowej zmusiły ks. Sopoćkę do ukrywania się w okolicach Wilna przez ponad dwa lata. Na szczęście udało mu się uniknąć aresztowania przez Niemców, co kapłan odczytał „jako wyraźny znak Miłosierdzia Bożego”⁷. Kiedy w 1944 r. wznowiono działalność wileńskiego Seminarium, ks. Sopoćko znów zaczął prowadzić w nim wykłady, jednak tylko do 1945 r., kiedy to władze radzieckie zamknęły uczelnię. Dwa lata później ks. Sopoćko przeprowadził się do Białegostoku, gdzie w Wyższym Seminarium Duchownym zaczął prowadzić zajęcia z homiletyki, katechetyki, pedagogiki, teologii pastoralnej i ascetycznej oraz z łaciny i języka rosyjskiego. W wieku 74 lat (w 1962 r.) przeszedł na emeryturę, ale nie zrezygnował z dalszej pracy duszpasterskiej, którą prowadził w kaplicy przy klasztorze Misjonarek Świętej Rodziny, w którym zakończył swoje ziemskie życie 15 lutego 1975 r. Także w Białymstoku, w sanktuarium miłosierdzia Bożego, gdzie znajduje się grób ks. Sopoćki, dokonała się 28 września 2008 r. uroczystość jego beatyfikacji.

3. KSIĄDZ MICHAŁ SOPOĆKO – KRZEWICIEL BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Ksiądz Michał Sopoćko znał teologiczną refleksję o przymiotach Boga, jednak krzewicielem kultu Bożego miłosierdzia został dopiero pod wpływem duchowych rozmów prowadzonych z siostrą Faustyną Kowalską, którą poznał w 1933 r.⁸. W swoim dzienniku w 1938 r. zanotował:

Ufność w Miłosierdzie Boże, szerzenie kultu tego miłosierdzia wśród innych i bezgraniczne poświęcenie mu wszelkich swoich myśli, słów i uczynków bez cienia szukania siebie będzie naczelną zasadą mego dalszego życia za pomocą tegoż niezmiernego miłosierdzia⁹.

Jeżeli tradycyjnie wśród uczynków miłosierdzia wymieniamy pouczanie, dobre radzenie i pocieszanie, to z pewnością propagowanie wiedzy o Bożym miłosierdziu wpisuje się w samo sedno praktykowania uczynków miłosierdzia. Jak zauważył Henryk Ciereszko: „praca, którą ksiądz Sopoćko wykonał dla szerzenia idei i kultu Miłosierdzia Bożego, osiągnęła nieprzeciętne wymiary: naukowe badania, publikacje, zabiegi u władz kościelnych, nauczanie”¹⁰. Spowiednik św. Faustyny wykorzystywał wszelkie do tego okazje. Nawet w książeczce zawierającej naukę przedślubną znalazła się zachęta do ufności w Boże miłosierdzie¹¹.

⁷ Tamże, 69.

⁸ Jak zauważa H. Ciereszko: „spotkanie z siostrą Faustyną i odkrycie od nowa prawdy o Miłosierdziu Bożym nadało nowy wymiar życiu wiary, życiu duchowemu, kapłaństwu i apostołstwu księdza Sopoćki” (tamże, 58).

⁹ M. Sopoćko, *Dziennik*, z. 2, 54, cyt. za: H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 58–59.

¹⁰ H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 57.

¹¹ M. Sopoćko, *Nauka przedślubna*, Wrocław 1948, 34: „Nadto w czasie ciąży matka ma unikać ciężkiej pracy, wstrząsów nerwowych, smutku, gniewu, kłótni i wszelkiego rodzaju grzechów – natomiast winna się ćwiczyć w cierpliwości i łagodności oraz gorąco modlić się za siebie i swe dziecko, a przed położeniem wypowiadać się i przyjąć Komunię św., albowiem czeka ją poważne przejście, które niekiedy grozi niebezpieczeństwem dla życia. Mimo to niewiasta ma iść do swego rozwiązania z mę-

W swoich publikacjach Błogosławiony zastanawiał się, czym w ogóle jest miłosierdzie. Posługując się zatem przykładami i odwołując się do doświadczenia odbiorców, stwierdził, że miłosierdzie można rozumieć na dwa sposoby: „jako wzruszenie zmysłowe, czyli namiętność – *passio* i jako cnotę moralną”¹². Przyjmując to – zgodne z koncepcją tomistyczną – rozróżnienie, przechodził następnie do jego omówienia, w którym stwierdzał, że „miłosierdzie jako wzruszenie zmysłowe, czyli namiętność, jest współcierpiącym smutkiem z powodu czyjegoś cierpienia lub nieszczęścia”¹³. Do tego rodzaju przeżyć – jak przekonywał Sopoćko – zdolni są nie tylko ludzie, ale i zwierzęta¹⁴. Natomiast moralna cnota miłosierdzia dostępna jest oczywiście tylko ludziom, ponieważ „reguluje [się] władzą rozumu i przejawia się w wolnym działaniu, polegającym na usunięciu nieszczęścia osoby ukochanej, jakby ono było naszym własnym”¹⁵. Z tak rozumianej idei miłosierdzia autor wyprowadził wniosek, że wynika ono z miłości bliźniego i jest jej zewnętrznym wyrazem „w uczynkach miłosiernych względem duszy i ciała”¹⁶. Do tej refleksji ksiądz Sopoćko dodał stwierdzenie, że miłosierdzie jest ponadto wewnętrznie związane z teologalną cnotą miłości Boga: „w człowieku, który ma Boga nad sobą, najwyższą i najdoskonalszą cnotą jest miłość Boga, łącząca go ze Stwórcą i stanowiąca istotę jego doskonałości”¹⁷. Istotę doskonałości działania Boga należy natomiast – jak przekonywał Sopoćko – upatrywać w Jego miłosierdziu, ponieważ Bóg nie ma „nad sobą żadnej istoty, której by winien poddawać się miłością”¹⁸.

Boże miłosierdzie jest zatem zasadniczo inne i większe niż samo wzruszenie, czy nawet cnota. Wynika to z natury Boga, który – będąc czystym duchem – nie podlega żadnym poruszeniom zmysłowym. Jest On także (jako istota najdoskonalsza) wolny od smutku (nawet smutku z powodu cierpienia stworzeń), który jest jednym z czynników stymulujących moralną cnotę miłosierdzia¹⁹. Miłosierdzie Boże jest to – jak wyjaśniał ksiądz Michał – Boża wola „czynienia dobrze wszystkim, którzy cierpią jakieś braki i sami nie są w stanie ich uzupełnić. Pojedynczy akt miłosierdzia jest litością, a stan niezmienny zlitowania – miłosierdziem”²⁰.

W próbie systematycznego wykładu teologicznej prawdy wiary o miłosierdziu jako jednym z przymiotów Boga ksiądz Sopoćko szczególnie uwrażliwiał kazno-

stwem, jak żołnierz idzie odważnie i mężnie na obronę Ojczyzny, albowiem macierzyństwo – to służba wojskowa kobiety, a kobieta rodząca – to żołnierz na posterunku. Daje ona Ojczyźnie nowego obywatela, a Kościołowi nowego członka, dlatego winna ufać Miłosierdziu bożemu oraz kochać Stwórcę i swój naród, co zwykle ułatwia poród i szczęśliwe rozwiązanie”.

¹² M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936, 5.

¹³ Tamże, 5.

¹⁴ Tamże. Ksiądz M. Sopoćko, wyjaśnia, że „jest to tedy instynktowny objaw, pobudzający np. ptaka do ratowania uwięzionego pisklęcia, albo też psa do skowyczenia na widok skaleczonego lub chorego pana”.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże, 7.

¹⁸ Tamże, 7.

¹⁹ Por. tamże, 5.

²⁰ Tamże, 6. Por. M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949, 49–51.

dziejów na konieczność głoszenia nauki o miłosierdziu Bożym. Wskazywał przy tym, aby głosiciele Ewangelii, „zachęcając do bezgranicznej w to miłosierdzie ufności”²¹, pobudzali „przede wszystkim grzeszników do korzystania z czasu miłosierdzia, zanim nie nastąpi czas wymierzenia sprawiedliwości”²². Ufność w Boże miłosierdzie nie może być bowiem „lekkomyślna i płocha, ale trzeba ją oprzeć na szczerym powrocie do Boga, na szczerzej pokucie za grzechy, gdyż inaczej byłaby ona złudzeniem”²³. W swoim nauczaniu ks. Sopoćko podkreślał czasowość Bożego miłosierdzia, którego nie wolno utożsamiać z bezkarnością: „Miłosierdzie Boże [...] jak owa manna na puszczy ma swój czas określony, po którego upływie przeminie w swej rozciągłości bezpowrotnie”²⁴. Na czasowe uwarunkowanie wskazuje – zdaniem autora – historia zbawienia opisana na kartach Biblii. Czas dany ludziom na nawrócenie jest czasem miłosierdzia. Jednak nikt nie wie, ile czasu zostało dane kolejnemu pokoleniu: „Przed straszną karą potopu czas miłosierdzia ciągnął się przez sto lat, a dla Niniwitów trwał tylko dni czterdzieści”²⁵. Wynika z tego, że „każdemu z nas wyznaczona jest chwila miłosierdzia i pokuty za grzechy: biada duszy, która jest niebaczna na ten czas miłosierdzia”²⁶. Takie ujęcie nauczania o Bożym miłosierdziu skłaniało błogosławionego kapłana do wystąpienia z apelem: „Kwapijmy się tedy, póki niebo jaśniej pogoda litości, póki się nie zaciągnie chmurami sprawiedliwości i gniewu, jak woła Izajasz prorok: *Pospiesz się łupy zbierać, pokwap się brać korzyści* (Iz 8, 3)”²⁷. Czasowość miłosierdzia była przedmiotem nauczania już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa. Ślady takiego omawiania problemu można znaleźć już w najstarszym zabytku historii kaznodziejstwa, w anonimowej homilii z II w.:

Zatem, bracia, korzystając ze sposobności do pokuty, póki czas mamy, nawróćmy się do Boga. On nas powołał i chce nas przyjąć. Jeśli pozbedziemy się pożądlivosti i nie dozwolimy, aby nasza dusza stała się łupem złych pragnień, doznamy Jezusowego miłosierdzia²⁸.

Wydaje się zatem, że zarówno akt stwarzania dokonywany przez Boga, jak i Jego opatrność, utrzymywanie wszystkiego w istnieniu, jest epifanią Bożego miłosierdzia. Czas można bowiem mierzyć łaską. *Chronos* staje się *kairosem*. Natomiast w wymiarze eschatologicznym miłosierdzie wydaje się uwarunkowane sprawiedliwością.

Cała ludzkość – jak przekonywał ksiądz Sopoćko – „zawsze potrzebuje pomocy Miłosierdzia Bożego”²⁹, najbardziej jednak wówczas, gdy „przez swą złość, głupotę i niestałość wpadnie na dno nędzy, jak to było nieraz dawniej, a szczególnie stało się w czasach obecnych”³⁰.

²¹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne...*, dz.cyt., 16.

²² Tamże. Por. M. Sopoćko, *Idea Miłosierdzia Bożego w liturgii*, Poznań 1937, 13.

²³ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne...*, dz.cyt., 18.

²⁴ Tamże, 18–19.

²⁵ Tamże, 19.

²⁶ Tamże.

²⁷ Tamże, 19.

²⁸ *Homilia autora z drugiego wieku*, cyt. za: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*, t. 4, Poznań 1988, 414.

²⁹ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948, 10.

³⁰ Tamże.

Podjęty przez księdza Michała problem czasowości miłosierdzia jest sprzężony z duszpasterską troską o tych, którzy zuchwale liczą na przebaczenie, choć nawrócić się nie chcą. Zdarzają się bowiem tacy ludzie, którzy – źle rozumiejąc nieskończone miłosierdzie Boże – „zamiast pokutować i korzystać ze skarbów litości Pana, odkładają lekkomyślnie pokutę, a nieraz do dawnych grzechów dodają nowe, sądząc zuchwale, że Miłosierdzie Boże kiedyś wszystko przebaczy”³¹. Tymczasem – co podkreśla ksiądz Sopoćko – „Miłosierdzie Boże nie jest schroniskiem dla złośliwości ani szancem dla ludzi przewrotnych, niepokutujących i zatwardziałych grzeszników, lecz tylko ostoją i podporą pokuty oraz pociechą szczerej skruchy”³².

W nauczaniu o Bożym miłosierdziu ksiądz Sopoćko wzywał także chrześcijan do naśladowania w swoim życiu tego przymiotu Boga, ponieważ „to jest warunek zmiłowania Bożego na sądzie ostatecznym”³³. Przypominając słowa Jezusa Chrystusa o podziale, jaki w dniu sądu zostanie przeprowadzony na tych, którzy będą zbawieni, i na tych, którzy pójdą w ogień wiecznego potępienia (zob. Mt 25, 31–46), autor konstatawał, iż „w dniu sądu ostatecznego grzesznicy będą potępieni przede wszystkim za brak uczynków miłosierdzia”³⁴. Poprzez odwołanie się do wizji konieczności sądu błogosławiony kapłan mógł głosić miłosierdzie Boże w sposób pełny i prawdziwy, czyli bez przekreślania prawdy o Bożej sprawiedliwości. Ta zaś domaga się konkretnych czynów pokuty, której owoce winny być dostosowane do grzechu³⁵. Można by zadać pytanie: Czy wszyscy ludzie są zobowiązani do pokuty? Ksiądz Sopoćko na to pytanie odpowiada twierdząco: „Ponieważ wszyscy ludzie są skłonni do popełniania grzechu, przeto wszyscy są obowiązani pokutować”³⁶.

Również do podejmowania uczynków miłosierdzia zaproszeni są wszyscy ludzie. Jeżeli ktoś ma trudności z motywacją do czynienia miłosierdzia, powinien – zdaniem księdza Sopoćki – ożywić w sobie „pamięć wielkiej uroczystej godziny śmierci i sądu, kiedy będziemy potrzebowali Miłosierdzia Bożego dla siebie”³⁷.

4. PASTORALNE HORYZONTY MIŁOSIERDZIA W POSŁUDZE KSIĘDZA MICHAŁA SOPOĆKI

Ksiądz Sopoćko był nie tylko nauczycielem miłosierdzia, ale sam gorliwie realizował postulaty ewangeliczne. Jako wikariusz pragnął zaopiekować się swoim starym ojcem, jednak nie uzyskał zgody proboszcza na zatrzymanie go u siebie. Nie zamykał się także na potrzeby swojego rodzeństwa. Przyrodniemu bratu Ignacemu

³¹ M. Sopoćko, *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdzie Boże nad światem*, Poznań–Warszawa–Lublin 1949, 106.

³² Tamże.

³³ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne...*, dz.cyt., 19.

³⁴ M. Sopoćko, *O Święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań–Warszawa–Lublin 1947, 15.

³⁵ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, Rzym–Paryż–Londyn [b.r.w.], 206–207: „Nie wystarczy np. za oszczerstwo zwykła uprzejmość, za obelgi – modlitwa, za kradzież – jałmużna. Jeśli nie naprawimy przez nas spowodowanej ujemy na czyimś honorze, pokuta nasza będzie tylko pozorna”.

³⁶ Tamże, 211.

³⁷ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne...*, dz.cyt., 19.

pomógł kupić i urządzić gospodarstwo, a siostrę Zofię regularnie wspierał finansowo. Było to niezwykle ważne dla niej, ponieważ po śmierci męża niełatwo było jej zapewnić utrzymanie i wykształcenie siedmiorgu dzieciom. Dzięki pomocy Michała kilkoro z nich mogło ukończyć szkoły i usamodzielniać się. Również Piotrowi, rodzonemu bratu, ksiądz Sopoćko „pomagał, między innymi przy zakupie działki i zabudowań oraz opiekował się jego czterema córkami. Dwie z ich wstąpiły później do klasztoru”³⁸.

Pełna miłosierdzia była także duszpasterska działalność księdza Sopoćki. Jako młody wikariusz, pracując w parafii w Taboryszkach, stał się promotorem otwarcia kaplic w Miednikach Królewskich i Onżadowie. Ze względu na znaczną odległość od kościoła parafialnego mieszkańcy tych dwu miejscowości miewali trudności z regularnym uczestniczeniem w niedzielnych mszach świętych. Otwarte kaplice były więc dla tamtejszych katolików wielkim dobrodziejstwem. Ksiądz wikary sam dbał o sprawowanie tam sakramentów, „nie zważając na wielki wysiłek, a nawet za cenę utraty zdrowia”³⁹.

Dał się poznać jako niezwykle ofiarny kapłan, również w czasie wojny bolszewickiej (1919–1921), kiedy pełnił posługę kapelana wojskowego. Z narażeniem życia posługiwał wśród żołnierzy, pomny na słowa Jezusa Chrystusa, że „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy kto życie oddaje za braci” (por. J 15, 13). W jego pracy nieustannie poszerzały się pastoralne horyzonty miłosierdzia, również w późniejszych latach, kiedy – pełniąc posługę kapelana – nie tylko przykładowie troszczył się o życie religijne żołnierzy, ale podejmował także ofiarną pracę charytatywną na rzecz ich rodzin. To właśnie zatroskanie o życie sakramentalne wiernych, którzy zostali powierzeni jego duchowej opiece, odsłania niezwykle jasno miłosierne rysy kapłańskiego oblicza księdza Sopoćki. Sam Błogosławiony zdawał sobie sprawę z tego, że upodabnia się coraz bardziej do Jezusa Miłosiernego, używając Mu swoich rąk i ust w sprawowanych sakramentach świętych. Szczególne miejsce wśród nich zajmuje sakrament pokuty, w którym – jak pisał spowiednik św. Faustyny – „objawia się nam największe Miłosierdzie Boże, gdyż dokonywa się w nim ustawiczne zmiłowanie nad nędzą naszą i nieprzerwanie urzeczywistnia się odkupienie, które [...] jest wyrazem największego miłosierdzia Bożego i Jego najwyższej potęgi”⁴⁰. Dzieje się tak wówczas, gdy grzesznik żałuje, wyznaje winy i wypełnia zadośćuczynienie, a kapłan wypowiada słowa rozgrzeszenia. W ten sposób – wyjaśniał ksiądz Sopoćko – penitent nie tylko otrzymuje przebaczenie grzechów, ale także „darowanie kary wiecznej i częściowo doczesnej, przywracają mu się dawne zasługi oraz udziela się specjalna łaska sakramentalna, która daje mu prawo do łask aktualnych w celu wykorzenienia pozostałości grzechów, jakimi są złe skłonności, przyzwyczajenia i nałogi”⁴¹. Gorliwość błogosławionego w sprawowaniu posługi kapłańskiej wynikała z głębokiego przekonania, że „spomiędzy wszystkich władz, jakie Chrystus nadał Apostołom, urząd kapłański jest najwyższy i najwznioślejszy

³⁸ H. Ciereszko, *Życie i działalność...*, dz.cyt., 34.

³⁹ H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 24.

⁴⁰ M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne...*, dz.cyt., 16.

⁴¹ M. Sopoćko, *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu...*, dz.cyt., 129–130.

szy”⁴². A spośród wszystkich czynności kapłańskich „trzy są główne [...], z których spływa Miłosierdzie Boże na cały świat: ofiara, modlitwa i udzielanie sakramentów świętych oraz nauczanie”⁴³.

Jak zauważa Henryk Ciereszko, biograf księdza Michała tym, co kształtowało duchowy profil osobowości Michała Sopoćki, było właśnie jego osobiste nabożeństwo do miłosierdzia Bożego, „które sam przyjął i stał się jego oddanym szerzycielem”⁴⁴. Jednym z przejawów Bożego zmiłowania jest Jego pragnienie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (por. 1 Tm 2, 4). Ksiądz Sopoćko również nosił w sobie to pragnienie, czego wyraz dawał wielokrotnie podczas prowadzonych przez siebie wykładów z katechetyki i homiletyki. Zachęcał usilnie kleryków do pilnego oddawania się głoszeniu słowa Bożego, ponieważ przez tę posługę można wpływać nie tylko na poziom religijnej wiedzy słuchaczy, ale także (i przede wszystkim) można formować ich „do prawdziwie chrześcijańskiego życia”⁴⁵. Sam był niestrudzony w głoszeniu Ewangelii – prowadził rekolekcje i misje parafialne – a po przybyciu do Białegostoku został włączony do Kolegium Misjonarzy Ludowych, które powstało wśród duchowieństwa diecezji z polecenia arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego⁴⁶.

Pastoralna działalność księdza Sopoćki wyobraźnią miłosierdzia sięgała daleko poza horyzont powierzonych mu wspólnot. Nie wahał się spieszyć z pomocą człowiekowi, bez względu na jego pochodzenie, czy też wyznawaną religię. Na szczególną uwagę zasługuje jego pełna poświęcenia pomoc, jakiej udzielał w czasie okupacji ludności żydowskiej, „mimo grożących z tego powodu represji i niebezpieczeństwa”⁴⁷. Niósł ofiarnie pomoc, narażając nawet swoje życie. O stopniu zagrożenia świadczy smutny fakt, że „kilku księży prowadzących tę samą akcję ujęto i rozstrzelano razem z Żydami”⁴⁸.

Ksiądz Sopoćko nie szczędził także trudu w zabieganiu o gospodarczy rozwój wspólnoty Kościoła – pieczołowicie dbał o kaplice i kościoły, czego trwałym śladem pozostał kościół na Marymoncie oraz rozbudowana przez niego kaplica Misjonarek Świętej Rodziny w Białymstoku⁴⁹.

Szczególnym rysem miłosiernego oblicza księdza Sopoćki było jego zabieganie o trzeźwość narodu, a zwłaszcza młodzieży. Podczas swoich studiów pedagogicznych opublikował w „Przeglądzie Pedagogicznym” w 1924 r. pracę dyplomową: *Alkoholizm wśród młodzieży szkolnej*, w której zaprezentował wyniki swoich badań o wpływie alkoholu na młodzież. Odbitki pracy rozesłał posłom na Sejm, prosząc o „uchwalenie specjalnej ustawy antyalkoholowej”⁵⁰. Posłowie wykazali zainteresowanie: zapraszano go na posiedzenia sejmowej Komisji do walki z alkoholizmem,

⁴² M. Sopoćko, *O Święto...*, dz.cyt., 26.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 64.

⁴⁵ Tamże, 72.

⁴⁶ Zob. tamże, 81.

⁴⁷ Tamże, 69.

⁴⁸ M. Paszkiewicz, *Ks. Michał Sopoćko (1888-1975)*, Białystok 1987, 96.

⁴⁹ Zob. H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 87–88.

⁵⁰ Tamże, 32.

„a wyniki jego badań zostały uwzględnione w ustawie sejmowej”⁵¹. Warto zauważyć, że na konieczność walki z alkoholizmem wskazywali również inni kapłani okresu międzywojennego w Polsce, co świadczy o niezwykle pilnej potrzebie przeciwdziałania tej wadze narodowej⁵². Bardzo konkretną formą propagowania idei abstynentów było założenie przez księdza Sopoćkę Koła Alumnów Abstynentów w Seminarium wileńskim oraz czynny udział w powołaniu do życia (4 lutego 1927 r.) Koła Księżów Abstynentów⁵³.

Będąc wykładowcą w seminariach duchownych w Wilnie, a później w Białymstoku, dał się poznać jako profesor wymagający i sprawiedliwy⁵⁴. Chociaż alumni „czuli jego szczerą życzliwość”⁵⁵, to jednak wyrozumiałość i miłosierdzie profesora nie oznaczały pobłażliwości, czy też tolerancji lenistwa studentów. Podczas egzaminów stawiał oceny adekwatne do odpowiedzi kleryków. Zdarzały się oceny niedostateczne, ale także dobre i bardzo dobre⁵⁶.

Wśród praktyk miłosiernych znajduje się także cierpliwe znoszenie zadawanych krzywd. I te nie były oszczędzone księdzu Sopoćce, który ze względu na swoje oddanie sprawie miłosierdzia Bożego poznał smak cierpienia duchowego i psychicznego. Spotykał się z niezrozumieniem, brakiem zaufania; posądzano go o niskie pobudki związane z ambicjami i szukaniem własnej chwały⁵⁷. Jakkolwiek prymas August kardynał Hlond był bardzo przychylnie usposobiony do sprawy przedkładanej mu przez księdza Sopoćkę⁵⁸ odnośnie do ustanowienia święta Bożego Miłosierdzia (podobnie jak później prymas Stefan kardynał Wyszyński), to jednak bardzo powściągliwy w tej kwestii okazał się arcybiskup białostocki, a kuria metropolitalna w Białymstoku w 1949 r. wydała nawet rozporządzenie adresowane do proboszczów, które „zakazywało rozszerzania na terenie archidiecezji broszurek, druków czy innych opracowań o Miłosierdziu Bożym autorstwa ks. Sopoćki”⁵⁹. Jednocześnie można było zauważyć, że przybywa w kościołach obrazów Jezusa Miłosierdnego⁶⁰. Zaczęły pojawiać się jednak wątpliwości teologiczne. Zaniepokojona obrotem spraw Stolica Apostolska 6 marca 1959 r. wydała notyfikację Kongregacji Świętego Oficjum, stwierdzając, że „należy powstrzymać się od rozszerzania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach przedłożonych przez siostrę Faustynę oraz że pozostawia się roztropności biskupów polecenie usu-

⁵¹ Tamże.

⁵² Jednym z najbardziej gorliwych krzewicieli abstynencji w tamtym czasie na ziemi wielkopolskiej był ks. Nikodem Cieszyński (1886–1942). Zob. S. Wiśniewski, *Wiara i doskonałość w świetle kazań ks. Nikodema Cieszyńskiego*, Kraków 2012, 42–43, 135–140, 241, 253.

⁵³ Zob. H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 39, 50.

⁵⁴ Zob. tamże, 45.

⁵⁵ Tamże, 77.

⁵⁶ Zob. tamże, 77–78.

⁵⁷ Por. tamże, 57.

⁵⁸ Tamże, 91–92: „W 1947 roku Ksiądz Prymas wydał drukiem traktat łaciński ks. Sopoćki o Miłosierdziu Bożym *De Misericordia Dei deque eiusdem festo instituendo*, opracowany w czasie wojny w Wilnie. W tymże roku sprawę kultu Miłosierdzia Bożego przedstawił w Stolicy Apostolskiej w Rzymie, w imieniu Episkopatu Polski”.

⁵⁹ Tamże, 93.

⁶⁰ Por. H. Ciereszko, *Ksiądz Michał Sopoćko apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków 2004, 222.

wania wspomnianych obrazów, które zostały już wystawione do kultu”⁶¹. Dołączono także uwagę dotyczącą księdza Sopočki, napominającą go, aby „zaprzestał propagowania objawień siostry Faustyny i proponowanego w nich nabożeństwa”⁶². Wiele musiało go kosztować cierpliwe, spokojne i pokorne przyjęcie stanowiska Kościoła w sprawie, która była tak droga jego kapłańskiemu sercu. Dopiero trzy lata po jego śmierci orzeczenie Kongregacji zostało odwołane, a święto Miłosierdzia Bożego zaczęło być przyjmowane najpierw w poszczególnych diecezjach, a w końcu – dzięki św. Janowi Pawłowi II – w całym Kościele powszechnym.

Znamiennym świadectwem miłosiernego oblicza księdza Sopočki pozostaje wspomnienie spisane przez Zofię Komorowską, która poznała błogosławionego kapłana w 1940 r. Pisała o nim tak:

Był otaczany wielką czcią, miłością i autorytet jego był ogromny, trudno go było jednak lubić, bo był tak osobiście zamknięty, choć na potrzeby innych otwarty i bardzo serdeczny. Wzruszające było to jego oddanie się idei Miłosierdzia Bożego, człowiek ten tą ideą żył! Widać było, że jego miłość Boga była bardzo głęboka, jak i jego pobożność, ale ta pobożność też była jakby jego prywatną sprawą, za barierą oddzielającą go od wszystkich ludzi. Może inni czuli to inaczej, ale moje wrażenie było, że to jest człowiek szalenie samotny, zamknięty bardzo mocno w swoim wnętrzu, a otwarty w stosunku do innych ogromnie, na ich potrzeby, troski, problemy i cierpienia. Charakterystycznym dla niego było, że ten człowiek, który nie miał specjalnego daru słowa, miał też małą wadę wymowy, trochę seplenił, gdy mówił o tym, co było treścią jego życia, to znaczy o tej ukochanej cesze Bożej przebaczenia, miłowania każdego, nawet grzesznego, mówił wspaniale! Miałam też wrażenie kogoś, kto dużo cierpi i przekonałam się później, że tak było. W stosunku do innych jego cechą było, że nigdy nikogo indywidualnie nie potępiał, miał taki specjalny, własny sposób podchodzenia do ludzi, robił wrażenie, że chciał każdemu pomóc, dźwignąć z tego, co mogło być bólem czy grzechem⁶³.

5. PODSUMOWANIE

Spoglądając całościowo na postać bł. księdza Michała Sopočki, bez trudu dostrzega się w nim nie tylko pasję do mówienia i nauczania o niezgłębionym miłosierdziu Bożym, ale także – i przede wszystkim – odkrywa się w nim kapłana, którego gorliwość jest wzorcowa, ponieważ wypływa z osobistego przekonania i powierzenia się miłosierdziu Boga. W całej historii życia błogosławionego Michała przeplatały się trzy zasadnicze motywy: pierwszym było doświadczanie miłosierdzia od Boga (działającego w sakramentach świętych) i od ludzi (szczególnie w jego latach młodości i kleryckich). Drugim motywem było wypełnianie miłosierdzia w konkretnych czynach wobec krewnych, wobec powierzonych mu wiernych (parafianie, żołnierze, klerycy, siostry zakonne), a także wobec szczególnych grup (młodzież, mniejszości narodowe). Trzecim motywem zaś, który jak kłamra spinał dwa poprzednie i je dynamizował, było jego osobiste nabożeństwo do Bożego miłosierdzia. To dzięki głębokiemu życiu modlitwy i jej systematyczności oraz dzięki rzetelnym

⁶¹ H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 96. Zob. także: M. Paszkiewicz, *Ks. Michał Sopoćko...*, dz.cyt., 87.

⁶² H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., 96.

⁶³ Z. Komorowska-Majewska, *Wspomnienie o Księdzu Profesorze Sopoćce*, maszynopis w Archiwum Archidiecezji Białostockiej; cyt. za: H. Ciereszko, *Droga świętości...*, dz.cyt., s. 70.

badaniom naukowym nad prawdą o miłosierdziu Bożym w Piśmie Świętym, liturgii oraz tradycji i Magisterium Kościoła kształtowało się w nim oblicze pełne autentycznego miłosierdzia. Już naoczni świadkowie jego życia dostrzegali miłosierne rysy jego kapłańskiego oblicza. Pragnął wiernie naśladować swojego Mistrza, Jezusa z Nazaretu. I naśladował Go w Jego miłosierdziu.

BIBLIOGRAFIA

- Ciereszko H., *Droga świętości ks. Michała Sopoćki*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2002.
 Ciereszko H., *Ksiądz Michał Sopoćko apostoł Miłosierdzia Bożego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004.
 Ciereszko H., *Życie i działalność księdza Michała Sopoćki (1888–1975). Pełna biografia Apostoła Miłosierdzia Bożego*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2006.
 Komorowska-Majewska Z., *Wspomnienie o Księdzu Profesorze Sopoćce*, maszynopis w Archiwum Archidiecezji Białostockiej.
 Paszkiewicz M., *Ks. Michał Sopoćko (1888–1975)*, Białystok: Wydawnictwo Kurii Arcybiskupiej 1987.
 Sopoćko M., *Miłosierdzie Boże. Studium teologiczno-praktyczne*, Wilno 1936.
 Sopoćko M., *O Święto Najmiłosierniejszego Zbawiciela*, Poznań–Warszawa–Lublin 1947.
 Sopoćko M., *Nauka przedślubna*, Wrocław 1948.
 Sopoćko M., *Miłosierdzie Boże nadzieją ludzkości*, Wrocław 1948.
 Sopoćko M., *Poznajmy Boga w Jego Miłosierdziu. Rozważania o Miłosierdziu Bożym na tle litanii*, Poznań 1949.
 Sopoćko M., *Godzina święta i Nowenna o Miłosierdzie Boże nad światem*, Poznań–Warszawa–Lublin 1949.
 Sopoćko M., *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, Rzym–Paryż–Londyn [b.r.w].
 Wiśniewski S., *Wiara i doskonałość w świetle kazań ks. Nikodema Cieszyńskiego*, Kraków: Wydawnictwo UNUM 2012.

BLESSED FATHER MICHAŁ SOPOĆKO. A PRIEST WITH A MERCIFUL FACE

Summary

This article is an attempt of a holistic outlook on blessed father Michał Sopoćko. Looking in this way we can easily see in him a passion to speak and teach about the endless Divine Mercy. Firstly and mainly we discover in him a priest with model zeal, as it flows out of his personal convictions and surrendering to the Divine Mercy.

The whole life of blessed Michał has three main motifs: the first one was the experience of the Divine Mercy (active in sacraments) and of human mercy (particularly in his youth and seminarian life). The second motif was demonstrating mercy in concrete actions addressed towards relatives, the faithful in his care (parishioners, soldiers, seminary students and religious sisters) and towards particular groups (youth, national minorities). The third motif which joined the two previous ones and activated them was his personal devotion to the Divine Mercy.

Thanks to such deep prayer life and its consistency, conscientious research of the truth of the Divine Mercy in the Bible, liturgy, tradition and Church magisterium he was filled with genuine mercy.

Key words: fr. Michał Sopoćko (1888–1975); propagator of the Divine Mercy, pastoral mercy horizons, saint Faustina's confessor

KS. WOJCIECH ZYZAK

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II, Kraków

MIŁOSIERDZIE JAKO TERMIN TEOLOGICZNY

Słowa kluczowe: Boże miłosierdzie, duchowość, Stary Testament, Nowy Testament

1. Wprowadzenie. 2. Miłosierdzie w ujęciu starożytnych filozofów pogańskich. 3. Miłosierdzie w Piśmie Świętym Starego i Nowego Testamentu. 4. Dogmatyczno-systematyczne podstawy miłosierdzia. 5. Etyczno-moralne aspekty miłosierdzia. 6. Społeczny wymiar miłosierdzia. 7. Miłosierdzie w duchowości chrześcijańskiej. 8. Pastoralny wymiar miłosierdzia. 9. Miłosierdzie w wymiarze liturgicznym. 10. Miłosierdzie a prawo kościelne. 11. Miłosierdzie w sztuce chrześcijańskiej. 12. Psychologiczne aspekty miłosierdzia. 13. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Jedną z charakterystycznych cech katolickiej myśli teologicznej podczas pontyfikatu św. Jana Pawła II było ożywienie zainteresowania tematem miłosierdzia w związku z papieskim nauczaniem, zwłaszcza Encykliką *Dives in misericordia* i popularyzacją kultu Bożego miłosierdzia w formie przekazanej św. Faustynie Kowalskiej. Obfita literatura na ten temat dotyczy bardziej kwestii miłosierdzia Bożego niż miłosierdzia ludzkiego¹. Już sam ten podział tematyki uświadamia, że miłosierdzie jako termin teologiczny jest rozpatrywane wieloaspektowo.

Nie jest to pojęcie jedynie chrześcijańskie, dlatego wymaga sięgnięcia przynajmniej do tych starożytnych myślicieli czasów przedchrześcijańskich, którzy mieli wpływ na teologów katolickich. Zasadniczo jednak chrześcijańskie miłosierdzie czerpie ze źródła Pisma Świętego, dlatego nie można w jego prezentacji pominąć aspektu biblijnego. Już Pismo Święte, odsłaniając Boże miłosierdzie, co jest szczególnie przedmiotem zainteresowania dogmatyki, wzywa do miłosierdzia względem człowieka, czym zajmuje się teologia moralna, a w wymiarze zespołowym katolicka nauka społeczna.

Miłosierdzie jest też ważnym tematem teologii duchowości, pastoralnej, liturgiki i prawa kościelnego. Pewne aspekty miłosierdzia jako problemu teologicznego odsłania sztuka chrześcijańska, a nawet psychologia. Każda z tych dziedzin patrzy na miłosierdzie w swój własny, ale przecież ostatecznie komplementarny sposób.

¹ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006, 11.

Nie jest możliwe ukazanie w krótkim artykule wszystkich szczegółowych aspektów miłosierdzia w omawianych dyscyplinach. Dlatego poniżej zostaną jedynie zasygnalizowane główne kierunki rozwoju tego terminu.

2. MIŁOSIERDZIE W UJĘCIU STAROŻYTNYCH FILOZOFÓW POGAŃSKICH

Termin „miłosierdzie” w kulturze grecko-rzymskiej występuje w różnych kontekstach. Stosowane tu łacińskie i greckie słowa mają dla teologii pewne znaczenie, gdyż w dużym stopniu zostały przejęte przez chrześcijańskich pisarzy w pierwszych wiekach Kościoła. Łacińska *miseriordia* oznaczała współczucie i litość oraz uczynki miłosierdzia. Głównym źródłem tego słowa jest złożenie *miser* (nieszczęśliwy, ubogi) i *cor* (serce). W kulturze greckiej bliskie temu znaczenie miało słowo *ελεος* (*eleos*), oznaczające miłosierdzie, współczucie i litość. Od niego pochodzi jałmużna (*elemosyne*). Używano też terminów *oiktirmos* i *splanchna*, które odnajdziemy również w Piśmie Świętym. Bliska znaczeniowo słowu *eleos* była *filantropia* jako dobroć, życzliwość, łagodność i uprzejmość. W łacinie pokrewne terminy, oznaczające łaskawość wobec czyjegoś nieszczęścia, to *humanitas* i *clementia*. Z tym wiązała się szczodrość (*liberalitas*, *beneficium*, *benignitas*).

Jeśli chodzi o samą rzeczywistość miłosierdzia, to można u starożytnych zauważyć ewolucję jego ujmowania od bardzo pozytywnego u Homera do traktowania go jako wady przez Arystotelesa i stoików. Akceptowano miłosierdzie jako współczucie wobec ludzkiego cierpienia, zwłaszcza w sytuacji bez wyjścia, np. w śmiertelnej chorobie. Jednak już Platon twierdził, że sędzia nie powinien kierować się miłosierdziem. Jeszcze bardziej sceptycznie oceniał je Arystoteles, dla którego miłosierdzie było reakcją emocjonalną, więc niedojrzałą. Stanowiło nie cnotę, lecz wadę, wybaczaną jedynie starcom, kobietom i dzieciom. Jego zdaniem człowiek dojrzały winien się kierować rozumem i panować nad wszystkimi emocjonalnymi odruchami natury. Z takim ujęciem miłosierdzia polemizował później św. Tomasz z Akwinu, dla którego stanowiło ono cnotę. Tymczasem stoicy uważali miłosierne współczucie nawet za rodzaj choroby duszy (*aegritudo animi*). Ciceron twierdził, że *miseriordia* jest raczej wadą niż cnotą, gdyż rodzi cierpienie. Należało ją okazywać tylko cierpiącym niesłusznie i pokrzywdzonym przez prawo. Czasami jednak chwalił miłosierdzie jako cnotę godną najwyższego podziwu (*Pro Ligario*) oraz oznakę mądrości i moralności (*Pro Murena*). Podobnie Seneka uważał, że *miseriordia* jako stan emocjonalny zakłóca równowagę umysłu i przeszkadza w prawidłowym decydowaniu o słusznej karze tych, co zawinili. Uznał ją za wadę cechującą ludzi nikczemnych. Jednak i u niego można znaleźć pozytywne wypowiedzi na jej temat (*De beneficiis*). Trzeba dodać, że Ciceron i Seneka jako filozofowie uważali miłosierdzie za wadę, natomiast jako politycy w życiu praktycznym doceniali jego rolę i widzieli potrzebę stosowania w konkretnych wypadkach².

² Por. tamże, 67–71.

3. MIŁOSIĘRDZIE W PIŚMIE ŚWIĘTYM STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

Oczywiste jest, że pogańscy filozofowie ze swymi terminami nie mieli tak wielkiego znaczenia dla teologów zastanawiających się nad miłosierdziem jak Pismo Święte. W Starym i Nowym Testamencie Bóg objawił się jako Bóg miłosierdzia. Jahwe w słowach i czynach daje się poznać narodowi wybranemu jako miłosierny, głównie przez dwa podstawowe doświadczenia: opieki i przebaczenia. Przekonanie o miłosierdziu Boga stanowi wyraz podstawowego doświadczenia całej historii narodu wybranego³. Już w tym ujęciu nie było sprzeczności między miłosierdziem a sprawiedliwością, gdyż dla Izraelity usprawiedliwiająca sprawiedliwość Boga była miłosierdną wiernością woli zbawienia. Jego kara była oczyszczeniem, a nie zemstą⁴.

Jeśli chodzi o słownictwo, to w języku hebrajskim i greckim jako określenie miłosierdzia odnajdujemy kilku terminów. Najczęściej były to rdzenie słowne חסד (*hesed* – dobro), רחם (*raham* – zmiłować się) i חנן (*hanan* – być łaskawym) oraz ἐλεέω (*eleeo* – mieć litość), σπλαγχνίζομαι (*splanchnidzomai* – zmiłować się) i οἰκτίρω (*oiktiro* – mieć litość). Czasami *Septuaginta* tłumaczy חסד (*hesed*) przez δικαιοσύνη. *Hesed* w Starym Testamencie jest używane zarówno w odniesieniu do Boga, jak i w kontekście relacji międzyludzkich. Może oznaczać pojedynczy czyn i trwałą postawę. W odniesieniu do człowieka ma charakter wzajemności, która w wypadku Boga oznacza przekazywanie dalej doświadczonej od Niego dobroci. Bóg wielokrotnie okazywał *hesed* wobec jednostek, narodu wybranego i całej ludzkości: „Bóg miłosierny i łagodny, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 6n). Kolejny rdzeń רחם (*raham*) oznacza uczucie współczucia oraz płynące z niego okazywanie pełnej miłości i przychylności. Najczęściej Bóg jest podmiotem takiego zmiłowania (Iz 55, 7; Oz 14, 4). חנן (*hanan*) podobnie jak *hesed* oznacza dobry czyn oraz postawę i głównie odnosi się do Boga. Wyraża wolny dar bez oczekiwania wzajemności.

Komentatorzy najczęściej porównują *hesed* z *raham*, a w zasadzie z formą *rahamim*. *Hesed* występuje pierwotnie w relacjach międzyludzkich. Oznacza dobroć, życzliwość i wierność na zasadzie wewnętrznego zobowiązania, przy czym nie chodzi tu przede wszystkim o uczucie czy wewnętrzne usposobienie, ale o czynną pomoc. *Hesed* podkreśla wierność sobie samemu i odpowiedzialność za własną miłość, co stanowi jakby bardziej męskie cechy. Wtórnie użyte w stosunku do Boga wyraża łaskę wierności Przymierzu. Z kolei *rahamim* wskazuje na miłość bardziej matczyną, skoro stanowi liczbę mnogą od słowa „łono”. Z największej pierwotnej bliskości, jaka łączy matkę z dzieckiem, wynika szczególnie charakter relacji darmowej miłości. Chodzi tu o postawę naznaczoną emocjonalnością, czułością, tkliwością i wyrozumiałością. Tak więc w Starym Testamencie Bóg jest podmiotem miłosierdzia, które jest owocem przymierza, ale może charakteryzować się elementami uczuciowymi. Otrzymane od Boga miłosierdzie zobowiązuje do okazywania go innym⁵. Można więc powiedzieć,

³ Por. tamże, 52n.

⁴ Por. C.G. Andrade, *Boskie atrybuty w świetle nauki o Trójcy Świętej*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja Communio, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań 2003, 41.

⁵ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 20n, 60n; W. Słomka, *Miłosierdzie Boże*, w:

że księgi Starego Testamentu rysują jasny i właściwie pełny obraz miłosierdzia. Ukazują je w Bogu i człowieku, wskazują na jego istotę i różne przejawy zarówno w życiu jednostek, jak i narodu wybranego. Jednak potrzeba było jeszcze czegoś zupełnie nowego, czyli przykładu i ofiary wcielonego Miłosierdzia, żeby starotestamentowa postawa otrzymała swój najgłębszy sens⁶.

W Nowym Testamencie najczęściej stosowaną grupą semantyczną wyrażającą miłosierdzie jest czasownik ἐλεέω i pochodzący od niego rzeczownik ἐλεος. Jako czasownik oznacza wzruszenie wobec czyjegoś nieszczęścia i płynący z niego czyn pomocy. Jako rzeczownik oznacza miłosierdzie i odpowiada najczęściej hebrajskiemu rdzeniowi *hesed*. W Nowym Testamencie dotyczy przede wszystkim człowieka i Boga, który się do niego zniża, by mu pomóc, uleczyć i przebaczyć winy. W relacjach międzyludzkich oznacza miłosierdzie, współczucie, przebaczenie i życzliwość. W pismach Pawłowych i Deuteropawłowych na pierwszy plan wysuwa się całkowicie wolne miłosierdzie Boga (Rz 9, 15–18). Zbawienie Żydów i pogan jest wynikiem Bożego miłosierdzia (Rz 11, 30n; 15, 9). W wielu miejscach sens miłosierdzia jest bliski łasce Bożej. Tymczasem w Ewangeliach synoptycznych pierwszoplanowe jest żądanie przez Boga miłosierdzia od człowieka. W Mt 5, 7 Bóg obiecuje miłosiernym miłosierdzie. U św. Jana termin ten nie występuje.

Inną grupę semantyczną stanowi σπλαγχν, bardziej podkreślające uczucia wzruszenia i litości, zapewne przez związek z wnętrznościami (*splanchna*). Czasownik używany tylko przez synoptyków zawiera także moment czynu. Kolejna grupa οἰκτιρῶ (*oiktiro*) nawiązuje do *rahamim*, wyraża czułość, wzruszenie i serdeczne współczucie i najczęściej odnosi się do Boga. W Nowym Testamencie miłosierdzie jest ujmowane przez pryzmat osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, zwłaszcza Jego Misterium Paschalnego. Prawda o miłosierdziu Boga jest wiodącą treścią głoszonej przez Chrystusa nauki i zasadniczym motywem Jego dzieła zbawienia. Uprzedzające Boże miłosierdzie tłumaczy wymaganie miłosierdzia stawiane człowiekowi. Bóg bogaty w miłosierdzie dał wszystkim ludziom udział w paschalnej tajemnicy Chrystusa, udostępniając dowody swego miłosierdzia w Kościele przez pośrednictwo Matki miłosierdzia⁷.

4. DOGMATYCZNO-SYSTEMATYCZNE PODSTAWY MIŁOSIERDZIA

Na fundamencie biblijnym rozważania na temat miłosierdzia Bożego prowadzi przede wszystkim dogmatyka katolicka. Tu miłosierdzie jest rozpatrywane jako ni-

Leksykon duchowości katolickiej, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków 2002, 522; I. Broer, *Barmherzigkeit. I. Biblisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006, k. 13n; J. Upton, *Mercy*, w: *The new dictionary of Catholic spirituality*, Collegeville 1993, 653n; J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998, 15; R. Ukleja, *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie*, Wrocław 1997, 18n. Szerzej na ten temat pisze S. Hałas, *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur*, Kraków 2011.

⁶ Por. J. Homerski, *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin 1989, 26.

⁷ Por. I. Broer, *Barmherzigkeit. I. Biblisch...*, dz.cyt., , k. 14n; J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 53, 63n.

czym niezasłużone i wolne zwrócenie się Boga ku stworzeniu, czyli nie tyle przymiot istoty Boga, ile pokrewny z łaską, ujmowany z historiozbawczej perspektywy wyraz Jego istotowej miłości. Bóg manifestuje swe miłosierdzie, zwracając się swą bliskością ku cierpiącym i swą przebaczącą przychylnością ku grzesznikom. Przez to miłosierdzie pozostaje w relacji pewnego napięcia do sprawiedliwości. Jeśli sprawiedliwość oddaje każdemu, co mu się należy, to oczywiste jest, że takie oddanie ze strony Boga zawsze jest niezasłużone i płynie z miłosierdzia, które jest miarą sprawiedliwości. Niektórzy teologowie bardziej polaryzują miłosierdzie i sprawiedliwość. W ujęciu Anzelma z Canterbury, ale także współcześnie w myśli Karola Bartha sprawiedliwość niemal z konieczności zmierza ku potępieniu grzesznika. Tylko ten, kto zmierza jej drogą aż do tej ostateczności, zrozumie nadmiar miłosierdzia Boga, który sam w Chrystusie wziął na siebie niewolę i potępienie człowieka, by udzielić przebaczenia i przywrócić wolność grzesznikowi⁸.

Miłosierdzie jako główny motyw Bożego działania było przedmiotem rozważań ojców Kościoła (Augustyna, Jana Chryzostoma, Piotra Chryzologa) i teologów średniowiecznych (Bernarda z Clairvaux i Tomasza z Akwinu)⁹. Scholastyka tradycyjnie odróżniała przymioty „wsobne”, należące do Boga jako bytu samego w sobie (niezłożoność, nieskończoność, wieczność, niezmiennność), od „odnośnych”, które ujawniają się w Bożych dziełach wobec stworzeń (mądrość, dobroć, opatrność, sprawiedliwość, miłosierdzie). Przez analogię do duchowych władz człowieka mówiono, że przymioty mądrości i opatrności mają swoje miejsce w umyśle Boga, a dobroć, sprawiedliwość i miłosierdzie związane są z Jego wolą. Miłosierdzie jest tu ujmowane jako udzielanie przez Boga dobra człowiekowi, by go wyprowadzić ze słabości i braków¹⁰. Nie naruszając Bożej niezmienności, miłosierdzie zakłada jakąś formę współczucia. Tradycja teologiczna mówi o miłosierdziu Bożym jako nieskończonym, gdyż będącym przymiotem nieskończonej natury Boga i owocem Jego nieskończonej miłości. Jest ono głównym motywem działania Bożego na zewnątrz¹¹. Tak więc miłosierdzie Boga jest przymiotem, a nie tylko stanem współczującego umysłu¹².

Co więcej, w objawieniach św. Faustyny Kowalskiej miłosierdzie jest określone jako „największy przymiot Boga”¹³. Oczywiście miłosierdzie jako doskonałość Boga, w którym wszystkie przymioty stanowią Jego istotę, jest równe sprawiedliwości, mądrości, dobroci i opatrności. Jednak jako przymiot charakteryzujący działanie Boga jest największe, gdyż polega na udzielaniu się bytu najwyższego bytom niższym. Miłosierdzie jest największą doskonałością w bycie najwyższym, niemającym bytu nad sobą, któremu mógłby się poddać przez miłość. Jest to jasne w wypadku porównania z człowiekiem, którego istotę doskonałości i najwyż-

⁸ Por. E. Salmann, *Barmherzigkeit. II. Systematisch-theologisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, dz. cyt., k. 15.

⁹ Por. M. J. Scheeben, *Handbuch der Katholischen Dogmatik*, t. 4, Freiburg 1948, 264–271.

¹⁰ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz.cyt., 16.

¹¹ Por. tamże, 17n.

¹² Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, q. 21, a. 3.

¹³ Por. W. Słomka, *Miłosierdzie Boże...*, dz.cyt., 523.

szą cnotę stanowi miłość, łącząca z bytem najwyższym¹⁴. W tym sensie również sprawiedliwość podporządkowuje się miłosierdziu, cokolwiek bowiem Bóg czyni dla stworzeń, czyni według należnego porządku, który stanowi sprawiedliwość. Ale ponieważ ten porządek został przyjęty przez Boga zupełnie dobrowolnie, dlatego w jego ustanowieniu trzeba również widzieć nieskończone Boże miłosierdzie, które przewyższa sprawiedliwość¹⁵.

Rozważanie na temat Bożego miłosierdzia w wymiarze trynitarnym nabiera charakteru chrystologicznego przez fakt, że najpełniejszym jego objawieniem jest tajemnica wcielenia, która osiąga swój szczyt w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa¹⁶. Tu jest też podstawa do eklezjologicznej refleksji nad Bożym miłosierdziem, skoro Kościół, będący owocem Tajemnicy Paschalnej, nie tylko je głosi i wyznaje, nie tylko stara się je przywoływać i naśladować, ale także je urzeczywistnia i uobecnia jako sakrament zbawienia, czyli okazywanego wciąż światu Bożego miłosierdzia¹⁷. Refleksja eklezjologiczna musi znaleźć swą kontynuację w refleksji sakramentologicznej. Analizując najgłębszą naturę sakramentu, czyli wydarzenia Chrystusa uobecnianego w liturgii, dochodzi się do tajemnicy Ojca miłosierdzia¹⁸. Dotyczy to szczególnie chrztu, Eucharystii i sakramentu pojednania, w którym dokonuje się spotkanie z Chrystusem miłosiernym i przebaczącym grzechy¹⁹. Właśnie w przebaczeniu najbardziej objawia się miłosierna miłość Boga do człowieka. Miłosierdzie wyrażające się w odpuszczeniu grzechów jest też najbardziej oczywistym dowodem Bożej wszechmocy²⁰.

Dogmatyczna refleksja nad Bożym miłosierdziem niezmiennie przeradza się w gorącą dyskusję w kontekście eschatologii. Współcześnie eschatologia, która podkreśla rolę miłosierdzia Bożego, jest całkowicie odmienna od wizji odpłaty i wyrównania, które dominowały w ujęciu tradycyjnym. Podkreślenie miłosierdzia Bożego w kwestiach eschatologicznych pozwala człowiekowi spoglądać z nadzieją w przyszłość. Nadzieja na spotkanie z Bogiem Sprawiedliwym i Miłosiernym powinna dynamizować całe ziemskie życie. Chociaż najbardziej właściwą kategorią mówienia o prawdach ostatecznych jest nadzieja, nie powinno to zwalniać człowieka z odpowiedzialności za jego postępowanie²¹. Troska o to towarzyszy dyskusji nad kwestią

¹⁴ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, II-II, q. 30, a. 4, c; J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz.cyt., 19.

¹⁵ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, q. 21, a. 4, c; J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz.cyt., 19n.

¹⁶ Por. A. Słomkowski, *Miłosierdzie Boże we Wcieleniu i Odkupieniu*, w: *Ewangelia Miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań 1970, 49–112.

¹⁷ Por. L. Balter SAC, *Kościół jako sakrament Bożego Miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 173.

¹⁸ Por. N. Bux, *Miłosierne działanie Trójcy Świętej w sakramentach*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 196.

¹⁹ Por. S. Mojek, *Miłosierdzie Boże w sprawowaniu sakramentu pojednania*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 130–134.

²⁰ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I, q. 25, a. 3, ad 3; J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz. cyt., 20n.

²¹ Por. G. Kucza, *Ostateczne wydarzenia człowieka a Boże Miłosierdzie*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 355n.

nadziei zbawienia dla wszystkich. W ujęciu Wacława Hryniewicza argumenty za taką nadzieją zdają się w rzeczywistości iść dalej, zaprzeczając możliwości potępienia kogokolwiek. Wieczne cierpienie Boga musiałoby w konsekwencji łączyć się także z cierpieniem zbawionych, którzy zjednoczeni z Nim, odczuwaliby podobnie jak On dramat zatracania się człowieka²².

5. ETYCZNO-MORALNE ASPEKTY MIŁOSIĘRDZIA

Teologia moralna interesuje się miłosierdziem głównie w aspekcie relacji międzyludzkich. Tu miłosierdzie jest formą miłości, która spontanicznie zwraca się ku drugiemu znajdującemu się w potrzebie pomocy. Człowiek miłosierny cierpi i solidaryzuje się z bliźnim oraz stara się oddalić wszystko, co uniemożliwia jego rozwój. Wzór takiej postawy ukazał Chrystus w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie (Łk 10, 33n), który zauważył, współczuł i podjął konkretne działanie, by pomóc pokrzywdzonemu. W myśli ojców Kościoła miłosierdzie zajmowało centralne miejsce nie tylko ze względu na obowiązek czynienia dobrze bliźnim, lecz także ze względu na jego obiektywną wartość, skutki w działającym i znaczenie dla wspólnoty. Święty Tomasz z Akwinu przyznał miłosierdziu status cnoty moralnej. Choć jej przedmiotem są uczucia, pochodzi ona ze sprawności intelektualno-wolitywnej i jest bliska miłości, mając odmienną pobudkę w postaci nędzy człowieka. Wyeksponowanie elementu współczucia w scholastyce doprowadziło do oddzielenia miłosierdzia od miłości, jak i od jej dzieł. W tym ujęciu nie widzi się dzieł miłosierdzia jako działania Kościoła i nie docenia się ich społecznego znaczenia. Nacisk na uczynki miłosierdzia zaciemnił interpretację miłosierdzia jako cnoty. W koncepcji aktualistycznej sama istota miłosierdzia została zacieśniona przez utożsamienie z uczynkiem, aktem, eksponując czyn dobro-czyńcy, a pomijając znaczenie czynu i dobro-biorcy. Krytycy tego ujęcia podkreślają, że ostateczną racją miłosierdzia nie są niedole, lecz naśladowanie miłosierdzia Boga oraz godność osoby ludzkiej. W konsekwencji w potrydenckiej teologii miłosierdzie zredukowano do jałmużny. Oczywiście praktyka uczynków miłosierdzia ma olbrzymie, nie tyle teologiczne, ile życiowe znaczenie. Zgodnie z Ewangelią (Mt 25, 31–46) będą one stanowić kryterium sądu Bożego. Tradycja wypracowała po siedem uczynków względem ciała i duszy²³.

Miłosierdzie należy traktować jako powołanie, nakładające rzeczywisty obowiązek. W religijno-moralnym życiu i posłannictwie chrześcijanina miłosierda miłość stanowi normę postępowania. Wołą Chrystusa jest, by człowiek nie tylko doświadczał Bożego miłosierdzia, ale czynił je również drugiemu²⁴. Tak więc ży-

²² Por. S. Drzyżdżyk, S. Haberka, *Nadzieja czy apokatastaza? Refleksje nad eschatologią Wacława Hryniewicza*, Polonia Sacra 14 (2010), nr 26 (70), 142.

²³ Por. Tomasz z Akwinu, *Summa theologica*, II–II, q. 30, a. 3; J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 80, 83n; A. Elsässer, *Barmherzigkeit*. III. *Theologisch-ethisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche...*, t. 2, dz.cyt., k. 15n; B. Ferdek, *Miłosierdzie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej...*, dz.cyt., 518n.

²⁴ Por. F. Greniuk, *Czynić miłosierdzie drugim*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 59; J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz. cyt., 109.

cie chrześcijanina realizowane jest według moralnej normy miłości Boga i bliźniego, której szczególną formą jest miłość miłosierna, czyli miłosierdzie²⁵. Trzeba jednak podkreślić, że miłość nie może być zastąpiona przez miłosierdzie, gdyż między Bogiem a człowiekiem nie ma w tym wymiarze wzajemności i odpowiedzi na Jego miłosierdzie jest miłość. Miłosierdzie jest więc jakby częścią (*pars*) miłości ze względu na kondycję uwikłanych w zło stworzeń. Jest to część miłości, gdyż nie wszystko stworzenie jest aktualnie osaczone przez zło²⁶. Niemniej współczesną interpretację miłosierdzia charakteryzuje pogłębienie personalistycznego wymiaru relacji miłosierdzia do miłości, głównie pod wpływem Encykliki *Dives in misericordia* Jana Pawła II. Poprzednio odróżniano miłosierdzie od miłości, obecnie zaś dokonuje się integracji, a nawet identyfikacji tych dwóch rzeczywistości. Miłosierdzie to wewnętrzny kształt, nieodzowny wymiar, sposób objawienia i realizowania się miłości. Motywem i egzystencjalnym uzasadnieniem tak pojmowanej miłosiernej miłości jest bliźni znajdujący się w trudnej sytuacji. To wymaga etosu miłosierdzia, czyli bycia miłosiernym w całym życiu. Personalizm natury miłosierdzia wypływa z głębi tajemnicy jego objawienia, jaką jest Jezus Chrystus. Tu nie chodzi jedynie o pojęcie, ale o kategorię na wskroś osobową. Chrystus bowiem, objawiając miłosierdzie, nie tylko mówi o nim, ale nade wszystko sam je uosabia²⁷.

Miłosierdzie jako akt miłości miłosiernej polega na wspólnym przeżyciu dobra, jakim jest osoba, oraz na wspólnym doświadczeniu jej godności. Atrybutami tak rozumianego miłosierdzia są: współuczestnictwo w dobru osoby, wzajemność doświadczenia tego dobra, zrównanie osób przy zachowaniu ich ontycznej odrębności oraz wierność osobie. W pełnym i właściwym kształcie miłosierdzie urzeczywistnia się w odniesieniu Boga do człowieka, jednak w sposób analogiczny realizuje się w relacjach pomiędzy ludźmi, którzy naśladują Boga „bogatego w miłosierdzie”²⁸. Współuczestnictwo w dobru osoby i jej godności, stanowiące zasadniczy atrybut chrześcijańskiej idei miłosierdzia, jest możliwe wtedy, gdy cechuje się wzajemnością. Stąd też miłosierna miłość we wszystkich relacjach międzyludzkich zawsze jest procesem obustronnym. Wzajemność doświadczanego w miłosierdziu dobra stanowi podstawę równości i solidarności międzyludzkiej oraz jest drogą do autentycznej sprawiedliwości. Bez swoistego wyrównania, jakie wnosi miłosierdzie, walka o ścisłą sprawiedliwość może stać się nieludzka (*summum ius summa iniuria*). Miłosierdzie jest źródłem i udoskonaleniem sprawiedliwości, bo jest jej szczytowym wypełnieniem²⁹. Do konkretnych postaci miłosierdzia zaliczamy kształtowanie wyobraźni miłosierdzia oraz rzeczywiste bycie bliźnim, czyli postawę nawrócenia ku osobie i trwanie przy niej. Powyższe wymagania dotyczą w dużym stopniu ujęcia miłosierdzia w katolickiej nauce społecznej. Zanim zajmiemy się tą kwestią, trzeba dodać, że świadomość niemożności

²⁵ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 177.

²⁶ Por. M. Bernaś, *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 57n.

²⁷ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz. cyt., 88n, 178.

²⁸ Por. tamże, 105.

²⁹ Por. tamże, 178n.

zaradzenia wszystkim ludzkim niedolom każe zwrócić się do Ojca miłosierdzia w ufnej modlitwie. To kieruje rozważania o miłosierdziu na pole duchowości³⁰.

Na koniec tej części wywodu warto sobie uświadomić, że konsekwencją zanegowania miłości miłosiernej w postawie ludzkiej są zarówno nietzscheański immoralizm i egocentryzm, jak też marksistowska idea walki klas³¹. W ramach witalistyczno-biologicznej koncepcji życia niektórzy (Niccolo Machiavelli, Vilfredo Pareto, Thomas Hobbes, Friedrich Nietzsche) odrzucili miłosierdzie, widząc w nim słabość, a nawet przeszkodę w rozwoju człowieka. Dla Nietzschego moralność oparta na idei miłosierdzia jest moralnością ludzi słabych, którym brak poczucia własnej wartości i dostojeństwa. Miłosierdzie jest więc oznaką upadku człowieka, zahamowaniem woli walki, nienawiści, okrucieństwa i siły³². Zbrodnie nazistowskie pokazały, do czego ostatecznie prowadzi takie ujęcie miłosierdzia.

6. SPOŁECZNY WYMIAR MIŁOSIERDZIA

Zaangażowanie chrześcijan w posługę miłosierdzia poza wymiarem indywidualnym często przyjmuje także postać działalności społecznej i instytucjonalnej, tym cenniejszej, że wykonywanej dobrowolnie i nie dla zysku. Jeśli to zaangażowanie jest podejmowane z motywów ewangelicznych, stanowi formę apostołstwa³³. Kościół przez całą swoją historię organizował różne formy miłosierdzia, od posługi diakonów i pomocy materialnej siostrzanym wspólnotom, przez charytatywną działalność zakonów, bractw i szpitali w średniowieczu aż po współczesne formy organizacji Caritas³⁴.

Jednak wraz z pojawieniem się w XIX w. idei państwa opiekuńczego, gwarantującego bezpieczeństwo socjalne, zaczęło się wydawać, że miłosierdzie jako główna cnota społeczna straciło na znaczeniu. Odtąd miłosierdzie zaczęło kojarzyć z wyniosłością, fałszywą litością lub kamuflażem zaniedbanych reform strukturalnych. Zwłaszcza w marksizmie powtarzano, że ubodzy nie potrzebują pomocy charytatywnej, ale sprawiedliwości. Jest w tym coś z prawdy, choć trzeba dodać, że nawet tam, gdzie państwo zinstytucjonalizowało prawo do opieki socjalnej w szerokim zakresie, pozostaje wiele miejsca dla spontanicznej i ochoczej pomocy, której w wielu wypadkach nie da się niczym zastąpić³⁵. Do najważniejszych nieporozumień fałszujących wymiar miłosierdzia zaliczamy pozbawione społecznego odniesienia czysto indywidualistyczne lub jedynie duchowe jego rozumienie oraz przekonanie w zamożnych krajach, że uczynki miłosierdzia straciły na znaczeniu, może poza pomocą krajom ubogim³⁶.

³⁰ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 180.

³¹ Por. S. Kowalczyk, *Konsekwencja zanegowania miłości i miłosierdzia w postawie ludzkiej*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 232–239.

³² Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 84n.

³³ Por. tamże, 171.

³⁴ Por. B. Ferdek, *Miłosierdzie...*, dz.cyt., 519–522.

³⁵ Por. Benedykt XVI, *Deus caritas est*, 26; *Caritas in veritate*, 6, 79; A. Elsässer, *Barmherzigkeit*. III. *Theologisch-ethisch...*, dz.cyt., k. 15n.

³⁶ Por. J. Krucina, *Komentarz do encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu „Dives in misericordia”*, Wrocław 1996, 94.

Ambiwalencja wobec miłosierdzia przejawia się w postawie obojętności lub wrogości u jednych oraz dostrzeganiu wielkiego wołania świata u innych. Odpowiedź na to wołanie winna przybrać różne postaci miłosiernej posługi, które już wcześniej zostały wymienione, czyli formę wyobraźni miłosierdzia, bycia bliźnim dla potrzebujących, usuwania nawarstwień zła, zawierzenia Bożemu miłosierdziu i głoszenia go światu. Są to inne postaci znanych w tradycji Kościoła uczynków miłosierdzia³⁷. Wspomniany już ewangeliczny przykład miłosiernego Samarytanina nasuwa jako szczególnie przydatną w praktykowaniu miłosierdzia charakterystyczną dla katolickiej nauki społecznej metodę: widzieć, ocenić, działać³⁸.

W kulturze opartej na Bożym miłosierdziu chodzi przede wszystkim o obronę człowieka jako osoby obdarzonej niezbywalną godnością, rozumnej oraz wolnej, z natury społecznej, powołanej do miłości; podmiotu i uczestnika Bożych planów. Życie człowieka i ludzkości musi rozwijać się na fundamencie żywej, powszechnej kultury moralnej. Dlatego demokracja nie powinna przyjmować wyłącznie ekonomicznego modelu produktywności i konsumpcjonizmu, ale podjąć nowe, wspólne wysiłki na rzecz budowy społeczności ludzkiej, umiejącej dzielić się dobrami materialnymi i duchowymi³⁹. Tu szczególnie ważne jest miłosierdzie, gdyż bez niego nie może być mowy o budowaniu i pogłębianiu cywilizacji miłości. Wobec ideologii nienawiści i walki klas chrześcijaństwo ukazuje prawdziwą równość i internacjonalizm wyrażony przez św. Pawła w Liście do Galatów (3, 28). Dostrzegając grzeszność człowieka, wskazuje na tajemnicę miłosierdzia, z której płynie zobowiązanie, by w każdej sytuacji podać mu pomocną dłoń⁴⁰.

7. MIŁOSIERDZIE W DUCHOWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ

Miłosierdzie Boże wymaga przede wszystkim odpowiedzi w formie postawy całkowitego zaufania w akcie wiary, czyli zawierzenia⁴¹. Z analizy *Dzienniczka* św. siostry Faustyny Kowalskiej wynika potrzeba poznania prawdy o Bożym miłosierdziu, zawierzenia mu, modlitwy o miłosierdzie i oddania czci Bogu w tej tajemnicy oraz kształtowania postaw i świadczenia czynów miłości miłosiernej. Duchowość chrześcijańska interesuje się wszystkimi tymi formami, ale w szczególnie sposób bada przejawy pobożności i nabożeństwa do Bożego miłosierdzia⁴². Różne formy kultu Boga bogatego w miłosierdzie mają na celu uwielbienie Go i zbliżenie ludzi do Niego oraz otwarcie ich na działanie łaski, którą miłosierny Jezus pragnie każdego obdarzyć. Do podstawowych form kultu przekazanych przez św. Faustynę

³⁷ Por. J. Zabiński, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 167.

³⁸ Kongregacja do Spraw Wychowania Katolickiego, *Wskazania dotyczące studiów i nauczania doktryny społecznej kościoła w ramach formacji kapłańskiej*, 1988, 7.

³⁹ Por. P. Warchoń, *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek. Teologiczna interpretacja miłosierdzia w nauczaniu Jana Pawła II*, Wrocław 2007, 265n.

⁴⁰ Por. A. Nossol, *Personalistyczno-humanistyczny aspekt w doznawaniu i świadczeniu miłosierdzia*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 51.

⁴¹ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz.cyt., 21.

⁴² Por. W. Słomka, *Miłosierdzie Boże...*, dz.cyt., 523.

należy uczczenie obrazu Jezusa Miłosiernego, obchodzenie święta Bożego Miłosierdzia oraz różne modlitwy do Bożego miłosierdzia, głównie koronka, nowenna i akty strzeliste, odmawiane szczególnie o godzinie piętnastej. Trzeba też dodać do tego duchową lekturę *Dzienniczka*, który może być cenną podstawą do medytacji⁴³. Szczególną duchową więzią z tajemnicą Bożego miłosierdzia żyło wielu świętych, spośród których na podkreślenie zasługuje właśnie święta Faustyna Kowalska, „sekretarka” Bożego miłosierdzia. Wielu świętych zasłynęło też z postawy miłosierdzia, której szczególnym wzorem w naszej polskiej duchowości jest święty brat Albert Chmielowski⁴⁴. Wynika z tego, że świętość, do której winna prowadzić prawdziwa duchowość, ma istotny związek z miłosierdziem. Dla duchowości chrześcijańskiej nie bez znaczenia jest również fakt, że wiele męskich i żeńskich wspólnot zakonnych odwołuje się w swej duchowości i nazwie do tajemnicy Bożego miłosierdzia⁴⁵.

8. PASTORALNY WYMIAR MIŁOSIERDZIA

Wraz z rozwojem kultu Bożego miłosierdzia dostrzeżono potrzebę refleksji natury pastoralnej, starając się odpowiedzieć na pytanie, czy i dlaczego idea Bożego miłosierdzia może stanowić treść nowej ewangelizacji, a przez to przyczynić się do zaradzenia różnym zagrożeniom człowieka i ludzkości. Zauważono bowiem pewien związek przyczynowy pomiędzy pojawieniem się i rozkwitem kultu Bożego miłosierdzia w XX w. a współczesnymi wyzwaniem Kościoła i świata. Idea miłosierdzia Bożego jest tu postrzegana jako środek zaradczy na zagrożenia istniejące w dzisiejszym świecie. Ukazanie różnorodnych zagrożeń, ale i godności człowieka, a przede wszystkim Bożego miłosierdzia, ma inspirować do głoszenia tej prawdy bliźnim. Jest więc ta idea motywem do zaangażowania się w dzieło ewangelizacji i do uczestnictwa w misji Kościoła. Skoro zasadniczą treść orędzia mesjańskiego Jezusa Chrystusa stanowi prawda o Bożym miłosierdziu, winna ona być inspirująca dla duszpasterstwa, szczególnie w wymiarze homiletycznym i katechetycznym⁴⁶.

9. MIŁOSIERDZIE W WYMIARZE LITURGICZNYM

Miłosierdzie Boże ma też wyraźny wymiar liturgiczny, gdyż – jak już wspomniano – sakramenty stanowią uprzywilejowane miejsce doświadczania i głoszenia miłosierdzia. Badania ksiąg liturgicznych, zwłaszcza Mszału rzymskiego, pokazują,

⁴³ Por. J. Machniak, *Doświadczenie Boga...*, dz.cyt., 279, 288.

⁴⁴ Por. M.M. Wójtowicz, *Miłosierdzie w postawie błogosławionego brata Alberta*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 217n.

⁴⁵ Por. K.S. Frank, *Barmherzigkeit*. V. *Ordensgenossenschaften*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, dz.cyt., k. 16n; *Barmherzige Brüder*, *Barmherzige Schwestern*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, dz.cyt., k. 11–13.

⁴⁶ Por. W. Seremak, *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja*. *Znaki czasu*, Lublin 2001, 398.

jak wiele modlitw zawiera odniesienie do Bożego miłosierdzia⁴⁷. Jeden z najstarszych aktów pokutnych w liturgii sięga do języka Pisma Świętego, by wołając „Kyrie eleison, Christe eleison”, prosić na początku mszy świętej o zmiłowanie Pańskie⁴⁸. Również w centrum sakramentu pokuty sytuuje się pojednanie, którego źródłem jest bezwarunkowe miłosierdzie Boga. Dlatego *Ordo paenitentiae* z 1974 r. zaczyna się od słów: „Bóg Ojciec miłosierdzia”⁴⁹. Trzeba też przypomnieć, że miłosierdzie ma swoje czasy. Dniem miłosierdzia jest każda niedziela i wszystkie dni pokutne, ale szczególnie druga niedziela Wielkanocy ustanowiona dla Kościoła polskiego przez Jana Pawła II w 1995 r. świętem Miłosierdzia Bożego, rozciągniętym następnie w 2000 r. na cały Kościół. Oprócz dni miłosierdzia liturgia Kościoła zna także godziny miłosierdzia, spośród których szczególne znaczenie ma godzina piętnasta jako godzina śmierci Chrystusa. Kościół przejął też z tradycji Starego Testamentu ideę jubileuszów, odniesionych do zbawczych wydarzeń Chrystusa i świętowanych szczególnie uroczyście w rytmie pięćdziesięciolecia, nawiązującym do roku miłosierdzia⁵⁰.

10. MIŁOSIERDZIE A PRAWO KOŚCIELNE

Wbrew pozorom idea miłosierdzia ma również swoje miejsce w prawie kościelnym. Miłosierdzie jest nawet kanonistyczną zasadą stosowania prawa, opartą na formułach *aequitas canonica* i *salus animarum* zawartych w kanonach 19 i 1752 Kodeksu prawa kanonicznego. Ten ostatni kanon mówi, że zbawienie dusz winno być w Kościele najwyższym prawem. W tym duchu winno się rozwiązywać napięcie między sprawiedliwością i zasadniczą wiernością literze prawa a miłosierdziem i rozstrzygnięciem konkretnych przypadków, które trafnie sformułował św. Tomasz z Akwinu: *iustitia sine misericordia crudelitas est; misericordia sine iustitia dissolutio*. Niektórzy za wzór stawiają tutaj zasadę ekonomii (*oikonomia*), stosowaną w rozstrzygnięciach prawnych Kościoła prawosławnego⁵¹. Związek teologii miłosierdzia i prawa kościelnego uwiadamia się szczególnie tam, gdzie chodzi o przebaczenie, jak na przykład w kanonach dotyczących sakramentu pokuty, kar kościelnych i odpustów⁵².

11. MIŁOSIERDZIE W SZTUCE CHRZEŚCJAŃSKIEJ

Podobnie jak w liturgii zasada *lex orandi lex credendi* określa związek modlitwy z wiarą, tak również w sztuce chrześcijańskiej obecność i formy prezenta-

⁴⁷ Por. J. Miazek, *Bóg Miłosierdzia w modlitwach Mszału Rzymskiego*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 113.

⁴⁸ Por. *Miłosierdzie*, w: *Religia. Encyklopedia PWN*, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, 47.

⁴⁹ Por. J. Servais, *Spowiedź sakramentem Ojca Miłosierdzia. Profetyczna intuicja Adrienne von Speyr*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 210.

⁵⁰ Por. R. Forycki, *Czas i czasy miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 332–335.

⁵¹ Por. T. Schüller, *Barmherzigkeit. IV. Kirchenrechtlich*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, dz.cyt., k. 16.

⁵² Por. B. Fisichella, *Odpust a Boże miłosierdzie*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie...*, dz.cyt., 251n.

cji miłosierdzia ukazują stan wiary danej epoki i miejsca. Przez wieki miłosierdzie było przedstawiane przede wszystkim w formie uczynków miłosierdzia. U Mateusza (25, 31–46) mamy sześć uczynków co do ciała. Podobno Laktancjusz w III w. jako pierwszy dodał grzebanie umarłych. Od XII w. znajdujemy sześć, a od XIII w. siedem uczynków w ramach przedstawienia sądu ostatecznego na zdobieniach ksiąg, elementach architektonicznych, witrażach i wyposażeniu świątyń (drzwi monasteru w Bazylei). Od XV w. uczynki miłosierdzia występują w grafice i malarstwie sztalugowym (Bellini, Caravaggio, Murillo). W Polsce, w Muzeum Narodowym w Warszawie, przykładem jest obraz Pietera Aertsena *Czyny miłosierdzia chrześcijańskiego* z 1575 r. Czasami wizerunki świętych zastępują pomagających, a postać Chrystusa jest przedstawiona w miejsce potrzebujących. Takie motywy często dekorowały szpitale, a niekiedy ukazywały znanych świętych spełniających uczynki miłosierdzia (św. Elżbieta z Turynii). Rzadziej można znaleźć personifikację miłosierdzia (*miser cordia*), przedstawianego jako królowa na tronie w bardzo bogatej szacie, z koroną na głowie i nimbem. Przykładem takiej sztuki może być pokrywa chrzcielnicy w katedrze w Hildesheim⁵³.

Na osobną uwagę zasługuje obraz Jezusa miłosiernego z podpisem „Jezu, ufam Tobie”, który św. Faustyna poleciła namalować na wyraźne życzenie Jezusa po wizji w Płocku 22 lutego 1931 r.⁵⁴ Pierwszy obraz namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego w 1934 r. znajduje się w dawnym kościele Świętej Trójcy, a dziś sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Wilnie. Jednak bardziej znany jest wizerunek pędzla Adolfa Hyły z 1944 r., przechowywany w krakowskich Łagiewnikach⁵⁵. Warto dodać, że przez wieki czczono wizerunek Chrystusa miłosiernego z ewangelicznej sceny przed Piłatem *Ecce Homo* (J 19, 5), tak jak to widzimy na siedemnastowiecznym obrazie w bocznym ołtarzu kościoła w Korzkwi⁵⁶. Jeszcze częstsze były wizerunki Chrystusa w motywie *Miser cordia Domini*, czyli stojącego w grobie i ze śladami męki, czasami w towarzystwie Bolesnej Matki, czego przykładem jest obraz z kościoła Przemienienia Pańskiego we Wróblowicach.

12. PSYCHOLOGICZNE ASPEKTY MIŁOSIERDZIA

Na koniec warto wspomnieć o dziedzinach, które pomagają teologii w jej refleksji nad miłosierdziem. Oczywiście nad jego znaczeniem zastanawiają się głównie filozofowie⁵⁷, ale również psychologia swoim specyficznym językiem próbuje opisać procesy, które towarzyszą doznawaniu i okazywaniu miłosierdzia. Wychodzi od dynamicznego charakteru osobowości, który wynika z wrodzonego człowiekowi pędu

⁵³ Por. K.S. Frank, *Barmherzigkeit*. VI. *Ikonographisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, dz.cyt., k. 17; Por. C. Schweicher, *Barmherzigkeit, Werke der*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 1, Freiburg im Breisgau 1994, k. 245–251.

⁵⁴ Por. J. Zabielski, *Wydobywanie dobra...*, dz.cyt., 166n.

⁵⁵ Por. A. Witko, *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków 2004.

⁵⁶ Por. *Parafia Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Korzkwi*, red. Z. Płachta, 19.

⁵⁷ Por. J. Tischner, *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.

do rozwoju. Ta wewnętrzna tendencja jest bardziej odczuwana w momentach, w których człowiek zaniedbuje jej realizację. Jawi się wtedy w postaci kryzysu psychologicznego. Rozwój dokonuje się dzięki własnemu wysiłkowi, ale i z pomocą innych, zwłaszcza wspólnoty, do której się należy. W tym kontekście dojrzała postawa pełna miłosierdzia dla drugiego człowieka jest uwarunkowana odpowiedzialnym przeżywaniem własnej słabości i gotowością do bycia przedmiotem miłosierdzia. Jedną z płaszczyzn, na której każdy ma prawo oczekiwać miłosiernej miłości, jest pomoc w rozwoju własnej osobowości⁵⁸. Interesującą formą nawiązania relacji między psychologią a teologią, głównie teologią duchowości, są próby porównania kryzysowej sytuacji dezintegracji pozytywnej opisaną przez Kazimierza Dąbrowskiego z nocą ducha analizowaną przez św. Jana od Krzyża⁵⁹.

13. ZAKOŃCZENIE

Powyższe analizy miłosierdzia jako terminu teologicznego pokazują wyraźnie, jak głęboko zakorzenił się on w tradycji poszczególnych dyscyplin. Wprawdzie miłosierdzie jest pojęciem ogólnoludzkim i występuje we wszystkich kulturach, ale dla chrześcijańskiego ujęcia znajduje źródło głównie w Piśmie Świętym. Biblia ukazuje Boga jako miłosiernego i stawia przed człowiekiem wymaganie miłosierdzia. To rozróżnienie stanowi podstawę omawiania miłosierdzia z różnej perspektywy w teologii dogmatycznej i moralnej. Dogmatyka ukazuje miłosierdzie jako największy przymiot Boga, który dzięki zbawczemu wydarzeniu Jezusa nabrał charakteru chrystologicznego. Ponieważ z Chrystusem nieodłącznie związana jest Matka Miłosierdzia, refleksja nad tym przymiotem odbywa się też w kontekście mariologicznym. Nie są od niej wolne również eklezjologia, sakramentologia i eschatologia. Z kolei teologia moralna interesuje się miłosierdziem głównie w relacjach międzyludzkich, ukazując je jako cnotę i powinność wykraczającą daleko poza same tylko uczynki miłosierne. Współczesną refleksję nad miłosierdziem charakteryzuje pogłębienie personalistycznego wymiaru więzi miłosierdzia z miłością. Zaangażowanie chrześcijan w posługę miłosierdzia poza wymiarem indywidualnym przyjmuje także postać szerszej działalności, badanej głównie w ramach katolickiej nauki społecznej. Spośród nauk teologicznych duchowość chrześcijańska wydaje się najbardziej integrować wszystkie istotne momenty miłosierdzia, od adekwatnej odpowiedzi na łaskę Bożego miłosierdzia aż po miłosierzną posługę bliźnim, co łącznie stanowi istotne kryterium dążenia do doskonałości i świętości chrześcijańskiej. Wraz z rozwojem kultu Bożego miłosierdzia dostrzeżono też potrzebę refleksji natury pastoralnej, widząc w idei miłosierdzia istotną treść nowej ewangelizacji, która będąc lekarstwem na współczesne duchowe zagubienie człowieka, winna znaleźć wyraz w duszpasterstwie, szczególnie w wymiarze homiletycznym i katechetycznym. Jak widzieliśmy, prawda o miłosierdziu Bożym i ludzkim ma swoje miejsce również w liturgice, pra-

⁵⁸ Por. Z. Płużek, *Miłosierdzie w postawie ludzkiej w interpretacji psychologicznej*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej...*, dz.cyt., 249–254.

⁵⁹ Por. J. Skawroń, *Noc ducha i dezintegracja pozytywna*, Kraków 2007.

wie kościelnym i sztuce chrześcijańskiej. Wiele uwagi poświęcają jej też dziedziny humanistyczne związane z teologią, takie jak: filozofia i psychologia. Ten rozkwit refleksji nad miłosierdziem nie jest przypadkowy i płynie z niemal instynktownej potrzeby szukania głębszego sensu ludzkiej egzystencji. Im bardziej świat będzie negował istnienie grzechu i winy oraz starał się układać relacje międzyludzkie na fundamencie egoizmu lub co najwyżej ścisłej sprawiedliwości, tym bardziej człowiek będzie tęsknił za miłosierdziem i tym bardziej aktualne będą wciąż nowe próby refleksji nad jego istotą.

BIBLIOGRAFIA

- Andrade C.G., *Boskie atrybuty w świetle nauki o Trójcy Świętej*, tłum. G. Ostrowski, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 23–43.
- Balter L., *Kościół jako sakrament Bożego Miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 151–173.
- Bernyś M., *Miłosierdzie jako przymiot Boga*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 44–58.
- Broer I., *Barmherzigkeit*. I. *Biblisches*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006.
- Bux N., *Miłosierne działanie Trójcy Świętej w sakramentach*, tłum. L. Balter, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 190–201.
- Drzyżdżak S., Haberka S., *Nadzieja czy apokatastaza? Refleksje nad eschatologią Wacława Hryniewicza*, *Polonia Sacra* 14 (2010), nr 26 (70), 127–143.
- Elsässer A., *Barmherzigkeit*. III. *Theologisch-ethisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006.
- Ferdek B., *Miłosierdzie*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002.
- Fisichella B., *Odpust a Boże miłosierdzie*, tłum. M. Tryc-Ostrowska, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 243–253.
- Forycki R., *Czas i czasy miłosierdzia*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 331–341.
- Frank K.S., *Barmherzigkeit*. V. *Ordensgenossenschaften*, VI. *ikonographisch* w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006. Greniuk F., *Czynić miłosierdzie drugim*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 53–64.
- Hałas S., *Biblijne słownictwo miłości i miłosierdzia na zderzeniu kultur*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II 2011.
- Homerski J., *Miłosierdzie w księgach Starego Testamentu*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 11–26.
- Kowalczyk S., *Konsekwencja zanegowania miłości i miłosierdzia w postawie ludzkiej*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 231–247.
- Krucina J., *Komentarz do encykliki Jana Pawła II „Dives in misericordia”*, w: *Encyklika Ojca Świętego Jana Pawła II o Bożym Miłosierdziu „Dives in misericordia”*, Wrocław: TUM 1996.
- Kucza G., *Ostateczne wydarzenia człowieka a Boże Miłosierdzie*, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 342–356.
- Machniak J., *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego miłosierdzia u bł. Siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków: Wydawnictwo PAT 1998.
- Miażek J., *Bóg Miłosierdzia w modlitwach Mszału Rzymskiego*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 113–128.

- Mojek S., *Miłosierdzie Boże w sprawowaniu sakramentu pojednania*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 129–134.
- Nossol A., *Personalistyczno-humanistyczny aspekt w doznawaniu i świadczeniu miłosierdzia*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 45–52.
- Płużek Z., *Miłosierdzie w postawie ludzkiej w interpretacji psychologicznej*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 249–254.
- Salmann E., *Barmherzigkeit. II. Systematisch-theologisch*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006.
- Scheeben M.J., *Handbuch der Katholischen Dogmatik*, t. 4, Freiburg 1948.
- Schüller T., *Barmherzigkeit. IV. Kirchenrechtlich*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, t. 2, Freiburg im Breisgau 2006.
- Schweicher C., *Barmherzigkeit, Werke der*, w: *Lexikon der christlichen Ikonographie*, t. 1, Freiburg im Breisgau 1994.
- Seremak W., *Miłosierdzie Boże a nowa ewangelizacja. Znaki czasu*, Lublin: RW KUL 2001.
- Servais J., *Spowiedź sakramentem Ojca Miłosierdzia. Profetyczna intuicja Adrienne von Speyr*, tłum. M. Tryc-Ostrowska, w: *Bóg bogaty w miłosierdzie*, (Kolekcja *Communio*, 15), red. L. Balter, S. Dusza, A. Piętka, Poznań: Pallottinum 2003, 208–221.
- Skawroń J., *Noc ducha i dezintegracja pozytywna*, Kraków: Wydawnictwo Karmelitów Bosych 2007.
- Słomka W., *Miłosierdzie Boże*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, pod red. M. Chmielewskiego, Lublin–Kraków: Wydawnictwo M 2002.
- Słomkowski A., *Miłosierdzie Boże we Wcieleniu i Odkupieniu*, w: *Ewangelia Miłosierdzia*, red. W. Granat, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha 1970, 49–112.
- Tischner J., *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo AA 1999.
- Ukleja R., *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie*, Wrocław: Arka 1997.
- Upton J., *Mercy*, w: *The new dictionary of Catholic spirituality*, Collegeville 1993.
- Warchoń P., *Miłosierny Bóg i miłosierny człowiek. Teologiczna interpretacja miłosierdzia w nauczaniu Jana Pawła II*, Wrocław: Franciszkańskie Wydawnictwo św. Antoniego 2007.
- Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków: Wydawnictwo WAM 2004.
- Wójtowicz M.M., *Miłosierdzie w postawie błogosławionego brata Alberta*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, (Homo Meditans, 5), red. W. Słomka, Lublin: TN KUL 1989, 217–230.
- Zabielski J., *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2006.

MERCY AS A THEOLOGICAL TERM

Summary

The author of this article analyses different meanings of the term “mercy”. He begins with the ancient use of the word by pagan philosophers. This is the background for the analysis of the term “mercy” in the Old and New Testament. The biblical sources lead to the definition of dogmatic foundations of the Divine Mercy and demonstrate ethical and moral aspects of human mercy. A social dimension of mercy is closely connected with the latter one. The author also deals with other dimensions of mercy, such as: pastoral, liturgical, psychological and juridical ones. He also discusses the meaning of mercy in spirituality and Christian art.

Key words: Divine Mercy, spirituality, Old Testament, New Testament

DIARIUSZ WYDARZEŃ SEMINARYJNYCH

2014

29 VI–4 VII – Seminarium było gospodarzem IV Warsztatów Chorału Gregoriańskiego *Cantus gregorianus*.

16–18 IX – W Seminarium odbyło się LII Sympozjum Biblistów Polskich *Natchnienie i prawda Pisma Świętego*.

8 IX – Zjazd alumnów I roku.

23 IX – Powakacyjny zjazd alumnów pozostałych roczników.

23–27 IX – Rekolekcje (Fundament Ćwiczeń *ignacjańskich*) na rozpoczęcie nowego roku akademickiego. Prowadzący: ks. Remigiusz Reclaw SI wraz z ekipą Ośrodka Odnowy w Duchu Świętym w Łodzi.

28 IX – Święcenia diakonatu i obłóczyny alumnów III roku w parafii Miłosierdzia Bożego w Pabianicach. Uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup Ireneusz Pękański. Diakonat przyjął Adam GONTARZ.

29 IX – Rozpoczęcie wykładów I semestru roku akademickiego 2014/2015.

1 X – Uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Patronki Seminarium.

4 X – Wspólnota seminaryjna wzięła udział w Archidiecezjalnym Dniu Modlitw o Uświęcenie Kapłanów.

6 X – Uroczysta inauguracja roku akademickiego 2014/2015 łódzkich uczelni teologicznych. Wykład inauguracyjny w auli WSD na temat *Polska wolność odzyskana*. Czytając ks. Józefa Tischnera wygłosił ks. prof. dr hab. Andrzej Perzyński.

11 X – Wspólnota Seminaryjna wzięła udział we Mszy św. i procesji ku czci św. Faustyny, Patronki Miasta Łodzi.

16 X – Udział w łódzkich obchodach Dnia Walki z Ubóstwem.

25 X – W gmachu Seminarium odbyła się VIII Ogólnopolska Konferencja *Dziennikarz – Między prawdą a kłamstwem* zorganizowana przez Oddział Łódzki Katolickiego Stowarzyszenia Dziennikarzy. Temat konferencji: *Quo vadis Polonia?*

28 X – W Seminarium odbyło się sympozjum naukowe *Łódź w czasie I wojny światowej w 100. rocznicę Bitwy Łódzkiej*.

6 XI – Udział w marszu upamiętniającym dzieci pomordowane w nazistowskim obozie koncentracyjnym przy ul. Przemysłowej w Łodzi.

8 XI–X – Spotkanie członków Towarzystwa Przyjaciół Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi.

9 XI – Miesięczne grupowe skupienie alumnów.

13 XI – Uroczystość św. Stanisława Kostki, patrona WSD w Łodzi. Seminaryjny odpust połączony był ze spotkaniem łódzkich seminariów duchownych.

22 XI – W Seminarium odbyła się część obchodów Dnia Jedności Liturgicznej Służby Ołtarza.

25 XI – Dzień Powołaniowy w Seminarium.

7–8 XII – Miesięczne skupienie ogólne alumnów. Przewodniczył ks. prałat dr Zbigniew Sobolewski, dyrektor Działu Pomocy *Ad Gentes* przy Komisji Episkopatu Polski ds. Misji.

14 XII – Obrzęd włączenia alumnów V roku do grona kandydatów do święceń diakonatu i prezbiteratu podczas Mszy św. sprawowanej w parafii Chrystusa Króla w Pabianicach. Uroczystości przewodził biskup Ireneusz Pękański.

22 XII – Wieczera wigilijna wspólnoty seminaryjnej.

23 XII 2014–5 I 2015 – Ferie Bożego Narodzenia.

2015

6 I – Udział Seminarium we Mszy św. (par. Matki Bożej Fatimskiej w Łodzi) oraz Orszaku Trzech Króli.

10–11 I – Miesięczne grupowe skupienie alumnów.

11 I – Spotkanie opłatkowe z Rodzicami alumnów naszego Seminarium.

17 I – Zakończenie wykładów I semestru.

24 I – Akademia ku czci św. Tomasza z Akwinu. Wykład *Bóg – Wszechświat – Człowiek* wygłosił mgr Jerzy Loba, dyrektor Planetarium i Obserwatorium Astronomicznego w Łodzi.

30 I–9 II – Ferie zimowe.

6–8 II – W Seminarium odbyły się rekolekcje powołaniowe dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych.

10 II – Rozpoczęcie wykładów II semestru roku akademickiego 2014/2015.

18–22 II – Rekolekcje wielkopostne. Poprowadził je o. Wiesław Dawidowski OSA, prowincjał augustianów w Polsce.

22 II – W parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Zgierzu podczas uroczystej Mszy św. biskup Adam Lepa udzielił posług lektora i akolity alumnom III i IV roku.

25 II – Obrona na UKSW prac magisterskich alumnów VI roku.

28 II – Rektor Seminarium, ks. MAREK MARCZAK, od papieża Franciszka otrzymał nominację na biskupa pomocniczego Archidiecezji Łódzkiej.

1–4 III – Alumni V roku wraz z ks. prefektem Pawłem Boguszem prowadzili rekolekcje wielkopostne dla dzieci i młodzieży w parafii św. Krzysztofa w Tuszynie Lesie.

9 III – Spotkanie wspólnoty Seminarium z nuncjuszem arcybiskupem Januszem Bolonkiem.

21–22 III – Dzień Skupienia alumnów połączony ze skupieniem dla Rodziców alumnów. Skupienie alumnów prowadził ks. Dariusz Piwowar.

28 III – Dzień Skupienia dla uczestników rekolekcji powołaniowych uczniów szkół ponadgimnazjalnych (6–8 II).

2–9 IV – Ferie wielkanocne. Rok III przeżywał w Seminarium Triduum Paschalne w formie rekolekcji.

11 IV – Wspólnota Seminarium wzięła udział w uroczystej Mszy św. w bazylice archikatedralnej z okazji święceń biskupich ks. rektora MARKA MARCZAKA.

16 IV – Seminarium wzięło udział w Sesji *Być i stawać się odpowiedzialnymi za życie* w ramach Kongresu Sekcji *Uniwersytet* Komisji CCEE (Rada Konferencji Biskupów Europy) *Szkoła – Katecheza – Uniwersytet*.

20 IV – W ramach XV Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi w Seminarium odbył się wykład s. Małgorzaty Krupeckiej USJK, *Moją polityką jest miłość* otwierający wystawę poświęconą św. Urszuli Ledóchowskiej. Tytuł wystawy *Św. Urszula Ledóchowska – kobieta, zakonnica, Polka*.

25–26 IV – Alumni Grupy Tabor wzięli udział w Pikniku Naukowym na rynku łódzkiej Manufaktury, odbywającym się w ramach XV Festiwalu Nauki, Techniki i Sztuki w Łodzi. Klerycy przygotowali stoisko zatytułowane *Fascynujący świat Biblii*.

29 IV–1 V – Seminarium wzięło udział w pielgrzymce do Dachau w 70. rocznicę wyzwolenia Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego w czasie II wojny światowej.

10 V – Miesięczne grupowe skupienie alumnów.

13 V – Spotkanie łódzkich seminariów duchownych. Gospodarzem było Wyższe Seminarium Duchowne Ojców Franciszkanów Konwentualnych w Łagiewnikach.

23 V – Święcenia diakonatu w bazylice archikatedralnej. Z rąk biskupa Marka Marcza święcenia przyjęli klerycy: TOMASZ KRÓL i MARIUSZ TURZYŃSKI.

28 V – Święcenia prezbiteratu w bazylice archikatedralnej. Z rąk Arcybiskupa Metropolity Łódzkiego Marka Jędraszewskiego święcenia przyjęli:

dn ADAM DOLATA,
dn PRZEMYSŁAW DOMINIAK,
dn ADAM GONTARZ,
dn PATRYK MADEJCZYK,
dn SYLWESTER MARKOWIAK,
dn ANDRZEJ MICHALAK,
dn PAWEŁ PAWLAK,
dn Mariusz PIELUŻEK,
dn PAWEŁ SUDOWSKI,
dn PIOTR SUDOWSKI.

3 VI – Zakończenie wykładów II semestru, rozpoczęcie sesji egzaminacyjnej.

14 VI – Seminarium wzięło udział w Archidiecezjalnym Święcie Eucharystii.

22 VI – Msza św. na zakończenie roku akademickiego 2014/2015.

23 VI – Wyjazd alumnów na wakacje.

1 VII – Rektorem Seminarium został ks. dr JAROSŁAW PATER.

2–5 VII – Seminarium było gospodarzem V Warsztatów Chorału Gregoriańskiego *Cantus gregorianus*.

**WYKAZ PRAC MAGISTERSKICH
NAPISANYCH W WYŻSZYM SEMINARIUM DUCHOWNYM W ŁODZI
ROK 2015**

- ADAM DOLATA – *Autyzm jako całościowe zaburzenie rozwoju dziecka*
Promotor: ks. dr Mariusz Siciński
- PRZEMYSŁAW DOMINIAK – *Moralno-etyczna ocena harwardzkiej definicji śmierci mózgowej*
ks. dr hab. Jan Wolski
- ARTUR KOŁODZIEJCZYK – *Etty Hillesum droga do zawierzenia Bogu. Próba rekonstrukcji doświadczenia religijnego autorki zapisków „Przerwane życie”*
ks. dr hab. Sławomir Szczyrba
- PATRYK MADEJCZYK – *Ateizm Jean Paul Sartre’a – człowieka i filozofa. Pozafilozoficzne i filozoficzne podstawy odrzucenia istnienia Boga*
ks. dr Dariusz Kucharski
- SYLWESTER MARKOWIAK – *Struktura i kompetencje Trybunału Penitencjarii Apostolskiej w powszechnym prawodawstwie kościelnym*
ks. dr Przemysław Góra
- ANDRZEJ MICHALAK – *Ciało Chrystusa a Lud Boży. Wizja Kościoła w Listach świętego Pawła*
ks. dr Arnold Zawadzki
- PAWEŁ PAWLAK – *Znaczenie czeluści w dialogu Jezusa z duchami nieczystymi w Łk 8, 26–39*
ks. dr Arnold Zawadzki
- MARIUSZ PIELUŻEK – *Tło religijno-historyczne i teologia Ostatniej Wieczery*
ks. dr Arnold Zawadzki

- PAWEŁ SUDOWSKI jr – *Sąd szczegółowy a sąd ostateczny w oparciu o artykuł „Wierzę w życie wieczne” Katechizmu Kościoła Katolickiego (1021–1060)*
ks. dr Marek Marczak
- PIOTR SUDOWSKI – *Podstępne wprowadzenie w błąd jako przyczyna stwierdzenia nieważności małżeństwa w wyrokach Trybunału Archidiecezji Łódzkiej w latach 1983–2003*
ks. dr Przemysław Góra

SPOSÓB CYTOWANIA oraz PRZYGOTOWANIE TEKSTU DODRUKU W KWARTALNIKU ŁST

I. Odwołania do literatury prosimy podawać w przypisach na dole strony, **bez znaku „s.”** przed numerami stron.

Wzór

1. **Artykuł z czasopisma:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, czasopismo (w pełnym brzmieniu, bez cudzysłowu), rocznik, rok wydania w nawiasie, numer lub zeszyt, strony, np.

A.B. Stępień, *Pochwała dobrego scholastyka*, Ethos 22 (2009) 1–2, 215–217.

2. **Artykuł z dzieła zbiorowego:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, znak ,w:’ tytuł dzieła zbiorowego kursywą, po skrócie ,red.’ inicjały imion i nazwiska redaktorów, miejsce i rok wydania, strony, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź 2008, 29–38.

3. **Książka:** inicjał imienia, nazwisko, tytuł kursywą, miejsce i rok wydania, strony, np.:

A. Perzyński, *Włoska antropologia teologiczna*, Łódź 2012, 70–85.

4. **Jeśli tekst jest tłumaczeniem**, po tytule artykułu lub książki należy podać inicjał imienia i nazwisko **tłumacza**, poprzedzony skrótem ,tłum.’ i odwołaniem do języka oryginału, np.:

A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. z fr. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, 60–63.

- Kolejne cytowanie tej samej pozycji sygnalizuje się odpowiednio skrótami art.cyt. lub dz.cyt., umieszczanymi po nazwisku autora, jeśli wyżej cytowana była tylko jedna pozycja tego autora, bądź po nazwisku i tytule (możliwe jest użycie skróconego tytułu) – jeśli wyżej cytowane były różne prace tego samego autora.
- Odwołanie do pozycji cytowanej w przypisie bezpośrednio poprzedzającym sygnalizuje się słowem Tamże.
- W przypadku następujących bezpośrednio po sobie odwołań do różnych prac tego samego autora, inicjał imienia i nazwisko zastępuje się słowem Tenże lub Taże.

II. Na końcu artykułu prosimy zamieścić **bibliografię załącznikową** w układzie alfabetycznym i formacie opisanym powyżej, z następującymi różnicami:

- nazwisko autora pracy przed inicjałem imienia (nie dotyczy to nazwisk redaktorów i tłumaczy podawanych w dalszej części opisu)
- w przypadku artykułu z czasopisma lub pracy zbiorowej – zakres stron całego artykułu
- po miejscu wydania, po dwukropku – nazwa wydawnictwa, np.:

S. Szczyrba, *Religia a nowoczesność: ku autentycznej laickości*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Łódź: Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie 2008, 29–38.

III. **Streszczenie w języku angielskim** (wraz z angielskim tytułem artykułu!), **słowa kluczowe** w języku polskim i języku angielskim (4-10 słów kluczowych). Styl streszczenia winien być bezosobowy. Wskazane jest też streszczenie w języku polskim (do korekty językowej). W przypadku artykułu w języku obcym, obowiązkowe jest streszczenie polskie, obok streszczenia w języku angielskim.

IV. Przygotowanie tekstu do druku:

1. Teksty prosimy nadsyłać drogą elektroniczną, w formacie Word 97-2003 (*.doc) lub rtf, a także – gdy artykuł zawiera niestandardową czcionkę lub rysunki – w formacie pdf.
2. Wielkość czcionki: 12 pt., w przypisach: 10 pt., interlinia: 1,5 wiersza, marginesy: 2,5 cm.
3. W tekście należy unikać wyróżnień (czcionka pogrubiona, podkreślenie, druk rozstrzelony itp.) z wyjątkiem kursywy, stosowanej w przypadku cytowanych tytułów oraz terminów i wyrażeń obcojęzycznych. Cytaty należy pisać czcionką prostą, w cudzysłowie, cytaty wewnętrzne (cytat w cytacie) – w cudzysłowie «niemieckim».
4. W przypadku używania znaków specjalnych (np. symbole logiczne, matematyczne, alfabet grecki) należy dołączyć plik z odpowiednią czcionką.
5. Pierwszą stronę tekstu należy rozpocząć od imienia i nazwiska Autora, w następnej linii – afiliacja (jednostka zatrudniająca), następnie (po stosownym odstępie) – tytuł pracy. Dodatkowe informacje o Autorze (zwłaszcza kontaktowy e-mail) prosimy podać w pierwszym przypisie.
6. Objętość tekstu do 40 tys. znaków (licząc przypisy i spacje), tylko wyjątkowo uzasadnione większe teksty.
7. Ewentualne schematy i rysunki powinny stanowić jedną całość (jako „rysunek zgrupowany” czy „ramka”), by uniknąć ich zniekształcenia w trakcie formatowania tekstu do druku.